



Powiatowa i Miejska  
Biblioteka Publiczna

# ilcusiadna

**Nr 8**

Olkusz, maj 2013

## Redakcja

**Rada Programowa:**

*Mieczysław Karwiński  
dr Włodzimierz Lysoń  
dr Marek Pieniążek*

**Redaktor Naczelny:**

*Jacek Sypień*

**Sekretarz redakcji:**

*Katarzyna Kulman*

**Korekta:**

*Agnieszka Ryszka*

**Wydawca:**

*Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna  
32-300 Olkusz, ul. F. Nullo 29b  
tel. 32 6430619  
[www.biblioteka.olkusz.pl](http://www.biblioteka.olkusz.pl)*

**ISSN: 2080-9859**

**Druk i skład:**

*GRAFPRESS  
32-300 Olkusz, ul. 29-Listopada (pawilon)  
tel. 32 7543232  
[www.grafpress.com.pl](http://www.grafpress.com.pl)*

**Projekt okładki:**

*Konrad Kulman*

**Zdjęcia na okładce:**

*Portret generała Stefana Buchawieckiego (zdjęcie ze zbiorów Muzeum Pożarnictwa Ziemi Olkuskiej), D. Koniczny, Narodowe Archiwum Cyfrowe 1-U-4509, M. Marek „Cracovia 3D. Rekonstrukcje” cyfrowe historycznej zabudowy Krakowa*

© Copyright by Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olkusz 2013

*Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji materiałów, a także do niepublikowania materiału bez podania przyczyny.*

*Wszelkie prawa zastrzeżone. Reprodukowanie, kodowanie, prezentowanie danych, odtwarzanie elektroniczne, fotomechaniczne lub w jakiegokolwiek innej formie oraz wykorzystywanie, również częściowe dopuszczalne tylko za wyłącznym zezwoleniem właściciela praw autorskich.*



Powiatowa i Miejska  
Biblioteka Publiczna

- 4** Wstęp
- 7** Jacek Sypień  
*Pamięć o płk. Francesco Nullo i bohaterach  
Powstania Styczniowego na ziemi olkuskiej*
- 55** Dawid Konieczny, Sławomir Góra  
*Zapomniani powstańcy na olkuskich cmentarzach*
- 85** Emilia Kotnis-Górka  
*Legitymacja generała Buchowieckiego*
- 137** Jerzy Roś  
*Florentyn/Florian Trawiński - nieznanym  
rozdział „Kodu Leonarda da Vinci”*
- 149** Andrzej Feliksik  
*Handel ołowiem i tajemnice olkuskiego rynku*
- 165** Dariusz Rozmus  
*„Skarby” z nadzorów archeologicznych*
- 177** Jolanta Kluczevska  
*Najstarsze zbiory książkowe Powiatowej i Miejskiej  
Biblioteki Publicznej w Olkuszu*



zanowni Państwo. Oddajemy w Państwa ręce kolejny, ósmy już numer czasopisma „Ilcusiana”.

W tym roku obchodzimy 150. rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego. Było to jedno z najbardziej dramatycznych i ważnych wydarzeń w naszej historii nowożytnej. Podjęto tę walkę w skrajnie trudnych warunkach - była ona świadectwem wielkiej narodowej determinacji w dążeniu do odbudowania własnego, suwerennego państwa. Dlatego znaczna część numeru poświęcona jest właśnie Powstaniu Styczniowemu. W prezentowanych tekstach przybliżamy zarówno walki powstańcze, jakie rozgrywały się na terenie ziemi olkuskiej, jak i pamięć o Powstaniu. Warto pamiętać, że powstańcy styczniowi zajmują ważne miejsce w polskiej „sztafecie pokoleń”: są wzorem wytrwałości i ofiarności w walce o własne państwo. Dlatego staraliśmy się przedstawić, w jaki sposób my, mieszkańcy ziemi olkuskiej, przez minione 150 lat kultywowaliśmy pamięć o Powstaniu Styczniowym. Przybliżamy też sylwetki uczestników Powstania Styczniowego - mieszkańców ziemi olkuskiej, pochowanych na naszych cmentarzach. Winniśmy im pamięć.

Przypominamy zapomnianych. Tak można najkrócej streścić przyświecające nam motto. Dlatego prezentujemy sylwetkę Floriana Trawińskiego, syna powstańczego naczelnika powiatu olkuskiego. Mało kto wie, że dzięki niemu zostały

uratowane przed zniszczeniem zbiory Luwru.

Równie ciekawą postacią jest generał Stefan Buchowiecki: lekarz, społecznik, oficer. W tym roku mija 150. rocznica jego urodzin. Postać generała Buchowieckiego jest swoistym symbolem postaw działaczy społecznych przełomu XIX i XX wieku, którzy budowali niepodległość poprzez pracę na rzecz swej lokalnej społeczności. Takim lokalnym bohaterom nie stawiano pomników, niekiedy byli skazywani na zapomnienie. Tym bardziej dziś trzeba o nich pamiętać. Postawy, jakie prezentowali - pracowitych fachowców, a zarazem szczerych patriotów i świątłych obywateli zaangażowanych w sprawy miasta i jego mieszkańców - są ponadczasowe i aktualne po dziś.

Ale nasze czasopismo żyje nie tylko rocznicami. Dlatego w numerze znajdziecie Państwo także artykuły traktujące o archeologii, tajemnicach olkuskiego rynku i historii górnictwa na naszych terenach oraz o najstarszych zbiorach olkuskiej biblioteki.

Zapraszamy do lektury.

*Jacek Sypień*



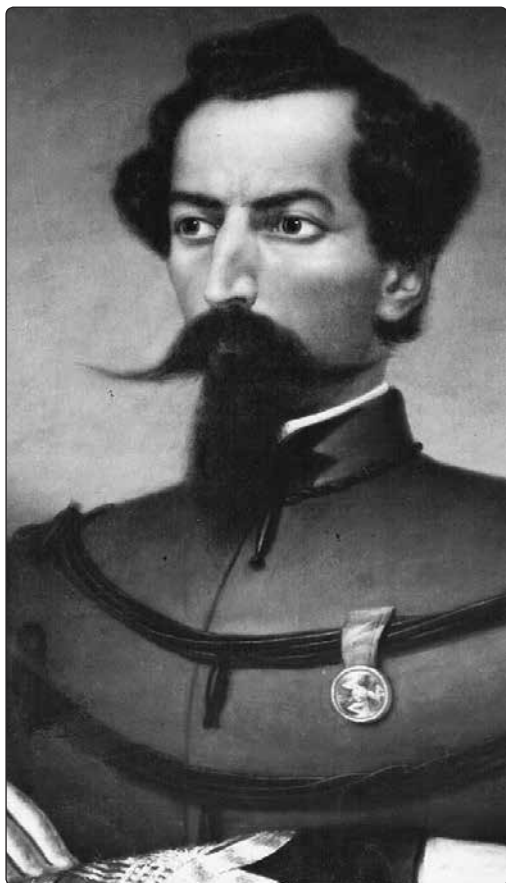


Jacek Sypień

Pamięć o płk. Francesco Nullo i bohaterach  
Powstania Styczniowego na ziemi olkuskiej

## Jacek Sypień

Pamięć o płk. Francesco Nullo i bohaterach  
Powstania Styczniowego na ziemi olkuskiej



*Il. 1. Widokówka Francesco Nullo wydana w 1963 roku z okazji 100. rocznicy jego śmierci. Wg. obrazu Luigi Treccourt. Arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu*

Czasami mówi się, że jakieś wydarzenie pozostawia po sobie żywą pamięć. Ale co to właściwie znaczy? Kiedy zacząłem się interesować historią naszego miasta czytałem, jak to patriotycznie nastawieni olkuszanie przechytrzyli rosyjskie władze stawiając potajemnie pomnik pułkownikowi

Francesco Nullo. Aby pojąć znaczenie tego wydarzenia, należy poznać jego kontekst historyczny.

Był rok 1908. Grupa społeczników postanowiła ze składek ufundować kamienny obelisk i postawić go na grobie Nullo. Ponieważ władze rosyjskie oficjalnie nigdy nie zgodziłyby się na takie upamiętnienie „buntownika” z Powstania Styczniowego, a inicjatorom tego przedsięwzięcia mogło grozić więzienie, zrobiono to w tajemnicy. Grupę owych inicjatorów tworzyli przedstawiciele inteligencji (najczęściej szlacheckiego pochodzenia) i mieszczan. Do inicjatorów ustanowienia pomnika należeli: Tadeusz Korzon - polski historyk, uczestnik Powstania Styczniowego, Aleksander Janowski - późniejszy twórca i pierwszy prezes Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego oraz dr Jan Jaworski z Warszawy. Grono to uzupełniali olkuszcy społecznicy: dr Stefan Buchowiecki, Antoni Minkiewicz, Antoni Okrajni i Jan Jarno. Poza weteranem Powstania, profesorem Korzonem, pozostali byli za młodzi, aby pamiętać pogrzeb Nullo na olkuskim cmentarzu, część z nich urodziła się już po klęsce Powstania. Zatem przekonanie, iż mieszkańcy Olkusza powinni pamiętać o bohaterskim Włochu, który oddał swe życie za wolność Polski, wynieśli jedynie z rodzinnych domów. W rosyjskiej szkole takie tematy były zabronione. O dzielnych powstańcach, którzy ruszyli do walki niemal z góry skazanej na porażkę, opowiadali im rodzice. Przekazali im żywą pamięć; oni przekazali ją następnym pokoleniom. Kiedy więc kilka lat





Il. 2. Dokument ze zdjęciem Francesco Nullo z archiwów muzeum w Bergamo

później, w listopadzie 1918 roku formował się w Olkuszu batalion Strzelców Olkuskich, wybrał na swego patrona właśnie pułkownika Francesco Nullo. Do owego batalionu, a wcześniej do legionów, wstąpili na ochotnika wychowani w patriotycznej atmosferze synowie inicjatorów ustawienia pomnika Nullo. Powstanie Styczniowe, najdłuższe i najbardziej krwawe z narodowych zrywów niepodległościowych w XIX wieku, było militarną klęską. Można jednak traktować je jako swego rodzaju moralne zwycięstwo,



skoro idea, jaka mu przyświecała, ukształtowała kolejne pokolenia.

W niniejszym tekście chciałbym ukazać, w jaki sposób my, mieszkańcy Olkusza i ziemi olkuskiej, w ciągu 150 lat, jakie minęły od wybuchu Powstania Styczniowego przekazywaliśmy ową żywą o nim pamięć. Postanowiłem skupić się na okresie międzywojennym, który wydaje się najmniej znany.

Postać pułkownika Francesco Nullo została bardzo obszernie przedstawiona w literaturze naukowej i popularnonaukowej. Ten garybaldczyk i współtwórca zjednoczenia Włoch, który oddał życie za niepodległość Polski podczas Powstania Styczniowego, jest symbolem walki za „wolność naszą i waszą”. Można zaryzykować stwierdzenie,

iz jego życie i działalność stały się symbolem losów tysięcy często bezimiennych bojowników, którzy oddali swe życie w obcym kraju walcząc o jego wolność. Śmierć pułkownika Francesco Nullo w bitwie pod Krzykawką, która rozegrała się 5 maja 1863 roku, odbiła się szerokim echem w Europie. Jego przyjaciel, Giuseppe Garibaldi, kilka dni po śmierci Nullo w liście skierowanym do jego matki pisał: *Teraz Polska nie może uczcić na swej ziemi Franciszka Nullo inaczej, jak czcząc go w głębi serca. Lecz gdy jej „causa santa” wyszarpię się z powrozów, jednym z pierwszych czynów Polski wolnej będzie podnieść proch Franciszka Nullo i zło-*



Il. 3. Jeńcy włoscy wzięci do niewoli pod Krzykawką. Arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu, nr 184, F. 67

żyć go na miejscu należnym, w Panteonie narodu<sup>1</sup>. Bitwa pod Krzykawką była jedną z tysięcy potyczek i bitew powstańczych i przeszła do historii

<sup>1</sup> List Giuseppe Garibaldiego z 27.05.1863 r., którego fragment został opublikowany m.in. w esaju „Nullo” Stefana Zeromskiego wydanym w 1915 roku w Krakowie.

jedynie za sprawą śmierci pułkownika Nullo.

Kilkudziesięciosobowa Legia Cudzoziemska, którą dowodził pułkownik Francesco Nullo, wchodziła w skład liczącego około pięciuset powstańców oddziału dowodzonego przez pułkownika Józefa Miniewskiego. Po przekroczeniu granicy austriacko-rosyjskiej, 4 maja, oddział stoczył zwycięską potyczkę pod Podlesiem i nocnym marszem przeszedł do Krzykawki. Tam zostali zaatakowani przez przybyły z Olkusza oddział rosyjski.

Nullo, jako doświadczony żołnierz widząc ryzyko oskrzydlenia, chciał poderwać powstańców do ataku. Przejeżdżając konno przed oddziałem wołał jedynie znane mu polskie słowa: „Naprzód, na bagnety!” Kula przebiła pas szabli i kierując się w górę trafiła go w samo serce. Zginął na miejscu. Pogrzeb Francesco Nullo na olkuskim Starym Cmentarzu odbył się 7 (lub 8) maja 1863 roku. Władze rosyjskie zgodziły się, aby trumnę z ciałem Nullo nieśli jego przyjaciele - włoscy ochotnicy, którzy trafili do niewoli po bitwie pod Krzykawką.

Rosjanie okazali szacunek poległemu garibaldczykowi. Pogrzeb miał asystę wojskową, a nad grobem Nullo oddano salwę honorową. Obok grobu włoskiego ochotnika pochowano dwóch polskich powstańców poległych w bi-

twie - Władysława Romera oraz nieznanego nam z nazwiska powstańca Juliana. Według niektórych relacji, konduktowi pogrzebowemu towarzyszyli licznie mieszkańcy Olkusza, których nie wpuszczono jednak za cmentarną bramę. Według innych relacji, władze rosyjskie zabroniły mieszkańcom miasta udziału w pogrzebie i przemarszu. - *Później był umocowany na grobie drewniany krzyż i napis, jako nekrologia śp. Franciszka Nullo, ale w krótkim czasie zaginął* - wspominał Alojzy Procter, świadek tych wydarzeń<sup>2</sup>.

W trakcie Powstania Styczniowego mieszkańcy ziemi olkuskiej czerpali swą wiedzę o wydarzeniach politycznych, bitwach i potyczkach głównie z informacji ustnych oraz urzędowych komunikatów. Oficjalna prasa, poddana cenzurze, nie mogła zamieszczać takich artykułów. W zgoła innej sytuacji byli mieszkańcy zaboru austriackiego. W wydawanych tam gazetach znaleźć można obszernie i bardzo szybko przekazywane relacje o powstańczych bitwach i potyczkach. Można tam także znaleźć informacje o wydarzeniach, jakie miały miejsce na ziemi olkuskiej. Krakowski dziennik „Czas” w numerze z 6 maja przedstawia szczegółowy opis potyczki pod Podlesiem, w której oddział Miniewskiego pokonał Rosjan. Relacja ukazała się w gazecie dwa dni po bitwie - biorąc pod uwagę, że miało to miejsce za (ówczesną) granicą, a jedynym środkiem przekazywania informacji był telegraf, tempo było imponujące. W artykule czytamy, iż w składzie oddziału Miniewskiego znajdowała się Legia Zagraniczna, jak pisze autor „złożona przeważnie z Francuzów”, choć zaznacza, iż jest w niej jeden Szwed<sup>3</sup>. O włoskich ochotnikach i pułkowniku Nullo nie

ma ani słowa. W numerze „Czasu” z 7 maja na ostatniej stronie znajduje się krótka wzmianka, iż oddział Miniewskiego został napadnięty przez przeważające siły rosyjskie i poniósł dotkliwie i znaczne straty. „Szczegółów nie znamy, lecz jutro zapewne nadejdą” - kończą tekst redaktorzy. Tak też się stało. W następnym numerze „Czasu” z 8 maja znajduje się dość obszerna relacja o bitwie pod Krzykawką. Czytamy w niej: *Poległ ugodzony dwoma strzałami dowódca legii zagranicznej, niezrównanej odwagi Nello* (pis. oryg.)<sup>4</sup>. Sprawa śmierci pułkownika powraca w kolejnych numerach. W jednym z następnych wydań czytamy: *W szeregach powstania walczy szlachcic i wielki pan obok rękodzielnika lub wieśniaka, a legitymista francuski pada od kuli moskiewskiej obok generała Nullo, przyjaciela Garibaldiiego. Dzielny ten generał poległ na czele garstki za pierwszymi zaraz strzałami, a przecież udając się do obozu nie chciał sam przejść dowództwa oświadczając, że mu wszystko jedno, kto dowodzi, byle rad jego słuchał*<sup>5</sup>. W następnym numerze tej gazety znajduje się krótka wzmianka: *Jutro we wtorek 12go odbędzie się o godzinie 11ej w kościele OO Kapucynów nabożeństwo żałobne za duszę generała Franciszka Nullo, kawalera siedmiu wojskowych znaków honorowych, poległego w d. 5 bm. pod Krzykawką*<sup>6</sup>. W porównaniu do opisów polskich przywódców poszczególnych partii powstańczych, relacja o śmierci Nullo, jaka ukazała się na łamach „Czasu”, jest dość skromna. Pytanie, czy miała na to wpływ konserwatywna linia pisma, niechętna buntowniczym i lewicowym postawom garibaldiczyków, czy może zadziałała swego

2 J. Liszka, *Pamięć Powstania Styczniowego na ziemi olkuskiej...*, Bukowno 1996, s. 46.

3 „Czas”, 6 maja 1863, nr 103, s. 3.

4 „Czas”, 8 maja 1863, nr 105, s. 3.

5 „Czas”, 10 maja 1863, nr 106, s.3.

6 „Czas”, 13 maja 1863, nr 107, s.3.



Il. 4. Pomnik na grobie płk. Francesco Nullo w Olkuszach. 1923 rok. Arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszach

rodzaju autocenzura? Wszak stosunki Austrii i jednoczących się Włoch były wtedy, delikatnie mówiąc, napięte...

W kolejnych latach krótkie wzmianki na temat pułkownika Nullo i samej bitwy pod Krzykawką pojawiały się na łamach prasy wydawanej w zaborze austriackim, głównie w Krakowie i Lwowie. Przykładem może służyć styczniowy numer z 1906 roku wydawanego we Lwowie tygodnika ilustrowanego „Nasz Kraj”, który w całości został poświęcony Powstaniu Styczniowemu. W numerze zamieszczono artykuł o bitwie pod Krzykawką oraz tekst o cudzoziemcach w Powstaniu, w którym wspomina się o pułkowniku Nullo.

Także we Lwowie w 1913 roku zorganizowano wystawę pamiątek po żołnierzach legionu cudzoziemskiego, dowodzonego przez Francesco Nullo. Materiały na wystawę przekazał Korsykanin Emilio Andreoli, uczestnik bitwy pod Krzykawką, gdzie dostał się do niewoli rosyjskiej. Z czasem artykuły o Powstaniu Styczniowym i jego bohaterach zaczęły się pojawiać na łamach prasy wydawanej w zaborze rosyjskim. Ta zmiana była efektem złagodzenia polityki rosyjskiej wobec Polaków (po rewolucji 1905 roku i klęsce w wojnie z Japonią).

Kultywowaniem pamięci o Powstaniu Styczniowym i Francesco Nullo zajmował się powo-



Il. 5. Uroczystości pod pomnikiem Francesco Nullo w Bergamo ([www.comune.bergamo.it](http://www.comune.bergamo.it))

łany w 1911 roku w Olkuszu oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Jego twórcami i działaczami byli przedstawiciele miejscowej inteligencji, którzy w 1908 roku znaleźli się w gronie inicjatorów ustawienia pomnika na grobie pułkownika Nullo. Byli to m.in.: inż. Antoni Minkiewicz, dr Józef Opalski, dr Stefan Buchowiecki i inż. Jan Osmołowski. Na pomniku w kształcie strzaskanego pnia dębu znalazł się jedynie skromny napis: *FR.NULLO 5 - V - 1863 POD KRZYKAWKĄ*. Nie było wzmianki o Powstaniu - zapewne inicjatorzy ustawienia pomnika zdawali sobie sprawę, że gdyby ją umieścili, pomnik niechybnie zostałby

zniszczony przez władze rosyjskie.

Warto dodać, że rok wcześniej (w 1907 r.) w Bergamo odsłonięto pomnik Francesco Nullo dłuta Ernesto Bazzaro. Można tylko domniemywać, czy inicjatorzy upamiętnienia Nullo na olkuskim cmentarzu wiedzieli o tym fakcie i czy stanowił on dla nich swego rodzaju inspirację.

Grono olkuskich społeczników-patriotów, skupionych wokół Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, stanowiło silną i aktywną grupę. Twórca i prezes PTK, Aleksander Janowski, zaliczał olkuski oddział do najbardziej czynnych oddziałów PTK. W olkuskim oddziale działa-

ły sekcje: wycieczkowa, muzealna, biblioteczna i fotograficzna, a także filia administracyjna rocznika „Ziemia”. Biblioteka i muzeum regionalne oddziału mieściły się w pokojach odstąpionych przez Resursę Obywatelską<sup>7</sup>.

W utrwalaniu wśród mieszkańców ziemi olkuskiej pamięci o Powstaniu spore zasługi miała wspomniana Resursa Obywatelska, a także powołana w 1885 roku olkuska straż ogniowa. Nazwiska działaczy olkuskiej straży znajdujemy w składzie honorowych komitetów, powołanych dla organizacji kolejnych obchodów rocznicowych Powstania Styczniowego.

Kiedy po raz pierwszy zorganizowano w Olkuszu oficjalne obchody rocznicy Powstania i śmierci pułkownika Nullo? Wszystko wskazuje na to, iż miało to miejsce w styczniu 1915 roku. Po wybuchu I wojny światowej teren powiatu olkuskiego szybko został zajęty przez wojska austriackie. Oznaczało to znaczne powiększenie swobód obywatelskich. Wtedy też zaczęto obchodzić patriotyczne rocznice. W wydawanym w Cieszynie czasopiśmie „Wiadomości Polskie”, w numerze ze stycznia 1915 roku, znajdujemy opis poświęconych bohaterom Powstania Styczniowego uroczystości w Olkuszu i Krzykawce. W artykule „Gdzie poległ pułkownik Nullo”<sup>8</sup> czytamy: *20 stycznia, rankiem na gościńcu, wiodącym do wsi Krzykawki rozwinęła się wzorzysta wstęga. Na czele sztab. tuż za nim błyszczące mundury ułanów, dalej miarowym krokiem maszerują Strzelcy. Pochód zamyka niezliczona masa ludności miejscowej. W lesie za wsią, na górcie widnieje krzyż. świeżo*

*wyciosany. Obok ołtarz polowy, przybrany zielenią. Do tego miejsca zmierzał orszak wojenny z Orłem Białym na czele. W miejscu tem przed laty 50-ciu, szlachetny Włoch pułkownik Nullo z garstką walecznych współrodaków poległ walcząc bohatersko za sprawę nie włoską, lecz wspólnie drogą zarówno Włochom, jak i Polakom - za sprawę Wolności. Poszli polscy żołnierze uczcić to miejsce święte złożyć hołd bohaterom w rocznicę walki o Niepodległość Ojczyzny. Pod namiotem kapelan Legionów odprawił mszę świętą w asystencji proboszcza sławkowskiego; służyli do mszy dwaj ułani polscy. Kompania honorowa podczas Ewangelii i Podniesienia oddała Salwy honorowe. Po mszy proboszcz parafii Sławkowskiej. ks. Milbert przystąpił do uroczystego obrządku poświęcenia krzyża, ku czci poległych za wolność. Podczas aktu poświęcenia Legioniści, spadkobiercy idei powstańczej ponowną salwą oddali na cześć prochów tych, co nauczyli ich kochać i w imię tego kochania - umierać. Akt poświęcenia poprzedził ks. kapelan krótką przemową do zebranej ludności, stawiał za wzór postacie dzielnych wojowników, wzywał do naśladowania ich i do wstępowania w szeregi wojska polskiego dla walki z odwiecznym wrogiem. Uroczystość podniosłą zakończyło przemówienie oficerów, pełne zapału, z serdecznością i braterstwem zwracające się do młodzieży, ażeby chwyciła za broń pomna obowiązku względem Ojczyzny i przyszłości własnej i najbliższych. (...) Do szeregów Legionów zgłaszają się obficie od czasu uroczystości tej ochotnicy. Pragną oni walczyć za Polskę - wzorem tych, którym tam na wzgórkach leśnym krzyż pamiątkowy wystawiono (...) napis widniejący u góry: „Powstańcom w r. 1863 - Legioniści w r. 1915”<sup>9</sup>.*

7 J. B. Twaróg, *Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Oddziały 1908-1950 na terenie województwa małopolskiego* (wg stanu wiedzy z 2003 r.), s. 2.

8 Korespondencja autora o inicjale „K”, datowana na 23 stycznia w Sławkowie.

9 K., *Gdzie poległ pułkownik Nullo*, [w:] „Wiadomości Polskie”, Cieszyn: 1 lutego 1915, nr 12 i 13, s. 13.



*Il. 6. Krzyż w miejscu bitwy pod Krzykawką w sześćdziesiątą rocznicę śmierci płk. Francesco Nullo. Arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu*



Obchód ku czci pułkownika Nullo w Olkusz.

Il. 7. Pamiątkowa karta pocztowa „Obchód ku czci pułkownika Nullo w Olkusz” wydana w 1915 roku nakładem gazety „Wiadomości Polskie”. Kopia Arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkusz.

Po uroczystościach w Krzykawce legionieści, którzy stacjonowali w Bolesławiu i Sławkowie, gdzie wzięli udział w wieczorze patriotycznym, podczas którego fragmenty „Nocy Listopadowej” zaprezentował znany aktor, Antoni Siemaszko<sup>10</sup>.

Dzień później, 21 stycznia, legionieści oddali salwę honorową nad grobem pułkownika Nullo na olkuskim cmentarzu. Gazeta „Wiadomości Polskie” w 1915 roku wydała drukiem pocztówkę „Obchód ku czci pułkownika Nullo”.

W zimowej scenerii liczna grupa podchodzi pod nieistniejący dziś budynek, jaki znajdował

się w południowo-zachodnim rogu cmentarza. Niosą flagi i krzyż, a w oddali widać oddział wojska<sup>11</sup>. Legionieści, o których mowa, stacjonowali w Sławkowie, gdzie w styczniu i lutym 1915 roku w miejscowym ratuszu miał swoją siedzibę Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego, z ówczesnym podpułkownikiem Władysławem Sikorskim na czele<sup>12</sup>.

Obchody ku czci pułkownika Nullo zorganizowano także w 1916 roku, jednak mamy o nich niewiele informacji. Nieco więcej wiadomości zachowało się na temat przebiegu uroczystości

11 J. Liszka, *Pamięć...*, op.cit., s. 190.

12 Z. Matuszczyk, *W czasach niewoli narodowej*, [w:] *Dzieje Sławkowa*, red. F. Kiryk, Kraków 2001, s. 330-331.

10 *Kartki z dziejów gminy Bolesław*, oprac. J. Liszka, Bolesław 1998, s.103.





Il. 8. Legioniści na rynku w Sławkówie podczas uroczystości 52 rocznicy Powstania Styczniowego. Ze zbiorów J. M. Włodka.

rocznicowych w 1917 roku w Olkuszu. Obszerne artykuły ukazały się na łamach wydawanego w Olkuszu od 1917 roku czasopisma „Kronika Powiatu Olkuskiego”. Na pierwszej stronie opublikowano artykuł „W 54-tą rocznicę powstania styczniowego” pióra Stanisława Baca - redaktora naczelnego gazety. W obszernym, dwustronicowym tekście opisał on pokrótce historię Powstania, skupiając się na wydarzeniach dotyczących ziemi olkuskiej: *A jeśli spojrzymy na mapę powiatu olkuskiego i śledzić będziemy ruchy oddziałów powstańczych - to wprost nie ma ścieżki, którąby nie kroczyły, nie ma wioski, w którejby nie walczyły lub przez którąby nie dążyły na spotkanie wroga*<sup>13</sup>. Na kolejnych stronach czasopisma,

w rubryce „Kronika miejscowa”, znajduje się opis uroczystości rocznicowych. Czytamy w nim: *Obchód styczniowy, urządzony staraniem szkoły rzemieślniczej i gimnazjum męskiego, odbył się w niedzielę dn. 21 stycznia w wielkiej sali szkoły rzemieślniczej. W skład programu weszły deklamacje uczniów, przy czym uwydatniły się doskonałym wygłoszeniem „Listy z Sybiru” Or-Ota, wypowiedziane przez ucznia S. Chmielowskiego i „Stracenie członków Rządu Narodowego” (wyjętek z „Kryjaków” Walewskiej) odczytany przez ucznia J. Kleina. W dłuższym odczycie o powstaniu w r. 63 i 64 na gruncie powiatu olkuskiego, ilustrowanym śpiewkami powstańczymi przez chór szkoły rzemieślniczej, skreślił p. St. Bac pamiętne dzieje obozu Kurowskiego w Ojcowie, wyprawę na Sosnowiec i Dąbrowę, działalność Langiewicza w bitwach pod Sułozzo-*

13 „Kronika Powiatu Olkuskiego”, 1 lutego 1917, nr 2.

*wą i Skatą, przebieg bojów Miniewskiego i Nulla, wreszcie wyprawę oddziału hr. Krukowieckiego, zakończoną salwą obronną dworu w Glanowie. Chórem dyrygował p. W. Majewski, akompaniował p. Jakowski. Pomimo braku ogłoszeń lub rozsyłanych zaproszeń, publiczność zgromadziła się licznie. Obchód udał się doskonale, ponieważ osiągnął swój cel: uwydatnił znaczenie i cały urok, jaki ma dla nas rok 63, przeniósł słuchaczy na chwilę w nastrój, który panował w obozach powstańczych i w całej Polsce, nastrój o wysokim napięciu ideowym, skierował myśl do porównań między „dawnymi i młodszymi laty”, między rokiem 63 a dobą dzisiejszą. (...) Odczyt o Powstaniu Styczniowym p. prof. Jana Rzepeckiego ściągnął do sali Resursy d. 28 I poważną ilość publiczności, przeważnie jednak miejscowej inteligencji. Było to poniekąd uzupełnienie obchodu szkolnego, żałować więc wypadła, że szersze sfery naszego miasta objawiły w tym wypadku brak zainteresowania. Odczyt był bardzo piękny i ciekawy, czego zresztą można się było spodziewać<sup>14</sup>.*

Rok później przypadała okrągła, 55. rocznica Powstania Styczniowego. Na pierwszej stronie 27 numeru „Kroniki...” z 1 lutego 1918 roku ukazał się artykuł „W 55 rocznicę powstania styczniowego”, w którym wspomniano o pogrzebach weteranów Powstania – Franciszka Opatowieckiego i Antoniego Szmidta. W wydanym 15 maja 1918 roku 34 numerze „Kroniki...” na stronie tytułowej zaczyna się obszerny artykuł „Francesco Nullo”, autorstwa Stanisława Baca, opisujący barwny życiorys włoskiego ochotnika pochowanego na olkuskim cmentarzu. Autor tekstu, odnosząc się do napisu wyrzeźbionego na pomniku na grobie Nullo, pisał: *Fr. Nullo 5 - V - 1863 Pod Krzykawką. I nic więcej nie zdołało wyrzeźbić dłuto na grobowcu bohaterskiego pułkownika Włocha, bo rękę krepow-*

*wała ta sama moc, która mu śmierć zadała.*

W następnych latach, po odzyskaniu niepodległości, styczniowe i majowe obchody rocznicy wybuchu Powstania i śmierci pułkownika Nullo przybrały znacznie szerszy charakter. Najbardziej pamiętne były olkuskie uroczystości 60. rocznicy śmierci pułkownika Nullo. Szeroko pisała o nich prasa polska i włoska. Obszerny opis tych uroczystości został zamieszczony w wydanej w 1933 roku książce „Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Olkuskim”. W książce czytamy:

*Dnia 5 maja 1923 roku obchodzono w Olkuszu 60 rocznicę śmierci pułkownika Nullo. Rano, na dworcu kolejowym, miejscowy komitet witał delegację: włoską, polską i przedstawicieli Rządu. Przybyli: hrabia Roncalli z Bergamo, w zastępstwie posła Tomassiniego radca handlowy poselstwa włoskiego Corvi, konsul wioski w Krakowie p. Giusti, prof. ks. Giannini, prof. Boni z żoną, p. Oliviacari, Barignioni, Chianti i wielu innych. Orkiestry grały hymn włoski. Były malownicze delegacje gmin: wobromskiej, skalskiej, pilickiej, sławkowskiej, sułoszowskiej, kidowskiej, ogrodzienieckiej... żarnowiecka, minoska, kroczycka, rabsztyńska i inne. Przybycie delegacji witały orkiestry. Rynek zapełniły tłumy ludu, szkoły, zrzeszenia, weterani z 1863 r. z Kwiatkowskim na czele: 4 z Krakowa i 4 z Olkusza. Kordon policji i straży ogniowej tworzył przejście od stacji kolejowej do kościoła. Przybyła kompania 73 pułku strzelców katowickich ze sztandarem i własną orkiestrą, przybył delegat sztabu generalnego, generał Horoszkiewicz, dowódca 23 pułku piechoty, zastępca wojewody Krobeł, starosta Stamirowski, pułkownik Miniewski - uczestnik wyprawy pułkownika Nullo i naoczny świadek jego śmierci; czternaście straży ogniowych z orkiestrami, skauci, sokoli. Przybyła delegacja*

14 Tamże.

50 pułku piechoty im. płka Nullo, sformowanego 2 lutego 1918 roku we Włoszech, z organizatorem Dientel Dąbrową i kapitanem Sosialukiem na czele. Generał Horoszkiewicz powitał wojsko, weteranów i odebrał raport. Wszyscy wchodzą do kościoła, w którym celebrował ksiądz kanonik Smółka, proboszcz olkuski. W środku nawy stał katafalk pokryty wieńcami. Po nabożeństwie na rynku, defilada wojska. Następuje odsłonięcie białej marmurowej tabliczki na domu przy ulicy noszącej imię F. Nullo<sup>15</sup>.

Napis na niej brzmi: Pułkownikowi Francesco Nullo + 5 v 1863 pod Krzykawką 5 V 1923 R. Przemawia na temat bitwy pod Krzykawką inż.

Bac. Wznosi okrzyk na cześć Włoch. Po nim przemawia Dienstl-Dąbrowa, organizator oddziałów polskich we Włoszech. Następnie odbył się pochód na cmentarz, na grób pułkownika Nullo. Tam przemawiał w imieniu Rządu zastępca wojewody kieleckiego Kroebeł, po nim generał Horoszkiewicz, kapitan Sosialuk z ramienia 5 pułku im. płka Nullo, złożyli ślubowanie.

Starosta olkuski Stamirowski przemawiając składa wieniec na grób bohatera. Kończą przemówienia inż. Rogaczewski, burmistrz Olkusza i Radłowski. Grób okryto wieńcami i kwiatami. I znów tworzy się piękny pochód, by się rozwiązać na rynku. O drugiej odbywa się obiad na 130 osób. Szereg toastów rozpoczął wicewojewoda Kroebeł toastem na cześć Włoch. Odpowiadał hr. Roncali. Przemawiał Giannini, profesor Uniwersytetu

15 Tablica wmurowana w zachodnią ścianę budynku starostwa powiatowego została zniszczona podczas II wojny światowej. Imię Francesco Nullo nosiła dzisiejsza ulica Basztowa.



Il. 9. Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej Francesco Nullo na budynku starostwa przy oluskim rynku. 5 maja 1923 r. Arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu



Il. 10. Uroczystości przed grobem płk. Francesco Nullo w Olkuszu. 1923 rok. Arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu

Jagiellońskiego, weteran Kwiatkowski, płk Dąbrowski, ks. Kruszyński, Stefan Żeromski, senator Nowicki. Odczytano depezę, między innymi od marszałka Piłsudskiego, od generała Thullie, także z Bergamo od p. Boniniego. Wyślano depezę do syndyka miasta Bergamo, do Towarzystwa Cir-Colo e Cultura Italio-Polonica w Turynie, do prof Attili Begey, przyjaciela Polaków, do posła Tomassiniego w Warszawie. Po obiedzie wiele osób zwiedziło Krzykawkę. Inni udali się na akademię w lokalu fabryki „Westen”, gdzie ku czci Nulla słowo wstępne wypowiedział płk Dąbrowski, zaś obszerny referat Stefan Żeromski. O godz. 9.00 wieczór Komitet obchodu odprowadził delegatów do stacji kolejowej.

Piękny, metalowy, symboliczny wieniec z tej uroczystości przechowuje się w Kaplicy św. Jana Kantego w Olkuszu. W przypisie do tekstu autor podaje: Żeromski proponował przeniesienie szczątków płka Nullo do Warszawy. Zaś profesor Giannini dowodził, że grób Nulla powinien zostać w Ziemi Olkuskiej, która okazała mu tyle kultu. Włocławek też szczeni się swoim bohaterem - Włochem Stanisławem Bechi z Florencji, którego Moskale rozstrzelali we Włocławku 17 grudnia 1863 roku. Ma pomniki we Włocławku i w Kościele Świętego Krzyża we Florencji<sup>16</sup>.

16 J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w olkuskiem*, Kielce 2000, s. 204 i 205.



Il. 11. Bankiet z okazji obchodów 60-lecia śmierci płk. Francesco Nullo. Fot. Arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu

Przygotowanie uroczystości na taką skalę było nie lada zadaniem dla olkuszian. Kilka miesięcy wcześniej został powołany Komitet Organizacyjny obchodów. W zbiorach olkuskiego Muzeum Regionalnego PTTK znajduje się fotografia, przedstawiająca członków olkuskiego honorowego komitetu obchodów 60. rocznicy śmierci pułkownika Francesco Nullo. Odświętnie ubrani, wszyscy mają przypięte do ubrań biało-czerwone wstążki. Na odwrocie fotografii spisano osoby, które się na niej znajdują.

Była to dość zróżnicowana zawodowo i społecznie grupa mieszkańców, których połączyła potrzeba działań społecznych. Oczywiście, jak

we wszelkich tego typu komitetach, zasiadali tu przedstawiciele administracji oraz byli urzędnicy i czynni działacze społeczni. W składzie komitetu widzimy zatem ówczesnego starostę Jerzy Stamirowskiego, burmistrza Olkusza Karola Radłowskiego, czy Józefa Gurbiela. Ostatni z wymienionych był z zawodu obrońcą sądowym. Rodzina Gurbielów była właścicielami hotelu „Krakowskiego” (obecnie zespół kamienic przy ul. Króla Kazimierza Wielkiego). Józef Gurbiel był również członkiem Komitetu Bezpieczeństwa Publicznego i pierwszej rady miejskiej Olkusza, powołanej 1 września 1914 roku. Był także członkiem sześciuosobowego Wydziału Powiatowego, powoła-



Il. 12. Komitet powołany w Olkuszu dla uczczenia 60-tej rocznicy śmierci płk Francesco Nullo, Olkusz 1923 rok. Arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu. Nr.359.F.69. Od lewej stoją: Antoni Okrajni, Zalewski, Jan Stachurski, Jan Jarno, Jan Wójtowicz, Stanisław Bac, Władysław Dubaj, Zygmunt Rządowski, Józef Gurbiel, Józef Opalski, W. Gerstmann, L. Wewerek, Gorzkowski, Bolesław Jasiński, Jerzy Stamirowski, Karol Radłowski, Wincenty Filarski, A. Radwanowski, Ziemia. Siedzą (od lewej) panie: Gorzkowska, Jadwiga Witeczyńska, Zofia Okrajniowa, ks. Tadeusz Kozłowski, Stefania Gurbielowa, Radłowska, Stefania Opalska.

nego podczas pierwszego posiedzenia Sejmiku Powiatowego, jakie odbyło się 19 stycznia 1918 roku. Przez pewien czas pełnił też funkcję burmistrza Olkusza. Członkiem komitetu był także Jan Stachurski, pierwszy burmistrz Olkusza w 1914 roku i właściciel miejscowej drukarni. W składzie komitetu widzimy również zasłużonego społecznika, olkuskiego radnego, naczelnika miejscowej straży pożarnej i kowala z zawodu, Jana Jarno. Obok niego na fotografii stoi Jan Wójtowicz, komisarz policji, później (od 1926 roku) komendant policji w powiecie opatowickim. W środkowym rzędzie, nieco niżej niż pozostali, pierwszy od lewej stoi Józef Opalski (1864-1926)

- lekarz i dyrektor Szpitala św. Błażeja w Olkuszu, radny miejski, wiceprezes olkuskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. W składzie komitetu zasiadali także olkusczy nauczyciele, m. in. Stanisław Bac (1887-1970), w tym czasie dyrektor olkuskiej Szkoły Rzemieślniczej (dzisiejszego Zespołu Szkół nr 1 „Mechanika”), a później znany i zasłużony naukowiec, profesor wrocławskiej Akademii Rolniczej. Na zdjęciu jest też Władysław Dubaj, w latach 1921-29 nauczyciel i dyrektor olkuskiego gimnazjum męskiego (dzisiejsze I LO im. Króla Kazimierza Wielkiego), działacz olkuskiego koła Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i jego wiceprezes.

Warto nadmienić, iż większość członków wspomnianego komitetu była zarazem aktywnymi działaczami olkuskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, organizacji wielce zasłużonej dla kreowania postaw patriotycznych mieszkańców miasta. Przypomnijmy, że olkuskie Muzeum Regionalne PTK zostało założone w 1911 roku z inicjatywy Jana Jarno, Antoniego Minkiewicza, Zofii i Antoniego Okrajnich, Jana Osmołowskiego, Reginy i Kazimierza Tacikowskich. Na fotografii jest zarówno pan Antoni Okrajni, olkuski aptekarz z zawodu i działacz społeczny z zamiłowania, jak i jego żona. Pośrodku pań siedzi natomiast ks. Tadeusz Kozłowski, wikary w olkuskiej parafii św. Andrzeja. O części członków komitetu wiemy znacznie mniej. Na odwrocie fotografii czytamy: W Gerstman, L. Wewerek, Gorkowski, Jasiński. Możemy tylko domniemywać, że ów L. Wewerek był kupcem. Jego nazwisko pojawia się w składzie zarządu powołanego w 1936 r. w Wolbromiu stowarzyszenia Kasa Bezprocentowych Pożyczek dla Drobnego Rzemiosła i Kupiectwa Chrześcijańskiego w Wolbromiu. Analizując ręczne dopiski na odwrocie zdjęcia można mieć wątpliwość przy nazwisku Wincenty Filarski. Być może chodzi tu o Wawrzyńca Filawskiego - właściciela olkuskiej fabryki kaffi.<sup>17</sup> Podobnie możemy domniemywać, iż wspomniany w opisie Zygmunt Rządowski to późniejszy działacz konspiracji podczas okupacji, a po wojnie struktur wywiadowczych WiN, aresztowany i sądzony w procesie odpryskowym olkuszana Józefa Lipy ps. Kukułka, ostatniego dowódcy olkuskiego obwodu AK, a potem działacza WiN. Jeszcze mniej wiemy o paniach - członkiniach tego komi-

17 Na odwrocie fotografii znajdują się ręczne dopiski z nazwiskami osób, poczynione najprawdopodobniej przez Janinę Majewską, kustosz Muzeum Regionalnego PTTK. Niezbyt czytelny opis brzmi: „Wincenty Filar(w)ski”. Tymczasem w książce J. Liszki *Pamięć Powstania Styczniowego...* (op.cit., s. 342) w opisie tej samej fotografii podano „W. Filawski”.

tetu. Pani Jadwiga Witczyńska w latach 1930-39 prowadziła sekretariat żeńskiego liceum w Olkuszu, panie Zofia Okrajniowa i Stefania Opalska były członkiniami olkuskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

W przygotowaniu i przeprowadzeniu uroczystości rocznicowych brała udział znana miejscowa malarka, Maria Płonowska, która biegle władała językiem włoskim i pomagała w tłumaczeniach. Goście z Bergamo dostali na pamiątkę portret Francesco Nullo autorstwa Płonowskiej. W zbiorach olkuskiego Muzeum Regionalnego PTTK znajduje się także odezwa Komitetu Obchodu 60-tej rocznicy śmierci pułk. Franciszka Nullo w Olkuszu. Pod tekstem odezwy, datowanej na 20 kwietnia 1923 roku, znajduje się zwrot: „Za Komitet Wykonawczy Obchodu. Jerzy Stamirowski - przewodniczący, Karol Radłowski - zast. Przewodniczącego, Stanisław Nocoń - sekretarz, Jan Jarno - skarbnik, Zofja Okrajniowa, Stanisław Bac, Władysław Dubaj i Leon Jasiński”<sup>18</sup>.

Warto nadmienić, iż w 1923 roku z okazji 60. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego ukazała się książka Karoliny Firlej-Bieleńskiej pt. „Nullo i jego towarzysze”, z przedmową Stefana Żeromskiego. Oto jej fragment: *Trzeba wszystkie mogiły przychodniów do naszej przegranej wówczas sprawy, kondotierów zagubionego w puszczy powstania przeświecić latarnią wolności. Radosny skutek zawiera w sobie to podnoszenie umarłych. Okazuje się dzisiaj, że chybioną polityką była chytrość polska, usiłująca omamić wroga, a doskonałą była polityka beznadziejnej walki. Okazuje się dzisiaj, że pakti międzynarodowe zawiera się nie tylko za cenę złota, żelaza i nafty, lecz właśnie za cenę wymienną krwi bohaterów. Francesco Nullo patrzył na nieśmiertelny legion Adama Mickiewicza - legion, o którym nasi historycy i myśliciele mówili i pisali*

18 Teczka „Powstanie Styczniowe”, sygn. 653.



*Il. 13. Olkuscy działacze społeczni przed grobem Nullo. Antoni Okrajni w towarzystwie córek Zofii i Janiny oraz Jan Jarno z Karoliną Firlej Bielańską, autorką książki „Nullo i jego towarzysze”. 9 maja 1923 r. Arch. Muzeum Regionalne PTK w Olkuszu*



z drwinami i poszedł spłacić dług Polsce. Spłacił go zaś uczciwie. (...) Żywa krew Franciszka Nullo wre w kielichu jego ofiary, jakoby w żyłach tętniących, a upojenie braterstwem, które nappełniało jego serce, jednoczy oba narody<sup>19</sup>.

Autorka była dziennikarką, zajmowała się także tłumaczeniami. W latach trzydziestych pracowała w administracji rządowej, w tym w Belwederze. Odwiedziła w 1923 roku Olkusz oraz Krzykawkę i brała udział w uroczystościach. Wcześniej spotkała się z członkami komitetu organizacyjnego obchodów.

Z okazji 60. rocznicy śmierci pułkownika Nullo także na łamach prasy włoskiej ukazały się relacje z uroczystości w Olkuszu<sup>20</sup>.

Kolejne, szeroko opisywane w mediach uroczystości związane z rocznicą śmierci pułkownika Nullo, odbyły się w 1931 roku i były związane z przyjazdem do Polski grupy włoskich automobilistów. Ten swoisty rajd-pielgrzymkę do grobów Francesco Nullo w Olkuszu oraz Elii Marchettiego w Chrzanowie zorganizował Automobilklub Bergamo.

Na łamach wydawanego w Krakowie „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” wydarzenie to było szeroko opisywane. W opatrzonym wspólną fotografią artykule „Włoscy automobiliści w Krakowie”, jaki ukazał się 20 czerwca czytamy, iż *Klub automobilowy z miasta Bergamo we Włoszech zorganizował rajd automobilowy, idący z Bergamo do Krakowa. Celem rajdu turystycznego, który pokrywa dystans 1100 km, jest przede wszystkim złożenie hołdu włoskim bohaterom, którzy spoczywają na cmentarzach w Chrzanowie i w Olkuszu. Poza automobilistami wystartowały z Bergamo trzy*

*awionetki, z których tylko jedna dobiła wczoraj na lotnisko rakowickie, gdyż inne nie zdołały dotrzeć do Krakowa z powodu defektów na terenie Austrii<sup>21</sup>.*

Powitanie włoskich miłośników motoryzacji odbyło się na granicy w Cieszynie, gdzie witali ich nie tylko przedstawiciele krakowskiego i śląskiego Automobilklubu, ale także poseł T. Dyboski, dr Macudziński oraz konsulowie włoscy: Luppis i hr. Tornelli. Jak opisuje dziennikarz, *wozy włoskie spóźniły się nieco. Jak potem opowiadali nasi sympatyczni goście, opóźnienie to spowodował fatalny stan dróg w Czechosłowacji, oraz rozmaite szykany władz czeskich przy przejeździe przez granicę<sup>22</sup>.* Po przyjeździe do Krakowa włoskich automobilistów powitał prezes Krakowskiego Automobilklubu, hr. Z. Potocki, a podczas wydanego na ich cześć przyjęcia wiceprezydent Krakowa, Ostrowski. Przeszło dwudziestu uczestników automobilowej wyprawy otrzymało wydany w języku włoskim i bogato ilustrowany folder, zawierający program ich pobytu. Jeden egzemplarz tego unikatowego wydawnictwa znajduje się w zbiorach olkuskiego Muzeum Regionalnego PTTK.

W piątek 19 czerwca uczestnicy rajdu pojechali do Chrzanowa i Olkusza. Dołączył do nich *faszystowski literat i poeta Coselschi (Kozelski), potomek polskiego emigranta<sup>23</sup>.* W tym samym numerze gazety, na stronie 13, znajduje się artykuł o wspomnianym Eugenio Coselschim, przypominający jego zasługi z czasów I wojny światowej, w której walczył jako ochotnik, a przede wszystkim jego dorobek literacki. W zamieszczonym

19 K. Firliej-Bieleńska, *Nullo i jego towarzysze*, Warszawa 1923.

20 „La rivista di Bergamo”, r. II, maj 1923, nr 17.

21 Włoscy automobiliści w Krakowie, [w:] „Ilustrowany Kuryer Codzienny”, 20.06.1931, nr 167, s. 7.

22 Włoscy automobiliści w Krakowie, [w:] „Ilustrowany Kuryer Codzienny”, 20.06.1931, nr 167, s. 7.

23 Włoscy automobiliści w Krakowie, [w:] „Ilustrowany Kuryer Codzienny”, 20.06.1931, nr 167, s. 7.



Il. 14. Uroczystości 68. rocznicy śmierci płk. Francesco Nullo z udziałem delegacji włoskich automobilistów. 19 czerwca 1931 r. Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego, sygn. 1-P-2029-1



Il. 15. Uroczystości 68. rocznicy śmierci płk. Francesco Nullo z udziałem delegacji włoskich automobilistów. 19 czerwca 1931 r. Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego, sygn. 1-P-2029-3

poniżej artykule „Aeroklub akademicki dla włoskich bohaterów” czytamy, iż dwa samoloty krakowskiego aeroklubu (S1 - załoga: Krok, Miłkowski i RWD 14 - Chrusciński, Dudek) będą asystować włoskiemu pilotowi awionetki, która następnego dnia podczas uroczystości miała zrzucić wieńce nad olkuskim starym cmentarzem, gdzie znajduje się grób Nullo. Włoscy lotnicy mieli następnie udać się do Warszawy, prowadzeni przez samolot warszawskiego aeroklubu (załoga: Wysiekierski, Klimaszewska). Zrzucenie wieńca z samolotu musiało być nie lada wydarzeniem, skoro jego ślad można odnaleźć we wspomnieniach olkuszian. Jeden z nich opisywał: „Widzieliśmy, jak nadleciał samolot, zatoczył koło i zniżył lot nad starym cmentarzem, a następnie zrzucił wieniec. Pobiegliśmy tam, było dużo ludzi, a wieniec był już na grobie, zdjęty z drzewa, na którym wisiał”<sup>24</sup>.

W następnym numerze gazety z 21 czerwca na pierwszej stronie zamieszczono zdjęcie z uroczystości pod grobem Nullo w Olkuszu, które stanowiło ilustrację tekstu „Hołd Polski dla bohaterów Włochów”.

Na stronie trzeciej fotografia z uroczystości w Chrzanowie, w którą wkomponowano zdjęcie jednego z uczestników uroczystości, sędziwego prof. Lowenfelda. Profesor, jako siedmioletni chłopiec, widział Marchettiego kilka dni przed jego śmiercią. W dalszej części numeru gazety zamieszczono opis uroczystości w Chrzanowie i Olkuszu, pt. „Wspaniała manifestacja ku czci bohaterów włoskich poległych w obronie naszej wolności”. Większa część tekstu dotyczy przebiegu uroczystości w Chrzanowie. W Olkuszu w imieniu delegacji włoskiej nad grobem Nullo przemawiał pan Mastriogiacomo, prefekt Berga-

mo. *Wzruszający był moment, kiedy na grobie generała Nullo złożyła wiązanek kwiatów sędziwa kuzynka bohatera, która specjalnie przybyła z Włoch - relacjonował dziennikarz*<sup>25</sup>. *Również w Olkuszu uroczystość miała charakter niezwykle poważny, pełen czci i hołdu dla gen. Nullo. Po oddaniu hołdu poległemu generałowi uroczystość przemieniła się w żywiołową manifestację przyjaźni polsko - włoskiej. W duchu tym przemawiali wszyscy Włosi: p. Corvi radca handlowy ambasady włoskiej w Warszawie, poza tem sekr. związku faszystów włoskich w Polsce p. sen. Coselchi, prezes Federacji kombatanów ochotników włoskich i gen. milicji faszystowskiej, wreszcie p. Petrucci, komisarz miasta Bergamo i in. Po uroczystościach gości włoskich podejmował obiadem starosta olkuski p. Stamirowski. W czasie obiadu wygłosił przemówienie m. in. as. lotnictwa włoskiego Locatelli. Przemówienie Locatelliego przyjęte było huraganem oklasków. Poza tem przemawiał p. Beratto, sekretarz związków faszystowskich miasta Bergamo. Na przybyłych Włochach uroczystości ku czci ich rodaków wywarły niezwykle wrażenie. Dzielili się tem w poszczególnych rozmowach. Zachwyceni byli pozatem zwłaszcza polskim krajobrazem i jego czarem, który mogli podziwiać, przejeżdżając przez ślicznym wąwozem Ojcowa do Modlnicy, gdzie byli podejmowani przez pp. Konopeków.*<sup>26</sup>

W tym samym numerze gazety, na kolejnej stronie, zamieszczona została fotografia włoskich lotników, stojących obok samolotu po przylocie do Warszawy. Samolot pilotował Locatelli, bohater lotu transatlantyckiego, oraz Girardi.<sup>27</sup> Wspomniany Antonio Locatelli (1895-1936) był postacią niezwykłą. Lotnik, dziennikarz i polityk

25 „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, 21.06.1931, nr 168, s. 7.

26 Ibidem.

27 „IKC”, 22.06.1931, nr 170, s. 6, 9.

24 J. Liszka, *Pamięć...*, op.cit., s. 309.



*Il. 16. Uroczystości 68. rocznicy śmierci płk. Francesco Nullo z udziałem delegacji włoskich automobilistów. 19 czerwca 1931 r. Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego, sygn. 1-P-2029-5*



*Il. 17. Uroczystości 68. rocznicy śmierci płk. Francesco Nullo z udziałem delegacji włoskich automobilistów. 19 czerwca 1931 r. Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego, sygn. 1-P-2029-6*

rodem z Bergamo, zasłużył się jako lotnik podczas I wojny światowej. W 1919 roku jako pierwszy Włoch przeleciał nad Andami, a w 1924 dokonał przelotu transatlantyckiego.

Kolejne rocznicowe obchody śmierci pułkownika Nullo z udziałem delegacji włoskiej odbyły się rok później. Inicjatorem i organizatorem przyjazdu włoskich kombatantów do Polski był Eugenio Coselschi. Była to ciekawa i nietuzinkowa postać. Eugenio Coselschi (1888-1969) z wykształcenia był prawnikiem, lecz na kartach historii zapisał się jako działacz polityczny i wojskowy oraz literat. Walczył podczas I wojny światowej, był przyjacielem i sekretarzem Gabriele D'Annunzio (1863-1936), dramaturga i pisarza uważanego za jednego z prekursorów włoskiego faszyzmu (z jego koncepcji korzystał Mussolini). Później D'Annunzio przestał popierać Mussoliniego, był bowiem przeciwnikiem sojuszu Włoch z Hitlerem. Nieco inaczej potoczyły się losy Coselschiego. Był jednym z czołowych działaczy faszystowskich oraz inicjatorem powstania *Comitati d'Azione per l'Universalità di Roma* (CAUR), swoistej międzynarodówki faszystowskiej, która miała za zadanie wspierać ruchy faszystowskie w innych krajach. Stąd jego liczne zagraniczne podróże, w tym do Polski. O tym, jak bardzo doceniano jego rolę w dziele zbliżenia polsko-włoskiego niech świadczy fakt, iż został odznaczony orderem *Polonia Restituta*.

Wspólne polsko-włoskie obchody rocznicowe Nullo mają pewien kontekst polityczny. Warto bowiem pamiętać, że od połowy lat dwudziestych XX wieku miało miejsce zbliżenie Polski i Włoch na arenie międzynarodowej. W 1926 roku zawarto traktat o spłacie Włochom polskich długów, zaciągniętych w latach 1918-20 na zakup sprzętu wojskowego, a w 1928 roku August Za-

leski, minister spraw zagranicznych, złożył wizytę Mussoliniemu, podczas której omawiano ewentualny układ o przyjaźni i współpracy. Wkrótce oba państwa podniosły swe przedstawicielstwa do rangi ambasad. Dobre stosunki z Włochami pogorszyły się po zawarciu przez Mussoliniego sojuszu z Hitlerem, ale nadal pozostawały względnie poprawne.<sup>28</sup>

Ciekawe były natomiast losy samego Eugenia Coselschiego. Podczas II wojny światowej, mimo swego wieku zgłosił się na ochotnika do wojska. Kiedy w 1943 roku rząd Pietro Badoglio podpisał akt kapitulacji, Coselschi przyłączył się do antyhitlerowskiej opozycji i był kilkakrotnie aresztowany przez SS. Po wojnie przez kilka lat był profesorem w Międzynarodowym Instytucie Studiów Społecznych<sup>29</sup>.

Wracając jednak do uroczystości rocznicowych w 1932 roku w Olkuszu, obszernie opisywała to wydarzenie ówczesna prasa. W przededniu wizyty włoskich gości artykuł na ten temat, zatytułowany: „Na powitanie włoskich gości”, zamieścił krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny”<sup>30</sup>. Na wstępie wyjaśniono, iż przyjazd delegacji włoskiej ma charakter rewizyty: „*Jest to rewizyta w odpowiedzi na odwiedziny wycieczki Związku Legionistów, która pod przewodnictwem prez. miasta Krakowa Beliny - Prażmowskiego udała się do Włoch i tam niezwykle gościnnie przyjęta została zarówno przez oficjalne sfery włoskie, jak i przez wszystkie warstwy społeczeństwa włoskiego.*” W dalszej części tekstu, która ma charakter analizy politycznej, można szerzej poznać mię-

28 M. Eckert, *Historia Polski 1914-1939*, Warszawa 1990, s. 266, 320.

29 Eugenio Coselschi, [w:] Wikipedia, 6 lipca 2012 [dostęp: 23 kwietnia 2013], <[http://it.wikipedia.org/wiki/Eugenio\\_Coselschi](http://it.wikipedia.org/wiki/Eugenio_Coselschi)>.

30 „IKC”, 11.05.1932, nr 129, s. 8.

dzynarodowe uwarunkowania zacieśnienia stosunków z Włochami. W artykule czytamy m.in.: *Witając przedstawicieli narodu Włoskiego w Polsce, chcielibyśmy, by wizyta byłych kombatanów włoskich również nie była traktowana tylko, jako zwykła formalność grzecznościowa. Przyjaźń włosko-polska, opierająca się na faktach historycznych i na przejawach wspólnoty kulturalnej, zawsze odpowiadała uczuciom narodu polskiego*<sup>31</sup>. Myślą przewodnią tekstu jest wspólne, czyli zarówno ze strony Polski, jak i Włoch dążenie do utrzymania pokoju w Europie. Nie brakuje też komplementów pod adresem Mussoliniego: *Pokój europejski stanowi nie tylko dla Polski punkt rozwoju nowoczesnej państwowości, ale tak samo dla Włoch, które pod wodzą Mussoliniego wkroczyły w nową erę konsolidacji i imponującego pochodu naprzód*<sup>32</sup>.

W kolejnych numerach „Ikca” opisano przebieg wizyty włoskich kombatanów w Polsce, sporo miejsca poświęcając uroczystościom w Olkuszu. Dzień później na łamach tego pisma ukazała się obszerna relacja „Goście włoscy na ziemiach polskich”, traktująca o przyjeździe włoskiej delegacji, która została powitana na granicy w Zebrzydowicach, a następnie w drodze do Warszawy na stacjach kolejowych w Katowicach, Sosnowcu i Częstochowie. W Warszawie włoscy goście zostali przyjęci na specjalnej audiencji przez Prezydenta RP Ignacego Mościckiego. Wieczorem wzięli udział w akademii ku czci Garibaldiiego, a następnie (...) *po akademii udali się do Belwederu celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu* - jak czytamy w gazecie. Włoscy goście przekazali Marszałkowi swe medale i orderzy z czasów I wojny światowej. Trwające niespełna godzinę

spotkanie przebiegało w miłej atmosferze, skoro *Marszałek opowiedział kilka wesołych anegdot z życia wojskowego* - jak zanotował skrupulatnie dziennikarz. W tekście znajduje się notka biograficzna Coselschiego oraz wymienieni są członkowie delegacji włoskiej - kombatan ci wielkiej wojny, a podówczas znani politycy, naukowcy, literaci i dziennikarze. Byli to m.in.: Augusto Pescosolido, znany podróżnik Luigi Corrado, Antonio Cippico, Adone Nosari, burmistrz Florencji Józef Gherardesca i rektor miejscowego uniwersytetu Bindo de Vecchi<sup>33</sup>. W kolejnym numerze tego czasopisma zamieszczono fotografię ze spotkania włoskiej delegacji z prezydentem Mościckim w Belwederze oraz relację ze złożenia wieńców pod grobem Nieznanego Żołnierza. Jak odnotował dziennikarz, Coselschi zwrócił się do przedstawicieli władz w języku polskim<sup>34</sup>. W kolejnym numerze „Kuryera...” zamieszczono na pierwszej stronie zdjęcie z tej uroczystości, a także fotografię medali, jakie Włosi przekazali Marszałkowi Piłsudskiemu. Dwa dni później relacjonowano udział delegacji włoskich kombatanów w odsłonięciu pomnika ku czci włoskich żołnierzy, poległych na ziemiach polskich, jaki wzniesiono w Młocinach pod Warszawą.

W numerze „IKC” z 18 maja, na pierwszej stronie, nad dużym zdjęciem widnieje tytuł: „Ochotnicy włoscy w Krakowie”, a na kolejnych stronach relacja o ich pobycie w Krakowie i okolicach. Dowiadujemy się, że zwiedzili Wawel i kopalnię soli w Wieliczce. Tekst kończy się zdaniem (...) *goście włoscy opuścili katedrę odjeżdżając do Olkusza, aby uczestniczyć w uroczystości na grobie płk. Nullo*. W tym samym numerze kilka stron dalej zamieszczono artykuł „Manifesta-

31 „IKC”, 11 maja 1932, nr 129, s.8.

32 Ibidem.

33 „IKC”, 12 maja 1932, nr 130, s. 6.

34 „IKC”, 13 maja 1932, nr 131, s. 3, 10.

cja na grobie płk. Nullo w Olkuszu”. Czytamy w nim: *Olkusz przybrał na przyjęcie gości odświętny charakter, tonąc w powodzi chorągwi włoskich i polskich. U bramy tryumfalnej oczekiwali goście starosta Stamirowski wraz z radą miejską z burmistrzem na czele. Po obu stronach drogi stały w wojskowym ordynku długie szeregi oddziałów Związku Legionistów, Strzelca, Rezerwistów, Sokołów, straży pożarnych, skautów i młodzieży szkolnej. Przemówienie powitalne dla tych gości wygłosił starosta Stamirowski, oświadczając, że miasto Olkusz po wieczne czasy otaczać będzie czią grobowiec, w którym spoczywa wraz z towarzyszami broni z 63 roku płk. Nullo. Następnie delegacja udała się na cmentarz, gdzie prezes delegacji Coselschi złożył wieniec na pomniku poległego pułkownika. Po odśpiewaniu pieśni przez chór miejscowy, wygłosił przemówienie pos. Kłeszczyński, podnosząc znaczenie wyzwolenczego czynu płk. Nullo i jego towarzyszy. Wielkie wrażenie wywołało u uczestników uroczystości wygłoszenie wiersza przez małą dziewczynkę ku czci poległego pułkownika. Wśród ogólnego wzruszenia wzniosła okrzyk: „Niech żyje Italja, Niech żyje jej wódz Mussolini! Niech żyje Polska! Niech żyje Marsz. Piłsudski!”. Prez. delegacji Coselschi wygłaszając głębokie przemówienie podkreślił, że w obecnej chwili ciemne chmury przeciągają ponad ludzkością. Jedyną drogą do ocalenia świata jest droga ideału. Oby Polska i Włochy wskazały drogę ku ocaleniu świata. Podniosła uroczystość na cmentarzu zakończyła się odśpiewaniem: „Jeszcze Polska nie zginęła”<sup>35</sup>.*

W numerze „Ikaca” z następnego dnia, na pierwszej stronie zamieszczono na połowie kolumny duże zdjęcie, rozpoczynające tekst „Wspaniała manifestacja na grobie płk. Nullo w Olku-

szu”. Uwieczniono moment, gdy włoscy delegaci składają wiązanki kwiatów na grobie Nullo. Wśród przedstawicieli władz, poza wcześniej wymienionymi w tekście, był także Władysław Belina Prażmowski, który podczas I wojny światowej był dowódcą słynnych „beliniaków”, czyli I Pułku Ułanów Legionów Polskich (na czele którego przeszedł cały szlak bojowy Legionów), a w 1932 roku pełnił funkcję prezydenta Krakowa. Na kolejnej stronie gazety zamieszczono obszerny biogram płk. Francesco Nullo opatrzony jego zdjęciem.<sup>36</sup>

O tym, że delegacja włoskich kombatantów, ale zarazem prominentnych działaczy faszystowskich była różnie przyjmowana, świadczy artykuł relacjonujący pobyt włoskiej delegacji w Tarnowie i Mościcach. *Należy dodać, że ze strony PPS (Polskiej Partii Socjalistycznej - dop. aut.) miejscowej nie szczędzono trudów, aby zamącić uroczystości i udaremnić wycieczkę przez umieszczenie napisów pod adresem gości i wznoszenie wrogich okrzyków. W efekcie kilka osób zostało aresztowanych. T.U.R. (Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych - dop. aut) socjalistyczny zabrał wszystkie instrumenty muzyce kolejowej, tak, że przyjęcie odbyło się bez muzyki*<sup>37</sup>.

W 1933 roku przypadała okrągła, 70. rocznica wybuchu Powstania Styczniowego. Na pierwszej stronie styczniowego numeru „Ikaca” zamieszczono fotografię z krakowskiego spotkania weteranów Powstania, a na kolejnych stronach gazety relację z uroczystości, jakie odbywały się w Krakowie, Warszawie i Lwowie<sup>38</sup>. Jednak w następnych kilku numerach gazety nie ma wzmianki o uroczystościach w Olkuszu. Podobnie nie udało

36 „IKC”, 19 maja 1932, nr 137, s. 1 i 5.

37 „IKC”, 20 maja 1932, nr 138, s. 12.

38 „IKC”, 24 stycznia 1933, nr 24, s. 1, 2 i 13.

35 „IKC”, 18 maja 1932, nr 136, s. 13.



Il. 18. Uroczystości 69. rocznicy śmierci płk. Francesco Nullo z udziałem delegacji włoskich kombatantów. Olkusz 16 maja 1932 r. Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego, sygn. I-P-2029-14



Il. 19. Oficjalna delegacja polskiego wojska i kombatantów, jaka udała się do Rzymu zawożąc urnę z ziemią z grobów pułkownika Franciszka Nullo w Olkusz i pułkownika Stanisława Bechiego we Włocławku. Grudzień 1937 rok. Arch. NAC, sygn. 14\_PIC\_1-P-1996



się natrafić na relację z obchodów 70. rocznicy śmierci Nullo w Olkuszu. Prawdopodobnie majowe uroczystości na olkuskim cmentarzu miały zasięg lokalny. Zachowała się jedynie relacja mówiąca, iż w 1935 roku ziemię z grobu Nullo i miejsca bitwy pod Krzykawką uroczystie przekazano do kopca Piłsudskiego w Krakowie. Warto dodać, że krótki opis walk powstańczych i grobu pułkownika Nullo znalazł się w pierwszym przewodniku turystycznym po ziemi olkuskiej<sup>39</sup>.

W grudniu 1937 roku oficjalna delegacja polskiego wojska i kombatantów udała się do Rzymu, zawożąc urnę z ziemią z grobów pułkownika Franciszka Nullo w Olkuszu i pułkownika Stanisława Bechiego we Włocławku.

W składzie delegacji byli m.in.: generał Bolesław Wieniawa-Długoszowski, przewodniczący delegacji (I rząd, 2. z lewej), generał Jan Kruszewski (I rząd, 3. z lewej), generał Mieczysław Boruta-Spiechowicz (stoi za B. Wieniawą-Długoszowskim), major Cezary Niewęglowski (5. z prawej) oraz pułkownik Adolfo Roero di Cortanze, attache wojskowy ambasady włoskiej w Polsce. Krótka notka o wyjeździe polskiej delegacji ukazała się w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” pod tytułem „Polska delegacja wojskowo-legionowa wyjeżdża do Rzymu”<sup>40</sup>.

Kolejną inicjatywą, związaną z upamiętnieniem bitwy pod Krzykawką i postaci pułkownika Francesco Nullo, była budowa pomnika w miejscu bitwy. Okazją była zbliżająca się 75. rocznica bitwy. Z inicjatywy Związku Podoficerów Rezerwy w Olkuszu powstał społeczny komitet budowy pomnika Francesco Nullo. Rozpisano kon-

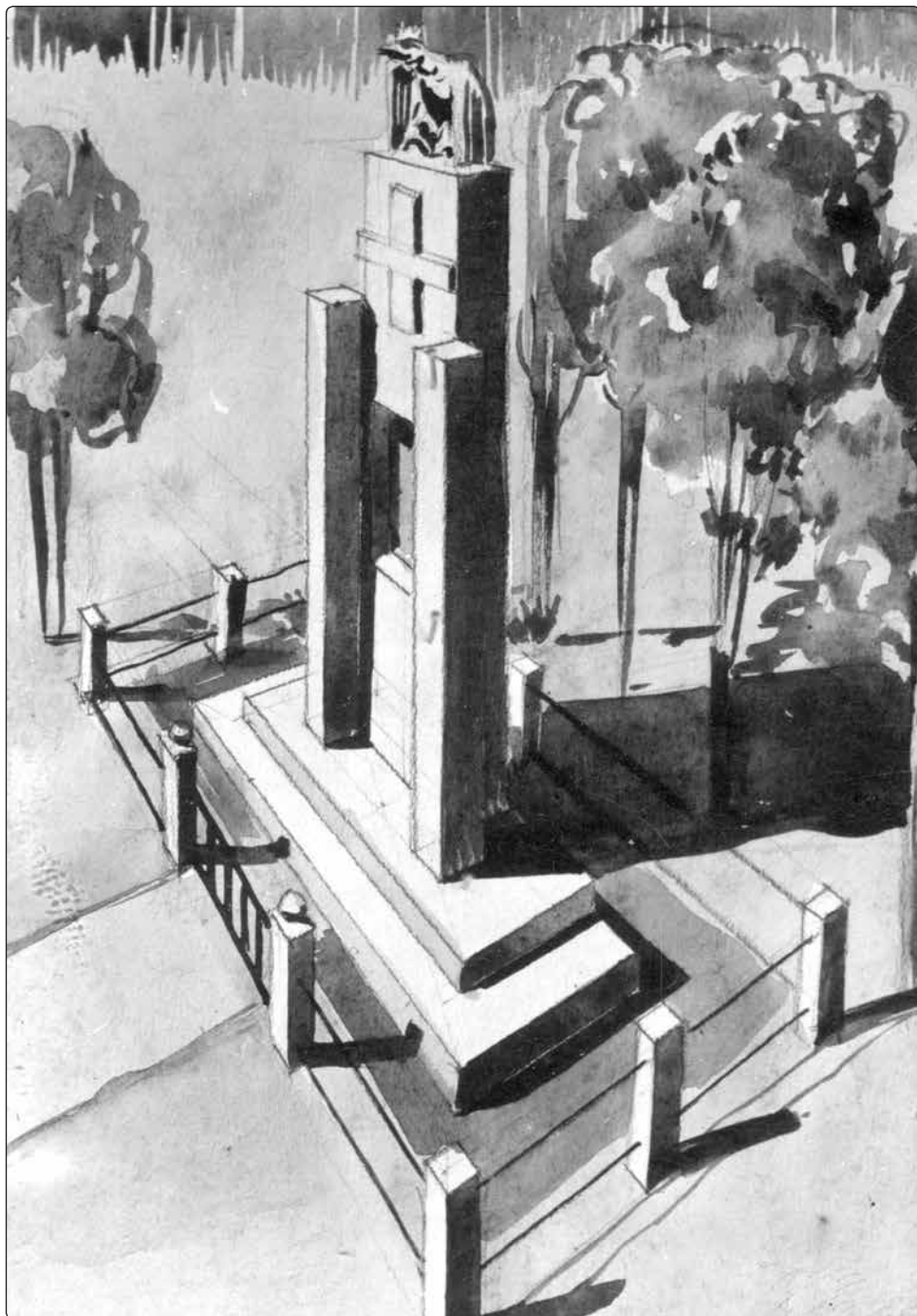
kurs na projekt pomnika i 6 marca 1938 roku w Olkuszu, podczas spotkania komitetu, z trzech projektów przedstawionych przez artystę rzeźbiarza Franciszka Jaźwieckiego z Krakowa wybrano najbardziej odpowiadający warunkom miejscowym. Projekt pomnika został opublikowany w krakowskim „Ikacu”.

Patrząc na projekt łatwo dostrzec, iż pierwotnie pomnik Francesco Nullo miał wyglądać inaczej. Dwie boczne kolumny w kształcie prostopadłościanów miały ramować dwie umieszczone pośrodku, lecz oddzielone od siebie płyty. Na szczycie górnej miała znajdować się rzeźba orła zrywającego się do lotu. Na frontonie miał znajdować się równoramienny krzyż niepodległości, a poniżej popiersie pułkownika Nullo z metalową tablicą z napisem: *Bohaterom powstania / pułkownikowi Francesco Nullo, Władysławowi Romerowi / i innym poległym w walce o wolność Polski dnia 5 maja 1863 roku / hołd składa ziemia, której bronili*. Wykonany z żelaza pomnik miał być ustawiony na postumencie z dwoma stopniami i ogrodzony słupkami połączonymi metalowymi drążkami. Na bramce miała znajdować się data „1863”. Opracowany kosztorys opiewał na sumę 3 tys. zł. Odświeżenie pomnika zaplanowano na 8 maja 1939 roku.

Warto w tym miejscu przypomnieć postać autora pomnika, czyli Adama Franciszka Jaźwieckiego (1899-1946). Urodził się w Krakowie, podczas I wojny światowej walczył w Legionach Polskich, a później po zakończeniu działań wojennych rozpoczął naukę rysunku i malarstwa w prywatnych szkołach. Od 1928 roku studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Ponoć do Akademii został przyjęty po interwencji Marszałka Piłsudskiego wraz z kilkoma byłymi legionistami, którzy, tak jak on – nie mieli zdanej

39 A. Wiatrowski, *Ilustrowany przewodnik po ziemi olkuskiej*, Olkusz 1938, s. 29.

40 „IKC”, 15 grudnia 1937, nr 546.



Il. 20. Projekt pomnika Francesco Nullo w Krzykawce autorstwa artysty plastyka Franciszka Jaźwieckiego z Krakowa. Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego. Sygn. PIC\_1-K-3361

matury. Z powodów politycznych został wkrótce relegowany z uczelni, którą ostatecznie ukończył w 1933 roku. W okresie międzywojennym malował obrazy batalistyczne, pejzaże i portrety. Zajmował się autolitografią. Był członkiem Grupy Krakowskiej. W 1942 roku został aresztowany i trafił do KL Auschwitz, a następnie do obozów w Gross-Rosen, Oranienburgu i Buchenwald. Po wojnie wrócił do Krakowa. Udało mu się zabrać część prac tworzonych w obozach, gdzie portretował współwięźniów i samego siebie. Jaźwiecki zmarł w 1946 roku i został pochowany na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Zachowała się kolekcja 113 obozowych rysunków, które przekazano do muzeum w Oświęcimiu<sup>41</sup>.

Wracając do pomnika. Przed przystąpieniem do budowy zmieniono technologię wykonania i rodzaj materiału, wpływając tym samym na kształt obelisku. Postanowiono wybudować pomnik z miejscowego wapienia z kamieniołomów państwa Dukatów w Krzykawie. Budowę nadzorował inż. Karol Feczko, architekt olkuski (podczas okupacji został aresztowany wiosną 1940 r., zmarł w KL Mauthausen-Gusen 6 lutego 1943 roku). Wykonawcami pomnika byli murarze sprowadzeni z gór, pomagali im miejscowi fachowcy. Jednym z nich był mieszkaniec Krzykawy, murarz Michał Molenda, którego wspomnienia zamieścił w swym opracowaniu Józef Liszka: *Gdy wypalikowano (oznaczono) miejsce na budowę przyjechała tu delegacja z udziałem Włochów. Mówiono, że byli wówczas członkowie rodziny Nullo. Odbyla się wtedy duża uroczystość przypominająca mi dawne „Bolesławskie” uroczystości św. Micha-*

*ła*<sup>42</sup>. Budowa pomnika Nullo trwała dwa miesiące (lipiec - sierpień 1938 roku) i była finansowana z datków społeczeństwa ziemi olkuskiej.

Nie zachował się do naszych czasów pełny skład społecznego komitetu budowy pomnika. Na pewno jego przewodniczącym był Antoni Bogucki, były wicemarszałek Senatu Rzeczypospolitej, a zarazem właściciel dworu i majątku ziemskiego w Krzykawce, członkami: Antoni Piekoszewski z Kuźniczki, Jan Piekoszewski z Krzykawy oraz członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Krzykawie.

Pierwotnie planowano, że pomnik zostanie uroczystie odsłonięty 8 maja 1939 roku w 76. rocznicę śmierci Nullo w bitwie pod Krzykawką. Tak się jednak nie stało. Członkowie komitetu budowy pomnika planowali wielkie uroczystości z udziałem władz państwowych i Ministra Spraw Zagranicznych Włoch, hr. Galeazzo Ciano (zięć Mussoliniego). Jednak ówczesny starosta olkuski w piśmie z 20 IV 1938 r., skierowanym do Wojewody Kieleckiego, negatywnie zaopiniował ten pomysł. Wysuwał następujące argumenty: za krótki okres czasu na realizację, projekt pomnika nie został przedstawiony dla uzyskania stosownych uzgodnień administracji, pomnik jest zbyt skromny, wykonany z lichego materiału, nieharmonizujący z otoczeniem, jest niedostosowany do tak podniosłych uroczystości z udziałem dostojnych przedstawicieli obcego Państwa, droga gminna gruntowa, prowadząca do pobożowiska (800 m) jest w złym stanie i jest możliwa do przejazdu tylko furmanką lub przejścia pieszo<sup>43</sup>. W efekcie uroczystość odsłonięcia pomnika

42 Liszka J. *Pamięć powstania ...* op.cit, s.265.

43 Zapisy na ten temat znajdujemy w dokumentacji Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Kielcach (Archiwum Państwowe Kielce zesp. 100/I, sygn. 17475). Fragmenty zostały zamieszczone [w:] <www.powstanie1863.

41 Adam Franciszek Jaźwiecki, [w:] Wikipedia, 14 października 2012 [dostęp: 23 kwietnia 2013], <[http://pl.wikipedia.org/wiki/Adam\\_Franciszek\\_Jaźwiecki](http://pl.wikipedia.org/wiki/Adam_Franciszek_Jaźwiecki)> i>.

się nie odbyła, zresztą przed wojną nie dokończono budowy - nie ustawiono orła na zwieńczeniu pomnika i nie zamontowano metalowej tablicy z popiersiem Francesco Nullo (tablica i orzeł były przechowywane podczas okupacji przez Feliksa Michniewskiego z Bolesławia).

W 1963 roku, z okazji setnej rocznicy bitwy, wykonano nową tablicę kamienną z nieco zmienioną treścią napisu, a także nowego orła (bez korony), wykonanego z betonu. Ten historyczny, wykonany przed wojną, znajduje się w olkuskim Muzeum Regionalnym PTTK. Dodajmy, że pomnikiem na Polanie Nullo opiekują się władze gminy Bolesław, a także Szkoła Podstawowa w Krzykawie, która 8 maja 1993 roku z okazji 130. rocznicy bitwy pod Krzykawką otrzymała imię Francesco Nullo<sup>44</sup>. Przed wybuchem II wojny światowej odsłonięto jednak inny pomnik Francesco Nullo. Mowa o popiersiu bohaterskiego pułkownika, jakie znajduje się w Warszawie. Uroczystość odsłonięcia pomnika Francesco Nullo w Warszawie odbyła się 26 lutego 1939 roku. Pomnik stanął w skwerze u zbiegu ulic Frascati, Senackiej i Nullo. Pomnik dłuta Gianniego Reduzzi (1857-1965) jest darem miasta Bergamo dla miasta Warszawy. Uroczystość odsłonięcia pomnika odbyła się w trakcie wizyty w Warszawie Ministra Spraw Zagranicznych Włoch, hrabiego Galeazzo Ciano. W uroczystościach wzięli udział m.in. podesta Bergamo pan Carillo Pesenti Pigna i jego zastępca Orfeo Sellani, ambasador Włoch w Polsce Pietro Aro-ne de Valentino, a ze strony polskiej: gen. Bolesław Wieniawa Długoszowski, prezydent Warszawy Stefan Starzyński, gen. Janusz Głuchowski, a także dr Ryszard Wilson, weteran powstania i ostatni żyjący

[muzeumhistoriikielc.pl](http://muzeumhistoriikielc.pl).

44 J. Liszka, *Pamięć...*, op. cit., s. 265-266.

świadek śmierci pułkownika Nullo.

Pomnik, uszkodzony podczas okupacji, w 1949 roku został przywrócony do poprzedniego stanu, a jego oficjalne, powtórne odsłonięcie odbyło w 1983 roku. Monument o wysokości około 2,5m składa się z brązowego popiersia oraz



Il. 21. Feliks Michniewski z tablicą i orłem z pomnika w Krzykawce, które ukrywał podczas okupacji. Arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu



Il. 22. Uroczystości odsłonięcia pomnika Francesco Nullo w Warszawie, 26 lutego 1939 roku. Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego, sygn. 1-D-1990-15



Il. 23. Uroczystości odsłonięcia pomnika Francesco Nullo w Warszawie 26 lutego 1939 roku. Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego, sygn. 1-D-1990-17

granitowego cokołu, ozdobionego inskrypcją „Francesco Nullo”. Z tyłu cokołu umieszczono napis: *ur. w Bergamo 11 marca 1826 r. Garibaldczyk, bojownik o niepodległość i zjednoczenie Italii, walczył za wolność Polski w Powstaniu Styczniowym i poległ w bitwie pod Krzykawką dnia 5 maja 1863 r.*<sup>45</sup>

Podczas okupacji, ze zrozumiałych względów, nie zorganizowano w 1943 roku na terenie ziemi olkuskiej żadnych obchodów związanych z 80. rocznicą Powstania Styczniowego i śmierci Nullo. Podobnie nie udało mi się natrafić na wzmianki prasowe z 1953 roku, opisujące obchody 90. rocznicy bitwy pod Krzykawką. Postać Francesco Nullo została przypomniana w 1962 roku przez papieża Jana XXIII (Angelo Giuseppe Roncalli), podczas audjencji udzielonej biskupom polskim.

Pochodzący z Bergamo papież mówił wtedy: *To Polska i jej losy, często nieszczęśliwe, ale zawsze natchnione idea, kształtowały w nas chęć do pracy i poświęcenia dla innych. Mówiono nam też, że w dalekiej Polsce, w obronie wolności waszego kraju, życie poświęcił nasz rodak, pochodzący z naszego Bergamo, nazwiskiem Francesco Nullo. Mówicie mi, że odrodzona Polska postawiła temu szlachetnemu pułkownikowi pomniki; jego nazwiskiem nazwała ulice. (...) Muszę wam też powiedzieć, że proboszcz, który mnie chrzczył, nazywał się również Nullo. Był prawdopodobnie z rodziny bohaterskiego pułkownika. Bo i on nazywał się, co prawda Nullo, a to słowo w waszym języku oznaczają małe „nic”, ale on to dał nam, swoim nauczaniem, swym przykładem, podstawy prawdziwie chrześcijańskiego życia*<sup>46</sup>.

45 Tamże, s. 274, 275.

46 A. Ostrowski, *Francesco Nullo. Bohater Polski i Włoch*,

Z wielkim rozmachem zorganizowano natiomias w 1963 roku uroczystości związane z setną rocznicą bitwy pod Krzykawką i śmierci pułkownika Nullo. Odbyły się one nie tylko w Olkuszu i Krzykawce, ale także w Krakowie i Warszawie. W dniu 8 maja w Muzeum Historycznym w Warszawie otwarto wystawę, poświęconą stuleciu Powstania Styczniowego, w której nie zabrakło informacji o Francesco Nullo oraz innych ochotnikach z Włoch. Uroczystości, jakie odbyły się w Olkuszu i Krzykawce, szeroko opisywała prasa. W uroczystościach wzięła udział prawie 60-osobowa delegacja z Bergamo, z burmistrzem Constantino Simoncinim na czele. Jak donosiły gazety, w składzie włoskiej delegacji byli potomkowie rodziny Nullo oraz innych ochotników, którzy walczyli w Powstaniu Styczniowym. Z kolei ówczesne władze reprezentował Lucjan Motyka, I sekretarz KW PZPR w Krakowie. W uroczystościach wzięł także udział przedstawiciel ambasady włoskiej i konsul ZSRR w Krakowie.

Uroczystości rozpoczęły się od złożenia wieńców na grobie Nullo w Olkuszu i Andrieja Potiebni w Pieskowej Skale. Pod grobem Nullo włoscy goście posadzili cztery cisy przywiezione z Bergamo (nie przetrzymały w naszym klimacie). Na murku przed pomnikiem wmurowano tablicę z napisem: *Posadziliśmy te drzewa pochodzące z naszych wzgórz, ażeby/duch naszej Ojczyzny przeniósł/ się tu wzrastał i otaczał mogiłę/ Francesco Nullo/ burmistrz/ Costantino Simoncini/5 maja 1963.* Po prawej stronie pomnika na niewielkim murku umieszczono kamienną tablicę z napisem: *Ziemio/bądź matką/ prochom/ bohaterów/ poległych/ za wolność/ twoją.* Warto nadmienić, że przed uroczystościami władze Olkusza, spo-

dziewając się oficjalnych delegacji, chyba po raz pierwszy po wojnie uporządkowały Stary Cmentarz, na którym znajduje się grób Nullo. Ponoć nawierzchnię asfaltową na krótkim odcinku ulicy wzdłuż zachodniego muru cmentarza kładziono dzień przed uroczystościami. Nie będzie wielką przesadą stwierdzenie, iż to konieczność zadbania o grób Nullo uratowała cmentarz przed całkowitą dewastacją i zniszczeniem.

O ile jednak władze miasta zaraz po wojnie niezbyt pamiętały o grobie Nullo i cmentarzu, to pamiętali mieszkańcy. Przez wiele lat pomnikiem Nullo opiekowała się olkuszanka Stefania Szyszkowska, wdowa po kpt. Konstantym Szyszkowskim ps. Kruk. Przed wojną był on komendantem Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosobienia Wojskowego (WFIPW) powiatu olkuskiego. Podczas kampanii wrześniowej był dowódcą 3 kompanii „Siewierz” Batalionu Obrony Narodowej „Katowice”. Na początku okupacji zaangażował się w działalność konspiracyjnej Służby Zwycięstwu Polski (był dowódcą Obwodu Olkusz SZP) i Organizacji Orła Białego, a następnie objął funkcję pierwszego komendanta obwodu Związku Walki Zbrojnej Olkusz. Pełnił ją krótko, do maja 1940 roku, kiedy został aresztowany. Bardzo prawdopodobne, że Szyszkowski jako oficer rezerwy był w gronie inicjatorów budowy pomnika w Krzykawce.

Główne uroczystości 150. rocznicy śmierci Nullo odbyły się właśnie pod pomnikiem w Krzykawce. *W strugach ulewnego deszczu przebiegał wiec w Krzykawce, który zgromadził ok. 7 tysięcy osób. W manifestacji wzięły udział obok miejscowego społeczeństwa liczne delegacje z sąsiednich powiatów. Honorowymi gośćmi byli przedstawiciele Bergamo. Bardzo efektownie prezentowali się strażnicy miejscy*

Warszawa 1970, s. 6.



*Il. 24. Uroczystości setnej rocznicy śmierci pułkownika Francesco Nullo na cmentarzu w Olkuszu i Krzykawce. Arch. Muzeum Regionalne PTK w Olkuszu*



*Il. 25. Uroczystości setnej rocznicy śmierci pułkownika Francesco Nullo na cmentarzu w Olkuszu i Krzykawce. Arch. Muzeum Regionalne PTK w Olkuszu*



z Bergamo. Burmistrz tego miasta Constantino Simoncini przekazał burmistrzowi Olkusza Tadeuszowi Trzcionkowskiemu proporzec pamiątkowy i medalion. Dary te znalazły miejsce w Muzeum Regionalnym PTTK w Olkuszu. Zarząd Okręgu PTTK w Krakowie zorganizował wielki zlot turystów do Krzykawki i Olkusza. Uczestnicy wzięli udział w uroczystościach rocznicowych. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu zorganizowało wystawę okolicznościową. Znaczną pomoc w tym przedsięwzięciu okazały muzea historyczne Warszawy i Krakowa - taka relacja ukazała się na łamach wydawanego w Krakowie „Dziennika Polskiego”<sup>47</sup>.

Włoscy goście odwiedzili także grób porucznika Elii Marchettiego na cmentarzu w Chrzanowie. Marchetti, który walczył w oddziale Nullo i został ranny w bitwie pod Krzykawką, został przewieziony do Chrzanowa, gdzie zmarł. W ramach obchodów na Uniwersytecie Jagiellońskim odbyła się sesja naukowa, podczas której prof. dr Henryk Batowski wygłosił referat pt. „Francesco Nullo i rewolucyjna współpraca polsko-włoska w okresie Powstania Styczniowego”. Z kolei burmistrz Bergamo mówił o włosko-polskich kontaktach w dziedzinie nauki, kultury i sztuki<sup>48</sup>.

Dzień przed oficjalnymi obchodami odbyła się uroczystość nadania imienia Francesco Nullo olkuskiej Szkole Podstawowej nr 4. Jeszcze przed uroczystościami zmieniono nazwę ulicy, przy której znajduje się szkoła, z wcześniejszej Augustiańskiej na Francesco Nullo. W uroczystościach wzięła udział delegacja z Bergamo z burmistrzem Constantino Simoncinim, który podziękował mieszkańcom Olkusza za opiekę nad grobem swego rodaka, podarował szkole proporzec od mieszkańców Bergamo oraz odsłonił marmurową tablicę przy

wejściu do budynku szkoły i posadził przed szkołą cisy przywiezione z Bergamo. Podczas uroczystości krakowski artysta plastyk Mieczysław Wątorski przekazał szkole obraz „Pułkownik Nullo w bitwie pod Krzykawką, 5 maja 1863 roku”.

Szkoła została oddana do użytku dwa lata wcześniej, we wrześniu 1961 roku. Jak można przeczytać w szkolnych kronikach, w ramach przygotowań do uroczystości nadania imienia, w których miały wziąć udział władze wojewódzkie i zagraniczni goście, znalazły się pieniądze na zagospodarowanie otoczenia szkoły, które wcześniej tonęło w błocie. Dwa lata później, w czerwcu 1965 roku, odbyło się uroczyste przekazanie szkole sztandaru, na którym wyhaftowano imię i nazwisko patrona. Sztandar służył szkole przez 30 lat. Nowy sztandar, na którym widnieje także popiersie Nullo, został przekazany szkole 5 maja 1999 roku. Jednym ze szkolnych symboli jest hymn „Pieśń o pułkowniku Nullo”, który powstał w 1983 roku (słowa Edward Gawarecki, muzyka Zofia Szczepańska). Innym symbolem była tarcza szkolna, a obecnie logo szkoły, którego autorem jest Benjamin Maciej Bujas<sup>49</sup>.

Wracając jednak do głównego nurtu obchodów bitwy pod Krzykawką. Zorganizowany w 1963 roku zlot turystyczny okazał się na tyle atrakcyjną imprezą, iż od 1970 roku rokrocznie olkuski oddział PTTK i Komenda Hufca ZHP im Bohaterów Powstania Styczniowego w Olkuszu organizują rajdy, bądź złazy turystyczne, które kończą się na polanie pod pomnikiem Nullo. W 110. rocznicę bitwy w maju 1973 roku na miejscu bitwy odbył się biwak powstańczy, zorganizowany przez PTTK. W 1983 roku, w 120.

47 „Dziennik Polski”, 20 maja.1963.

48 „Trybuna Ludu”, 5 maja 1963.

49 „Jak potok płynie czas”. 50 lat Szkoły Podstawowej nr 4 im. Francesco Nullo w Olkuszu, red. A. Knapik, K. Skalska, Olkusz 2011, s. 8-12, 41-43.



*Il. 26. Uroczystość nadania imienia płk. Francesco Nullo olkuskiej Szkole Podstawowej nr 4. Olkusz 4 maja 1963 r. Arch. Szkoły Podstawowej im. Francesco Nullo w Olkuszu*



*Il. 27. Uroczystość nadania imienia płk. Francesco Nullo olkuskiej Szkole Podstawowej nr 4. Olkusz 4 maja 1963 r. Arch. Szkoły Podstawowej im. Francesco Nullo w Olkuszu*

rocznicę bitwy, odbył się organizowany przez olkuski hufiec ZHP trzydniowy Rajd „Śladami Bohaterów Powstania Styczniowego”. Jednym z pomysłodawców i organizatorów rajdów był Józef Siwiński, pracujący podówczas w olkuskim Hufcu ZHP (którym kierował historyk z wykształcenia i zamiłowania, hm. Wojciech Boczowski).

Podobne rajdy, cieszące się sporą popularnością (kilkuset uczestników), były organizowane do 1985 roku. W 1970 roku nakładem wydawnictwa Nasza Księgarnia ukazała się książka „Francesco Nullo. Bohater Polski i Włoch” autorstwa Adama Ostrowskiego. Publikacja trafiła do większości bibliotek publicznych w powiecie olkuskim, stanowiąc cenne źródło wiedzy na temat płk. Nullo. Nadal jednak brakowało spójnego opracowania, pokazującego przebieg Powstania



Il. 28. Popiersie Francesco Nullo w SP 4



Il. 29. Sztandar Szkoły Podstawowej nr 4 im. Francesco Nullo w Olkuszu. Fot. Arch. SP 4



*Il. 30. Olkuskcy harcerze podczas uroczystości przy pomniku Nullo w Krzykawce. Przełom lat 50-tych i 60-tych XX wieku. Arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu*

Styczniowego na ziemi olkuskiej. W pewnym stopniu tę lukę wypełniła publikacja „Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego”, która ukazała się w 1978 roku.

Dla uczczenia 120. rocznicy bitwy, 5 maja 1983 roku w olkuskim Domu Kultury odbyła się uroczysta wieczornica, zorganizowana przez wydział kultury UMiG Olkusz, Komendę Hufca ZHP oraz Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Olkuskiej. Z kolei w 1988 roku w olkuskim Muzeum Regionalnym PTTK zorganizowano wystawę „Powstanie Styczniowe na ziemi olkuskiej - w 125. rocznicę”.

W 1993 roku uroczystości obchodzono 130.

rocznicę śmierci Francesco Nullo. Obchody trwały od 6 do 9 maja i odbywały się w Olkuszu i Krzykawce. W uroczystościach wzięła udział delegacja z włoskiego Bergamo. Wieczorem, po wizycie w olkuskiej SP 4, odbyła się uroczystość pod grobem Nullo, gdzie przy światłach pochodni wysłuchano okolicznościowych przemówień i złożono kwiaty oraz odbyła się część artystyczna. Następnego dnia odbywały się uroczystości pod pomnikiem w Krzykawce, a ważnym momentem było nadanie imienia pułkownika Francesco Nullo Szkole Podstawowej w Krzykawce. Wśród całego szeregu imprez, towarzyszących obchodom, warto wspomnieć o koncercie ga-

lowym Zespołu Pieśni i Tańca Uniwersytetu Jagiellońskiego „Słowianki”, finale konkursu „Italia”, czy koncercie organowym w kościele św. Andrzeja w Olkuszu. W programie kilkudniowych uroczystości znalazła się m.in. wystawa „Pamięć Powstania Styczniowego na ziemi olkuskiej”, zorganizowana w olkuskim Muzeum Regionalnym PTTK, wystawa filatelistyczna związana z Powstaniem Styczniowym w olkuskim Domu Kultury, czy wystawa malarstwa Marii Płonowskiej ze zbiorów Kingi oraz Ignacego Kościńskich, jaka odbyła się w pawilonie wystawowym przy ul. Szpitalnej w Olkuszu.

Po raz pierwszy obchody rocznicowe zaowo-

cowały tak wielką liczbą publikacji. Poza jednodniówką „Tu zginął Nullo”, wydaną przez władze Bolesławia i miejscowy GOK, katalogami wystaw oraz szeregiem artykułów w prasie lokalnej („Przeгляд Olkuski”, „Żółty Jez”), należy wspomnieć o całym szeregu wydawnictw okolicznościowych. Olkuski Oddział PTTK wydał serię widokówek o tematyce powstańczo-regionalnej: „Bitwa pod Krzykawką”, „Pomnik Francesco Nullo w Olkuszu”, „Pomnik Francesco Nullo w Krzykawce”, „Zabytkowy dworek w Krzykawce”, „Stary dąb w Krzykawce”, „Orzeł ze sztandaru powstańczego”. Z kolei Gminny Ośrodek Kultury w Bolesławiu wydał reprodukcję obrazu „Bitwa pod Krzykawką”, namalowanego przez



Il. 31. Obchody 130 rocznicy bitwy pod Krzykawką. 1993 rok. Fot. Arch. Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Włoskiej



*Il. 32. Obchody 130 rocznicy bitwy pod Krzykawką, 1993 rok. Fot. Arch. Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Włoskiej*

Witolda Musiałka według obrazu Juliusza Kos-saka.

Uroczystości 130. rocznicy bitwy pod Krzykawką i śmierci pułkownika Francesco Nullo były organizowane przez Zarząd Miasta i Gminy w Olkuszu, Zarząd Gminy w Bolesławiu oraz Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Włoskiej, oczywiście we współpracy z PTTK, Miejskim Ośrodkiem Kultury i szkołami.

Swego rodzaju pokłosiem tych uroczystości było opracowanie i wydanie drukiem książki „Pamięć Powstania Styczniowego na ziemi olkuskiej” autorstwa Józefa Liszki. Trwające prawie dwa lata prace nad zebraniem materiałów i opracowaniem liczącej przeszło czterysta stron publikacji zakończyły się w maju 1995 roku, a książka została wydana drukiem w 1996 roku przez Miejski Ośrodek Kultury w Bukowni.

Mimo upływu lat wydawnictwo to pozostaje najpełniejszą publikacją monograficzną dotyczącą Powstania Styczniowego na ziemi olkuskiej<sup>50</sup>.

Przy organizacji obchodów rocznicowych w 1993 roku brali czynny udział członkowie związanego w Olkuszu w 1991 roku Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Włoskiej im. Francesco Nullo. Towarzystwo to działało w naszym kraju jeszcze w okresie międzywojennym i wznowiło swą działalność po 1945 roku. Od 1965 roku prezesem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Włoskiej był znany pisarz Jarosław Iwaszkiewicz. Towa-

50 Tematyka Powstania Styczniowego na ziemi olkuskiej była poruszana w cyklu Przewodników po ziemi olkuskiej autorstwa Olgerda Dziechciarza, które ukazywały się w latach 1999-2002. Publikacje ukazywały się w stosunkowo niewielkim nakładzie, nie doczekały się wznowień (poza Przewodnikiem po Olkuszu), a ich nakład jest dawno wyczerpany.



Il. 33. 1988 rok. Olkusczy społecznicy wraz z wycieczką pod pomnikiem Nullo w Krzykawce. Fot. Arch. Towarzystwa Przyjaźni Polsko Włoskiej

rzystwo miało szereg oddziałów terenowych. Jego działalność osłabła w latach 80-tych XX wieku. Pod koniec lat 80-tych ówczesny prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Włoskiej w Krakowie, prof. Wojciech Narębski, kombatant II Korpusu, kierował do Olkusza i Krzykawki włoskie grupy, zainteresowane postacią Francesco Nullo. Rolę przewodników po regionalnej historii pełnili olkuscycy działacze społeczni ze środowisk harcerskich i krajoznawczych PTTK.

Te spotkania zaowocowały powstaniem w 1991 roku w Olkuszu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Włoskiej, którego prezesem został Wiktor Burakowski<sup>51</sup>. Z czasem członkowie krakow-

skiego Towarzystwa połączyli się z olkuskim, a prof. Narębski, weteran spod Monte Cassino, jest wiceprezesem TPPW. Dzięki działaniom Towarzystwa dwukrotnie odnawiano grób Nullo na olkuskim cmentarzu. Od początku swej działalności Towarzystwo jest organizatorem lub współorganizatorem (we współpracy z samorządami Olkusza i Bolesławia) dorocznych, majowych obchodów rocznicowych w Olkuszu i Krzykawce. Także dzięki staraniom Towarzystwa został odnowiony mur, oddzielający katolicką część cmentarza od prawosławnej, który przybrał formę Ściany Pamięci. Dokładnie 7 września 1997 roku na Ścianie Pamięci odsłonięto tablice, poświęcone żołnierzom polskim - mieszkańcom ziemi olkuskiej, którzy polegli we Włoszech w latach 1943-44. Tablice zostały ufundowane przez TPPW. Niespełna dwa lata

51 Działalność Towarzystwa została szczegółowo opisana w publikacji: 20 lat Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Włoskiej 1991-2011 autorstwa Wiktora Burakowskiego, wydanej w 2011 roku w Olkuszu.



Il. 34. 1997 rok. Odsłonięcie tablic na Ścianie Pamięci olkuskiego Starego Cmentarza. Fot. Arch. Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Włoskiej



później, 9 maja 1999 roku, odsłonięto tablice poświęcone Włochom poległym w 1863 roku w walkach o niepodległość Polski. Na kolejnych, wmurowanych w 2000 roku tablicach upamiętniono mieszkańców ziemi olkuskiej, w tym żołnierzy ochotniczego V Batalionu Strzelców Olkuskich im. Płk. Francesco Nullo, poległych w walkach o niepodległość w latach 1918-1920<sup>52</sup>.

W 2003 roku, na wniosek Towarzystwa, zostało powołane Centrum Pamięci Braterstwa Broni Polski i Włoch. Dzięki długoletnim zabiegom Towarzystwa, 5 maja 2009 roku w Bergamo miało miejsce formalne podpisanie umowy o partnerstwie Olkusza i Bergamo. Akt umowy partnerskiej podpisali burmistrz Olkusza Da-

riusz Rzepka oraz burmistrz Bergamo Roberto Bruni. Przedstawiciele Olkusza, wśród których nie zabrakło przewodniczącego rady miejskiej Jana Kucharzyka oraz Wiktora Burakowskiego (prezesa Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Włoskiej), wzięli udział w uroczystościach obchodów 146. rocznicy śmierci pułkownika Nullo i złożyli wiązanki kwiatów pod jego pomnikiem.

Bergamo nie jest jedynym włoskim miastem, z którym łączy Olkusz więzy partnerskie. W maju 2008 roku we włoskim Pontenure burmistrz Olkusza Dariusz Rzepka wspólnie z burmistrz Pontenure Angelą Fagnoni podpisali umowę o partnerstwie miast. Inicjatorką nawiązania kontaktów partnerskich była mieszkająca w Pontenure, a pochodząca z Olkusza Teresa Musiał Casali. W tekście umowy można znaleźć odniesie-

52 J. Sypień, *Stary cmentarz w Olkuszu*, (w:) „Ilcusiana”, Olkusz 2010, nr 2.



Il. 35. Podpisanie umowy z Bergamo i Pontenure



Il. 35. Podpisanie umowy z Bergamo i Pontenure

nia do wielowiekowej tradycji przyjaźni pomiędzy narodem włoskim i polskim, wspólnej tradycji walk o wyzwolenie i zjednoczenie, wspomina się także, iż w Olkuszu znajduje się miejsce spoczynku garibaldczyka pułkownika Francesco Nullo oraz jego towarzyszy poległych w walkach o wyzwolenie Polski.

\*

Połączył nas Nullo. W pewnym sensie współpraca Olkusza z włoskimi miastami Bergamo i Pontenure ma swoje korzenie w historii, czyli walce i śmierci pułkownika Nullo podczas Powstania Styczniowego. Kulturowanie pamięci o bohaterskim Włochu, który przybył, aby wal-

czyć o niepodległość Polski i za to oddał życie, rozpoczęli w Olkuszu społecznicy, dla których Powstanie Styczniowe było czymś wciąż żywym w pamięci - było doświadczeniem pokolenia ich ojców. A jak jest dzisiaj? Dlaczego trzeba pamiętać o pułkowniku Nullo i innych bohaterach Powstania Styczniowego? Sądzę, że takie pytanie warto zadać olkuskiej młodzieży szczególnie teraz, w 150. rocznicę Powstania. Może zachęci to młodych olkuszaków do samodzielnych przemyśleń i pewnej refleksji historycznej. Nie wiem, czy znajdą odpowiedzi na pytania, jakie sobie postawią, ale ważne, że zaczną je stawiać.

Cieszę się, że kontakty mieszkańców i władz Olkusza oraz włoskich miast partnerskich nie ograniczają się do udziału w rocznicowych ob-



Il. 36. Uroczystości 68 rocznicy śmierci płk. Francesco Nullo z udziałem delegacji włoskich automobilistów. 19 czerwca 1931 r. Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego, sygn. 1-P-3480-1



Il. 37. Uroczystości 68 rocznicy śmierci płk. Francesco Nullo z udziałem delegacji włoskich automobilistów. 19 czerwca 1931 r. Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego, sygn. 1-U-4509-2

chodach i oficjalnych wizytach. Współpraca jest żywą i ciągle zmieniającą się barwną materią, a jej kształt zależy od ludzi, którzy chcą ją rozwijać. Dzisiaj na tę współpracę składają się publikacje książkowe, konferencje, wystawy, koncerty, a przede wszystkim wzajemne spotkania, dzięki którym mamy się okazję poznać. Czasami mówi się o „bagażu historii”. Sądzę, że taki bagaż warto nieść przez życie.

### ***Bibliografia***

#### Źródła i periodyki:

- „Czas”, 1863, nr 103, 105.
- „Dziennik Polski”, 20.05.1963.
- „Ilcusiana”, Olkusz 2010, nr 2.
- „Ilustrowany Kuryer Codzienny”, 20.06.1931, nr 167; 21.06.1931, nr 168; 22.06.1931, nr 170; 11.05.1932, nr 129; 12.05.1932, nr 130; 13.05.1932, nr 131; 18.05.1932, nr 136; 19.05.1932, nr 137; 24.01.1933, nr 24; 15.12.1937, nr 546.
- „Kronika Powiatu Olkuskiego”, 01.02.1917, nr 2.
- „La rivista di Bergamo”, maj 1923, r. II, nr 17.
- Teczka „Powstanie Styczniowe”, sygn. 653, Archiwum Muzeum Regionalnego PTTK w Olkuszu.
- „Trybuna Ludu”, 05.05.1963.
- „Wiadomości Polskie”, Cieszyn 01.02.1915, nr 12 i 13.

#### Opracowania:

- Burakowski Wiktor, *20 lat Towarzystwa Przyjaźni Polsko Włoskiej 1991-2011*, Olkusz 2011.
- *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, pod red. Feliksa Kiryka i Ryszarda Kołodziejczyka, Warszawa-Kraków 1978.
- *Dzieje Sławkowa*, red. Feliks Kiryk, Kraków 2001.
- Eckert Marian, *Historia Polski 1914-1939*, Warszawa 1990.
- Firlej-Biełańska Karolina, *Nullo i jego towarzysze*, Warszawa 1923.
- „*Jak potok płynie czas*”. *50 lat Szkoły Podstawowej nr 4 im. Francesco Nullo w Olkuszu*, red. Agata Knapik, Katarzyna Skalska, Olkusz 2011.
- Kieniewicz Stefan, *Powstanie Styczniowe*, Warszawa 1972.
- Liszka Józef, *Kartki z dziejów gminy Bolesław*, Bolesław 1998.
- Liszka Józef, *Pamięć Powstania Styczniowego na zie-*

*mi olkuskiej*, Bukowno 1996.

- Ostrowski Adam, *Francesco Nullo. Bohater Polski i Włoch*, Warszawa 1970.
- Twaróg Janina Barbara, *Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Oddziały 1908-1950 na terenie województwa małopolskiego* (wg stanu wiedzy z 2003 r.).
- Wiatrowski Antoni, *Ilustrowany przewodnik po ziemi olkuskiej*, Olkusz 1938.
- Wiśniewski Jan, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Olkuskiem*, Marjówka Opoczyńska 1933.

Źródła internetowe:

- powstanie1863.muzeumhistoriikielc.pl
- pl.wikipedia.org
- it.wikipedia
- Narodowe Archiwum Cyfrowe (nac.gov.pl)
- Małopolska Biblioteka Cyfrowa (mbc.malopolska.pl)



# Dawid Konieczny, Sławomir Góra

Zapomniani powstańcy na olkuskich cmentarzach

# Dawid Konieczny, Sławomir Góra

## Zapomniani powstańcy na olkuskich cmentarzach

Celem niniejszej publikacji jest rekonstrukcja losów uczestników powstań narodowych, którzy, choć nie zawsze urodzeni w Olkuszku bądź blisko z nim związani, są pochowani na olkuskich cmentarzach. Założeniem tej prezentacji jest ukazanie życia i walki naszych współobywateli na przestrzeni wieku XIX - między innymi ze względu na tegoroczne obchody 150-tej rocznicy powstania styczniowego. Mamy nadzieję, że artykuł ten sprawi, iż niszczone na olkuskich cmentarzach pomniki nagrobne będą świadectwem, że Polaków pod zaborami cechowały „to samo w każdym pokoleniu poświęcenie, porywczosć, śmiałość posuwająca się nieraz do płochości, też same cnoty osobiste i publiczne<sup>1</sup>”. Wybrano tu sylwetki tych, którzy zostali w dużej mierze zapomniani, o ich życiu oraz udziale w walkach wiadomo niewiele (nawet miłośnicy historii regionalnej znają jedynie ich skąpe dane biograficzne).

Wyjaśnić przy tym trzeba, że ich losy są tu rekonstruowane według metodologii nauki historii, jaka obowiązuje w takich wypadkach (braku źródeł) w mediewistyce i badaniach nad antykiem.<sup>2</sup>

### **Marcin Stanisław Duchanowski (1787-1863)**

Pogrzebany na Starym Cmentarzu w Olkuszku Marcin Stanisław Duchanowski, szwoleżer,

który pod dowództwem Jana Koziatulskiego (1778-1821) lub Tomasza Łubieńskiego (1784-1870) brał udział w walkach Legionów Polskich w Hiszpanii za czasów Napoleona Bonaparte i według relacji swego zięcia - Alojzego Procnera - był uczestnikiem szarży pod Somosierrą (pol. Samosierra)<sup>3</sup>, urodził się jako syn Pawła i Elżbiety Duchanowskich. Duchanowscy byli rodziną szlachecką i pod koniec XVIII wieku mieszkali w powiecie lelowskim województwa krakowskiego. Pieczętowali się, tak jak Duchnowscy, herbem Drzewica, przy czym pokrewne rody także herbami Rogala, Rawicz i Pobóg.

Według aktu urodzenia Marcin przyszedł na świat pod koniec roku 1787 w dworze Mrzygłód (w tabeli parafialnej jego nazwisko widnieje na pozycji 13 od końca spisu aktu urodzeń za rok 1787). Ojciec Marcina, Paweł, w ostatniej ćwierci XVIII wieku z pewnością mieszkał w Mrzygłodzi (obecnie dzielnicy Myszkowa) i był zatrudniony w dobrach J.P. Borzęckiej, podstoliny koronnej, gdzie pełnił funkcję zarządcy i ekonomy (relacja źródłowa z 1791 roku wskazuje, że urodził się w roku 1751). Według spisu ludności parafii mrzygłodzkiej z roku 1791, Paweł Duchanowski miał wtedy lat 40, jego żona Elżbieta - 34, a ich dzieci: Andrzej, Marcin, Jakub i Antoni - odpowiednio po 2, 4, 8 i 13 lat (co potwierdza

1 M. Mochnacki, *Powstanie narodu polskiego w r. 1830 i 1831*, Berlin-Poznań 1863, t. 1, s. 2.

2 Por.: E. Wipszycka, *O starożytności polemicznej*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1994, s. 7-14, 118, 140, 246; H. Grala, *Sztuka spekulacji*, [w:] „Mówią Wieki”, nr 11/2000.

3 Por.: A. Procner, *List do T. Korzona z „Przeglądu Historycznego” z 1906 roku* (wg:) M. Procner, *Rodzina Józefa Procnera i jej związki z Żyrardowem*, [na:] [www.forumzyrardow.pl](http://www.forumzyrardow.pl).



akt urodzenia Duchanowskiego)<sup>4</sup>. Najmłodszy z nich - Andrzej, uczestniczył w powstaniu listopadowym i dosłużył się stopnia majora w 9. Pułku Strzelców Pieszych „formacji krakowskiej”. Został odznaczony orderem *Virtuti Militari*<sup>5</sup>.

W księgach parafialnych znajdujemy informację, że Paweł Duchanowski został chrzestnym urodzonego 1 lutego 1789 roku Pawła Techmańskiego, syna swoich szlacheckich sąsiadów i krewnych - Stefana i Teresy Techmańskich. Paweł Techmański urodził się w Krzemiedze (Krzemiendze? - obecnie w granicach Poręby k. Zawiercia), a zmarł 30 sierpnia 1855 roku w Wierzbówce (powiat parczewski na Lubelszczyźnie). Obie rodziny reprezentowały ówczesne ziemiaństwo małopolskie i były z pewnością spokrewnione (*parentibus generosis*<sup>6</sup>), stąd też synowie obu, jako szwoleżerowie, brali udział w tej samej bitwie pod Somosierrą (Paweł Techmański był porucznikiem 4. Pułku Ułanów Wojsk Polskich, a Marcin Duchanowski walczył tam w tym samym czasie). Podczas sławetnej szarży nasz bohater miał 21 lat.

Zaznaczyć jednak trzeba, iż w opublikowanym spisie szwoleżerów gwardii z lat 1807-1815 (rozszerzony spis podaje Robert Bielecki w publikacji „Szwoleżerowie Gwardii. I słynne pułki polskie” z 1996 roku) nazwisko Marcina Duchanowskiego nie widnieje! Na liście, pod pozycją nr 552, znajduje się natomiast Mateusz Duchnowski.

Również wspomniany wcześniej Paweł Techmański (pozycje listy nr 280 i 4844) nie widnieje tam jako Techmański, a Tachmański. Można przypuszczać, że w przypadku Marcina Duchanowskiego również popełniono błędy nie tylko w nazwisku, ale i imieniu. Należy wziąć pod uwagę fakt, iż niegdyś wszelkie dokumenty spisywane były odręcznie (zapis więc był niewyraźny), a spisu dla wojsk napoleońskich dokonywali Francuzi, którzy mieli trudności z prawidłowym pisaniem polskich nazwisk, możemy więc przyjąć, że Duchanowski i Duchnowski to ta sama osoba - zwłaszcza, że na osobę Mateusza Duchnowskiego nie natrafiłszy w innych dokumentach! Założyć też można, że - ze względu na to, iż Paweł Duchanowski (ojciec Marcina), jako żołnierz lokalnych oddziałów pospolitego ruszenia szlacheckiego, w roku 1794 pod Mrzygłodem brał udział w operacji wojskowej Tadeusza Kościuszki w jego drodze do Warszawy - syn odziedziczył po ojcu silne uczucia patriotyczne. Można też przyjąć, że Duchanowski brał czynny udział w całej kampanii napoleońskiej w Hiszpanii<sup>7</sup>. Nie ma jednak pewności, czy Marcin Duchanowski brał udział w samej szarży pod Somosierrą, czy znajdował się w oddziałach zabezpieczających pole bitwy. Niepewność zrodziła się po przeczytaniu publikacji A. Martiniena - zbioru i spisu żołnierzy rannych i poległych podczas kampanii napoleońskich z lat 1805-1815<sup>8</sup>. W spisie tym ponownie nie widnieje nazwisko Marcina Duchanowskiego (brak również nazwiska Mateusza Duchnowskiego). Czyżby podczas całej kampanii walczył i nie został chociaż ani razu ranny?! W ten

4 Por.: *Rejestr ludności chrześcijan w parafii mrzygłódzkiej w Województwie Krakowskim w powiecie lelowskim (...) spisany dnia 31 stycznia 1791 roku*, [wg] [www.techmanski.eu](http://www.techmanski.eu); *Oblata Actus Traditionis ad Bona Mrzygłód*, [nr] 1073, AP na Wawelu.

5 S. Tarnowski, *Xięga pamiątkowa w 50 rocznicę powstania roku 1830 zawierająca spis imienny dowódców i stabs-oficerów, tudzież oficerów, podoficerów i żołnierzy Armii Polskiej w tymże roku Krzyżem Wojskowym Vituti Militari ozdobionych*, Lwów 1881.

6 *Oblata Actus...*; wypis jego aktu urodzenia z 1787 roku, [wg:] [www.techmanski.eu](http://www.techmanski.eu).

7 Por.: A. Procner, op cit; R. Bielecki, *Szwoleżerowie gwardii. I słynne pułki polskie*, Warszawa 1996, passim; [www.napoleon.org.pl](http://www.napoleon.org.pl); [www.historia.org.pl](http://www.historia.org.pl).

8 Por.: tegoż: *Tableaux par corps et par batailles des officiers tués et blessés* (supplement), Paris 1909, passim.

scenariusz wolno wątpić. Pod Somosierrą miały miejsce dwie szarże szwoleżerów. W tej drugiej, pod wodzą Tomasza Łubieńskiego, nie było nawet rannych Polaków<sup>9</sup>. Przeglądając zbiór Martiniena, natrafiłszy na nazwisko Duhan (11 regiment dragonów, porucznik, kawalerzysta), który został ranny w bitwie pod Hanau (Hesja) podczas niemieckiej kampanii napoleońskiej w 1813 roku. Czy człowiek o nazwisku Duhan (bywało, że nazwiska przy spisie skracano) to nasz Marcin Duchanowski? Możliwe, gdyż oddziały szwoleżerów będące pod rozkazami Napoleona Bonaparte walczyły i poniosły porażkę w bitwie pod Lipskiem, a w kilkanaście dni później, pod Hanau, polscy szwoleżerowie wspólnie z szarżą otworzyli resztkom Wielkiej Armii drogę do Francji. Ze względu na meandry polityki Napoleona wobec Legionów Polskich legionści często zmieniali oddziały, a nawet formacje wojskowe. Wracając do bitwy pod Somosierrą - doszło do niej 30 listopada 1808 roku. Jej punktem kulminacyjnym była brawurowa szarża polskich szwoleżerów na pozycje hiszpańskie (z inicjatywy Kozietulskiego), która zakończyła się wspólnym sukcesem. Na dwupółkilometrowym odcinku górskiej drogi, wiodącej na szczyt masywu, uderzyła na Hiszpanów licząca ok. 125 osób szarża szwoleżerów. Polacy ruszyli naprzeciw 16 działom artylerii i piechoty hiszpańskiej. Impet ich był tak gwałtowny, że artylerzyści nie zadali polskim szwoleżerom wielkich strat, a ich obrona została rozbita. Wiktoria ta otworzyła wojskom napoleońskim drogę do Madrytu<sup>10</sup>.

O dalszych losach Duchanowskiego pod wo-

dzą Napoleona i w czasach Księstwa Warszawskiego źródła milczą. Wiemy jednak, że po roku 1815, tj. w Królestwie Polskim, Marcin Duchanowski był sekretarzem-referentem Wydziału Edukacyjnego Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod zarządem Rady Administracyjnej nowopowstałego państwa, tj. faktycznie - jego Naczelnika z ramienia Aleksandra I, generała Józefa Zajączka (1752-1826). Według Tabeli Rang Piotra I z 1722 roku, wówczas obowiązującej, Marcin Duchanowski był tzw. sekretarzem kolegiąlnym (ranga X odpowiadająca wojskowej szarzy sztabkapitana). „Przewodnik Warszawski” z roku 1826 podaje jego nazwisko i imię jako mieszkańca Warszawy, zamieszkałego w cyrkułe 3, w jego wydziale 4, na ulicy Gęsiej nr 2286 (od upadku powstania w gettcie warszawskim ulica ta nie istnieje, a na jej miejscu biegnie obecnie ulica M. Anielewicza w dzielnicy Muranów)<sup>11</sup>. Ta sama publikacja podaje też, że Duchanowski pracował w swoim ministerium na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie w Pałacu Rządowym pod numerem 394 jako Sekretarz Dyrekcji Funduszy Edukacyjnych. Był legionista, według relacji źródłowych, pracował w swoim ministerstwie na zasadzie decyzji kolegiąlnych i ze względu na organizację ówczesnych agend rządowych zajmował się całym szeregiem spraw spoza kategorii problemów edukacyjnych. Stąd wnosić należy, że od roku 1819 - tak jak jego kolega z resortu, Juliusz Stadnicki (1806-1863) - musiał w ramach prac swej Komisji organizować osobny Wydział Cenzury, w którym Stadnicki pomagał jego szefowi, Stani-

9 Por.: L. Kaltnerbergh, *Za wolność naszą i waszą*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1968, s. 194, 198.

10 Por.: R. Bielecki, op cit, passim; M. Brandys, *Kozietulski i inni*, Iskry, Warszawa 1982, s. 110 i n.; www.napoleon.org.pl.

11 Por.: *Przewodnik Warszawski*, nakł. N. Glucksberg, Warszawa 1826, passim; A. Nowak, *Komisja Rządowa lat (1811-1814) 1815-1832 (1833-1866)* - inwentarz zespołu archiwalnego PL 1/193; www.fr.wikipedia.org; www.pl.wikipedia.org.

sławowi Grabowskiemu (1780-1845)<sup>12</sup>. Wydziały Rady Administracyjnej obradowały gremialnie i w składzie: dyrektor, referenci, sekretarz, a uchwały zapadały tam większością głosów. W roku 1827 Marcin Duchanowski, ze względu na swoje kompetencje, zajmował się kwestią dziedziczenia praw do biblioteki zmarłego Ignacego Krasickiego (1735-1801), a to dlatego, że od roku 1810 Samuel Bogumił Linde (1771-1847) powoływał się na ostatnią wolę arcybiskupa, chcąc przejąć tę bibliotekę dla swego warszawskiego Liceum. Część tzw. „Aktu donacji” Krasickiego zaginęła dopiero po roku 1831, ale już w 1827 roku Duchanowskiemu nie udało się wyjaśnić tej sprawy. Trybunał Królestwa Polskiego odprawił „wezwanie do Duchanowskiego”, które odeszło i zostało odebrane przezeń 3 grudnia tegoż roku, a referat jego w tym zakresie sporządzony został już 25 października. Problemu tego Duchanowski nie wyjaśnił, bowiem część dokumentów prawdopodobnie wywozły z Warszawy były okupacyjne władze pruskie<sup>13</sup>.

Jak już wykazano, Duchanowski musiał współtworzyć cenzurę w Królestwie, a nawet wykonywać zlecenia w tym zakresie pod rządami senatora Mikołaja Nowosilcowa (1761-1838) i Wielkiego Księcia Konstantego Romanowa (1779-1831), tj. w sytuacji nasilającej się rusefikacji. Sam, jak wielu Polaków, podlegał nadzorowi policyjnemu

i weryfikacji jako potencjalny „buntowuszczyk”, bowiem od początku lat 20-tych XIX wieku władze Królestwa (na równi Rosjanie i Polacy) walczyły z ruchem konspiracyjnym (patriotyczno-masońskim)<sup>14</sup>. O kłopotach Duchanowskiego z Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji świadczy „Obwieszczenie Komisji Województwa Mazowieckiego w dopełnieniu reskryptu” w „Gazecie Warszawskiej” nr 330 z 1827 roku, gdzie podano „Wykaz zalegających poświadczeń i rezolucji z dowodami (...) udzielonych, a dotąd przez osoby interesowane (...) nie odebranych”. W wykazie tym znajduje się lista „nazwisk rezolucje odręcznie mających” i „nazwisk osób, których dowody pozostają w Archiwum”, a na tej drugiej Marcin Duchanowski figuruje pod numerem 21. Fakt ten poświadcza, że, choćby ze względu na przeszłość legionową, był osobą automatycznie podejrzaną dla władz i podlegającą nadzorowi pod kątem prawomyślności. Losy jego w tym czasie są typowe dla pokolenia oświeconych bojowników o wolną Polskę i żołnierzy Napoleona, którzy po roku 1815 stopniowo tracili złudzenia co do tego, że będą współrządzić we własnym państwie i że Aleksander I Romanow (1777-1825) jest władcą liberalnym wobec Polaków.

W tej sytuacji Duchanowski musiał, jak to określał Adam Mickiewicz (1798-1855), *pełzającym milczkiem jak wąż, łudzić despotę*<sup>15</sup>, by utrzymać się na urzędzie, co więcej - skutecznie, gdyż zawarł małżeństwo i narodziły mu się dwie córki: Zuzanna i Aleksandra. Zuzanna wyszła potem za

12 Por.: Akta AGAD KRSW, sygn. 1256; Akta Wydziału Edukacyjnego Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Królestwa Polskiego) za 24 stycznia 1824 - 4 stycznia 1827 (stan z 1922 roku); A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. 4, opr. S. Kot i J. Hulewicz, wyd. F. Pieczętkowski i S-ka, Kraków 1946, s. 310, 311, 354, 355.

13 Por.: Akta Wydziału Edukacyjnego..., B. P. t. 4, s. 6767 v, t. 1, s. 65 r-65 v; S. Rygiel, *Losy księgozbioru Ignacego Krasickiego*, [w:] „Exlibris. Pismo poświęcone bibliofilstwu polskiemu”, red. F. Podsiadecki, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów-Kraków 1922; www.kpbc.umk.pl.

14 Por.: A. Brückner, op. cit. t. 3, Kraków 1931, s. 546 i n., t. 4, s. 274-281; M. Brandys, *Niespokojne lata*, Iskry, Warszawa 1975, s. 128, 221.

15 A. Mickiewicz, *Do przyjaciół Moskali*, [w:] *Dziady*, Elipsa, Warszawa 1991, s. 276; F. Skoromowski, *O nadużyciach policji w państwie konstytucyjnym*, „Gazeta Codzienna”, 14 maja 1819.



Il. 1. Grób garibaldczyka Francesco Nullo na Starym Cmentarzu

mąż za Romana Lipskiego, a ich córka - Jadwiga (ur. 1861 r.) - prowadziła szkołę w Łowiczu (w roku 1889 wyszła za mąż za Alfonsa Karola Starzyńskiego, ojca późniejszego prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego). Aleksandra tuż przed powstaniem styczniowym wyszła za Alojzego Procznera (1824-1918), którego przodkowie pochodzili z Austrii i od końca XIX wieku mieszkali w Żyrardowie. Aleksandra została pochowana właśnie tam w roku 1896<sup>16</sup>.

O losach Duchanowskiego podczas powstania listopadowego wiemy niewiele. Jesteśmy pewni, że z opisanych względów nadal pełnił swoją urzędową funkcję, tym razem dla Rządu Naro-

dowego, i że jego legionowa przeszłość w takiej przemianie intencji jego pracy mogła mu tylko dopomóc. Oczywiście, powodowało to zagrożenie w zakresie pracy i osobistego bezpieczeństwa po upadku powstania. Obie prawdy potwierdzają pośrednio: popowstańcza carska amnestia, związana z kolejną weryfikacją Polaków carowi „przydatnych” oraz fakt, że nazwisko Marcina Duchanowskiego figuruje na liście skazanych, zweryfikowanych i amnestionowanych przez nowego Namiestnika, hr. Iwana Paskiewicza-Erywańskiego (1782-1856), „z okazji poświęcenia w Petersburgu pomnika Aleksandra I” we wrześniu 1834 roku (listę tę podaje „Tygodnik Petersburski” - gazeta urzędowa Królestwa nr 71 z 11

16 Por.: M. Proczner, op. cit., passim.

września 1834 roku). Duchanowski został wtedy osądzony, skazany i amnestionowany „z łaski” Paskiewicza w kategorii przestępstw politycznych „Jana Skalskiego” (Jan Skalski pochodził z Galicji austriackiej), co wskazuje na kontakty z osobami spoza Królestwa lub bez stałego meldunku w Warszawie. „Winę” taką Paskiewicz uważał za przestępstwo polityczne, bowiem po powstaniu listopadowym za takie „przestępstwo” można było uważać w Namiestnictwie zwykłe, niczym nie umotywowane podejrzenie (praktycznie - bycie Polakiem). Okolicznością obciążającą Duchanowskiego mógł być fakt, iż podczas powstania listopadowego jego ministerium kierował Joachim Lelewel (1786-1861), tj. człowiek, którego nawet władze powstańcze uważały za niebezpiecznego radykała (od 10 grudnia 1830 roku Duchanowski pracował też z bratem Lelewela - Protmem)<sup>17</sup>.

Na poprzednim stanowisku, w sytuacji wzmożonej rusyfikacji i tępienia polskiej kultury po roku 1831, Duchanowski zajmował się według źródeł kwestią typowania z woli caratu książek z bibliotek polskich w Warszawie do wywiezienia do Petersburga lub pozostawienia na miejscu. Problem ten wiązał się ze wspomnianym sporem o bibliotekę Krasickiego z Lindem: Duchanowski i inni pracownicy jego ministerium (Wydziału Edukacji) zdołali, mimo podległości delegowanemu przez Paskiewicza naukowcom rosyjskim ds. spraw wywozu książek, ocalić dla Warszawy w Bibliotece Publicznej wszystkie dublety ze zbiorów arcybiskupa, do tego zaś prace teologiczne we wszystkich językach i wszystkie jego książki

w języku polskim. Był to wielki sukces polskiej kultury. Nasz referent wskazał nam tu pewny psychologicznie rys swego charakteru: uporał się rozumnie i sprytnie z problemem nie do rozwiązania, bo żądający tych książek latami Linde był szanowany jako naukowiec, lecz wzgardzony i ośmieszony jako człowiek o bardzo trudnym charakterze.

Marcin Duchanowski zajmował się również - jak przed powstaniem - planowaniem, opracowaniem i gromadzeniem wszelkich danych statystycznych w ramach pierwocin prac, z których po tylu latach powstał Główny Urząd Statystyczny. Jak widać z tego (mimo skąpych źródeł), jego kwalifikacje i kompetencje były szerokie, co potwierdza fakt, że od roku 1832, tj. po likwidacji Komisji Wojny, zajmował się też stale kwestiami wojskowymi, a zwłaszcza organizacją poboru (również w zakresie planistyki i statystyki)<sup>18</sup>. Wyrażona wyżej ocena jego kompetencji i zakresu czynności w sytuacji, gdy po roku 1832 stan wojenny w Królestwie stale był przedłużany, potwierdzona jest pośrednio przez źródła: w roku 1846, gdy przechodził na emeryturę, jej wysokość ustalono na 750 rubli srebrem rocznie, tj. sumę jak dla Polaka bardzo wysoką na tle urzędników wyższych od niego rang (za: „Kurier Warszawski” nr 301 z 12 listopada 1846 r.). Najprawdopodobniej inne dokumenty dotyczące losów Duchanowskiego z pierwszych lat powstańczych zostały zniszczone w 1837 roku, gdy Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych wydała reskrypt, nakazujący agendom rządu przegład akt, ich

17 Por.: M. Brandys, *Czcigodni weterani*, Iskry, Warszawa 1975, s. 119, 121, 214; R. Durand, *Depesze z powstańczej Warszawy 1830-1831*, tłum. R. Bielecki, Czytelnik, Warszawa 1980, s. 52, 59, 190, 239, 245, 247; Z. Krasieński, *Listy do Delfiny Potockiej*, oprac. Z. Sudolski, PIW, Warszawa 1975, t. 3, s. 176, 302, 324, 435.

18 Por.: R. Brandys, op. cit., s. 133, 134; A. Brückner, op. cit., t. 3, s. 580, 583, 605, 611, 612; Akta Wydziału Edukacyjnego..., passim; H. Robińska, *Jak dawniej archiwa zarządzano*, [w:] „Echa Przeszłości”, nr 3/2001, passim; www.agad.archiwa.gov.pl; J. Berger, *Rys historyczny powstania Głównego Urzędu Statystycznego*, [na:] www.stat.gov.pl; www.wydawnictwo.uwm.edu.pl.



Il. 2. Płyta nagrobna nieznanego powstańca imieniem JULIAN

usuwanie, niszczenie albo przekazywanie służbom wojskowym (reskrypt dotyczył też oskarżeń wobec urzędników, a pisaliśmy już, że wcześniej nasz legionista był skazany i ułaskawiony). Co do wysokości jego emerytury wnosimy, że obejmowała też ubezpieczenie: „asocjację” z tytułu wcześniejszej służby wojskowej, przyznawaną od roku 1824. Generał T. Łubieński pisał wtedy: (...) *aprobuję tę asocjację wojskową dla wdów i wysłużonych, życzyć by trzeba, żeby mogła być rozciągnięta do wszystkich urzędników rządowych*<sup>19</sup>.

Po przejściu na emeryturę Marcin Stanisław Duchanowski, jak pośrednio wnioskujemy ze skąpych źródeł, przeniósł się na prowincję

i zajął, jak jego przodkowie, gospodarowaniem na roli. Z listu z roku 1861 do jego późniejszego zięcia, Alojzego Procnera (był niegdyś urzędnikiem górniczym w Niwce - obecna dzielnica Sosnowca) wnosimy, że gospodarował w majątku ziemskim należącym do dóbr klasztoru kamedułów bielańskich z Krakowa w Ryczówku (parafia Chechło) koło Olkusza. Przygotował tam sobie dom, w którym urodzili się dzieci jego córki Aleksandry (Jan - ur. 1863 r., Józef - ur. 1864 r. oraz bliźniaki: Antoni i Maria - ur. 1866 r.), ochrzczone w Chechle. Pobyt w Ryczówku oznaczał dla niego próbę powrotu do rodzinnych tradycji patriotyczno-ziemiańskich, rozumiając

19 Cyt. za: R. Brandys, op. cit., s. 279.

u starzejącego się byłego szwoleżera. Na decyzję tę wpłynęły też inne, oczywiste w tej epoce, przyczyny. Pierwsza to terror carski, przechodzący jego pojęcie z przed roku 1830: walka rządu ze świadomością narodową (katolicką i ziemiańską), z polską oświatą i gospodarką, a nade wszystko (co nas tu interesuje) z polską inteligencją jako klasą urzędniczą<sup>20</sup> - *Śmierć i Sybirza wszystko*<sup>21</sup>. Druga łączy się z wolą sprawdzenia się w praktyce zarządu majątkiem ziemskim. Obie łączy fakt, że Duchanowski odszedł z urzędu w toku prac nad nowym (obostrzonym) kodeksem karnym, zapowiadzianym znacznie wcześniej, a mającym obowiązywać od 1 stycznia 1848 roku. Kontekst historii każe datę przenosin Duchanowskiego do Ryczówka zbliżyć do roku 1846, gdy kamedułow mogło zależeć na znalezieniu sprawnego zarządcy ich dóbr, bo jesień 1845 zapowiadała katastrofę ekonomiczną w całym rolnictwie Królestwa (pomór bydła, koni, nieurodzaj na zboże i okopowe): następują bankructwa ziemian, nawet największych bogaczy, zbiorowe ucieczki chłopów ze wsi, ich bunty na wzór Jakuba Szeli. Na wsi panują głód i powszechne pijaństwo<sup>22</sup>. Duchanowski, pracując w Ryczówku latami, musiał wzorować się w pierwocinach pracy organicznej na byłym szwoleżerze, generale Dezyderym Chłapowskim z Turwi w Poznańskim i jego sławnych wtedy innowacjach w agronomii<sup>23</sup>. Musiał przekonać się

w opisanej sytuacji, że *wiekuista miłość to piekło Boże (...)* nie wyrasta z pod kartoflii, spod oziminy, spod jarzyny<sup>24</sup>, gdy zaborca celowo prymitywizował stosunki gospodarcze na wsi, stosując żalosne próby reform albo ekonomiczne błędy. W efekcie tego widziało się powszechnie, iż *u bram Warszawy 20-tu ludzi zmarłych, rzędem siedzących lub leżących, znaleziono z rana. Szli ze wsi z transportem, zawierucha ich napadła i zasnęli na wieki*<sup>25</sup>. O tym okresie jego życia nie wiemy poza tym już nic.

Ostatnią pewną informację o Duchanowskim odnajdujemy w liście Alojzego Procnera (pochowany został w roku 1918 w Wieliczce) do historyka Tadeusza Korzona z roku 1906. Podaje on tam w związku z innymi kwestiami (powstania styczniowego i pogrzebu Francesco Nullo) przybliżoną datę śmierci swego teścia. Relacja ta jest wiarygodna, gdyż z ramienia carskiego nie tylko sprowadzał zwłoki F. Nullo z Bolesławia do Olkusza, ale także współorganizował jego pogrzeb. Około pół roku po śmierci garibaldczyka odwiedził on ponownie Stary Cmentarz, by oddać hołd wielkiemu Włochowi oraz swojemu teściowi. Według relacji Procnera, Marcin Duchanowski zmarł niedługo po pogrzebie Francesco Nullo (1826-1863), tj. najprawdopodobniej w drugim lub na początku trzeciego kwartału 1863 roku, w wieku 76 lat. Niestety, nie udało nam się odnaleźć aktu zgonu Duchanowskiego. Dzięki życzliwości proboszcza olkuskiej parafii pw. św. Andrzeja, ks. Mieczysława Miarki, mieliśmy możliwość wglądu do miejscowego archiwum, ale akt

20 Por.: Z. Krasieński, op. cit., t. 3, s. 175, 224, 302, 324; S. Kieniewicz, *Tradycje XIX w. w polskiej świadomości narodowej*, [w tegoż:] *Historyk a świadomość narodowa*, Czytelnik, Warszawa 1982, s. 337, 338.

21 Z. Krasieński, op. cit., t. 3, s. 435.

22 Por.: Ibidem, t. 2, s. 74, 77, 723, 754, 759, 761, t. 3, s. 29, 39, 765.

23 Por.: R. Brandys, op. cit., s. 268 i n. ; tegoż: *Niespokojne*

*lata*, s. 227, 228; A. Jezierski, *Problemy wzrostu gospodarczego Polski*, (w:) *Polska XIX wieku. Państwo-społeczeństwo-kultura*, red. S. Kieniewicz, Wiedza Powszechna, Warszawa 1977.

24 Z. Krasieński, op. cit., t. 2, s. 760.

25 Op. cit., t. 2, s. 631.

z tamtego okresu nie odnaleźliśmy. Procner, na domiar złego, bardzo nieprecyzyjnie (z dzisiejszego punktu widzenia) określa też w tym liście miejsce pochówku teścia na Starym Cmentarzu w Olkuszu.

Wydaje się, że grób Duchanowskiego mógł się znajdować na obecnych kwaterach pochówków w prawosławnej części cmentarza (na samej jej granicy, po lewej stronie od bramy, tuż przy dzisiejszym murze odgradzającym część katolicką od prawosławnej, która w latach 60-tych XIX wieku jeszcze nie istniała). Dziwna lokalizacja grobu przeczy stereotypom historycznym, lecz da się wytłumaczyć. Polaków zadziwiły szlachetność i honor księcia Szachowskiego podczas pogrzebu poległych pod Krzykawką powstańców<sup>26</sup>, a wcześniej już doskonale znający psychikę Polaków i Rosjan francuski konsul w Warszawie pisał, iż *akt barbarzyństwa byłby zbyt sprzeczny z polską szlachetnością (...), [a Rosjanie] z pewnością dojdą do wniosku, że nie może istnieć prawo do represji, jeśli czyn i sytuacja osób nie są podobne i że skrupulatne stosowanie praw imperium nigdy nie usprawiedliwi oczywistego pogwałcenia praw ludzkości*<sup>27</sup>. Tuż po tragedii pod Krzykawką, gdy zmarł Duchanowski, stereotyp nienawiści mógł być obalony tak, jak często podczas zaborów i w znacznie tragiczniejszych sytuacjach, bo *tylko szaleńcy i dość znaczna liczba wojskowych mówią wciąż, że trzeba pozostawić tylko ruiny [po powstaniu], ale (...) ogromna większość mieszkańców [Polski] jest dosyć daleka od takich pragnień*<sup>28</sup>.

Uwagi te tłumaczą równie dobrze sens pracy urzędniczej Duchanowskiego po roku 1815, jak problem dziwnej lokalizacji jego grobu. Po obu stronach konfliktu serwilizm był często tylko pożądaną ideą. Lokalizacja grobu na szkicu sytuacyjnym Janiny Majewskiej z archiwum olkuskiego oddziału PTTK jest sprzeczna z tą z listu Procnera do Korzona. Według szkicu Majewskiej, Duchanowski mógł zostać pogrzebany na lewo od głównej bramy cmentarnej, na wprost grobu F. Nullo. Nie była tego jednak pewna. Przypuszczalnie grób śp. Marcina Duchanowskiego był usypany z ziemi kopczykiem, nad którym górował niewielki krzyż. Wydaje się mało prawdopodobne, aby władze carskie w tamtym okresie wydały przyzwolenie na wystawienie choćby pamiątkowej tablicy człowiekowi, który brał udział w kampanii napoleońskiej przeciwko Rosji<sup>29</sup>. O pogrzebaniu go we wskazanym przez nas miejscu mógł zdecydować inny jeszcze, uczuciowy czynnik po stronie zaborcy: ugruntowana już wtedy przez rosyjskich historyków sława szarzy polskiej pod Somosierrą. Wzmocniła ją praca rosyjskiego generała i teoretyka wojskowości A. Puzyrewskiego (jej polski przekład wydano w Warszawie w roku 1899). Puzyrewski kreował mit Somosierry u obu narodów. Mówił płynnie po polsku, a w cytowanej pracy pisał: *Szarża pułku szwoleżerów gwardii Napoleona I pod Somosierra należy do faktów wojennych o wszechświatowej reputacji, jest to przykład [sukcesu] cytowany przez wszystkie podręczniki taktyki*<sup>30</sup>.

W tym roku, tj. w 2013, przypada 150-ta rocznica śmierci Marcina Stanisława Duchanow-

26 Por.: A. Ostrowski, *Francesco Nullo. Bohater Polski i Włoch*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1970, s. 145, 149; A. Procner, op. cit., passim; *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, red. F. Kiryk i R. Kołodziejczyk, PWN, Warszawa 1978, t. 1, il. Nr 77, 78.

27 R. Durand, op. cit., s. 168.

28 Por.: rys. J. Majewskiej (w:) Zbiór „Stary Cmentarz”, jej

archiwum w Muzeum Regionalnym PTTK w Olkuszu.

29 Por.: *Wielka historia Polski*, t. 7, red. W. Marmon i J. Rys, Kraków 1999, s. 116-119.

30 Cyt. za: L. Kaltenbergh, op. cit., s. 193.



skiego, można by więc spróbować upamiętnić legionistę, który walczył w oddziałach napoleońskich, np. poprzez postawienie krzyża i umieszczenie pamiątkowej tabliczki w miejscu jego przypuszczalnego pochówku.

### Brunon Zbyszewski (1800 - 1868)

Brunon Zbyszewski, którego zapomniany i niszczący pomnik znajduje się na olkuskim Starym Cmentarzu, pieczętował się herbem Topór - należał więc do jednej z najstarszych rodzin szlacheckich w Polsce (mającej swoje odgałęzienia w Krakowskim, Sandomierskim i na Mazowszu). Na mocy ukazu króla pruskiego z 8 lipca 1842 roku został uznany (razem z Grzegorzem, Zygmuntem i Rufinem tego nazwiska) za przedstawiciela szlachty, „która nabyła tego stanu przed ogłoszeniem prawa”. Taką samą decyzję podjęła



Il. 3. Niszczący pomnik Brunona Zbyszewskiego

Heroldia Królestwa Polskiego 5 lat wcześniej, tj. 3 listopada 1837 roku, wobec jego powinowatych: Jana Józefa Paolina, Rufina i Zbigniewa Zbyszewskich, a Referent Stanu J. Chyliczkowski ogłosił ją 2 listopada tego roku. Ponieważ niektóre imiona widnieją na obu listach, wnosić stąd należy, że Zbyszewscy (w tym Brunon) jako ziemianie mieli majątki w obu zaborach w czasie kształtowania się nowej postaci patriotyzmu po powstaniu listopadowym.<sup>31</sup>

Wiadomo, że Brunon Zbyszewski służył w 8. Pułku Piechoty Liniowej Królestwa Kongresowego i był tam adiutantem dowódcy batalionu w stopniu podporucznika (awans na ten stopień oficera otrzymał w 1824 roku). Dnia 6 lutego 1831 roku, z rozkazu Kwatery Głównej w Warszawie, przy aprobacie Naczelnego Wodza Narodowych Sił Zbrojnych - Michała Gedeona Radziwiła (1778 - 1850) herbu Trąby, „postępuj” (tj. awansuje - przyp. aut.) na porucznika. Takie awanse po upadku powstania nie zostały jednak przez rządy carskie uznane, musiał więc podczas powstania należeć do zbrojnego ramienia *partii młodzieży, która odrzuca wszelką możliwość porozumienia*<sup>32</sup> z wrogiem.

Polski pułk piechoty, w którym służył Zbyszewski, sformowany został w roku 1815, a reformowany w roku 1831. Umundurowanie 8. Pułku Piechoty składało się z granatowych kurtek i spodni. Żołnierze pułku mieli naramienniki koloru granatowego z żółtą wypustką, żółte wyłogi i kołnierze oraz białe pasy. Po reformie umundurowania z 1826 roku wprowadzono pantalone zapinane na guziki oraz nowe, wyższe kaszkiety

31 Por.: A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. 4, oprac. S. Kot i J. Hulewicz, Kraków 1946, s. 403.

32 R. Durand, *Depesze z powstańczej Warszawy 1830-1831*, przeł. R. Bielecki, Czytelnik, Warszawa 1980, s. 140.

bez kordonów. Na kaszkiecie znajdowała się blacha z orłem i numerem pułku. Chorągiew pułku wyglądała następująco: na tle granatowego krzyża kawalerskiego w czerwonym polu, w otoku z wieńca laurowego, umieszczony był biały orzeł ze szponami, dziobem i złożoną koroną. Bezpośrednimi przełożonymi Brunona Zbyszewskiego byli kolejno: płk Jan Skrzynecki, płk Ludwik Kierwiński, płk Emilian Węgierski, ppłk Jakub Antonini, mjr Jan Wodzyński i płk Teodor Podczaski.<sup>33</sup> Pułk podczas powstania walczył przede wszystkim na ziemi mazowieckiej oraz Podlasiu (m.in. Warszawa, Zakrzew, Dobre, Wawer, Grochów, Zegrze, Dębe Wielkie, Iganie, Kleczkowo, Rudki, Nadbory i Ostrołęka) i odznaczył się wielką walecznością. W bitwie pod Dobrem 17 lutego 1831 roku pułk Zbyszewskiego walczył na prawym skrzydle oddziałów Skrzyneckiego. Szczególną odwagą Brunon Zbyszewski odznaczył się w bitwach pod Wawrem (19 lutego 1831 roku) i pod Olszynką Grochowską (25 lutego), gdzie został wyróżniony w rozkazach dziennych dowództwa.<sup>34</sup> Żołnierze jego pułku otrzymali w ciągu wojny 3 krzyże kawalerskie, 41 złotych i 114 srebrnych.

O dalszych losach Zbyszewskiego przed przyjazdem do Olkusza nie wiemy nic. Brak szczegółowych informacji o jego dokonaniach wojennych i życiu tłumaczyć można decyzją administracyjną z roku 1864 o zniszczeniu znacznej części akt Komisji Rządowej Wojny (prowadzonych od roku 1811), dotyczących walk niepodległościowych Polaków za czasów Księstwa Warszawskiego i w powstaniu listopadowym (która za aprobatą

Namiestnika „krajy przywiślańskiego”, hrabiego Fiodora Berga została podjęta po upadku powstania styczniowego przez Wydział Administracyjny Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych w Warszawie). Nazwisko Brunona Zbyszewskiego, jako ppor. 8. Pułku Piechoty Liniowej, ocalało jedynie w pozycie 334 „Indeksu osobowego stanów służby” Wielkiego Księcia Konstantego. Inne akta jego dotyczące musiały zostać zniszczone.<sup>35</sup> Wiemy jednak, że Zbyszewski był właścicielem majątku ziemskiego, tj. musiał uniknąć tej powszechnej formy prześladowań uczestników powstania, jaką były konfiskaty dóbr szlacheckich.<sup>36</sup> Został wymieniony pośród „właścicieli dóbr” w „Rozkazie do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego” z 22 czerwca (4 lipca według kalendarza gregoriańskiego) 1851 roku, jako powołany na stanowisko członka Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Powiatu Zamojskiego, który wraz z Konstantym Łempickim miał za zadanie organizować pomoc społeczną na ziemi zamojskiej.<sup>37</sup>

Zbyszewski zmarł w nieznanych okolicznościach, a pochowany został na Starym Cmentarzu w Olkuszu w roku 1868. O jego śmierci poinformowała nawet „Gazeta Warszawska” nr 266 z dnia 1 grudnia 1868 roku: *Dnia 13 z. m. w Olkuskiem zmarł Brunon Zbyszewski, b. oficer b. wojsk polskich, lat 68.* Jego grób, choć obecnie w nie najlepszym stanie, zachował się do dziś. Został tylko cokół i fragment kamiennego ogrodzenia pomnika. Jeszcze 30 lat temu, podczas prowadzonej wówczas inwentaryzacji cmentarza, grobowiec Zbyszewskiego prezentował się

33 Por.: E. Callier, *Bitwy i potyczki stoczone przez wojsko polskie w roku 1831*, red. K. Kozłowski, Drukarnia „Dziennika Poznańskiego”, Poznań 1887.

34 R. Durand, op. cit., s. 168 i 169, por. tamże: s. 127, 180, 233.

35 Por.: H. Robińska, *Jak dawniej archiwa urządzano* (w: „Echa przeszłości” nr 3/2001, s. 105-116.

36 Por.: A. Brückner, op. cit., t. 4, s. 441 i n.

37 Por.: R. Brandys, *Niespokojne lata.*, s. 201 i n.

okazalej. Na wykonanym z piaskowca gzymsowanym cokole górował żelazny, treflowaty krzyż z pasyjką. O stopkę krzyża oparta była prostokątna profilowana żelazna tabliczka z mało czytelną inskrypcją: *Tu spoczął/w Bogu/Po zmiennych kolejach losu/D. 13 listopada 1868 r./Brunon Zbyszewski/b. Oficer b. Wojsk Polskich/Przeżywszy lat 68.* Całość pomnika otoczona była ogrodzeniem z czterech kamiennych słupków, połączonych metalowym prętem (obecnie został jeden). Metalowe elementy ogrodzenia, podobnie jak krzyż, były już wtedy w części skorodowane.<sup>38</sup> Wielką szkoda, że treflowaty krzyż z pasyjką na grobie

Zbyszewskiego nie zachował się do dziś. Nawet jednak w obecnej postaci nagrobek ten dowodzi, że legenda powstania listopadowego jest żywa.

### **Roman Bukowski (1811 - 1862)**

Roman Bukowski urodził się na Ziemi Krakowskiej i chrzczony był 5 stycznia 1812 roku w Sance pod Krzeszowicami. Był typowym przedstawicielem ówczesnej młodzieży. Brał czynny udział w powstaniu listopadowym. „Gazeta Polska” nr 330 z roku 1830 podaje jego nazwisko na liście awansowanych na podporucznika ze szkoły podchorążych jazdy w rozkazie dziennym Kwatery Głównej z 10 grudnia tegoż roku, podpisanym przez generała Józefa Chłó-

<sup>38</sup> Por.: E. Pioskownik, *Inwentaryzacja Starego Cmentarza w Olkuzszu z roku 1983*, fasc. nlb. w posiadaniu autorów.



Il. 4. Miejsce wiecznego spoczynku Romana Bukowskiego

pickiego (1771 - 1854).<sup>39</sup> Rozkaz ten nie podaje konkretnego przydziału dla Bukowskiego, choć określa jego wcześniejszą przynależność do 1. Pułku Ułanów.

1. Pułk Ułanów walczył w powstaniu na terenie niemal całego kraju (bitwy od Siedlec po Opole). Garnęli się do jego szeregów tacy, jak Bukowski nastoletni chłopcy. Ułani ubrani byli w granatowe kurtki z wyłogami i z wypustkami oraz kołnierzami barwy karmazynowej. Czapki mieli również karmazynowe. Na kokardach przy czapkach oficerowie nosili złożone krzyże kawalerskie. W czasie służby Romana Bukowskiego podczas powstania kolejnymi dowódcami w 1. Pułku Ułanów byli: ówczesny generał brygady, a bliski krewny naszego bohatera - płk. Ludwik Bukowski, posiadacz orderów *Virtuti Militari* i Legii Honorowej (ur. 1782 roku w Kluczach, zginął w 1831 roku w Warszawie, zlinczowany przez tłum w czasie zamieszek), ppłk Aleksander Konopka i ppłk Lucjan Borkowski<sup>40</sup>.

Ojciec Romana Bukowskiego, Jan Feliks (ur. w 1786 lub 1787 r.), był podczas tego powstania posłem na Sejm, matką była Magdalena Łodzińska (urodzona ok. 1780 roku). Mieli oni, oprócz starszego syna, Romana, jeszcze jednego - Józefa (ur. w 1823 roku). Roman po rodzicach odziedziczył majątek ziemski w Kluczach w powiecie olkuskim, a po dalszych przodkach - głęboki patriotyzm. Jego dziadek, Franciszek Bukowski herbu Ossorya (ur. w 1760 r.), jako dziedzic Klucz był w 1794 r. generałem podczas Insurekcji Tadeusza Kościuszki, a wcześniej szambelanem królewskim. Jego żona, Tekla (ur. ok. 1760 roku), z domu Słaska ze Słasów herbu Grzymała, zmarła w Kluczach w 1832 roku. Małżeństwo to miało

dwóch synów: Jana Feliksa i Ignacego (ur. ok. 1780 roku). Jan Feliks Bukowski po odziedziczeniu majątku w Kluczach wybudował w nim cegielnię, gorzelnię i olejarnię. Rodzina Bukowskich straciła owe dobra po powstaniu styczniowym, kiedy zostały skonfiskowane i w roku 1865 sprzedane dwóm Żydom z Sosnowca, a zaraz potem przemysłowcowi hrabiemu Janowi Renardowi<sup>41</sup>.

Rodzina Bukowskich odznaczała się w każdym pokoleniu silną miłością do Ojczyzny - najprawdopodobniej dwóch przedstawicieli rodu brało także udział w bitwie pod Somosierrą w roku 1808: Stanisław (na liście szwoleżerów widnieje dwóch Stanisławów Bukowskich, pod nr 1401 i 2108) oraz Ignacy (pod nr 1936)<sup>42</sup>.

Roman Bukowski po roku 1831 udowodnił dalszym życiem, że nawet w sytuacji klęski historycznej Polacy szukają innych, niż zbrojna, dróg do odzyskania wolności, aktywizując się we wspólnocie obywatelskiej.<sup>15</sup> Bukowski musiał być wyjątkowo szanowanym w regionie olkuskim obywatelem ziemskim, gdyż miejscowa społeczność wybrała go na sędziego pokoju (podczas pięcioletniej kadencji sędziowskiej z woli współobywateli zajmował się rozpatrywaniem na miejscu wszystkich drobnych sporów prawnych). Funkcja ta pojawiła się w Księstwie Warszawskim w roku 1808 i istniała w zaborze rosyjskim do roku 1915.<sup>43</sup>

41 Por.: Historia Polski, t. 3, cz. 1, red. S. Arnold i T. Mantuffel, PWN, Warszawa 1963, s. 398, 418, 543-547.

42 Por.: R. Bielecki, *Szwolężerowie gwardii. I słynne pułki polskie*, Warszawa 1966, passim; oraz [www.jura-pilica.com](http://www.jura-pilica.com); [www.herby.com.pl](http://www.herby.com.pl).

43 Por.: S. Kieniewicz, *Utrata państwowości i drogi jej odzyskania*, [w teżej:] *Historia a świadomość narodowa*, Czytelnik, Warszawa 1982, s. 274, 275; H. Kamiński, *Filozofia ekonomii...*, 1843-45hgr, [w:] Polska i Polacy, oprac. B. Suchodolski, PWN, Warszawa 1981, s. 344, 464.

39 Por.: R. Durand, op. cit., s. 152.

40 Por.: E. Callier, op. cit.; Durand, op. cit., s. 149.

Bukowski był dwukrotnie żonaty. Jego pierwszą żoną była Anna Borsza Drzewiecka z Drzewicy herbu Nałęcz (ur. ok. 1812 r., zm. w 1844 r. w Imbramowicach w pow. olkuskim), z którą miał dwie córki - Natalię i Julię, urodzone ok. 1840 r. Powtórnie zawarł związek małżeński z Anną Marią Slaską ze Słasów herbu Grzymała (ur. ok. 1825 r., zm. w Krakowie w 1882 r.) i miał z nią najprawdopodobniej troje dzieci: Ignacego - ur. ok. 1850 r., Lucynę - ur. w 1852 r. oraz Ludwika Augusta - ur. ok. 1861 r. Brat Romana, Józef, wstąpił w związek małżeński z jej siostrą Antoniną, z którą miał czworo dzieci: Adolfa (ur. w 1850 roku), Emilię, Adama i Romana (urodzonych ok. 1860 roku). Podobnie jak starszy brat, miał dzieci z dwóch małżeństw.<sup>44</sup>

Roman Bukowski po upadku powstania listopadowego zamieszkał w dobrach rodzinnych w Kluczach, później w Olkuszu, gdzie zmarł i pochowany został na Starym Cmentarzu. Napis na jego płycie nagrobnej (zapewne ufundowanej przez jego dzieci) podaje: *Oficer b. Wojsk Polskich/właściciel dóbr ziemskich/Sędzia Pokoju/urodzony w roku 1811/służąc wiernie Bogu i Krajowi/zasnął w Panu dnia 21 października 1862 roku/Cześć Jego pamięci*. Natomiast na przedniej stronie płyty nagrobnej widnieje napis: *Żołnierz powstania listopadowego 1830. Zachowała się informacja, że w roku 1930 Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych wykonała betonowy cokół grobu „powstańca Bukowskiego” i oczyszczono wtedy jego starą płytę nagrobną (identycznie postąpiono z tą z grobu*

Brunona Zbyszewskiego)<sup>45</sup>.

Roman Bukowski został powstańcem w bardzo młodym wieku - być może nawet w chwili wybuchu powstania listopadowego miał 16 lat, gdyż w źródłach występują niezgodności, co do jego daty urodzenia i śmierci. Niektóre źródła podają, iż Bukowski urodził się w 1812 roku (przyjmując datę chrztu za datę urodzin), a zmarł w roku 1882. Gdyby jego losy potoczyły się zgodnie teorią Jacka Sypienia, Bukowski, mając ok. 51 lat walczyłby jeszcze jako oficer w powstaniu styczniowym (niestety, jego nazwisko nie widnieje w „Indeksie nazwisk powstańców styczniowych” oprac. przez Jerzego Kowalczyka), po upadku którego trafił na Sybir i powrócił z zesłania w rodzinne strony. Natomiast z odpisu aktu chrztu (1868 r.) Lucyny, córki Romana Bukowskiego wynika, że jej ojciec urodził się w roku 1813: (...) *Działo się w mieście Olkuszu dnia 28 lipca 1852 roku. (...) Stawili się Roman Bukowski lat 39 liczący, dziedzic dóbr Klucze, tam też zamieszkały, w obecności Jana Bukowskiego obywatela krajowego lat 65 z Rabsztyna i Józefa Nowakowskiego, organisty z Olkusza lat 33 liczącego, okazał nam dziecię płci żeńskiej urodzone w Kluczach w domu pod nr 1 dnia 15 czerwca roku bieżącego o godzinie 5 z jego małżonki Anny z Slaskich lat 26 mającej. Dziecięciumu temu na chrzcie świętym w dniu dzisiejszym przez podpisanego proboszcza odbyty nadane zostały imiona Lucyna Franciszka Witalia, a rodzicami jego chrzestnymi byli Jan Bukowski i Franciszka Slaska, asystowali Juliusz Pobiecki i Natalia Bukowska.*<sup>46</sup>

<sup>44</sup> M. J. Minakowski, *Genealogia Polaków Sejmu Wielkiego* [online], [dostęp 14.03.2013], Bukowski, Dostępny: <http://www.sejm-wielki.pl/n/Bukowski>. Por.: także: [www.metryki.genealodzy.pl](http://www.metryki.genealodzy.pl); [www.genealogia.okiem.pl](http://www.genealogia.okiem.pl); [www.geneteka.genealodzy.pl](http://www.geneteka.genealodzy.pl); [www.herby.com.pl](http://www.herby.com.pl).

<sup>45</sup> Por.: E. Pioskowiak, op. cit., passim.

<sup>46</sup> Wypis z rejestru urodzeń z 28 lipca 1852 roku, w odpisie z 18 listopada 1868 roku (Olkusz).

**Ignacy Żelechowski (ok. 1820 - 1863)**

Ignacy Żelechowski z Rzeszotar herbu Ciołek był z pewnością szlachcicem, a urodził się najprawdopodobniej w gminie Świątniki Górne w powiecie krakowskim w murowanym dworze w majątku swojej rodziny. Sam dwór został odkupiony przez rodzinę Żelechowskich od austriackiego Ministerstwa Finansów w 1795 roku. Niestety, w czasie rebelii chłopskiej został w roku 1846 zniszczony. Odbudował go jeden z przedstawicieli rodu - Feliks Żelechowski, dzięki pożyczce udzielonej przez krewnych. Do dworu należały także młyn i karczma, której dzierżawcami byli przeważnie Żydzi.

W pamięci Polaków zachowały się dwa nazwiska Żelechowskich z Rzeszotar, tj. Witolda Józefa, członka Rządu Narodowego i Tadeusza Józefa, którzy, jak Ignacy, brali udział w powstaniu styczniowym w roku 1863.<sup>47</sup> W rękach ich obu dwór stanowił centralny obiekt majątku, zarówno w aspekcie gospodarczym, jak i kulturowym ich posiadania, a zmiany jego stanu były później zasadniczym uwarunkowaniem wzajemnych stosunków szlachty i chłopów oraz obu tych grup z dowódcami od chwili wybuchu powstania.<sup>48</sup>

Według relacji Cezarego Żelechowskiego, jednego z żyjących przedstawicieli rodu, Ignacy Żelechowski był najprawdopodobniej wnukiem Franciszka Żelechowskiego, właściciela Rzeszotar k. Wieliczki (wydaje się, iż chodzi o naszego powstańca spod Krzykawki, gdyż - według zapewnień p. Cezarego - innego Ignacego w rodzie Żelechowskich nie było). Ojcem Ignacego był

Kwiryn, który prawdopodobnie był właścicielem majątku Krasne nad Uszą (obecnie Białoruś). Matką była Genowefa Zaręba. Ze skąpych informacji wynika także, że Ignacy miał dwie siostry: Augustę, która wyszła za mąż za Leopolda Marsa (właściciela Limanowej) oraz Natalię, która wyszła za Stanisława Błęszyńskiego. Sam Ignacy był przypuszczalnie najmłodszym z rodzeństwa. Nie zachowała się również informacja, czy zawarł związek małżeński (być może rzeczywiście był kawalerem).<sup>49</sup>

Możemy przypuszczać, że Ignacy Żelechowski, wymieniony w „Skorowidzu mieszkańców miasta Warszawy (...) za rok 1854”<sup>50</sup>, jest tożsamy naszemu bohaterowi, bowiem przodkowie obu pochodzili z Rzeszotar. Pierwszy z nich pracował w Warszawie, jako woźny w Pałacu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych (na ulicy Przejazd 645/646). Powstaniec Ignacy Żelechowski znany jest szerzej ze wspomnień Józefa Miniewskiego (1841-1926) herbu Nieczuja, według których był on oficerem pruskiej artylerii. Podczas spotkań służących organizacji oddziałów powstańczych, organizowanych przez Miniewskiego w Krakowie, na skutek jego decyzji Żelechowski miał zostać dowódcą oddziału artyleryjskiego po przejściu granicy Królestwa. W Galicji rażące spory zwolenników idealistycznej i organicznikowskiej wizji historii Polski paraliżowały jednak pomoc dla powstania - mimo aktywności takich osób jak Żelechowski.<sup>51</sup> Miniewski próbował swój

47 Por.: nazwisko Żelechowski, [na:] [www.pl.wikipedia.org](http://www.pl.wikipedia.org); [www.zelechowsky.pl](http://www.zelechowsky.pl); [www.herby.pl](http://www.herby.pl).

48 Por.: I. Ichnatowicz, *Spółczesność polskie od X do XX wieku*, Książka i Wiedza, Warszawa 1979, s. 485-487, 499, 500, 554, 562, 598; *Wielka historia Polski*, t. 7, W. Marmon, J. Ryś, Kraków 1999, s. 74-76.

49 Por.: materiały z archiwum prywatnego C. Żelechowskiego [online], [dostęp 14.03.2013], Dostępne: [www.zelechowsky.pl](http://www.zelechowsky.pl).

50 Skorowidz mieszkańców miasta Warszawy z przedmieściami ułożony pod kierunkiem Zarządu Policji, Warszawa 1854. Por.: także na stronie internetowej: [www.przodkowie.com](http://www.przodkowie.com).

51 Por.: J. Liszka, *Pamięć powstania styczniowego 1863 na ziemi olkuskiej*, nakł. MOK w Bukowni, s. 39, 130-133;

oddział stworzyć formalnie już w Krakowie, zamawiając w odlewni „pana Z.” dwa działa i odpowiednie do nich „naboje”. Żelechowski, według jego woli, miał dokończyć szlifowanie na wół przygotowanych już na tokarce kul do tych armat i pracę tę wykonał sumiennie przed terminem wymarszu oddziału do Królestwa, lecz fabrykant dwukrotnie sprzedał bez wiedzy Miniewskiego zamówione przez niego armaty innym dowódcom powstańczym (choć z umówionej sumy 5000 złotych reńskich Miniewski wpłacił mu już w formie zaliczki, znacznie wcześniej, 2000 złr). To tylko przykład skutków walk frakcyjnych i chaosu organizacyjnego w Galicji, skąd posyłano często powstańców na pewną śmierć.<sup>52</sup>

Po wymarszu oddziału w kierunku Sławkowa, jeszcze w granicach Galicji, oddział otrzymał zamówione armaty, ale niekompletne, tj. nawet bez lontów. W takiej sytuacji tuż przed wejściem powstańców do Królestwa Żelechowski, nie mając jako artylerzysta szans na objęcie swego oddziału, został pod dowództwem Miniewskiego zwykłym szeregowcem. Nie miał nawet naboji do karabinu: trzeba je było wydobywać z ukrycia w jamach ziemnych. Tropiony przez Austriaków oddział miał jedynie 4 tys. kul do karabinów i pistoletów, a w dodatku poważne kłopoty z wyżywieniem, gdyż furgony z taboru utknęły poza nim w lasach podolkuskich i trzeba było na nie czekać.

---

E. Kozłowski, *Zarys historii militarnej powstania styczniowego*, [w:] *Powstanie styczniowe 1863-1864*, red. S. Kalemka, PWN, Warszawa 1990, s. 331, 332.

52 Por.: S. Kieniewicz, op. cit., s. 481 i n.; por. M. Michałowski, *Józef Nieczuja Miniewski i jego udział w powstaniu styczniowym*, Lwów 1918; S. Koźmian, *Rzecz o roku 1863*, Warszawa 1903, t. 1, s. 79; *Powstanie styczniowe 1863-1864* [online], [dostęp 14.03.2013], Dostępny: [www.powstanie1863.zsi.kielce.pl](http://www.powstanie1863.zsi.kielce.pl).

Ignacy Żelechowski zginął pod Krzykawką z rąk Moskali, trafiony kulą w oko (w podobnych okolicznościach jak W. Romer). Domyślać się można, że jego ciało przewieziono do Olkusza razem ze zwłokami Francesco Nullo i Władysława Romera oraz pogrzebano go razem z nimi na Starym Cmentarzu. Dowodem pośrednim tego faktu jest tablica nagrobna przy pomniku Nullo, sporządzona po roku 1931, kiedy to przy przebudowie otoczenia grobu odkryto nieznaną wcześniej mogiłę powstańca o imieniu Julian (dotąd bez nazwiska). Widnieje na niej napis: *ŚP./Powstaniec Julian/Poległ pod Krzykawką/5 V 1863 r./Cześć bohaterowi.*<sup>53</sup>

Czy jest to miejsce pochówku Ignacego Żelechowskiego? Nie można tego wykluczyć, gdyż nie mamy pewności, co do jego powstańczego pseudonimu (zwałaszcza, że posługiwanie się pseudonimami było zasadą działania dla żołnierzy z oddziału Miniewskiego walczących pod Krzykawką). Kłopoty z ustaleniem tożsamości „Juliana” mogą też wynikać z innej przyczyny. Generał Zygmunt Jordan (1824-1866) herbu Trąby odpowiedzialny był w Krakowie za zorganizowanie oddziałów powstańczych do walk w Królestwie pod władzą Rady Naczelnej Galicyjskiej „czerwonych”. Po zlikwidowaniu przez rząd w roku 1863 krakowskiego Wydziału Wojny nie dbał o obowiązki<sup>54</sup> i, według S. Kieniewicza, formowanie oddziału pod okiem Austriaków nie było takie proste, jakby się wydawało. Oficerowie schodzący się na punkt zborny nie znali podkomendnych,

---

53 Por.: E. Pioskowiak, op. cit. passim; J. Liszka, op. cit., s. 47, 136; A. Ostrowski, *Francesco Nullo. Bohater Polski i Włoch*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1970, s. 140 i n.

54 Por.: A. Ostrowski: op.cit., s. 134, 149; *Historia Polski*, t. 2 cz. 3, red. T. Manteuffel, PWN, Warszawa 1959, s. 496.

żołnierze nie znali dowódców.<sup>55</sup> Ewentualna tożsamość osoby „Juliana” i Żelechowskiego może więc wynikać z faktu, że żołnierze nie znali swoich imion i nazwisk w sytuacji rażących sporów ideowych dowódców z Galicji. Według odezwy Rządu Tymczasowego z 9 lutego 1863 roku Galicja miała być jedynie „teatrem pomocniczym” wojny<sup>56</sup>. Żelechowski vel „Julian” był więc, jako ochotnik z Galicji, ideowo wyznaczony do zaprzeczenia czynem owym sporom i swe zadanie bohatersko wypełnił.<sup>57</sup>

### Konstanty Samulski (1828 - 1918)

Konstanty Samulski był powstańcem styczniowym. Jego nazwisko widnieje w „Indeksie powstańców styczniowych”, który jako rodzinną miejscowość Samulskiego wskazuje Olkusz.<sup>58</sup> Niestety, nie posiadamy żadnych informacji o jego losach podczas powstania (brak źródeł). O jego życiu także wiemy niewiele. Jesteśmy pewni, że jego ojcem był Józef Samulski, ale imienia i rodzowego nazwiska matki nie udało nam się ustalić (z braku źródeł). Dość późno zawarł związek małżeński z Władysławą Radomską, z którą miał na pewno jedną córkę - Marię Magdalenę, urodzoną w Kraśniku w 1879 roku i zmarłą w Końskich (woj. świętokrzyskie) w roku 1972.

55 S. Kieniewicz, op. cit., s. 482; por. O. Beiersdorf, Galicja wobec powstania styczniowego (w:) Powstanie styczniowe 1863-1864, red. S. Kalemka, PWN, Warszawa 1990, s. 398-404.

56 Por.: Kraków w powstaniu styczniowym, red. K. Olszański, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1968, passim; S. Tarnowski, 1863-1913, [w:] „Przegląd Polski”, r. 1913, t. 187, s. 163, 164.

57 Por.: O. Beiersdorf, op. cit., passim; F. Ramotowska, *Tajemne państwo polskie (1862-1864)*, [w:] *Powstanie styczniowe 1863-1864*, red. S. Kalemka, PWN, Warszawa 1990, s. 270, 399-404.

58 Por.: J. Kowalczyk, Powstanie styczniowe. Indeks nazwisk [online], [dostęp 14.03.2013], Konstanty Samulski, Dostępny: [www.powstanie1863.zsi.kielce.pl](http://www.powstanie1863.zsi.kielce.pl).



Il. 5. Grób powstańca Konstantego Samulskiego i jego córki Marii Nast

Córka jego wyszła za mąż za nieznanego z imienia mężczyznę o nazwisku Nast, z którym mieszkała również w Końskich, przy ulicy Łaziennej 7. Została pochowana z ojcem we wspólnym grobie - w Olkuszu na nowym cmentarzu parafii rzymskokatolickiej. Niemal pewne jest zatem, że rodzinnym miastem Konstantego Samulskiego był jednak Kraśnik w guberni lubelskiej, dopiero zaś w późniejszym okresie życia przeprowadził się do Olkusza.<sup>59</sup>

W rejestrze zmarłych olkuskiej parafii św. Andrzeja z roku 1918 można odnaleźć jego akt zgonu (nr 345) o treści: *Działo się w mieście Olkuszu dnia 7 grudnia 1918 roku o godzinie 10*

59 Por.: dostępne internetowe źródła genealogiczne: [www.agad.archiwa.gov.pl](http://www.agad.archiwa.gov.pl), [www.genealogia.okiem.pl](http://www.genealogia.okiem.pl), [www.genealodzy.pl](http://www.genealodzy.pl), [www.metryki.genealodzy.pl](http://www.metryki.genealodzy.pl).



rano. Stawili się Szczepan Grad lat 45 i Antoni Malik lat 47 mający, mieszkańcy miasta Olkusza i oświadczyli, że dnia 5 bieżącego miesiąca i roku o godzinie 2 po południu zmarł w Olkuszu Konstanty Samulski, żonaty, lat 92 mający, syn Józefa i matki niewiadomej z imienia i nazwiska, zostawił po sobie owdowiałą żonę, Władysławę z Radomskich, stały mieszkaniec miasta Krasznika lubelskiej guberni. Po przekonaniu się naocznych o śmierci Konstantego Samulskiego akt ten stawającym świadkom przeczytany przez nas i stawającego jednego podpisany (zapis oryginalny). Akt zgonu powstańca z roku 1863 sporządził ówczesny olkusi proboszcz, ks. Marcin Smółka (1839 - 1928).

Jak wcześniej wspomnieliśmy, Konstanty Samulski i jego córka mają wspólny nagrobek. Na cokole postawiona jest płyta z czarnego granitu z napisem: *Ś.P./Konstanty Samulski/ powstaniec 1863 roku/17.4.1828/ 5.12.1918/ pokój Jego duszy. Poniżej widać drugi napis: Maria Magdalena z Samulskich/Nast/9.VII.1879/ 9.XI.1972/pokój Jej duszy.* Podobnie jak w przypadku Bukowskiego, mamy tu rozbieżność, jeśli chodzi o datę urodzin. Z aktu zgonu z roku 1918 wynika, że Konstanty Samulski miał wtedy 92 lata (czyli urodził się w 1826 roku), natomiast z jego tablicy nagrobnej wynika, jakoby w chwili śmierci miał 90 lat (wtedy urodziłby się w 1828 roku i taką też datę przyjęliśmy jako oficjalną).

Nawet żyjący najdłużej spośród naszych bohaterów Konstanty Samulski nie doczekał wolnej Polski, kiedy Marszałek Józef Piłsudski decyzją z dnia 19 stycznia 1919 roku uznał powstańców styczniowych za czynnych żołnierzy armii polskiej, przyznał im z tego tytułu specjalne pobory i prawo do noszenia szczególnej barwy (fioletowych) mundurów.<sup>60</sup>

60 Por.: Wikipedia: wolna encyklopedia [online], Modyfi-

## **Józef Drozdowski (ok. 1832 - 1911) i Stanisław Gołębiowski (? - 1907/08?)**

Dwaj młodzi powstańcy styczniowi, Józef Drozdowski i Stanisław Gołębiowski, zostali ze swoimi oddziałami rozbrojeni przez wojsko austriackie. Następnie na emigracji w Meksyku walczyli od roku 1864 w imieniu (ostatecznie rozstrzelanego) cesarza Maksymiliana I (1832-1867). Możemy domniemywać, iż służyli w kawalerii powstańczej, a po klęsce przeszli granicę Galicji, bo tam hr. Józef i Henryk Wodziczcy formowali szwadron jazdy dla arcyksięcia Maksymiliana pod wpływem wiedeńskich agentów werbunkowych z Meksyku. Była to formacja ochotnicza, złożona z Polaków galicyjskich, a akces naszych bohaterów do niej przeczy tezie historyków wojskowości, że brakło w niej byłych powstańców. Obaj powrócili do Olkusza w roku 1867, a powrót taki był zjawiskiem typowym dla nielicznej (ok. 7 tys. osób) emigracji popowstaniowej z Ameryki Płn. po carskiej amnestii z kwietnia 1866 roku, na której Drozdowski i Gołębiowski skorzystali jako reemigranci.<sup>61</sup>

W ówczesnym Olkuszu obaj byli powstańcy przez długie lata żyli w skrajnej nędzy, pozbawieni pomocy rodzin oraz współobywateli. Według ks. Jana Wiśniewskiego, zmarli prawie jednocześnie ok. 1907-1908 r. w ówczesnym szpitalu św. Błażeja przy ulicy Szpitalnej<sup>62</sup>. Taki los byłych powstańców nie był niczym wyjątkowym, bo *legenda o treuga Dei, o pokoju narodowym, zniknąć*

kowane w dniu 12.03.2013, [dostęp: 14.03.2013], *Powstanie styczniowe*, Dostępny: [http://pl.wikipedia.org/wiki/Powstanie\\_styczniowe](http://pl.wikipedia.org/wiki/Powstanie_styczniowe). Por. również materiały dot. powstania na: [www.historia.org.pl](http://www.historia.org.pl).

61 Por.: *Historia Polski*, t. 3 cz. 1, s. 434-437; J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Olkuskiem*, nakł. Szkoły Rzemiosł w Mariówce Opoczyńskiej, 1933 [reprint z 2000], s. 203.

62 J. Wiśniewski, op. cit., s. 203.

musi przy dotknięciu prawdy historii. W owe czasy nie było jej w Polsce<sup>63</sup>.

Zachowany w zbiorach parafialnych kościoła św. Andrzeja w Olkuszku akt zgonu Józefa Drozdowskiego (w języku rosyjskim: nr 44 poszytu z lat 1906-1913) podaje jednak inną datę jego śmierci. Według zapisu, o śmierci Drozdowskiego, który zmarł w wieku 79 lat, poinformowali ks. Józefa Kostkowskiego 25 marca 1911 r. dwaj lekarze: Andrzej Prochowicz (lat 35) oraz Antoni Malik (lat 35), stwierdzając, że Drozdowski zmarł dwa dni wcześniej o godzinie trzeciej po południu w szpitalu św. Błażeja w Olkuszku i że był synem Jana Drozdowskiego i Wiktorii o nieznanym nazwisku. Z faktu, iż akt zgonu nie podaje miejsca jego urodzenia możemy wnosić, że pochodził z Olkusza.<sup>64</sup> Najprawdopodobniej zmarły został pochowany na tutejszym Starym Cmentarzu, a jego mogiła popadła w zapomnienie - był ubogi, więc nie miał nagrobka.

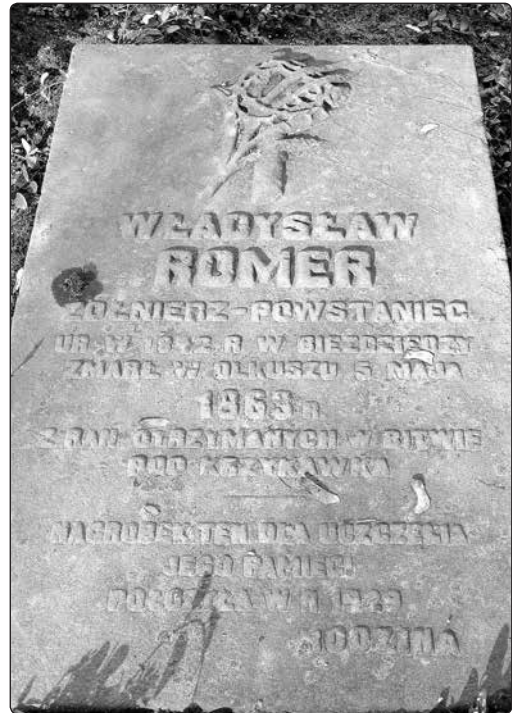
Natomiast Stanisław Gołębiowski (być może tożsamy ze swoim imiennikiem z powstania) w roku 1869 (akt ślubu nr 10) wziął w Olkuszku za żonę Juliannę Petzek. Według dalszych źródeł, wiele lat wcześniej, tj. w roku 1845 (akt ślubu nr 18) niejaki Kazimierz Gołębiowski zawarł w Olkuszku związek małżeński z Salomeą Dyniec.<sup>65</sup> Domniemywać można, że być może byli to rodzice lub ktoś z bliskiej rodziny Stanisława Gołębiowskiego. Pomimo cytowanych powyżej informacji ks. Wiśniewskiego (może pochodzących tylko z relacji ustnych), we wspomnianym poszycie nie ma aktu zgonu Stanisława Gołę-

biowskiego, a przyczyną tego faktu mogło być jego skrajne ubóstwo, tym samym - brak jakiegokolwiek imiennego oznaczenia mogiły.<sup>66</sup>

### Władysław Romer (1842 - 1863)

Władysław Romer urodził się w Bieździejczy (pow. jasielski) w rodzinnym majątku swojego ojca, Henryka Romera (1820-1873) herbu Jelita, powstańca listopadowego z roku 1830. Z urodzenia był szlachcicem, wcześniej posiadał tytuł hrabiego. Rodzina Romerów, pierwotnie mieszczańska, przybyła do Polski z Saksonii w XV-XVI wieku. Jeden z przodków tej rodziny, Marcin Romer, mieszczanin krakowski, otrzymał

66 Por.: *Historia Polski*, t. 3, cz. 1, s. 8-9; N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, przeł. E. Tabakowska, Znak, Kraków 1991, t. 2, s. 65.



Il. 6. Płyta nagrobna Władysława Romera, który spoczął w bezpośrednim sąsiedztwie Nullo

63 J. Piłsudski, *Rok 1863*, [cyt. za:] Polska i Polacy, oprac. B. Suchodolski, PWN, Warszawa 1981, s. 107.

64 Por.: J. Wiśniewski: op. cit., s. 203; I. Ichnatowicz, *Spółczesność polskie 1864-1914*, KAW, Warszawa 1988, s. 71, 77-78.

65 Archiwum parafii św. Andrzeja w Olkuszku.

w roku 1543 nobilitację polską. Romerowie nigdy nie wybijali się w kraju wielkim majątkiem ani znaczeniem politycznym, jednak posiadali bogate zbiory biblioteczne. Należeli do licznych rodów szlacheckich, które, mimo obcego pochodzenia, szybko się polonizowały i wyrzekały obcych korzeni (liczne przykłady takiej polonizacji - aż po śmierć za naród przybrany - znaleźć można w historii Polski epoki zaborów).<sup>67</sup>

Z linii małopolskiej rodu Romerów wywodził się właśnie Władysław. Z powodu czynnego udziału w powstaniu listopadowym jego ojciec Henryk po 1831 roku został represjonowany. Dlatego na początku lat 50-tych XIX wieku musiał sprzedać dwór i majątek rodzinny w Bieżdziejczy. W efekcie zubożał i po pełnej perypetii tułaczce osiadł w Wieliczce (zabór austriacki), gdzie zmarł. Władysław miał młodszego brata Edmunda i trzy lub cztery siostry.

Gdy w roku 1863 przyszedł czas narodowego zrywu, obaj bracia, niesieni ojcowskim patriotyzmem, wstąpili do wojsk powstańczych.<sup>68</sup> Władysław Romer przerwał studia medyczne w Krakowie, gdzie był słuchaczem medycyny na Uniwersytecie Jagiellońskim, a jego brat Edmund (1844-1895) opuścił Theresianum (ekskluzywna szkoła wiedeńska, założona w 1746 roku przez cesarzową Marię Teresę, kształcąca młodzież szlachecką do austriackiej państwowej służby administracyjnej - przyp. aut.), w którym dzięki protekcji rozpoczął edukację już wieku 10 lat. Przed wyruszeniem w bój bracia spotkali się na krótko

w Krakowie. Niestety, jak się wkrótce okazało, było to ich ostatnie spotkanie. Władysław dostał się do oddziału gen. Józefa Nieczuja Miniewskiego i wraz z żołnierzami płk. Francesco Nullo, w nocy z 2/3 maja 1863 roku, przekroczył granicę Królestwa. Do oddziału Miniewskiego, liczącego ok. 500 osób (w tym 30 żołnierzy Legii Cudzoziemskiej), Władysław Romer wstąpił w stopniu szeregowca i miał być przydzielony do jednostki artyleryjskiej. Wielce prawdopodobne, iż został przeszkolony np. do odpalania lontu armatniego, ale z pewnością nie był wyszkolonym artylerzystą, gdyż ochotnicy z Galicji przedostający się do Królestwa nie mieli w Krakowie możliwości odbycia takiego szkolenia (zwykle też nie mieli broni).<sup>69</sup>

Oddział Miniewskiego przed wejściem do Królestwa dysponował tylko bronią w większości wypadków skorodowaną, a do tego o bardzo różnych kalibrach, choć amunicja pasowała tylko do jednego. Mimo to Romer pod dowództwem Józefa Miniewskiego 4 maja wziął udział w potyczce z Moskalami pod Podlesiem (k. Olkusza), a dnia następnego walczył w bitwie pod Krzykawką, gdzie został wielokrotnie przekłuty lancami kozackimi. Starszy z braci Romerów zginął w wieku zaledwie 21 lat u boku wielkiego Włocha, co potwierdza relacja Miniewskiego: *Pracując równocześnie [z Francesco Nullo - przyp. aut.] zginął i śp. Ignacy Żelechowski, trafiony kulą w oko, a przy nim jeden z szeregowców do artylerii przeznaczony Władysław Romer*<sup>70</sup>. Jego ciało, razem z poległym Francesco Nullo i innym po-

67 Por.: E. Romer, *Pamiętnik paryski 1918-1919*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1989, s. 5, 6; S. Majchrowski, *Rodzina Hauke*, Czytelnik, Warszawa 1972, s. 6-20.

68 Nazwisko W. Romera widnieje w „Indeksie nazwisk powstańców styczniowych za rok 1863”, a jako miejscowości, przy których występuje w tym spisie, widnieją nazwy: Olkusz i Krzykawka. Por. J. Kowalczyk, op. cit., passim.

69 Por.: A. Ostrowski, op. cit., s. 139; J. Liszka: op. cit., s. 39, 132, 133; Józef Nieczuja *Miniewski i jego udział w powstaniu styczniowym*, oprac. M. Michałowski, Lwów 1918, s. 25 i n., Śląska Biblioteka Cyfrowa [online], [dostęp 14.03.2013], Dostępny: <http://www.sbc.org.pl/dlibra/docmetadata?id=9751&from=publication>.

70 Józef Nieczuja *Miniewski...*, s. 29. Por. także: J. Liszka, op. cit., s. 39, 130-133.

wstańcem o imieniu Juliusz, zostało przewiezione z pola bitwy do Olkusza. Wszyscy zostali pochowani 9 maja na Starym Cmentarzu.<sup>71</sup>

Dzień wcześniej (8 maja, w piątek) krakowski „Czas” (nr 105 z 1863 roku) zamieścił relację o przebiegu bitwy pod Krzykawką. Wspomniana gazeta w kolejnym numerze podała, iż dnia 12 maja we wtorek o godzinie 11-tej w kościele oo. Kapucynów w Krakowie ma odbyć się nabożeństwo żałobne za duszę generała Nullo („Czas” nr 107 z 1863 roku). Natomiast 26 czerwca (piątek) roku 1863 o godzinie 10-tej w kościele oo. Reformatów w Krakowie odbyło się zamówione przez władze Uniwersytetu Jagiellońskiego nabożeństwo żałobne za duszę śp. Władysława Romera.

Jeszcze w 1863 roku, przed wyjazdem na stałe za granicę, matka braci Romerów odwiedziła grób Władysława, zabierając z niego garść ziemi. Postarała się zapewnić opiekę nad nim u miejscowego organisty, który informację ustną o tych faktach przekazał Marii Henzoldt, swojej wnuczce<sup>72</sup>. W 1929 r. rodzina Romerów umieściła w miejscu pochówku Władysława płytę nagrobną. Napis na niej głosi: *Władysław Romer/żołnierz - powstaniec/ur. w 1842 r. w Bieżądzie/zmarł w Olkuszu 5 maja 1863 r. z ran otrzymanych w bitwie pod Krzykawką/Nagrobek ten dla uczczenia Jego pamięci położyła w r. 1929 rodzina.*

Natomiast młodszy z braci, Edmund, w pierwszym kwartale 1863 roku zaciągnął się do oddziału dowodzonego przez kpt. Stefana Malczewskiego i w nocy z 3/4 maja przekroczył granicę galicyjską. Dnia 4 maja wziął udział w starciu z Rosjanami w Pobiedniku Małym pod Igołomią (powiat krakowski), w wyniku które-

go jego oddział po krótkiej walce został pobity i rozproszony. Edmund miał jednak więcej szczęścia od brata, gdyż został aresztowany i dostał się do niewoli carskiej, z której udało mu się zbiec i powrócić do Galicji. Ponownie podjął (z przerwami) naukę w wiedeńskim Theresianum, którą ukończył w 1867 r. i został austriackim urzędnikiem we Lwowie.

Niestety, lata nauki w Wiedniu spowodowały, że został (chcąc - nie chcąc) zgermanizowany. Ponieważ uległ również całkowitej językowej germanizacji, musiał ponownie, od podstaw, uczyć się języka polskiego. Nie oznaczało to jednak utraty przez niego świadomości narodowej, co potwierdza fakt, iż jako ochotnik wziął udział w wojnie austriacko-pruskiej w roku 1866 (tj. realizował praktycznie ówczesną „filozofię polskości”)<sup>73</sup>. Lekko ranny, został wysłany do słynnej wówczas termy siarczanej w Mehadii (dziś Rumunia) nad Dunajem. Tam poznał węgierską szlachciankę - Irenę Kortyellyessy de Asguth, z którą wkrótce zawarł związek małżeński. We Lwowie na świat przyszli jego synowie: Jan (1869-1934) - późniejszy dowódca wojskowy, generał - major Cesaarskiej i Królewskiej Armii Austro-Węgier, generał dywizji Wojska Polskiego II RP i Eugeniusz (1871-1954) - późniejszy ceniony geograf i kartograf, twórca nowoczesnej kartografii polskiej oraz córka. Obydwóch synów Edmunda cechował głęboki polski patriotyzm, choć we wczesnych latach ich dzieciństwa ani ojciec, ani tym bardziej matka, nie posługiwali się w domu językiem polskim (językami używanymi w ich domu rodzinnym były niemiecki i francuski).

W 1873 r. Edmund Romer podjął pracę

71 Por.: J. Liszka, op. cit., s. 41, 47, 136; A. Ostrowski, op. cit., s. 150.

72 Por.: J. Liszka, op. cit., s. 415.

73 Por.: S. Majchrowski, op. cit., s. 183, 190, 191; S. Kieniewicz, *Wizerunek Polaka okresu niewoli*, [w teżej:] *Historyk a świadomość narodowa*, Czytelnik, Warszawa 1982, s. 294-296.

w Rzeszowie, w 1879 r. pracował jako starosta w Krośnie, a później w Brzesku. Nie godząc się z rolą, jaką odgrywać miał jako starosta w ówczesnych sporach politycznych, przy wyborach galicyjskich złożył dymisję. Wkrótce potem zmarł.<sup>74</sup>

### Franciszek Opatowiecki (1843 - 1917)

Franciszek Opatowiecki w stopniu porucznika walczył w powstaniu styczniowym. W „Indeksie nazwisk powstańców styczniowych za rok 1863” występuje pod pozycją „Franciszek Opatowiecki z miasta Olkusza”. Zmarł z przyczyn naturalnych (informacja z aktu zgonu) w Olkuszu w wieku 75 lat w dniu 29 listopada (tj. w czwartek) i zo-

stał pochowany na miejscowym nowym cmentarzu rzymskokatolickim.<sup>75</sup> Na kamiennej płycie pomnika z trudem można odczytać inskrypcję: *Franciszek/Opatowiecki/urodzony d. 23 kwietnia 1843 r./zmarł d. 29 listopada 1917 r./uczestnik walk/o wolność narodu/1863*. Mogiła jego jest z pewnością charakterystyczna. Na rzeźbionej pionowej płycie, którą dostawiono do płyty nagrobnej, wyryto czapkę krakuską, szablę i proporzec. Grób jednak wymaga odnowienia, gdyż naznaczył go zab czasu.

Józef Liszka w publikacji „Pamięć powstania styczniowego 1863 na ziemi olkuskiej”, powołując się na „Kronikę Powiatu Olkuskiego” (nr 2

74 Por.: E. Romer, op. cit., s. 5, 6.

75 Por.: J. Liszka, op. cit., s. 285; J. Kowalik, op. cit., passim.



Il. 7. Grób Franciszka Opatowieckiego z charakterystyczną czapką krakuską

z 1918 roku) podaje, że zamiast wieńca na trumnę śp. Franciszka Opatowieckiego, weterana wojsk polskich z powstania styczniowego, rejent K. Golański złożył na potrzeby Legionistów w Szczypiornie za pośrednictwem Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego kwotę 100 koron. Na ten sam cel, zamiast na trumnę Opatowieckiego, złożył także nie ustaloną kwotę Komitet Ratunkowy. Dodaje także, iż pieniądze, złożone dodatkowo przez Ligę Kobiet na budowę pomnika zmarłego żołnierza w wysokości 100 koron, dzieci Opatowieckiego przeznaczyły dla rodzin legionistów na gwiazdkę.<sup>76</sup>

W panteonie powstańców z 1863 roku, który utworzono na warszawskim Cmentarzu Powązkowskim (mur w kw. 13 C), umieszczona jest żeliwna tabliczka z inskrypcją: *Ś.P./Franciszek/Opatowiecki/żył lat 75/zmarł 29. XI. 1917/ w Olkusz. Z dokumentów (aktu zgonu zmarłego za rok 1917, poz. 349), które odręcznie sporządził proboszcz olkuskiej parafii ks. Marcin Smółka (podobnie jak w przypadku zgonu Samulskiego) wynika, że jego ojcem był Antoni Opatowiecki. Nie mamy natomiast wiadomości odnośnie jego matki (w akcie zgonu jest mowa o „matce niewiadomej”).*

Porucznik zawarł związek małżeński z Henryką z Hetmańskich (w chwili śmierci był już jednak wdowcem).<sup>77</sup> Pewne jest, iż z tego związku urodziły mu się dzieci (źródła nie podają jednak ich liczby i imion) i że urodził mu się przynajmniej jeden syn, który zginął w marcu 1940 roku w Królewcu (obecnie Kaliningrad - Rosja) z rąk niemieckich oprawców. Rodzinną miejscowością

Franciszka Opatowieckiego była wieś Nawarzyce w gminie Wodzisław (powiat jędrzejowski).<sup>78</sup>

Na cmentarzu w Nawarzacach znajduje się nagrobek płk. Kazimierza Błaszczynskiego (vel Konrad Tomaszewski, ps. Bończa), który zginął podczas powstania w 1863 roku. Wcześniej, od marca 1863 roku, był samodzielnym dowódcą oddziału konnego w Sandomierskiem i Krakowskiem.<sup>79</sup> Z „Pamiętników i wspomnień” Jana Newlina Mazarakiiego (1840-1922, podkomendnego Bończy) wiadomo, że (...) *oddział Bończy liczył 300 koni, był wybornie uzbrojony, ładnie umundurowany w sukmanki białe, czapki krakuski białe, składał się z młodzieży urodziwej i chwackiej, posiadał konie dobre i dobrze utrzymane - słowem, tak pięknie się prezentował, że bardzo milego doznaliśmy wrażenia. Byli to ułani*<sup>80</sup>. Wydaje się bardzo prawdopodobne, iż właśnie w oddziale Bończy walczył podczas powstania styczniowego Franciszek Opatowiecki, o czym mogłaby świadczyć rzeźba czapki krakuski na jego grobie.

Wnukiem Franciszka był Tadeusz Opatowiecki (01.03.1914-01.03.2012), który służył w 30. Pułku Strzelców Kaniowskich w Cytadeli Warszawskiej, emerytowany porucznik WP, żołnierz AK, były więzień obozu koncentracyjnego Stutthof i honorowy członek Związku Strzeleckiego.

78 Por.: „Strzelec. Pismo Związku Strzeleckiego” [online], Nr 1-2 (41-42), [art. R. Burek], Dostępny: [www.zwiazek-strzelecki.net.au.net](http://www.zwiazek-strzelecki.net.au.net).

79 Por.: J. Kowalczyk, *Powstanie styczniowe. Miejscowości* [online], [dostęp 14.03.2013], Nawarzyce, Dostępny: <http://powstanie1863.zsi.kielce.pl/index.php?id=n02>; L. Ratajczyk, *Polska wojna partyzancka 1863-1864*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1966, s. 257-259, 265.

80 J. N. Mazaraki, *Pamiętnik - wspomnienia z 1863 roku*, [cyt. za] J. Kowalczyk, *Powstanie styczniowe. Miejscowości* [online], [dostęp 14.03.2013], Nawarzyce, Dostępny: <http://www.powstanie1863.muzeumhistoriikielce.pl/index.php?id=n02>.

76 Por.: J. Liszka, op. cit., s. 285.

77 Archiwum parafii św. Andrzeja w Olkusz. Por.: również genealogię Franciszka Opatowieckiego na stronach internetowych: [www.sejfhow-to-eat.info](http://www.sejfhow-to-eat.info); [www.metryki.genealodzy.pl](http://www.metryki.genealodzy.pl); [www.pl.wikipedia.org](http://www.pl.wikipedia.org)

Za młodu Tadeusz Opatowiecki mieszkał w Legionowie, potem w Wejherowie, gdzie osiedlił się po II wojnie światowej na stałe, a ostatnio działał w Związku Inwalidów Wojennych w Radomiu.<sup>81</sup>

### Mikołaj Malankiewicz (18?-?)

Nastoletniego Mikołaja Malankiewicza Rosjanie wzięli do niewoli wraz z grupą kosynierów po bitwie pod Małogoszczą (powiat jędrzejowski w województwie świętokrzyskim) dnia 16 września 1863 r. i skazali na wieloletnią katorgę, z której wrócił do Olkusza dopiero w 1886 roku po celowym przejściu na prawosławie (był to dla niego jedyny sposób na odzyskanie wolności). Malankiewicz mógł być z tego powodu w swoim mieście potępiony przez okoliczną ludność, co sugeruje wzmianka o nim w książce ks. Wiśniewskiego.<sup>82</sup> Opinia z książki ks. Wiśniewskiego jest jednak zbyt ostra, bo nie ma dowodów, by Malankiewicz należał do licznych w XIX wieku Polaków indyferentnych narodowo. Przeczy temu jego udział w powstaniu - to właśnie jemu podobni kształtowali dopiero nową, rozwiniętą świadomość narodową Polaków i wracając do kraju zmienili dotychczasową wizję narodu, który od roku 1831 żył rzekomo na emigracji<sup>83</sup>.

Olkuskie pochodzenie rodziny Malankiewiczów potwierdzają źródła: w roku 1829, w mieście Olkusz, niejąka Kordula Malankiewicz wyszła za mąż za Łukasza Królikczoskiego (akt ślubu

nr 34 z tego roku)<sup>84</sup>. Inne informacje o życiu Malankiewicza nie zachowały się.

Wielu powstańców styczniowych z naszej ziemi nie miało jednak takiego historycznego szczęścia, jak Malankiewicz i pozostali opisywani tu bohaterowie - nie wiemy o nich nic: nie znamy ani ich nazwisk, ani miejsc pochówku.<sup>85</sup>

Jeszcze w roku 1918 „Kronika Powiatu Olkuskiego” (nr 34-35 z dnia 5 maja) próbowała uczynić coś przeciw sile zapomnienia i upływającego czasu, zamieszczając apel do mieszkańców naszego miasta w sprawie zaginionej mogiły powstańczej na Piaskach (dzielnica Olkusza): *Grób powstańców, rozstrzelanych w 1863 roku na Piaskach nad Babą, zupełnie zniknął. Nie powinniśmy dopuścić do zatracenia się grobu męczenników, kto więc dokładnie pamięta, gdzie to miejsce stracenia było - niechaj będzie łaskaw zgłosić się do redakcji celem wspólnego wyznaczenia i przystrojenia miejsca świętego dla Polaka.*<sup>86</sup>

Apel pozostał jednak bez echa, stąd do dziś nie wiemy nic ani o powstańcach, którzy mieli być rozstrzelani według cytowanej „Kroniki” na Piaskach nad Babą, a tym bardziej o lokalizacji ich ewentualnej mogiły. Pozostali bezimienni.

81 Por.: „Strzelec. Pismo Związku Strzeleckiego” [online], Nr 1-2 (41-42), [art. R. Burek], Dostępny: www.zwiazek-strzelecki.net.au.net.

82 Por.: J. Wiśniewski, op. cit., s. 203; A. Brückner, op. cit., t. 3, s. 455, 512, 568.

83 Por.: N. Davies, op. cit., t. 2, s. 51-55; S. Kalemka, *Polskie wychodźstwo popowstaniowe*, [w:] *Polska XIX wieku. Państwo - społeczeństwo - kultura*, red. S. Kieniewicz, Wydawnictwo Powszechna, Warszawa 1977, s. 209, 210.

84 Archiwum parafii św. Andrzeja w Olkuszu.

85 Por.: S. Tarnowski, *Atanazy Benoe*, [w:] „Przegląd Polski”, R. 1894, t. 112, s. 212, 213.

86 Cyt. za: J. Liszka, op. cit., s. 297.

**Bibliografia:**

- Akta AGAD KRSW, sygn. 1256.
- Akta Wydziału Edukacyjnego Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Królestwa Polskiego) za 24 styczeń 1824 - 4 styczeń 1827 (stan z 1922 r.).
- Berger J., Rys historyczny powstania Głównego Urzędu Statystycznego (na: [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl))
- Bielecki R., Szwolężerowie gwardii. I słynne pułki polskie, Warszawa 1996.
- Brandys M., Czcigodni weterani, Iskry, Warszawa 1975; tegoż: Kozietulski i inni, Iskry, Warszawa 1982, tegoż: Niespokojne lata, Iskry, Warszawa 1975.
- Bruckner A., dzieje kultury polskiej, t. 1-3, Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1931, t. 4, oprac. S. Kot i W. Hulewicz, wyd. F. Pieczętkowski i S-ka, Kraków 1946.
- Callier E., Bitwy i potyczki stoczone przez wojsko polskie w roku 1831, wyd. K. Kozłowski, Drukarnia Dziennika Poznańskiego, Poznań 1887.
- „Czas”, 1863, nr 105, Kraków.
- „Czas”, 1863, 107, Kraków.
- „Czas”, 1863, nr 142, Kraków.
- Davies N. Boże igrzysko. Historia Polski, przeł. E. Tabakowska, Znak, Kraków 1991.
- Demokrata Polski z 9 września 1847 roku.
- Durand R., Depesze z powstańczej Warszawy 1830-1831, tłum. R. Bielecki, Czytelnik, Warszawa 1980.
- Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego, red. F. Kiryk i R. Kołodziejczyk, PWN, Warszawa 1978.
- Gazeta Codzienna z 14 maja 1819 roku.
- „Gazeta Polska”, 1830, nr 330, Warszawa.
- „Gazeta Polska, 1831, nr 46, Warszawa.
- „Gazeta Warszawska”, 1831, nr 48, Warszawa.
- „Gazeta Warszawska”, 1851, nr 185, Warszawa.
- „Gazeta Warszawska”, 1868, nr 266, Warszawa.
- „Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego”, 1842, nr 182, Poznań.
- Grała H., Sztuka spekulacji (w:) Mówią Wieki nr 11/2000.
- Historia Polski, red. T. Manteuffel i S. Arnold, t. 3 cz. 1, PWN, Warszawa 1963.
- Kaltenbergh L., Za wolność naszą i waszą, Wydawnictwo MON, Warszawa 1968.
- Kieniewicz S., Historyk a świadomość narodowa, Czytelnik, Warszawa 1982.
- Konieczny D., Góra S., Zapomniani bohaterowie, Biała Przemsa, Olkusz 2013.
- Koźmian St., Rzecz o roku 1863, Warszawa 1903.
- Krasieński Z., Listy do Delfiny Potockiej, oprac. Z. Sudolski, PIW, Warszawa 1975.
- Kronika Powiatu Olkuskiego, 1918, nr 34-35, Olkusz.
- „Kurier Warszawski”, 1837, nr 292, Warszawa.
- Liszka J., Pamięć powstania styczniowego 1863 - na ziemi olkuskiej, nakł. MOK w Bukowni, 1990.
- Łepkowski T., Warszawa w powstaniu listopadowym, Wiedza Powszechna, Warszawa 1965.
- Majchrowski S., Rodzina Hauke, Czytelnik, Warszawa 1972.
- Majewska J., Archiwum (w:) Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu.
- Makar M., Liszka J., Budacz T., Nasza Mała Ojczyzna - Bolesław i okolice, Krzykawa 2006 r.
- Martinien A., Tableaux par corps et par batailles des officiers tués et blessés (suplement), Paris 1909.
- Michałowski M., Józef Nieczuja Miniewski i jego udział w powstaniu styczniowym, Lwów 1918.
- Mickiewicz A., Dziady, Elipsa, Warszawa 1991.
- Mochnacki M., Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831, Berlin-Poznań 1863.
- Norwid C. K., W rocznicę powstania styczniowego, [w tegoż:] Pisma wybrane, oprac. J. W. Gomulicki, PIW, Warszawa 1968.
- Nowak A., Komisja Rządowa lat (1811-1814)



1815-1832 (1833-1866) - inwentarz zespołu archiwalnego Pl 1/193.

- Ilnatowicz I., Społeczeństwo polskie 1864-1914, KAW, Warszawa 1988, red. tegoż: Społeczeństwo polskie od X do XX wieku, Książka i Wiedza, Warszawa 1979.
- Oblata Actus Traditionis ad Bona Mrzygłód [nr] 1073, AP na Wawelu
- Ostrowski A., Francesco Nullo. Bohater Polski i Włoch, Nasza Księgarnia, Warszawa 1970.
- Polska XIX wieku. Państwo-społeczeństwo-kultura, red. S. Kieniewicz, Wiedza Powszechna, Warszawa 1977.
- Polska i Polacy, red. B. Suchodolski, PWN, Warszawa 1981.
- Procner A., List do T. Korzona z „Przeglądu Historycznego” z 1906 roku (wg:) M. Procner, Rodzina Józefa Procnera i jej związki z Żyrardowem (na:) [www.forumzyrardow.pl](http://www.forumzyrardow.pl)
- Procner M., Rodzina Józefa Procnera..., j.w.
- Przewodnik Warszawski, nakł. N. Glucksberg, Warszawa 1826.
- Rejestr ludności chrześcijan w parafii mrzygłodzkiej w Województwie Krakowskim w powiecie lewowskim (...) spisany dnia 31 stycznia 1791 roku..., (na:) [www.techmanski.eu](http://www.techmanski.eu)
- Robińska H., Jak dawniej archiwa urządzano, [w:] „Echa Przeszłości”, 2001, nr 3.
- Rygiel S., Losy księgozbioru Ignacego Krasickiego (w:) Exlibris. Pismo poświęcone bibliofilstwu polskiemu, red. F. Podsiadecki, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów - Kraków 1922.
- Strzelec - Pismo Związku Strzeleckiego nr. 1-2 (41-42) [art. R. Burek] z 2008 r.
- Sypień J., Dwory szlacheckie ziemi olkuskiej, Olkusz 2012.
- Tarnowski S., Atanazy Benoe (w:) Przegląd Polski, rok 1894, t. 112.; tegoż: Xięga pamiątkowa

w 50 rocznicę powstania roku 1830 zawierająca spiski imienny stabs-oficerów, tudzież oficerów, podoficerów i żołnierzy Armii Polskiej w tymże roku Krzyżem Wojskowym Virtuti Militari ozdobionych, Lwów 1881.

- „Tygodnik Ilustrowany”, 1909, nr 46, Warszawa.
- „Tygodnik Petersburski”, R. 1831/32 i 1834/35, Petersburg.
- Wielka historia Polski, red. W. Marmon i J. Ryś, Pinnex, Kraków 1999, t. 7.
- Wipszycka E., O starożytności polemicznie, Wiedza Powszechna, Warszawa 1994.
- Wiśniewski J., Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Olkuskim, nakł. Szkoły Rzemiosł w Mariówce Opoczyńskiej, 1933.

#### *Archiwa*

- CGAOR w Moskwie, z. 1945 - i, inw. 1, vol. 101, k. 263-264
- Rejestr urodzeń z 28 lipca 1852 r. - wypis z 18 listopada 1868 r. w Olkuszu
- Rejestr zmarłych nr 349 z 1917 r. - Parafia św. Andrzeja w Olkuszu
- Rejestr zmarłych nr 44 z lat 1906 - 1913 - Parafia św. Andrzeja w Olkuszu
- Rejestr zmarłych nr 345 z 1918 r. - Parafia św. Andrzeja w Olkuszu
- Rejestr zmarłych - akt zgonu M. Nast z 1972 r. - Parafia św. Andrzeja w Olkuszu

#### *Strony internetowe*

- [www.agad.archiwa.gov.pl](http://www.agad.archiwa.gov.pl)
- [www.arsenal.org.pl](http://www.arsenal.org.pl)
- [www.ebuw.uw.pl](http://www.ebuw.uw.pl)
- [www.fr.wikipedia.org](http://www.fr.wikipedia.org)
- [www.genealogia.okiem.pl](http://www.genealogia.okiem.pl)
- [www.geneteka.genealodzy.pl](http://www.geneteka.genealodzy.pl)
- [www.herby.com.pl](http://www.herby.com.pl)

- [www.historia.org.pl](http://www.historia.org.pl)
- [www.jura-pilica.com](http://www.jura-pilica.com)
- [www.kdkv.narod.ru](http://www.kdkv.narod.ru) (Spis politycznych przestępców z 1864; Spis powstańców 1863/64)
- [www.kpbc.umk.pl](http://www.kpbc.umk.pl)
- [www.kronikarz.com.pl](http://www.kronikarz.com.pl)
- [www.lwow.home.pl](http://www.lwow.home.pl)
- [www.mbc.malopolska.pl](http://www.mbc.malopolska.pl)
- [www.metryki.genealodzy.pl](http://www.metryki.genealodzy.pl)
- [www.napoleon.org.pl](http://www.napoleon.org.pl)
- [www.ornatowski.com](http://www.ornatowski.com)
- [www.pbc.rzeszow.pl](http://www.pbc.rzeszow.pl)
- [www.pl.wikipedia.org](http://www.pl.wikipedia.org)
- [www.polskokatolicki.krzykawa.pl](http://www.polskokatolicki.krzykawa.pl)
- [www.powstanie1863.zsi.kielce.pl](http://www.powstanie1863.zsi.kielce.pl) (J. Kowalczyk, Powstanie styczniowe. Indeks nazwisk; J. N. Mazuraki, Pamiętnik - wspomnienia z 1863 roku).
- [www.przodkowie.com](http://www.przodkowie.com) (tu: Skorowidz mieszkańców miasta Warszawy z przedmieściami na rok 1854, ułożony pod kierunkiem Zarządu Policji, Warszawa 1854)
- [www.sbc.katowice.pl](http://www.sbc.katowice.pl)
- [www.sbc.org.pl](http://www.sbc.org.pl)
- [www.sejf.how-to-eat.info](http://www.sejf.how-to-eat.info)
- [www.sejm-wielki.pl](http://www.sejm-wielki.pl) (M.J Minakowski - Genealogia Potomków Sejmu Wielkiego)
- [www.stankiewiczze.com](http://www.stankiewiczze.com)
- [www.techmanski.eu](http://www.techmanski.eu)
- [www.wastan.pl](http://www.wastan.pl)
- [www.wydawnictwo.uwm.edu.pl](http://www.wydawnictwo.uwm.edu.pl)
- [www.zelechowsky.pl](http://www.zelechowsky.pl)
- [www.zwiazek-strzelecki.netau.net](http://www.zwiazek-strzelecki.netau.net)





**Emilia Kotnis-Górka**

Legitymacja generała Buchowieckiego

## Emilia Kotnis-Górka

### Legitymacja generała Buchowieckiego

Kiedy ćwierć wieku temu Edward Fiałkowski opuszczał rodzinny Olkusz z zamiarem przeprowadzenia się do Stanów Zjednoczonych, chciał pozostawić w Srebrnym Mieście jeden ze swoich skarbów, który jest w jego prywatnym archiwum od ponad 40 lat. Na zachowanej w dobrym stanie legitymacji legionowej, wydanej 16 stycznia 1916 roku dla wówczas kapitana Stefana Buchowieckiego, podpis złożył sam Władysław Sikorski.

Fotografia w kolorze sepia przedstawia Buchowieckiego w legionowym kożuchu, z szablą przy boku. Niestety, dokument nie wydał się nikomu na tyle istotny, żeby go zatrzymać, więc z resztą rodzinnych pamiątek Fiałkowskich został przewieziony za Atlantyk, kilka tysięcy kilometrów od Olkusza. Edward Fiałkowski nazywa swoje olkuskie skarby „ilcusianami”, stąd czasopismo „Ilcusiana” wydało mu się najwłaściwszym adresatem



Il. 1. Legionowa legitymacja generała Buchowieckiego podpisana przez Władysława Sikorskiego z 1916 roku (archiwum Edwarda Fiałkowskiego)

informacji o dokumencie jednego z najsłynniejszych mieszkańców Olkusza. Historia generała Buchowieckiego powraca na nowo w roku 150. rocznicy jego urodzin.



Il. 2. Okładka legionowej legitymacji generała Buchowieckiego (archiwum Edwarda Fiałkowskiego)

- Muszę powiedzieć, że mając pełną świadomość wartości historycznej tego dokumentu, już dawno temu próbowałem nim kogoś zainteresować. Przed moim wyjazdem z Olkusza, a było to w 1988 roku, nie wiedzieć czemu, nie wzbudził on większego zainteresowania. Dlatego właśnie zabrałem legitymację, wraz z archiwalnymi dokumentami rodzinnymi, do Stanów Zjednoczonych. Zależy mi, aby ten materiał dotyczący tak wybitnej postaci związanej z Olkuszem, jaką był generał Stefan Buchowiecki, ujrzał wreszcie, po tylu latach zapomnienia, światło dzienne - mówił Edward Fiałkowski. Legitymacja

dotarła na Zachód amerykańską drogą dyplomatyczną. Dopiero w amerykańskiej placówce dyplomatycznej we Frankfurcie nad Menem została przekazana olkuskiemu emigrantowi wraz z innymi, cennymi dla niego dokumentami. - *Ponieważ nie mogę powiedzieć nic o tym dokumencie, chciałbym przedstawić klimat tych dni, w jakich dostał się on w moje ręce. Aby przetrwał do dziś, włożyłem w to kiedyś dużo wysiłku* - mówi olkuszaniec.

Edward Fiałkowski od młodych lat interesował się historią i dosyć wczesnie w aktywny sposób okazywał wrogi stosunek do panującego wówczas systemu politycznego, co przysporzyło mu niemałych zresztą kłopotów, z aresztowaniami włącznie. - *Pewnego dnia mój przyjaciel Leszek Henzolt wręczył mi wyjątkowy, dla mnie bardzo wartościowy, prezent. Był to dokument z okresu Legionów Piłsudskiego, podpisany przez samego Władysława Sikorskiego. Muszę w tym miejscu dodać, że dokument ten był dla nas wówczas bardzo cenny przede wszystkim ze względu na osobę, która go podpisała. Był to przecież późniejszy Naczelny Wódz Polskich Sił Zbrojnych oraz premier Rządu RP na uchodźstwie. Sama postać kapitana Buchowieckiego była raczej drugorzędna. Dopiero później zrozumiałem, że postać ta jest związana z Olkuszem. Dostałem wtedy od Leszka jeszcze jeden wartościowy przedmiot o silnej wymowie patriotycznej. Był to autentyczny medal z okresu powstania styczniowego ze stylizowanym orłem w koronie, wokół którego umieszczony był napis: „Boże zbaw Polskę”. Straciłem go, niestety, podczas jednego z zatrzymań przez Służbę Bezpieczeństwa. Na szczęście legitymacja oficerska Legionów Polskich kapitana Buchowieckiego przetrwała kilka rewizji, przeprowadzanych przez milicję i SB, w moim mieszkaniu. Cieszę się bardzo, że możemy dziś przedstawić ją szerszemu gronu olkuszaniec, że po latach wyjdzie z cienia moje-*

go archiwum - opowiada Edward Fiałkowski. Nie wiadomo dokładnie, skąd pamiątki pochodziły. - *Leszka też już o to nie zapytam. Od wielu lat nie żyje* - dodaje.

Pewne jest to, że legitymacja należała sto lat temu do człowieka, którego historia i losy wpisane w heroiczną walkę o niepodległość i pracę u podstaw, współczesnym olkuszanom powinny być trochę lepiej znane, ale również powinny trochę oniemiać, bo są dowodem na to, że można zrobić tak wiele dla tak wielu<sup>1</sup>.

### **General szlachcic**

Jak pisze historyk Olgerd Dziechciarz, Stefan Buchowiecki nie był olkuszaniec z urodzenia, ale był nim z wyboru<sup>2</sup>. I właściwie to zdanie doskonale obrazuje jego związek z Olkuszem, w którego życie społeczne angażował się przez cały okres mieszkania w Srebrnym Mieście.

Stefan Buchowiecki urodził się 12 maja 1863 roku w majątku Sokołowo w powiecie słonimskim, znajdującym się wówczas w województwie nowogródzkim, a dzisiaj na Białorusi w obwodzie grodzieńskim. Był synem Adama i Walerii z domu Moczulskiej, którzy byli potomkami szlachty grodzieńskiej herbu Drogosław. Rodzina Stefana Buchowieckiego to ród o pięknej i ciekawej historii. Agacie Ostrowskiej, żonie Szymona - prawnuka generała, która pielęgnuje w rodzinie potomków Buchowieckiego pamięć o słynnym lekarzu i o reszcie przodków, udało się rozrysować drzewo genealogiczne na kilkanaście pokoleń wstecz, aż

do XVI wieku. Z dokumentu z początków XIX wieku sporządzonego przez urzędnika państwowego wynika, że ród Buchowieckich dysponował sporymi dobrami ziemskimi. Najstarszy zapis notarialny pochodzi z 1588 roku, kiedy to *Naum Buchowiecki używający prerogatywy stanowi szlacheckiemu właściciwych jeszcze przed dwoma wiekami poscydował dobra Buchowicze, Kuplin i Ostromiecz, kiedyś w województwie brzeskim leżące i takowe synom swoim czterem Ostafiemu, Janowi, Hrehoremu i Onikjowi Buchowieckim do sukcedowania zostawił*<sup>3</sup>. Jak się okazuje, olkuska gałąź Buchowieckich nie jest jedyną, która interesuje się historią rodu. - *Kilkanaście lat temu z pomocą warszawskiego historyka-genealoga Tomasza Lenczewskiego stworzyliśmy zespół, który zaczął wielokierunkowe poszukiwania dalszych przodków. Oczywiście, najwięcej materiałów jest w archiwach Rosji, Litwy, Białorusi i Ukrainy i udało się uzyskać pomoc genealogów z tych krajów. Na podstawie tych materiałów powstało w 2005 roku na prawach rękopisu opracowanie „Zarys genealogii rodu Buchowieckich z linii Nauma herbu Gieysztor Odmienny albo Drogosław Odmienny”. Praca, wykonana pod kierunkiem Lenczewskiego, przesunęła wiedzę o rodzie jeszcze parę pokoleń wstecz poza Nauma* - opowiada Ryszard Buchowiecki, wnuk Bolesława, jednego z braci generała.

Stefan Buchowiecki miał trzech braci: Stanisława, Bolesława, Aleksandra oraz dwie siostry - Kamilę (po mężu Rajdecką) oraz Julię. Kiedy miał dziewięć lat, zmarł jego tata Adam, a wychowaniem syna zajmowała się tylko mama, najpewniej z pomocą służby (co w owych czasach w zamoż-

1 Składam serdeczne podziękowania dla Agaty i Szymona Ostrowskich, Edwarda Fiałkowskiego, Michała Ostrowskiego, Ryszarda Buchowieckiego i Jacka Sypienia, bez pomocy których przygotowanie tego eseju nie byłoby możliwe.

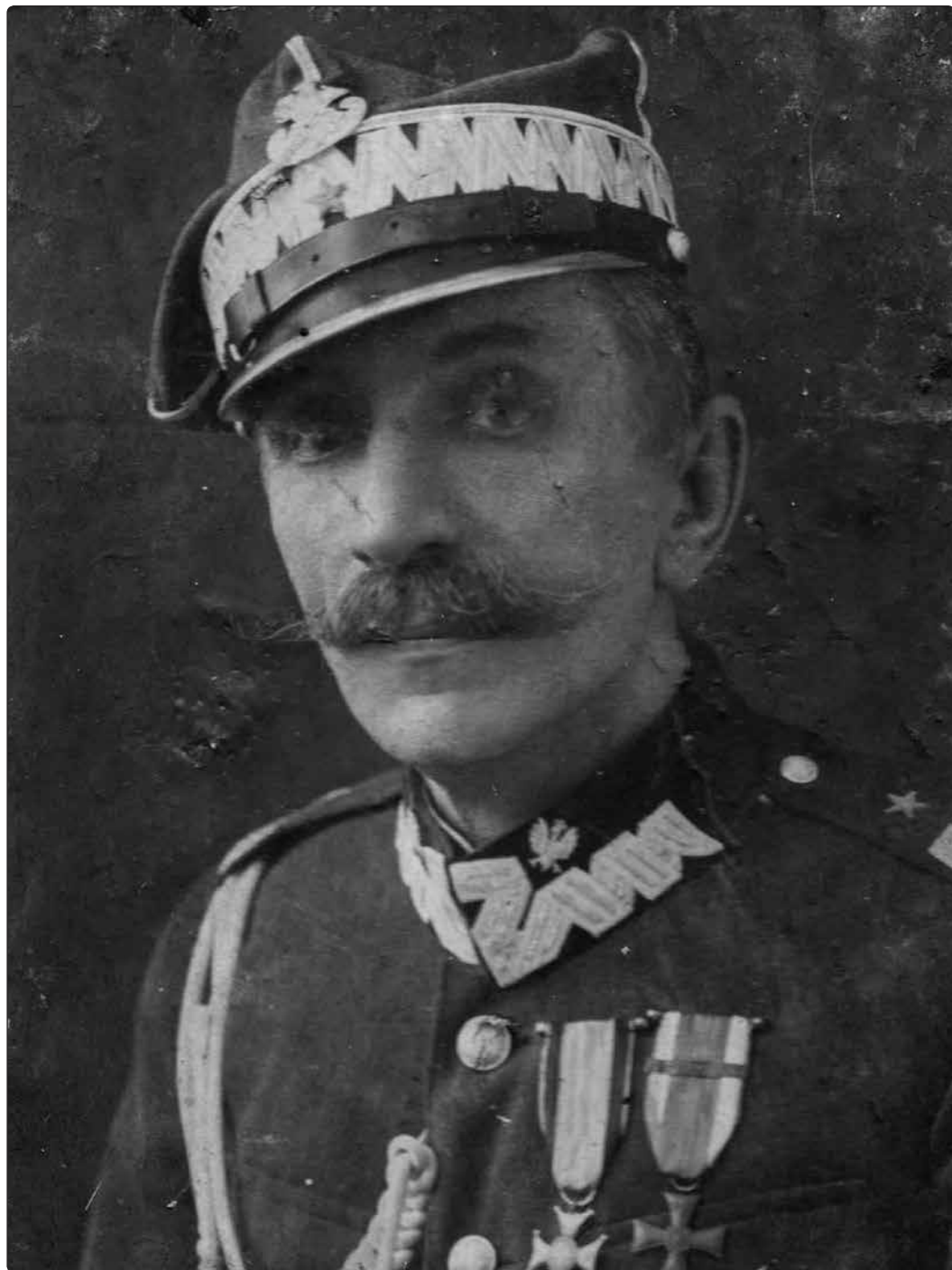
2 O. Dziechciarz, *Przewodnik po ziemi olkuskiej. Gmina Olkusz*, Wydawnictwo NEON, Olkusz 2002, s. 84.

3 Akt notarialny sporządzony przez Stanisława Honwolda, marszałka powiatowego grodzieńskiego. Kopia dokumentu znajduje się w rodzinnym archiwum państwa Agaty i Szymona Ostrowskich.





*Il. 3. Portret generała Stefana Buchowieckiego (zdjęcie z archiwum rodziny Ostrowskich)*



*Il. 4. Portret generała Stefana Buchowieckiego (zdjęcie ze zbiorów Muzeum Pożarnictwa Ziemi Olkuskiej)*

nych rodzinach było rzeczą zupełnie naturalną) oraz rodziny. Niestety, nie wiadomo na pewno, gdzie rozpoczął naukę, ale wszystko wskazuje na to, że była to szkoła w Brześciu Litewskim, do której uczęszczał przez kilka lat razem z bratem Aleksandrem. Naukę kontynuował w ośmioklasowym liceum filologicznym w Siedlcach, oddalonych o trzysta kilometrów od jego rodzinnych stron. - *Najwięcej wątpliwości jest co do okresu, w którym Stefan i jego rodzeństwo rodzili się i żyli w rejonie*

*Słonimia. Jest to mniej więcej okres lat 1860-1870, kiedy po śmierci ich ojca Adama, matka musiała się troszczyć o byt licznej przecież rodziny. Nie wiemy, czemu każde z dzieci rodziło się w innej miejscowości i czy te miejscowości były majątkami rodzinnymi. Wszak ojciec Adama, Aleksander, po swoim ojcu Bazylim odziedziczył zupełnie inne dobra. Zadaję sobie też pytanie, jak wdowa po Adamie potrafiła wykształcić swoje dzieci? Stefan skończył medycynę w Warszawie, Bolesław akademię Kronenberga*



Il. 5. Zjazd Koleżeńcki absolwentów rocznika 1890 Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. W dolnym rzędzie czwarty od lewej siedzi generał Buchowiecki. Na oryginalnie widnieją podpisy większości obecnych na zjeździe lekarzy (zdjęcie ze zbiorów Muzeum Pożarnictwa Ziemi Olkuskiej)



*Il. 6. Waleria z domu Moczulska, matka generała (zdjęcie ze zbiorów Ryszarda Bucowieckiego)*

w Warszawie, *Aleksander Szkołę Agronomiczną w Humanii* - wymienia Ryszard Buchowiecki.

Stefan Buchowiecki, jako młody chłopak, podjął decyzję, że chce być lekarzem, czego konsekwencją było rozpoczęcie studiów w 1881 roku na wydziale lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego<sup>4</sup>.

W 1890 roku, po obronie doktoratu z nauk

pracy zawodowej, działał społecznie oraz edukował mieszkańców. Do Olkusza przeprowadził się w 1890 roku, prawdopodobnie dlatego, że otrzymał pracę na stanowisku lekarza w nieistniejącym już szpitalu św. Błażeja przy dzisiejszej ulicy Szpitalnej. Od 8 marca 1896 roku do 24 września 1914 roku był jego dyrektorem<sup>5</sup>. Doktor Buchowiecki rozpoczynał pracę w mało chlubnym okresie dla



Il. 7. Szpital św. Błażeja (zdjęcie ze zbiorów Piotra Nogiecica)

medycznych, jako 27-latek rozpoczął praktykę lekarską w Bodzentynie, gdzie ponoć miał wielki wkład w walkę z panującą w tamtym czasie epidemią cholery. Już wtedy angażował się w życie społeczne okolicznej ludności i, oprócz

tego szpitala. Kiepskie warunki lokalowe i fatalna sytuacja sanitarna powodowały, że pracujący tam personel, a i sami mieszkańcy, nie mieli powodów do chwalenia miejscowej służby zdrowia.

Doktor Józef Opalski, szef olkuskiej lecznicy

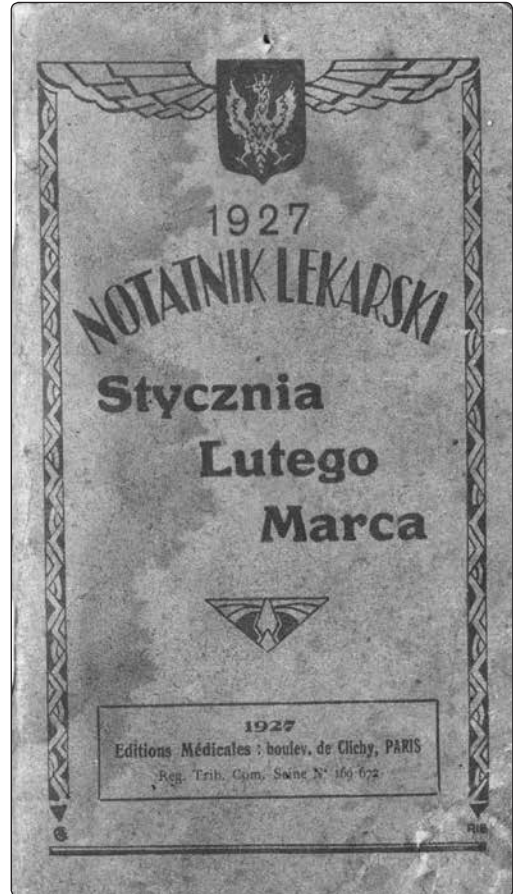
4 S. Pomarański, *Polski Słownik Biograficzny*, T. 3, Polska Akademia Nauk, Kraków 1937, s. 78.

5 Notatki Janiny Majewskiej ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Olkuszu.

i znany w środowisku lekarz, w „Kronice Powiatu olkuskiego” opisywał, w jakich warunkach jego zespół był zmuszony leczyć ludzi. Co godne podkreślenia, były to czasy, kiedy śmiertelne żniwo zbierały cholera, ospa i tyfus plamisty, a izolacja chorych pacjentów nie była jeszcze rutynową czynnością. Jak podają źródła, sytuacja zmieniła się diametralnie dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, kiedy szpital przejęły lokalne władze i podjęły się jego reorganizacji, przede wszystkim w celu poprawy warunków higienicznych. Ogromny udział miał w tym właśnie Stefan Buchowiecki. Udało się oddzielić pacjentów z chorobami zakaźnymi od pozostałych i zwiększono niemal dwukrotnie ilość łóżek. Tuż przed śmiercią generała olkuski szpital miał już oddział wewnętrzny, zakaźny, chirurgiczny, weneryczny i własne laboratorium, co znacznie ułatwiło stawianie szybkich, a co najważniejsze - trafnych diagnoz<sup>6</sup>. Na ówczesne czasy był to krok milowy w dziedzinie służby zdrowia.

Oprócz pracy w olkuskim szpitalu, doktor Buchowiecki przyjmował także pacjentów w swoim gabinecie mieszczącym się w jego domu. Poczekalnia była zawsze pełna, bo cieszył się dużym zaufaniem wśród mieszkańców Olkusza. - *Już jakiś czas temu poznałam panią, która jako mała dziewczynka została uratowana przez pradiadka mojego męża* - opowiada Agata Ostrowska. - *Była bardzo wzruszona, kiedy o tym opowiadała. Jako kilkuletnia dziewczynka zachorowała na zapalenie płuc i rodzice poszli z nią do doktora Buchowieckiego, który przepisał receptę na leki. Mimo, iż jej stan był ciężki, nie mieli pieniędzy na wykupienie tych lekarstw.*

*Ponoć doktor nie wziął nic za wizytę i dał im pieniądze na leki. Dziewczynka wyzdrowiała i przez całe lata pamiętała o tej historii, bo rodzice powiedzieli jej, że doktor Buchowiecki uratował jej życie* - dodaje. Świadcowie jego prak-



Il. 8. Okładka notatnika lekarskiego należącego do generała Buchowieckiego z pierwszego kwartału 1927 roku (skan eksponatu Muzeum Pożarnictwa Ziemi Olkuskiej)

tyki lekarskiej opowiadają, że generał przyjmował wszystkich bez wyjątku - tych bogatych i tych bez grosza przy duszy. A jedyny warunek, jaki trzeba było spełnić, to być czystym, co na owe czasy nie było takie oczywiste. Ponoć pacjentom, którzy zgłosili się do niego brudni

6 *Historia olkuskiej służby zdrowia*, oprac. Roman Czerwiński [online], [Data dostępu 15.03.2013r.], Dostępny na: <http://www.szpital.olkusz.pl/historia.htm>.



metr ziemniaków kosztował 4 złote, a robotnik zarabiał 1 zł na godzinę.



Il. 10. Portret generała Stefana Buchowieckiego w mundurze wojskowym (zdjęcie z archiwum rodziny Ostrowskich)

### *Lekarz na froncie*

Stefan Buchowiecki to nie tylko dobry i ceniony przez pacjentów lekarz, ale również, a może i przede wszystkim, oddany ojczyźnie żołnierz. Dwie te role godził właściwie przez cały okres swojej służby wojskowej, z niemałymi zresztą sukcesami.

Niektóre źródła podają, że Stefan Buchowiecki został powołany do armii carskiej i jako lekarz przez pół roku brał udział w wojnie rosyjsko-ja-

pońskiej<sup>7</sup>. Ponoć po wojnie tej otrzymał stopień podpułkownika rezerwy. Część historyków kwe-



Il. 11. Portret generała Stefana Buchowieckiego w mundurze wojskowym (zdjęcie z archiwum rodziny Ostrowskich)

stionuje jednak ten fakt w jego biografii, argumentując to tym, że po wstąpieniu do Legionów Polskich 14 września 1914 roku miał rangę porucznika<sup>8</sup>. Inne źródła historyczne podają z kolei, że wstępując do Legionów miał rangę podporucznika. Nie wiadomo jednak, jak wytłumaczyć fakt, że za wojnę z Japonią otrzymał ponoć rosyjskie

7 S. Pomarański, op. cit., s. 78.

8 O. Dziechciarz, *Przewodnik po ziemi olkuskiej. Sławni, mniej sławni, niestawni*, Olkusz 2003, s. 132.





Ordery św. Anny i św. Stanisława 3 klasy, a także medal 300-lecia Panowania Domu Romanowów. W 1907 Stefan Buchowiecki przeszedł do rezerwy, oddając się bez reszty pracy lekarza i pracy społecznej na rzecz mieszkańców Olkusza, który stał się jego domem do ostatnich dni życia. Wir pracy został przerwany siedem lat później, kiedy wybuchła I wojna światowa, a Legiony wkroczyły do Kongresówki.

1915 roku prowadził komisariat werbunkowy w Olkuszu i rekrutował wśród mieszkańców mężczyzn, którzy chcieli walczyć o niepodległość ojczyzny. Wkrótce po tym sam wrócił na front i został ranny w bitwie pod Kostiuchnowką w grudniu 1915<sup>9</sup>. Po rekonwalescencji podjął kolejne wyzwania. Janina Majewska, między innymi kustoszka Muzeum Regionalnego w Olkuszu, zanotowała jego wspomnienia z tamtych



Il. 13. Legitymacja generała Buchowieckiego potwierdzająca jego stanowisko Komendanta Szpitala Mokotowskiego w Warszawie w 1919 roku (skan eksponatu Muzeum Pożarnictwa Ziemi Olkuskiej)

Pomimo tego, że miał 52 lata, ponownie ubrał wojskowy mundur i 14 września 1914 wstąpił do Legionów Polskich, by - jak mawiał - „leczyć chorą Ojczyznę”. Władysław Sikorski powierzył mu organizację biura werbunkowego w jego rodzinnym mieście. Od sierpnia 1914 do grudnia

czasów, w których mówił: *Będąc sam rannym, po opatrunku, musiałem udzielać pomocy ciężko rannym. Jaką wielką radość i ukojenie odczuwałem, gdy sam osłabiony, widziałem swoich kolegów żołnierzy, legionistów uratowanych. Ale*

9 S. Pomarański, op. cit., s. 78.



NA PODSTAWIE  
UCHWAŁY  
II ZJAZDU LEGJONISTÓW  
I  
WNIOSKU  
KOMISJI KWALIFIKACYJNEJ  
nadaje

*Pułkownikowi-tek.  
Dr. Stefanowi Buchowieckiemu  
ze służby san. Leg. Pol.*

KRZYŻ LEGJONOWY

Za Komisję  
Kwalifikacyjną      Warszawa  
dn. 15. VII. 1925.

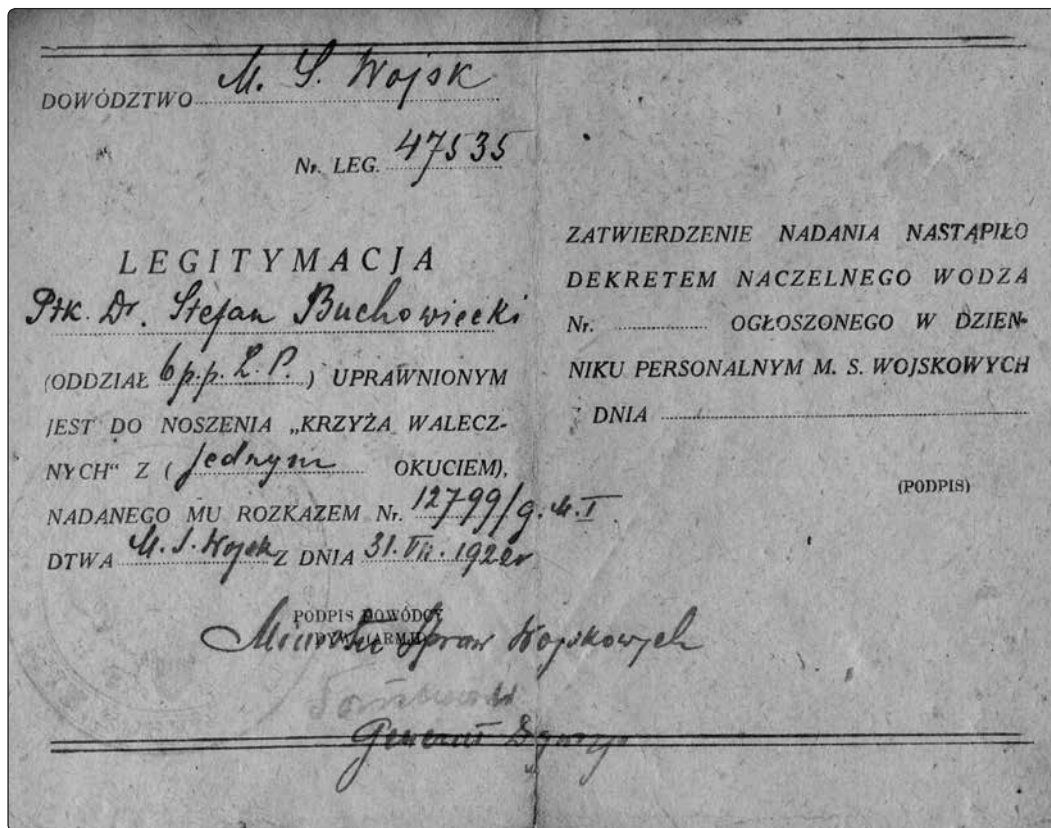
*W. Skarżyski* Nr. 284.

Il. 14. Dokument potwierdzający nadanie gen. Buchowieckiemu Krzyża Legionowego w 1925 roku (archiwum rodzinne)

takich wypadków frontowych było dużo. Nie jest to żadne bohaterstwo, w moim przekonaniu jest to święty obowiązek wojskowego lekarza na froncie<sup>10</sup>.

Głównym zadaniem, jakie mu powierzono, była organizacja szpitali polowych dla rannych

ozdrowieńczym w Kamieńsku. To dzięki niemu powstały szpitale wojskowe w Kościńcach, Dęblinie, Żyrardowie, Morawskiej Ostrawie, Bystrzycy i Wendryni. Olkuszanin był również naczelnym lekarzem obozu legionowego w Ostrowi-Komorowie i Zegrzu oraz, od 1918 roku, obozu inter-



Il. 15. Legitymacja potwierdzająca nadanie gen. Buchowieckiemu Krzyża Walecznych w 1922 roku (archiwum rodzinne)

legionistów. Od 1916 roku (inne źródła podają, że do 1917) Buchowiecki, już jako kapitan, a od grudnia 1917 major, był naczelnym lekarzem 6. Pułku Piechoty Legionów, z którym walczył na froncie wołyńskim. 3 lutego 1916 została mu powierzona funkcja naczelnego lekarza w domu

nowanych w Łomży. Na tym jego organizatorska i lekarska misja się nie zakończyła, bo został naczelnym lekarzem szkół Polskich Sił Zbrojnych w Ostrowi-Łomżyńskiej, by od 4 listopada 1918 przejąć obowiązki szefa sanitarnego I Brygady Polskich Sił Zbrojnych<sup>11</sup>.

Również w listopadzie, już po zakończeniu

10 Notatka odrębna kustoszki Janiny Majewskiej w zbiorach Muzeum Regionalnego PTTK w Olkusz.

11 Ibidem.

**Nakaz niniejszy podlega wręczeniu właścicielowi domu lub lokalu.**

№ porządkowy 5065  
nakazu

**MAGISTRAT M. ST. WARSZAWY, WYDZIAŁ XIX GOSPODARCZY**  
**SEKCJA KWATERUNKOWA**

Sekcja kwaterunkowa przeznaczyła dla P. ptk. Bu  
chowicki Stef - Dols. Okr. Mokot.  
w mieszkaniu P. Czarnoiyta  
przy ul. Wilcza № 29 l. № 1  
pokój jeden na kwaterę  
od dnia 1.4 1920. r., począwszy

Warszawa, dnia 3.12 1920 r.

-- Kierownik Sekcji L. Meyan

Il. 16. Potwierdzenie przyznania mieszkania generałowi w budynku przy ulicy Wilczej 29a w Warszawie przez sekcję kwaterunkową stołecznego magistratu z 1920 roku (archiwum rodzinne)

wojny, został przeniesiony do Kielc, by objąć stanowisko szefa sanitarnego Dowództwa Okręgu Generalnego „Kielce”. 3 lutego 1920 był już podpułkownikiem i w takim stopniu wrócił do Warszawy, by od 12 lutego 1920, zgodnie z dyspozycją Ministra Spraw Wojskowych, zostać komendantem I Szpitala Okręgowego na Mokotowie przy ulicy Nowowiejskiej. Ten etap jego kariery zawodowej przypadł na okres wojny polsko-bolszewic-

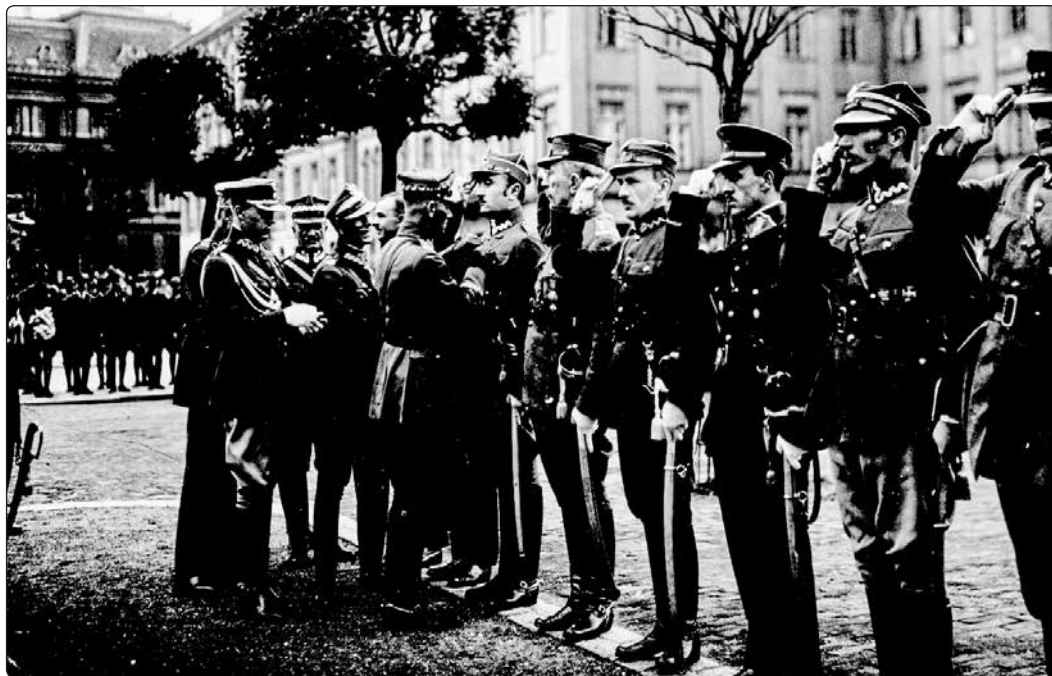
kiej. Zaledwie w ciągu kilku miesięcy otrzymał kolejny awans. 29 maja 1920 został mianowany pułkownikiem. Rok później objął kierownictwo nad działalnością Zakładu Leczniczko-Szkolnego dla Inwalidów Wojennych w Warszawie, który powstał z dotychczas istniejącego Szpitala Mokotowskiego. Był również przewodniczącym komisji superrewizyjnej przy Szpitalu Okręgowym Nr I. Za zasługi w organizowaniu szpitalnictwa



Il. 17. General i personel szpitala wojskowego - szpital nieznan (zdjęcie ze zbiorów Ryszarda Buchowieckiego)



Il. 18. General w szpitalu w Żyrardowie (zdjęcie ze zbiorów Ryszarda Buchowieckiego)



Il. 19. Generał wśród odznaczonych Krzyżem Orderu Virtuti Militari (zdjęcie ze zbiorów Ryszarda Buchowieckiego)



Il. 20. Grupa odznaczonych Orderem Virtuti Militari (zdjęcie ze zbiorów Ryszarda Buchowieckiego)

polowego oraz za męstwo okazane w walkach o Kamieniuchę nad Styrem w październiku 1915, kiedy 6. Pułk Piechoty Legionów poniósł ogromne straty, dekretem naczelnego Wodza otrzymał Krzyż Srebrny Orderu Wojennego Virtuti Militari V klasy nr 6317 (15 maja 1922 roku). Niestety, odznaczenie to bezpowrotnie zaginęło.

Generał został również dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych oraz otrzymał szereg bojowych odznaczeń austriackich. Odznaczono go za udział w walkach na froncie wołyńskim Krzyżem Rycerskim do Orderu Franciszka Józefa, Krzyżem Rycerskim Karola oraz Orderem Zasługi Czerwonego Krzyża II klasy. Pośmiertnie już generał został odznaczony Krzyżem Niepodległości.

Przez kilka lat, kiedy pracował dla warszawskich szpitali, mieszkał w stolicy przy ulicy Wilczej 29a. Świadczy o tym zachowany dokument, na którym widnieje potwierdzenie z sekcji kwaterunkowej o przyznaniu mu jednego pokoju w tym właśnie budynku. Można przypuszczać, że przebywał w Warszawie sam, a jego rodzina została w Olkuszu. Do bliskich wrócił w 1925 roku, kiedy jako generał brygady w stanie spoczynku przeszedł na zasłużoną emeryturę. Awans otrzymał 25 maja 1925 roku od prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Stanisława Wojciechowskiego<sup>12</sup>.

### *Willa Buchowieckich*

Czym Olkusz uwiódł młodego lekarza, że to właśnie tutaj postanowił założyć rodzinę i wybudować dom? Tego niestety nie dowiemy się już nigdy, bo niewiele opowieści o nim samym zostało spisanych, a to niewątpliwie uchroniłoby je od zapomnienia. Stefan Buchowiecki poślubił Wienieczysławę Miłkowską, która dała mu dwie

córki i syna - Jolę, Marylę i Janusza. Cała trójka odebrała solidne wykształcenie, od młodych lat angażowała się w prace społeczne i należała do różnych olkuskich organizacji. Zachowało się świadectwo szkolne Maryli Buchowieckiej, które jednoznacznie wskazuje, że w roku szkolnym 1913/1914 uczyła się w Zakładzie Naukowym 7-klasowym Pauliny Hewelkówny w Warszawie. Zamiłowanie do pracy na rzecz lokalnej społeczności, ofiarność dla innych, poświęcenie dla ojczyzny i doskonalenie własnych umiejętności były wartościami pielęgnowanymi w domu Buchowieckich i właściwie są ważne do dziś dnia dla potomków Buchowieckich. Przykładowo, od 1916 roku Jolanta Buchowiecka pracowała w biurze Komitetu Ratunkowego jako „buchalteria”, czyli księgową.

Z dokumentów, jakie zostały w willi Buchowieckich wynika, że budowę willi rozpoczęli w 1900 roku, kupiwszy wcześniej działkę (najpewniej od państwa Piechowiczów). Zachowały się odręczne zapiski Wienieczysławy Buchowieckiej, w których skrupulatnie wylicza, ile pieniędzy na materiały budowlane i zapłatę dla fachowców wydali. W domu zamieszkali kilka lat później. Nie ma wątpliwości co do tego, że był to jeden z najbardziej okazałych domów w okolicach olkuskiego rynku i jeden z nielicznych domów w centrum miasta należących wówczas do Polaków. Znajdował się w sąsiedztwie parku, istniejącego w tym miejscu do dziś. Zachwycał nie tylko wygląd willi, ale także jej kubatura. 300-metrowy dom z niewielkim ogrodem zamieszkiwała w ciągu wieku nie tylko rodzina Buchowieckich. Z przekazów rodzinnych wynika, że na początku XX wieku w jednym z pokoi mieszkał przyjaciel Stefana - generał dywizji Józef Malewski. Był on weterynarzem, specjalizującym się w leczeniu koni i w Legionach tym właśnie przede wszyst-

<sup>12</sup> Ibidem.





*Il. 21. Zdjęcie Joli i Maryli Buchowieckich, córek generała, z początku XX wieku (zdjęcie z archiwum rodziny Ostrowskich)*



*Il. 22. Zdjęcie Janusza, Joli i Maryli Buchowieckich, dzieci generała (zdjęcie z archiwum rodziny Ostrowskich)*

kim się zajmował. Ponoć obydwaj generałowie sprzeciali się żartobliwie o to, kto z nich jest ważniejszym generałem - czy ten, który leczy ludzi, czy ten, który leczy konie. - *Mówiono, że pradziadek był nieco zazdrosny, lub tak po prostu żartował, o to, że Malewski - od koni - był generałem dywizji, a on - od ludzi - tylko generałem brygady. Komentował, że w Legionach koń ważniejszy od człowieka* - wspomina profesor Michał Ostrowski, prawnuk generała Buchowieckiego, astronom, kierownik Zakładu Astrofizyki Wysokich Energii w Obserwa-

Na sąsiedniej działce, obok willi Buchowieckich, była spora dość stajnia dla koni, a w północno-wschodniej części działki znajdował się domek dla służby, która miała osobne wejście do domu, wprost do kuchni. Posiadanie służby w tamtych czasach nie było specjalnie wyjątkowe i każda zamożna, a nawet i średniozamożna rodzina, miała pomoc domową, a posady najchętniej przyjmowali przede wszystkim mieszkańcy okolicznych wsi. W księgach meldunkowych z początku XX wieku można znaleźć informacje o tym, która rodzina



Il. 23. Willa Buchowieckich z okresu II wojny światowej (zdjęcie z archiwum rodziny Ostrowskich)

torium Astronomicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Generał Malewski zmarł w 2 lata po swoim przyjacielu, w 1929 roku, i został pochowany w rodzinnym grobie Buchowieckich na olkuskim cmentarzu.

miała służbę. W domach w centrum Olkusza była to właściwie norma.

Dom Buchowieckich był domem otwartym, chętnie wizytowanym przez ówczesną elitę intelektualną miasta, a także przyjezdnych. W sercu domu znajdowała się sala, nazwana już przez

potomków Stefana i Więczyślawy, salą balową. W wyposażonym w podest dla orkiestry pokoju ponoć rzeczywiście odbywały się bale z muzyką na żywo. Można sobie wyobrazić elegancko ubranych, zasłużonych w historii miasta działaczy i intelektualistów oraz ich żony, ubrane w długie suknie i strojne kapelusze, tańczących w rytm muzyki wydobywającej się z instrumentów orkiestry.

*- Kiedy byliśmy dziećmi, bawiliśmy się na strychu z naszymi rówieśnikami i pamiętam kufry z kapeluszanami i sukniami, w które przebierały się dziewczyny.*

W czasie II wojny światowej, kiedy Olkusz został włączony do Rzeszy, w willi Buchowieckich swoją kwaterę mieli niemieccy oficerowie. Bardzo możliwe, że był to jakiś posterunek lub oficjalne miejsce ich urzędowania, bo na zdjęciu z okresu wojny widać przy drzwiach czarną tablicę, na której widnieje niemiecki orzeł i nieczytelny niestety podpis. Z przekazów rodzinnych wynika, że właśnie z willi Buchowieckich wyszli oprawcy Krwawej Środy. Po wojnie zamieszkiwana przez Niemców część domu nie wróciła od razu do rodzi-



Il. 24. Willa Buchowieckich współcześnie. Fot. Emilia Kotnis-Górka

*To były prawdziwe skarby dla małych dziewczynek* - wspomina Szymon Ostrowski, prawnuk generała Buchowieckiego. Pamięta, że kiedy był dzieckiem, dom wydawał mu się ogromny, a po sali balowej można było jeździć na rowerze, tak była przestronna.

ny, bo przez wiele lat byli tam dokwaterowywani lokatorzy. Zgodnie z ówczesnymi obyczajami, metraż był zbyt duży jak dla jednej rodziny.

Rodzina Ostrowskich, prawnukowie budowniczych willi, zamieszkuje ten okazały, klasycystyczny budynek na rogu Mickiewicza i Sławkowskiej do



Il. 25. Rodzina generała przed domem w Olkusz (zdjęcie ze zbiorów Ryszarda Buchowieckiego)

dzisiaj. W ostatnim czasie rozpoczęto odnawianie jego elewacji, nawiązując do pierwotnego wyglądu. W sali balowej i gabinecie lekarskim mieści się od lat znany wszystkim olkuszanom sklep papierniczy.

### *Dla Olkusza i olkuszan*

Przełom XIX i XX wieku był czasem odbudowywania tego, co zostało skutecznie zniszczone przez lata pod zaborami. Trzeba było na nowo organizować instytucje, które by kształciły, zapewniały dostęp do kultury i przede wszystkim organizowa-

ły życie społeczne XX-wiecznego Olkusza. To na tamten czas przypadają daty powstania niezliczonej ilości inicjatyw, które dałyby namiastkę sprawnie funkcjonującego miasta. Co istotne, nie było chyba takiej instytucji, w której organizację i działanie nie zaangażowałby się Stefan Buchowiecki.

### *Resursa Obywatelska*

Jedną z pierwszych organizacji, którą powołano w Olkuszu w celu zintegrowania lokalnego środowiska, była Resursa Obywatelska, po-



Il. 26. Stefan Buchowiecki z dziećmi - Jolantą Marią i Januszem (zdjęcie ze zbiorów Ryszarda Buchowieckiego)



Il. 27. Gen. Stefan Buchowiecki podczas pracy (zdjęcie ze zbiorów Muzeum Pożarnictwa Ziemi Olkuskiej)

wstała w 1907 roku. Tego typu organizacje były powoływane w tamtym czasie w wielu innych polskich miejscowościach, w tym w Warszawie. Olkusczy działacze założyli Resursę Obywatelską w celu *dostarczenia członkom swoim i ich rodzinom możliwości pożytecznego i przyjemnego spędzania wolnego od zajęć obowiązkowych czasu drogą urządzania odczytów i pogadarek*<sup>13</sup>. Pieniądze na działalność Resursy pochodziły przede wszystkim ze składek jej członków, ludzi w dużej mierze zamożnych. W lokalu resursy odbywały się spotkania obywatelskie i zebrania, co w czasie wojny miało szczególne znaczenie. Pierwszy lokal mieścił się w domu państwa Piechowiczów przy Alei Mickiewicza (dzisiejszej ulicy Mickie-

wicza), zatem nieopodal domu jej prezesa - Stefana Buchowieckiego. To w Resursie najpewniej rodziły się idee, które miały wpływ na wiele późniejszych inicjatyw podjętych przez olkuskich społeczników dla tamtejszej ludności. Wiadomo z przekazów, że Resursa udostępniała swój lokal innym stowarzyszeniom na spotkania. W 1916 roku siedziba tej organizacji została przeniesiona na dzisiejszą ulicę Króla Kazimierza Wielkiego, a wtedy na 3 Maja.

#### ***Polskie Towarzystwo Krajoznawcze***

Pod koniec roku 1911 roku został utworzony w Olkuszu oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Idea wychowywania młodzieży poprzez poznawanie własnego kraju w duchu patriotyzmu, jaką krzewił Aleksander Janowski,

<sup>13</sup> „Kronika Powiatu Olkuskiego”, 15 II 1917, nr 3, s. 14.



*Il. 28. Generał Stefan Buchowiecki i inżynier Antoni Minkiewicz w okresie międzywojennym (zdjęcie ze zbiorów Muzeum Pożarnictwa Ziemi Olkuskiej)*

bardzo przypadła do gustu inżynierowi Antoniemu Minkiewiczowi, jednemu z największych działaczy społecznych w historii naszego miasta. Pomysłem zaraził innych olkuskich działaczy i tak w Olkuszu utworzono oddział PTK, który dał początek istniejącemu do dzisiaj w Srebrnym Mieście oddziałowi PTTK (które ma siedzibę w Batorówce). Wiadomo na pewno, że Antoni Minkiewicz był w dość bliskiej relacji ze Stefanem Buchowieckim i wspólnie udało im się wprowadzić w czyn każdą niemal ideę, również i tę o powołaniu PTK w Olkuszu. Jednym z argumentów był fakt, że do Olkusza przyjeżdżało w tamtym czasie wiele wycieczek z całej Polski<sup>14</sup>.

Ze sprawozdań członków stowarzyszenia w „Kronice Powiatu Olkuskiego” wynika, że od samego początku Towarzystwo działało dosyć prężnie, a w jego inicjatywy zaangażowało się całe środowisko intelektualne. Początkowo PTK działało w dwóch pokojach odstąpionych przez Resursę Obywatelską. Funkcjonowały tam sekcje: muzealna, fotograficzna, biblioteczna i, oczywiście, wycieczkowa. Oprócz Antoniego Minkiewicza, który objął stanowisko prezesa, w zarządzie znaleźli się: doktor Józef Opalski, Jan Osmołowski, Stanisław Gadomski, a na skarbnika został wybrany Stefan Buchowiecki. Ten ostatni w działalności PTK angażował się aktywnie na pewno do 1914 roku, w którym działalność PTK przerwał wybuch wojny. W działalność PTK zaangażowała się również żona generała, Wienieczysława, która kierowała sekcją wycieczkową. Przez Aleksandra Janowskiego oddział olkuski był uważany za je-

den z najaktywniejszych w całym kraju.

W 1916 roku wznowiono działalność PTK, ale z oczywistych względów w zarządzie nie było już Stefana Buchowieckiego, który w tym czasie organizował szpitale polowe dla legionistów. W zarządzie znalazła się za to jego żona. W okresie wojny działalność Towarzystwa została ograniczona do minimum i udało się utrzymać właściwie jedynie sekcję biblioteczną. Przy wspólnych staraniach Koła Ligi Kobiet i Resursy Obywatelskiej w budynku Komitetu Ratunkowego przy obecnej ulicy Króla Kazimierza Wielkiego, w 1917 roku utworzono pierwszą Bibliotekę Publiczną.

### ***Olkuska Straż Ogniowa i Bank Spółdzielczy***

Po reaktywowaniu Straży Ogniowej w szeregach jej honorowych członków znalazł się oczywiście również Stefan Buchowiecki, który był jednocześnie strażackim lekarzem. Organizacja ta miała znaczenie nie tylko ze względu na swoje statutowe i najważniejsze zadanie, jakim było gaszenie pożarów, ale również pełniła funkcję wychowawczą i była ważnym elementem rodzącego się na nowo społeczeństwa. Działacze Straży Ogniowej angażowali się w powstawanie innych instytucji kulturalno-społecznych. Jak pisze Stefan Ząbczyński, przeszkodą dla strażaków były kwestie ekonomiczno-gospodarcze, co w praktyce oznaczało konieczność zapewnienia straży źródła finansowania<sup>15</sup>.

Ząbczyński podaje, że to z inicjatywy członków zarządu Straży Ogniowej powstało w Olkuszu Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, później nazwane Bankiem Spółdzielczym. 27 lipca 1913 roku na pierwszym spotkaniu wybrano zarząd i radę nadzorczą, do której weszli: Antoni Min-

14 *Stowarzyszenie PTTK im. Aleksandra Janowskiego Oddział Olkusz*, oprac. B. Stanek-Wróbel, P. Reinfus [online], [data odczytu: 12.03.2013r.], Dostępny na: [http://pomost.rsm.olkusz.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=25:towarzystwo-turystyczno-krajoznawcze-im-aleksandra-janowskiego-w-olkuszu&catid=10:beneficjenci&Itemid=9](http://pomost.rsm.olkusz.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=25:towarzystwo-turystyczno-krajoznawcze-im-aleksandra-janowskiego-w-olkuszu&catid=10:beneficjenci&Itemid=9).

15 S. Ząbczyński, *Historia Olkuskiej Ochotniczej Straży Ogniowej*, Olkusz 1993, s. 48.



kiewicz, Stefan Buchowiecki, Jan Jarno, Józef Opalski i inni. Towarzystwo finansowało działalność strażacką, choćby poprzez zakup sprzętu, ale również zapewniało pomoc finansową pogorzelcom. Trochę inaczej widzieli początek tej inicjatywy sami jej założyciele, którzy na łamach „Kroniki Powiatu Olkuskiego” pisali, że głów-

go ryzyka tory gospodarki krajowej, uważając to za podstawę wszelkiej akcji, dążącej do ratowania zniszczonego wojną kraju<sup>16</sup>. Działacze tej instytucji zachęcali mieszkańców do skorzystania z usług sloganem: Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Olkuszu załatwia wszelkie operacje bankowe, jako też przyjmuje oszczędności na lokaty<sup>17</sup>. Moż-



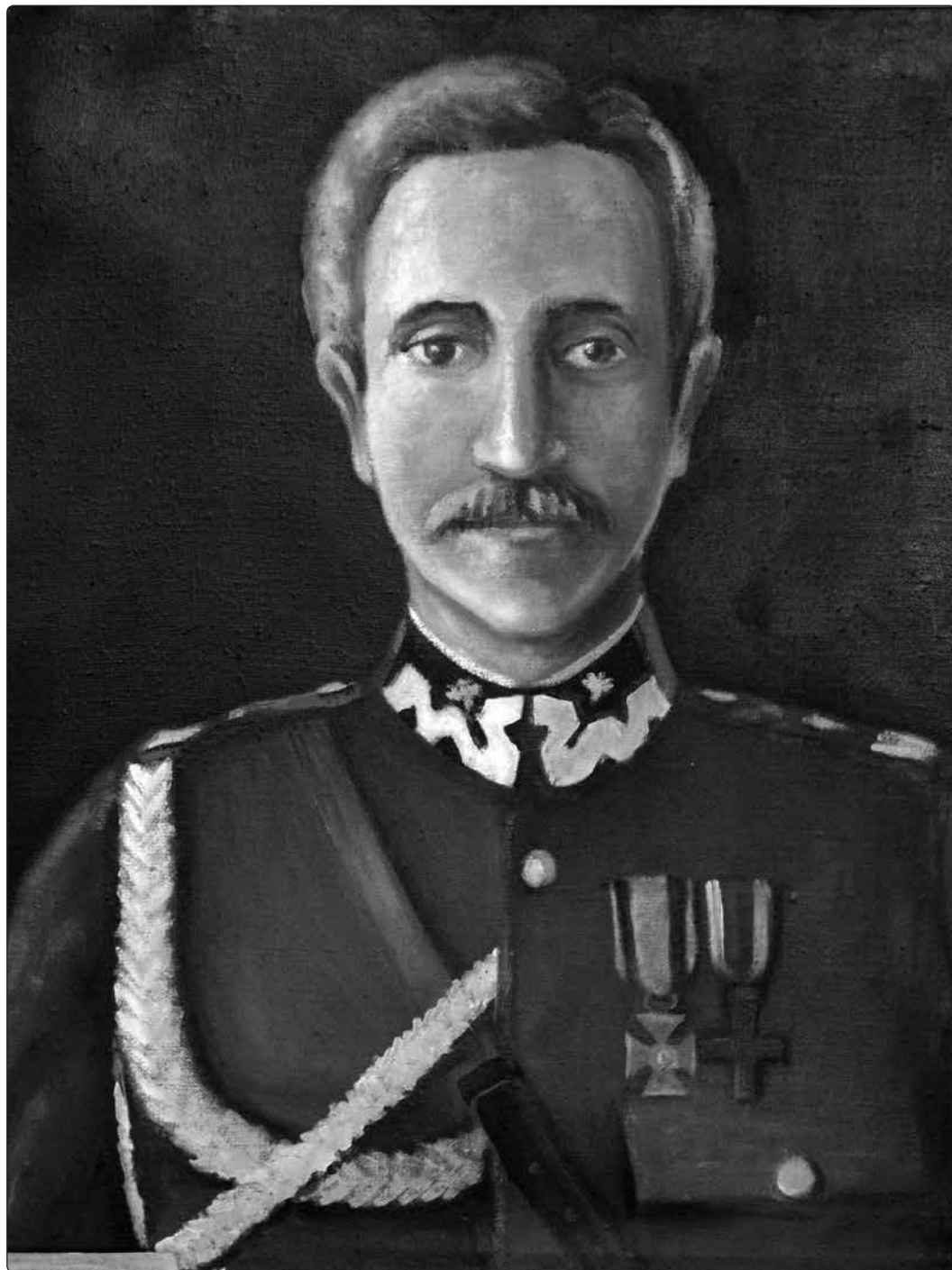
Il. 29. Portret generała Stefana Buchowieckiego (zdjęcie z archiwum rodziny Ostrowskich)

nym celem Towarzystwa było popieranie krajowego przemysłu, rolnictwa, handlu i rzemiosł, co w ówczesnych czasach było sprawą najważniejszą: *Towarzystwo ma na celu kapitał polski uruchomić i skierować go na zdrowe, nie przynoszące żadne-*

na więc zakładać, że miało ono charakter nie tylko społeczny, ale przede wszystkim komercyjny. Inna rzecz, że część zarobionych pieniędzy, i to

<sup>16</sup> „Kronika...”, nr 1, 15 I 1917, str. 14.

<sup>17</sup> Ibidem.



*Il. 30. Współczesny portret generała Stefana Buchowieckiego z ekspozycji Muzeum Pożarnictwa Ziemi Olkuskiej*

całkiem pokaźna, była przekazywana na cele społeczne i charytatywne. Bank Spółdzielczy, którego siedziba mieściła się w budynku przy obecnej ulicy Króla Kazimierza Wielkiego (współcześnie jest tam również siedziba jednego z banków), działał w Olkuszu do początków lat 90. minionego stulecia, ale upadł z powodu zbyt dużej ilości udzielanych kredytów.

Stefan Ząbczyński odnotował, że tuż po wojnie spadła ilość członków Straży Ogniowej, bo wielu z nich wstąpiło do wojska. Generał Buchowiecki z kolei więcej czasu przebywał w Warszawie, niż w Olkuszu. Przyjeżdżał do domu w miarę wolnego czasu, który w większości poświęcał na działalność społeczną, w tym na działalność w Straży Ogniowej<sup>18</sup>.

### *Patronat Skautowy*

W 1915 roku, wkrótce po wybuchu I wojny światowej, w Olkuszu został powołany Patronat Skautowy, który dał załazek harcerstwu na ziemiach olkuskich. Organizacja miała zapewniać opiekę moralną nad młodzieżą i propagować skauting, a także zapewniać pomoc materialną dla młodych skautów. W zarządzie Patronatu był Stefan Buchowiecki, a później jego żona Wieńczysława Buchowiecka, która bardzo aktywnie angażowała się w ruch skautowy. Wiadomo również, że szeregi olkuskich skautów zasilili syn Buchowieckich - Janusz.

To nie jedyny związek tej rodziny z Patronatem. Pierwszym komendantem I Olkuskiej Drużyny Skautowej był inżynier Zygmunt Rajdecki<sup>19</sup>, mąż Kamilli Rajdeckiej, siostry Stefana Buchowieckiego. Z przekazów rodzinnych

wiadomo, że Kamilla była częstym gościem w domu brata i przez długi czas mieszkała w Olkuszu, angażując się, jak brat i jego żona, w życie społeczne tego miasta. To właśnie Kamilla była inicjatorką powstania olkuskiego Koła Ligi Kobiet, którego działalność przewodziła jej szwagierka Wieńczysława. Nie można zapomnieć, że Kamilla Rajdecka założyła w Olkuszu I Żeńską Drużynę Skautową im. Emilii Plater. Nie jest do końca jasne, jak długo Rajdeccy mieszkali w Olkuszu i gdzie dokładnie. Z zapisów, jakie udało się zgromadzić przez historyków wynika, że był to znaczny okres czasu - wyjechali z Olkusza w 1919 roku, ponieważ inżynier Rajdecki otrzymał posadę dyrektora Państwowej Szkoły Górniczej i Hutniczej w Dąbrowie Górniczej. Kamilla i jej mąż Zygmunt Rajdecki zostali deportowani z terenów wschodnich do Kazachstanu i tam w 1942 roku zmarli. Jako ciekawostkę warto wspomnieć, że na olkuskim starym cmentarzu znajduje się zachowany w niezłym stanie grób dziecięcy Kazia i Marychny Rajdeckich, którzy byli dziećmi właśnie Kamilli i Zygmunta<sup>20</sup> (Kazio był synem Zygmunta z pierwszego małżeństwa).

### *Pomnik dla bohatera*

To jednak nie koniec społecznej działalności „olkuszanina z wyboru”. Stefan Buchowiecki był hojnym działaczem i angażował całe środowisko w pomoc tym, którzy tej pomocy potrzebowali. Oprócz wspomnianych wcześniej funkcji, Buchowiecki działał również w Komitecie Ratunkowym, był miejskim rajcą i jednym ze współzałożycieli olkuskiej Macierzy Szkolnej. Powołał również Towarzystwo Dobroczynności i był

18 S. Ząbczyński, op. cit., s. 55.

19 L. Kluczewski, *Harcerskie Kalendarium. Olkusz 1915-1949*, Wydawnictwo NEON, s. 4.

20 J. Sypień, *Stary Cmentarz w Olkuszu*, [w:] „Ilcusiana”, Olkusz 2010, nr 2, s. 54.

**Olkuskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu**  
założone w roku 1913.

ma na celu popieranie krajowego przemysłu, rolnictwa, handlu i rzemiosł.

Złatwia wszelkie operacje bankowe. Dyskonto i inkaso weksli miejscowych i zamiejscowych,

pożyczki na różne terminy i na najdogodniejszych warunkach.

Rachunki bieżące, otwarte kredyty, przekazy na wszystkie miejscowości w kraju i zagranicą, czeki, akredytywy.

Raty Towarzystw Kredytowych Ziemskiego i Miejskich.  
Sprzedaż pożyczek premjowych wszystkich emisji na raty, asekuracja tychże.

**Przyjmują oszczędności na lokaty i płaci do 6¼% rocznie.**

<b>RADA TOWARZYSTWA.</b>	<b>ZARZĄD.</b>	<b>KOMISJA REWIZYJNA.</b>
Prezes:	Prezes:	Rejent K. Golański
Dr. Józef Opalski	Inżynier A. Miśkiewicz	Józef Gurbiel
<b>Członkowie:</b>	<b>Członkowie:</b>	Antoni Okrajni
Dr. Siofan Buchowiecki	A. Machnicki	Int. Jan Gumolowski
Rejent M. Czekalski	K. Tarkowski	
Inż. Fr. Jesioński		
Wincenty Kłipiński		
Prow. farm. E. Wojsacki	Buchalter: Jan Bystydański.	

Il. 31. Reklama Olkuskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Kronice Powiatu Olkuskiego nr 1

członkiem zarządu Towarzystwa Przeciwgruźliczego. Założył w Olkusz organizację strzelecką „Strzelec”, do samego końca działał w Związku Legionistów i organizował zbiórki pieniężne dla ubogich żołnierzy.<sup>21</sup> Któż lepiej niż on mógł zrozumieć potrzeby ludzi, którzy walczyli na froncie, a po powrocie z niego mieli trudność ze zorganizowaniem sobie godnego życia...



Il. 32. Rysunek przedstawiający generała Stefana Buchowieckiego (z archiwum rodziny Ostrowskich)

Warto również wspomnieć, że Buchowiecki kultywował pamięć o tych, którzy przed nim walczyli o niepodległą Polskę, nierzadko tracąc dla niej życie. W sposób szczególny i ambicjonalny potraktował konieczność postawienia pomnika,

a raczej obelisku, bohaterowi Francesco Nullo, który stracił życie podczas jednej z bitew powstania styczniowego na ziemi olkuskiej - pod Krzywką, 5 maja 1863 roku (dokładnie tydzień przed narodzinami Buchowieckiego). Wspólnie z Antonim Minkiewiczem, Antonim Okrajni i Zygmuntem Rajdeckim założyli czteroosobowy tajny komitet, którego celem było wzniesienie pomnika pułkownikowi<sup>22</sup>.

Właściwie pomysł postawienia nowego pomnika na miejscu wiecznego spoczynku pułkownika Nullo nie do końca był inicjatywą olkuską. Wynika to z tekstu Stanisława Baca opublikowanego w „Kronice Powiatu Olkuskiego”, który autor poświęcił temu bohaterowi powstania styczniowego. W zasadzie pomysł ten narodził się w Warszawie, gdzie tamtejszy komitet polsko-włoski, powołany w celu ożywiania pamięci bohaterów powstania, wyraził chęć uczczenia Nullo poprzez postawienie mu pomnika w rodzinnym Bergamo i w Polsce. Wiadome było, że najodpowiedniejszym miejscem na postawienie pomnika w naszym kraju jest jego grób w Olkusz, który w tamtym czasie był dość zniszczony. Warszawski komitet, najpewniej z powodu problemów ze zgromadzeniem funduszy na pomnik, zwrócił się w 1905 roku z prośbą o pomoc do olkuskich działaczy społecznych. Ci wzięli sobie tę inicjatywę za punkt honoru i postanowili ideę wprowadzić w czyn, co udało im się trzy lata później. Czwórka społeczników zebrała potrzebne pieniądze i zamówiła pomnik w Dąbrowie Górniczej.

Jak podają oficjalne źródła, na początku sierpnia 1908 roku inicjatorzy, korzystając z wtorkowego gwaru jarmarcznego, niepostrzeżenie zamontowali pomnik na miejscu pochówku Nullo,

21 O. Dziechciarz, *Przewodnik po ziemi olkuskiej. Sławni...*, op.cit., s. 131.

22 „Kronika...”, 01.06.1918, nr 35, s. 4.



Il. 33. Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej Francesco Nullo 5 maja 1923 roku. Za sztandarem stoi generał Buchowiecki w mundurze, a po jego lewej stronie najprawdopodobniej jego żona Włodzisława Buchowiecka (zdjęcie ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Olkuszu)

nie zwracając niepotrzebnej uwagi rosyjskich żandarmów. Od stu lat z pokolenia na pokolenie przekazywana jest inna, bardziej pikantna wersja tych wydarzeń, nawet bardziej prawdopodobna niż ta, o której pisano w gazetach. Ponieważ Rosjanie nie chcieli się zgodzić na to, żeby na grobie bohatera stanął pomnik, trzeba było postawić go w wielkiej konspiracji i po cichu, jednocześnie narażając się urzędującym w mieście Rosjanom. Ponoć Stefan Buchowiecki w wieczór poprzedzający planowane umieszczenie obelisku na cmentarzu zaprosił do siebie rosyjskich oficerów, którzy nie mogli odmówić sobie serwowanej im

w dużej pewnie ilości wódki. Kiedy uznano ich za dostatecznie pijanych, pod osłoną nocy przeniesiono obelisk z cysterny, która przywiozła go koleją z Dąbrowy Górniczej, na wskazane miejsce.<sup>23</sup> Pomnik w kształcie drzewa z utraconymi gałęziami stoi w tamtym miejscu do dzisiaj, co jest dowodem na to, że reakcja Rosjan post factum na nic się już nie zdała. Choć słowne protesty były, to prawdopodobnie nikt nie poniósł z tego tytułu żadnych konsekwencji.

<sup>23</sup> O. Dziechciarz, *Przewodnik po ziemi olkuskiej. Sławni, mniej sławni, niestawni*, op. cit., s. 131.



Il. 34. Pogrzeb generała Buchowieckiego 12 kwietnia 1927 roku na cmentarzu parafialnym w Olkuszu (fotografia ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Olkuszu)

### *Ostatni meldunek*

Do ostatnich chwil swojego życia Buchowiecki był aktywny zawodowo i towarzysko. Był człowiekiem bardzo cenionym i lubianym, nie tylko ze względu na swoją życzliwość i hojność, ale również lubiano jego obecność, bo generał miał ponoć duże poczucie humoru i lubił żartować przy każdej okazji. - *Osoby, które miały szczęście go poznać opowiadały, że był człowiekiem bardzo otwartym na innych i cieszył się dużym szacunkiem. Nie tylko dlatego, że był dobrym specjalistą i niejednemu uratował życie, ale dlatego również, że był dość towarzyski. Opowiadano, że lubił chodzić do cukierni na rynku i prowadzić wesołe rozmowy z mieszkańcami. Często żartował* - mówi Agata Ostrowska, żona jego prawnuka Szymona.

Podobnie wspomina generała pułkownik dr Stefan Rudzki, jego bliski znajomy i współtowar-

zysz wojennej doli i niedoli: *Na wszystkich tych tak różnorodnych stanowiskach umiał utrzymać swoją linię życiową - człowieka bez skazy, oddanego w zupełności sprawie polskiej, umięjęcego wszystko dla niej poświęcić. Jako lekarz humanitarny i doskonały praktyk lubiany był przez liczne rzesze pacjentów, jako przełożony miał wielki dar jednoczenia swych podwładnych we wspólnej pracy, jako kolega - był wysoce towarzyski, pełen życia i humoru staropolskiego. Toteż szczerze lubiany i wysoce ceniony był zarówno przez swoich przełożonych, jak kolegów i podwładnych, zarówno przez lekarzy, jak oficerów i brać żołnierską<sup>24</sup>.*

Generał miał piękne życie i piękną śmierć. Był do końca świadomy i pokorny wobec tego,

<sup>24</sup> S. Rudzki, *S.p. Gen. Bryg. Dr Stefan Buchowiecki*, Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1927, s. 4.



Il. 35. Płyta nagrobna Wierczyśławy i Stefana Buchowiekich, przyjaciela generała dywizji Józefa Malewskiego i innych członków rodziny.  
Fot. Emilia Kotnis-Górka





## **Stefan Buchowiecki**

Doktor, emerytowany General Brygady, legionista I. Brygady, kawaler orderu Virtuti Militari, odznaczony dwukrotnie Krzyżem Walecznych, b. komendant szpitala mokotowskiego, Prezes i założyciel resursy, Prezes strzelca, współzałożyciel i Prezes Banku Spół. w Olkuszu, Koła Macierzy Szkolnej i Tow. Dobr., długoletni lekarz szpitala Św. Błażeja w Olkuszu i Radny m. Olkusza, długoletni lekarz i honorowi członek Olkuskiej Straży Pożarnej, członek Zarządu Towarzystwa Przeciwgruźliczego.

**Urodzony 12-go maja 1863 r.  
zmarł 9-go kwietnia 1927 r.  
opatrzoney Św. Sakramentami.**

Pogrzeb odbędzie 12 kwietnia 1927 r. o godzinie 4-tej po południu.

O czym zawiadamia boleśnie stroskana

**Rodzina.**

Il. 36. Nekrolog po śmierci generała (archiwum rodzinne)



Il. 37. Grób rodziny Buchowieckich. Fot. Emilia Kotnis-Górka

że jego życie właśnie się kończy. Na dwie godziny przed śmiercią polecił swojemu synowi Januszowi wysłać telegram do Józefa Piłsudskiego o treści: „*Panie Marszałku! Generał Buchowiecki melduje posłusznie swe odejście na zawsze*”. Umarł 9 kwietnia 1927 roku, w sobotę na tydzień przed Wielkanocą, na skutek krwotoku wewnętrznego, który był konsekwencją wieloletniej choroby na wrzód dwunastnicy. Pułkownik dr Stefan Rudzki w wydanej specjalnie na tę okoliczność broszurze o generale napisał: *Umierał przytomnie, z pełną świadomością i z całym hartem i pogodą. Sam wydał wszystkie zarządzenia, pochować się kazał w zwykłej trumnie sosnowej i prosił tylko, żeby Mu zaśpiewano nad mogiłą zwrotkę ulubionej pieśni legionowej „Śpij kolego w ciemnym grobie”. Ukochaną przez siebie Rodzinę pocieszał*

*i jednego zabronił - płaczu po sobie*<sup>25</sup>.

Pogrzeb odbył się 12 kwietnia 1927 i, jak wynika z przekazów, był manifestacją patriotyczną. Pułkownik dr Stefan Rudzki tak relacjonował to wydarzenie: *Na skromny cmentarz olkuski, widoczny z daleka z okien domu, w którym Zmarły zamknął oczy, przybyła generalicja z Dowódcą Okręgu Krakowskiego na czele, przybyły liczne delegacje wojskowe, kampanja honorowa wojska, oddział strzelców, pospieszyły - mimo deszczu i śniegu - parotysięczne tłumy mieszkańców Olkusza i okolic, wszystkich stanów i wszystkich wyznań*<sup>26</sup>.

Józef Piłsudski, wdzięczny za dozoną wierność generała, napisał list, który został odczy-

25 Ibidem, s. 4.

26 Ibidem, s. 5.

tany na pogrzebie: *Głęboko wzruszony śmiercią ś.p. Matłonka Pani, generała doktora Stefana Buchowieckiego, pragnę wyrazić Jej i pozostałej rodzinie swój żal i najgłębsze współczucie. W odchodzącym od nas na zawsze generale tracicie męża i ojca; Polska jednego z najlepszych swych synów. Zmarłemu Generałowi Polska nigdy nie zapomni tego, iż w pamiętnych dniach sierpniowych 1914 r. generał Buchowiecki, mimo późnych lat, stanął jak młodzieniec do apelu i oddał wspólnej sprawie swe siły i wiedzę, spełniając żołnierski obowiązek do końca. Cześć Jego pamięci!*<sup>27</sup>

Stefan Buchowiecki został pochowany zgodnie z życzeniem w sosnowej trumnie, w skromnym grobie, który znajduje się na olkuskim Cmentarzu Parafialnym w kwaterze III LA/1/3.

### **Generał i marszałek**

Depesza do marszałka, jak również jego dosyć osobisty list, jaki został odczytany na pogrzebie generała sugerują, że znajomość między nimi nie była powierzchowna i tylko służbowa. Można przypuszczać, iż znali się dość dobrze i wzajemnie cenili. Janina Majewska w sporządzonej przez siebie notatce napisała nawet, że Stefan Buchowiecki należał do bliskich przyjaciół Józefa Piłsudskiego. Pewne jest, że był jego osobistym lekarzem. Marszałek był prawdopodobnie w Olkuszu wielokrotnie i był w willi Buchowieckich. Jego najśłynniejsza wizyta miała miejsce między 19 a 21 listopada 1916 roku, jednak z dużym prawdopodobieństwem można przypuszczać, że z Buchowieckim nie spotkał się wówczas w jego rodzinnym mieście, bo miał on w tym czasie dużo obowiązków w związku z organizacją szpitali legionowych - co raczej wykluczałoby jego obecność w Olkuszu. Podczas wspomnianej

oficjalnej wizyty zatrzymał się w dworku państwa Mroczkowskich. Podczas jednej z wizyt Józef Piłsudski ofiarował Buchowieckiemu swój portret z własnoręcznie napisaną dedykacją, który teraz znajduje się w rodzinnych zbiorach potomków Buchowieckiego.

### **Olkuska emancypantka**



Il. 38. Wierczyńska Buchowiecka (zdjęcie z archiwum Andrzeja Buchowieckiego, syna Janusza Buchowieckiego)

W opowieści o generale Buchowieckim nie sposób nie napisać o jego życiowej partnerce, trochę więcej niż to, że była jego żoną. Wierczyńska Buchowiecka była córką Pawła Miłkowskiego i Zofii Kolbe. Urodziła się 13 VII 1874 roku w miejscowości Rożno w powiecie nieszaw-

27 Ibidem, s. 5.

skim (obecnie województwo kujawsko-pomorskie), gdzie jej ojciec posiadał majątek ziemski. Była więc młodsza od swojego wybranka o 11 lat. Same okoliczności poznania się Wieńczysławy ze Stefanem nie są niestety znane, natomiast do Olkusza dotarli najpewniej jako para. Status społeczny męża, a także i status finansowy, z powodzeniem wystarczyłyby Wieńczysławie do tego, żeby wieść wygodne i spokojne życie generałowej, a wcześniej żony znanego w środowisku lekarza i wojskowego. Duży dom, służba i dostatnie finanse całkowicie zwalniałyby ją przecież z jakichkolwiek obowiązków, co zresztą praktykowało wiele kobiet w podobnym do jej położeniu społecznym. Ale nie taka była Wieńczysława Buchowiecka. Faktem jest, że nigdy nie pracowała zawodowo, ale nie można powiedzieć, że nie pracowała. Bo jak nazwać wieloletnią działalność społeczną, której poświęcała każdą wolną chwilę?

Wieńczysława w swoim zaangażowaniu w sprawy miasta i kraju prawdopodobnie w niczym nie ustępowała małżonkowi. Podczas jego nieobecności w Olkuszu godnie reprezentowała rodzinę na olkuskich salonach, angażując się we wszystkie inicjatywy społeczne. Szczególnie ważną było Olkuskie Koło Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego, które powstało 16 marca 1915

roku i początkowo należało do niego 35 kobiet (w zdecydowanej większości były to żony olkuskich działaczy społecznych). Inicjatorką powstania Koła była Kamilla Rajdecka, szwagierka Buchowieckiej. Przewodniczącą pięcioosobowego zarządu była od samego początku Wieńczysława. Olkuski oddział Ligi Kobiet było jednym z pierwszych w kraju i, co godne zaznaczenia, był pierwszą kobiecą organizacją w powiecie olkuskim o tak dużym znaczeniu. Dzisiaj powiedzielibyśmy, że należące do niej kobiety to pierwsze emancypantki w Olkuszu - zaangażowane w sprawy kraju, odważne, nie bojące się wyzwań, realizujące zadania z determinacją i skutecznością nie



Il. 39. Reklama sklepu prowadzonego przez „Ligę Kobiet” opublikowana w *Kronice Powiatu Olkuskiego* nr 31

mniejszą niż członkowie organizacji, do których należeli głównie mężczyźni, świadome swojej roli w społeczeństwie.

Wszystkie inicjatywy Koła podejmowane były pod hasłem niesienia pomocy w walce o niepodległość. Głównym celem było udzielanie pomocy

polским żołnierzom i opieka nad ich rodzinami. Później ta działalność zaczęła znacznie wykraczać poza ten aspekt, a działaczki Ligi były organizatorkami życia kulturalnego i społecznego w mieście. W ramach Ligi działały trzy sekcje: gospodarczo-obchodowa, agitacyjno-odczytowa i sekcja opieki. Kobiety zajmowały się wyszukiwaniem schronienia dla przybyłych legionistów,

opiekę nad dziećmi legionistów. Pieniądze na dosyć rozbudowaną działalność pochodziły ze składek miesięcznych członkiń oraz datków. *Ponieważ te dochody nawet w minimalnej części nie wystarczają na pokrycie wydatków, Liga prowadzi hurtową i detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych i kolportuje gazety i książki*<sup>28</sup> - czytamy w „Kronice Powiatu Olkuskiego”, w której regu-



Il. 40. Wienieczysława, żona generała Buchowieckiego, w gronie członkiń Ligi Kobiet w Olkusz (zdjęcie ze zbiorów Ryszarda Buchowieckiego)

organizacją koncertów i przedstawień, podczas których zbierano datki dla legionistów. Angażowały się politycznie, poprzez organizację odczytów, kolportaż broszur i gazet proniepodległościowych, rozwieszanie plakatów w Olkusz i okolicznych miejscowościach. Organizowały

larnie panie z Ligi zamieszczały szczegółowe sprawozdanie ze swoich działań. Dostrzegali je zresztą i sami redaktorzy tego dwutygodnika, bo obszerne relacje z wydarzeń organizowanych przez olkuszanki zapełniały kolumny kroniki. Panie or-

<sup>28</sup> „Kronika...”, 15.02.1917, nr 3, s. 14.

ganizowały wieczorki poetyckie, przedstawienia, kiermasze z własnoręcznie przyrządzonym jedzeniem i manufakturą, dając tym samym początek instytucji odpowiedzialnej za kulturę w mieście. Liga Kobiet, jako jedna z trzech organizacji olkuskich, zapoczątkowała olkuski księgozbiór, tworząc w 1917 roku Bibliotekę Publiczną. Liga Kobiet dała również początek muzealnej kolekcji pamiątek żołnierskich, zebranych podczas pracy dla legionistów.

Przez dwa lata istnienia liczba członkiń potroiła się, co świadczy o tym, że inicjatywy założycielek olkuskiego koła Ligi spotkały się z akceptacją pozostałych mieszkanki Olkusza. Podczas uroczystości z okazji drugiej rocznicy działalności Ligi panie chciały upamiętnić imieniny Józefa Piłsudskiego, więc ustanowiły stypendium im. Józefa Piłsudskiego dla syna jednego z legionistów, ucznia olkuskiego Gimnazjum. Wysłały zresztą telegram do Piłsudskiego z informacją o tej inicjatywie<sup>29</sup>.

Od 1916 roku Wieńczysława Buchowiecka była delegatką Ligi Kobiet w Powiatowym Komitecie Ratunkowym, co pozwalało jej na zabieranie głosu w sprawach ważnych dla miasta, co zresztą czyniła i to nierzadko. Jakkolwiek wszystkie podejmowane inicjatywy miały przede wszystkim służyć legionistom, ich rodzinom, a także mieszkańcom miast, w których koła działały, tak trzeba pamiętać, że organizacja, jaką była Liga Kobiet, w znacznym stopniu przyczyniła się do późniejszego statusu kobiet w życiu politycznym kraju. W odezwie zarządu krajowego, przedrukowanej w „Kronice Powiatu Olkuskiego”, czytamy: *Liga Kobiet działalnością swoją złożyła dowód, że kobieta Polka potrafi objąć i wykonać pełnię spadającego na nią obowiązku narodowego, a wyka-*

*zując ten obowiązek będzie w zamian dążyła do uzyskania pełni obywatelskich praw w nowopowstałym państwie polskim.*<sup>30</sup> Tak się też stało, bo dwa tygodnie po odzyskaniu niepodległości, 28 listopada 1918 roku, dekretem Józefa Piłsudskiego właśnie, kobiety otrzymały - jako jedne z pierwszych na świecie - czynne i bierne prawo wyborcze.

Warto wspomnieć, że w okresie, kiedy Wieńczysława przebywała z mężem w Warszawie, czyli po 1919 roku, aktywnie działała w Polskim Czerwonym Krzyżu. Zarządzeniem Prezydenta RP z 12 III 1931 roku została odznaczona Medalem Niepodległości.

Zaangażowanie w życie miasta nie przeszkadzało Wieńczysławie w obowiązkach pani domu i matki. Obdarzona wyjątkową urodą Buchowiecka była osobą życzliwą, pomocną, cieszącą się uznaniem środowiska i rodziny. Dla wnuków była po prostu „babcią Wienią”, której należał się szacunek. Była kobietą inteligentną i wykształconą, w pełni świadomą politycznej i społecznej rzeczywistości, w jakiej przyszło jej żyć. Pozostałe w rodzinnym archiwum rozliczenia finansowe, w których notowała każdy wydatek z domowego budżetu pozwala przypuszczać, że była dobrze zorganizowana, skrupulatna i sumienna. Wszystkie cechy, jakie posiadała i rzeczy, jakich się podejmowała sprawiały, że dla Stefana Buchowieckiego była partnerką rozumiejącą w pełni zaangażowanie męża w sprawy ważne nie tylko dla rodziny, ale również dla miasta i kraju. Wieńczysława Buchowiecka przeżyła swojego męża o 20 lat. Zmarła dwa lata po zakończeniu II wojny światowej, w 1947 roku, i została pochowana na olkuskim cmentarzu w tym samym grobowcu, co jej mąż.

29 „Kronika...”, 01.06.1917, nr 6, s. 16.

30 „Kronika...”, 15.10.1917, nr 18-19, s. 8.



*Il. 41. General Stefan Buchowiecki z synem Januszem (zdjęcie z archiwum rodziny Ostrowskich)*



Il. 42. Generał Stefan Buchowiecki z synem Januszem (zdjęcie z archiwum Andrzeja Buchowieckiego, syna Janusza Buchowieckiego)

### *Śmierć kapitana*

Zakończenia II wojny światowej nie dożył jedyny syn Stefana Buchowieckiego, Janusz. Urodzony 12 lipca 1902 roku potomek generała poszedł w ślady ojca i również został wojskowym. Już jako młody chłopak działał w ruchu skautowym, założonym zresztą przez jego najbliższych krewnych. Po ukończeniu tutejszego Gimnazjum (1916-1922) i zdaniu matury, kontynuował naukę w Szkole Oficerskiej w Toruniu. Służbę w wojsku rozpoczął w 16. Pułku Artylerii Lekkiej w Grudziądzu<sup>31</sup>. Syn kapitana Janusza Buchowieckiego, Andrzej Buchowiecki opowiadał, że na kilka miesięcy przed wybuchem II wojny światowej jego

tata został przeniesiony do ministerstwa spraw wojskowych w Warszawie. - *Parę dni po wybuchu wojny poprosił zwierzchników o zgodę na opuszczenie ministerstwa i wspólnie z kilkoma kolegami ruszył na wschód szukać jednostki, do której mogliby się przyłączyć. Ja z mamą także ewakuowaliśmy się na wschód. Dotarliśmy aż pod Tarnopol i tam w nocy z 17 na 18 września odnalazł nas mój ojciec. Mama opowiadała mi, że przekonywali go, żeby zdjął mundur, założył cywilne ubranie i ewakuował się razem z nimi. Ojciec odpowiedział, że jemu mundur dała Ojczyzna i tylko na rozkaz Ojczyzny może go zdjąć. Rano wyruszyli dalej. Wtedy widziałem go ostatni raz*<sup>32</sup> - opowiadał w jednym z wywiadów Andrzej Bucho-

31 J. Sypień, *Kartka ze Starobielska*, „Dziennik Polski”, 2008, s. 27.

32 Ibidem.





Il. 43. Janusz Buchowiecki (zdjęcie ze zbiorów Ryszarda Buchowieckiego)

wiecki. Kilka miesięcy później Janusz Buchowiecki wysłał kartkę z obozu w Starobielsku, w której napisał jedynie „Jestem, żyję, co z Janą i Andrzejem?”<sup>33</sup>. Była to ostatnia wiadomość, jaką mieli od niego w tamtym czasie.

Janusz Buchowiecki walczył w kampanii wrześniowej, był jeńcem w obozie w Kozielsku, zginął w Charkowie wiosną 1940 roku. Miał 37 lat. Rodzina długo wierzyła, że udało mu się przeżyć, bo jego nazwiska nie było na liście katyńskiej ogłoszonej podczas wojny przez Niemców, nie figu-

rowało również w archiwach Czerwonego Krzyża i MON-u. Losy kapitana zostały potwierdzone kilkanaście lat po jego śmierci. Dokładnie po 67 latach do Andrzeja Buchowieckiego dotarła kartka, jaką wysłał na adres rodziny w Warszawie Janusz Buchowiecki z obozu jenieckiego w Starobielsku. Pisał, że jest zdrowy i martwi się o los żony i syna.

### *Stefan i Bolesław*<sup>34</sup>

Daty urodzin Stefana i Bolesława dzieli 5 lat. Stefan urodził się w majątku Sokołów, który najprawdopodobniej był majątkiem rodzinnym Buchowieckich, choć nie ma dokumentów ani polskich ani rosyjskich, które by to jednoznacznie stwierdzały. Bolesław urodził się w miejscowości Wydział, która również leży na terenie powiatu słonimskiego. Stefan zaczynał naukę w Brześciu Litewskim, natomiast Bolesław uczęszczał do szkoły w Białej. Prawdopodobnie po śmierci ojca obu braci, Adama, jego żona Waleria, która została sama z gromadką nieletnich dzieci zmuszona była korzystać z pomocy krewnych, rozsianych na wielkim terytorium byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Są przekonujące dowody o istnieniu ziemiańskich rodzin Buchowieckich zarówno w okolicach Brześcia i Białej na Podlasiu, jak i w siedleckim.

Obaj bracia maturę zdali w Siedlcach i zostali studentami uczelni warszawskich: Stefan skończył wydział lekarski Uniwersytetu Warszawskiego, a Bolesław Wyższą Szkołę Handlową im. Kronenberga. Odtąd na wiele lat ich drogi się rozeszły. Stefan po roku 1890 rozpoczął karierę lekarza (a następnie lekarza wojskowego) od pracy w Bo-

33 Ibidem.

34 Podrozdział został napisany na prośbę autorki przez Ryszarda Buchowieckiego - wnuka Bolesława Buchowieckiego, brata generała.

dzentyńie. Bolesław w roku 1892, po uzyskaniu dyplomu, wrócił do Białej Cerkwi, którą znał z wczesnej młodości, osiadł w miejscowości Jeziorna i został zatrudniony w dobrach Branickich jako pomocnik buchaltera, a od roku 1904 jako



Il. 44. Bolesław Buchowiecki z żoną Marią Anną w Białej Cerkwi (zdjęcie ze zbiorów Ryszarda Buchowieckiego)

główny buchalter. Ożenił się w 1893 roku z polską szlachcianką z okolic Humania, Marią Anną Sochaczewską i na świat zaczęły przychodzić dzieci z tego związku - najpierw dwie córki Jadwiga i Irena, potem syn Jerzy, następnie kolejna córka Anna i na koniec w 1910 roku Bolesław, któremu nadano imię po ojcu.

Do wybuchu rewolucji w 1917 roku rodzina żyła względnie spokojnie i dostatnio. Rewolucja przyniosła to, co dobrze znane jest z historii tamtych lat - potyczki białych i czerwonych, palenie pańskich dworów, krwawe rozprawy, rabunki i morderstwa. Na szczęście dwie najstarsze córki zdążyły przed rewolucją uciec do Polski, która od 1918 znów stała się wolną ojczyzną. Rodzice i trójka pozostałych dzieci znaleźli się w pułap-

ce: strach żyć tu, na miejscu, a jednocześnie nie ma żadnej szansy wyjechania, bo Białą Cerkiew, Kijów, ale również Mińsk i Wilno opanowali bolszewicy. Na ziemiach utworzyły się rządy sowieckie i socjalistyczne republiki. Polska zaczęła się oddalać. Po odzyskaniu niepodległości Stefan, doskonały lekarz, zafascynowany Legionami i Piłsudskim, zrobił szybką karierę i stał się ważną osobą w odrodzonym Wojsku Polskim. Bolesław poprosił go o jakąś pomoc, ale przekraczało to możliwości Stefana. Stosunki z komunistyczną Rosją były napięte, Piłsudski wspierał słabnące oddziały Białej Gwardii. Jakakolwiek oficjalna droga, aby rodzinę Bolesława uwolnić z pułapki, była niemożliwa.

Bolesławowi, Marii i trójce dzieci nowe sowieckie władze odmówiły pomocy. Nadszedł jednak rok 1920. Piłsudski zawarł przymierze z antysowieckim przywódcą ukraińskim Semem Petlurą i rozpoczęła się wojna bolszewicka. Wkrótce polskie wojska pojawiły się w Kijowie, a Stefan mógł pomóc Bolesławowi - i pomógł. Postarał się o zgodę władz wojskowych na przewiezienie rodziny Bolesława do Polski eszelonem wojskowym. W zbiorach rodzinnych znajduje się poźółkła, niewielka kartka papieru - przepustka nr 954 z dnia 8 czerwca 1920 roku, wystawiona przez frontową stację kontrolną, pozwalającą na przejazd Bolesława z Marią oraz dziećmi Anną

i Bolesławem do Polski. Cel w Polsce zapisany w przepustce: Olkusz, dom własny. Stefan Buchowiecki wiedział, że jego brat Bolesław nie ma w Polsce nic własnego, nie ma miejsca zamieszkania, pieniędzy, nie ma nawet obywatelstwa polskiego. To w zasadzie wykluczyło możliwość legalnej repatriacji. Świadomie więc Stefan zaświadczył, że jego dom w Olszynie jest również domem rodziny Bolesława.

Zauważmy, że z Bolesławem nie przyjechał jego najstarszy syn, Jerzy. W 1920 roku miał 18 lat i fascynowały go opowiadania o bohaterskim lekarzu wojskowym, jego wuju Stefanie. Gdy polskie wojsko było w Kijowie, zaciągnął się bez wahania do służby wojskowej. Niestety, nie dotarł już nigdy do Polski. Podobno dostał się do sowieckiej niewoli i ślad po nim zaginął.

Sytuacja rodziny Bolesława po powrocie do ojczyzny była dramatyczna: on sam był poważnie chory, nie miał obywatelstwa polskiego i nie mógł go otrzymać bez stałego zameldowania. Nie miał pracy, nie miał żadnego majątku, bo do eszelonu wojskowego pozwolono im wsiąść w Kijowie jedynie z ręcznym bagażem. Cały zdobywany latami pracy w dobrach Branickich majątek pozostał na Ukrainie. Pozostały tam także różne ważne dokumenty, bez których rodzina miała w Polsce nieustanne kłopoty oraz cenne pamiątki rodzinne.

Po przyjeździe do Olszyny, Stefan najpierw umieścił Bolesława w szpitalu, gdzie udało się go podleczyć, a następnie zdecydował się na czasowe umieszczenie rodziny Bolesława w Dąbrowie Górniczej u swojej siostry Kamilli, zamężnej z inżynierem Zygmuntem Rajdeckim, dyrektorem Państwowej Szkoły Górniczo-Hutniczej. Dzięki pomocy Rajdeckich, Magistrat Dąbrowy Górniczej wydał Bolesławowi, jego żonie i dzieciom zaświadczenie o przynależności do Państwa

Polskiego i zanieśieniu do ksiąg stałej ludności w dzielnicy Huta Bankowa. Pozycja Stefana, jego kontakty i możliwości, a także chęć pomocy bratu w ustabilizowaniu życia jego i jego bliskich w Polsce, zaowocowały otrzymaniem przez Bolesława w 1921 roku bardzo prestiżowego stanowiska Naczelnika Rachuby Zarządu Lasów Państwowych w Radomiu. O jego randze w tych czasach świadczyć może fakt, że stanowisko to podlegało akceptacji Ministra Rolnictwa i Prezesa Rady Ministrów.

Bolesław utrzymywał kontakty ze Stefanem, nawet uciekał się w tym celu do różnych urzędniczych zabiegów. Można do takich zaliczyć oryginalny dokument przechowywany w aktach rodzinnych. Jest to delegacja służbowa Naczelnika Zarządu Lasów Państwowych z lutego 1924 roku o treści: Polecam Panu w dniach najbliższych udać się do Nadleśnictwa Olkusz celem sprawdzenia rachunkowości. Na stanowisku Naczelnika Rachuby Bolesław przepracował 6 lat. Jego stan zdrowia, nadszarpnięty trudnymi latami spędzonymi w rewolucyjnej sowieckiej Rosji, stale się pogarszał. Zmarł 23 lutego 1927 roku w Szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie. Stefan, który do ostatniej chwili interesował się jego zdrowiem, sam był już w tym czasie chory. Zmarł w Olszynie niespełna dwa miesiące później. Na pogrzeb do Olszyny pojechała córka Bolesława, Anna.

### *Pamiętki po generale*

Generał Buchowiecki należał bez wątpienia do tej grupy olszuszan, której przedstawiciele w tym mieście nie tylko rozwijali swoje umiejętności i pasje, ale również przyczyniali się do rozwoju miasta. Olkusz generałowi wiele zawdzięcza, ale jego nazwisko, choć większości współczesnych znane, nie przywołuje na myśl tych wszystkich



*Il. 45. Tablica z nazwą ulicy generała Buchowieckiego ze zbiorów Muzeum Pożarnictwa Ziemi Olkuskiej. W XX-leciu międzywojennym tak nazwano obecną ulicę Mickiewicza. Fot. Emilia Kotnis-Górka*

dokonań, które bez wątpienia były jego zasługą. Czas zaciera w pamięci nieprzywoływane zbyt często fakty.

Przed wojną mieszkańcy i władze miasta postanowiły nazwać Aleję Mickiewicza, przy którym stoi willa Buchowieckich, ulicą generała Stefana Buchowieckiego. W PRL-u kultywowanie pamięci narodowych bohaterów nie było mile widziane, stąd ulica odzyskała pierwotną nazwę i tak zostało do dzisiaj. Kilka lat temu północna

część ulicy Olewińskiej na osiedlu Słowiki została nazwana ku pamięci generała Buchowieckiego. Mimo starań rodziny, nie udało się nazwać jego imieniem żadnej ze szkół, a była ku temu okazja, kiedy powstawały gimnazja.

11 listopada 1981 roku Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Olkuskiej ufundowało niewielki obelisk z pamiątkową płytą, który postawiono w parku miejskim, niemal naprzeciw jego domu. Na brązowej tablicy można przeczytać: Zasłużonemu



*Il. 46. Uroczystość odsłonięcia pomnika z tablicą upamiętniającą generała Buchowieckiego w parku miejskim 11 listopada 1981 roku (zdjęcie z archiwum rodzinnego)*



Il. 47. Kamień z tablicą w parku miejskim współcześnie. Fot. Emilia Kotnis-Górka



Il. 48. Obecna tablica pamiątkowa na pomniku w parku. Fot. Emilia Kotnis-Górka



Il. 49. Tablica na pomniku w parku miejskim w 1981 roku (zdjęcie ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Olszku)

lekarzowi i społecznikowi miasta i ziemi olskuskiej doktorowi medycyny Stefanowi Buchowieckiemu (1863-1927) oficerowi Legionów, współorganizatorowi wojskowej służby sanitarnej, generałowi brygady Wojsk Polskich, kawalerowi Virtuti Militari i Krzyża Walecznych - w hołdzie społeczeństwo.

Jest też dom, duże dębowe biurko, przy którym generał pracował, zegar ścienny, kilka fotografii z jego wizerunkiem, oryginalne zaświadczenie z opisem służby wojskowej i kilka innych dokumentów. Za oceanem jest też jego legionowa legitymacja, podpisana przez generała Władysła-

wa Sikorskiego. Najważniejsza jednak jest pamięć o tym, który w obcym sobie miejscu znalazł dom i poświęcał każdą chwilę, żeby zastaną rzeczywistość zmieniać na lepsze.

**Bibliografia:**

- Dziechciarz O., Przewodnik po ziemi olkuskiej. Gmina Olkusz, Olkusz: Wydawnictwo NEON, 2002.
- Dziechciarz O., Przewodnik po ziemi olkuskiej. Sławni, mniej sławni, niesławni, Olkusz: Biblioteka Olkuska, 2003.
- Kluczewski L., Harcerskie Kalendarium. Olkusz 1915-1949, Olkusz: Wydawnictwo NEON.
- Kluczewski L., Kundera-Leśniak M., In Memoriam, Olkusz: Wydawnictwo NEON.
- Nagawiecki J., Powrót Marszałka, Olkusz: Wydawnictwo Powiatu Olkuskiego, 2007.
- Pomarański S., Polski Słownik Biograficzny, T. 3, Kraków: Polska Akademia Nauk, 1937.
- Rudzki S., Ś.p. Gen. Bryg. Dr Stefan Buchowiecki, Warszawa: Główna Księgarnia Wojskowa, 1927.
- Ilcusiana, 2010, nr 2, Olkusz: Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olkuszu.
- Ząbczyński S., Historia Olkuskiej Ochotniczej Straży Ogniowej, Olkusz 1993.
- Kronika Powiatu Olkuskiego, 15 X 1917, nr 18-19.
- Kronika Powiatu Olkuskiego, 1 VI 1918, nr 35.
- Sypień J., Kartka ze Starobielska, Dziennik Polski, 2008.

**Strony internetowe:**

- Historia olkuskiej służby zdrowia, na:  
<http://www.szpital.olkusz.pl/historia.htm>  
[Pobrano: 15.03.2013r.].
- PTTK w Olkuszu na:  
[http://pomost.rsm.olkusz.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=25:towarzystwo-turystyczno-krajoznawcze-im-aleksandra-janowskiego-wolkuszu&catid=10:beneficjenci&Itemid=9](http://pomost.rsm.olkusz.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=25:towarzystwo-turystyczno-krajoznawcze-im-aleksandra-janowskiego-wolkuszu&catid=10:beneficjenci&Itemid=9) [Pobrano: 12.03.2013r.].

**Artykuły prasowe:**

- Kronika Powiatu Olkuskiego, 15 I 1917, nr 1.
- Kronika Powiatu Olkuskiego, 15 II 1917, nr 3.
- Kronika Powiatu Olkuskiego, 1 IV 1917, nr 6.





Jerzy Roś

Florentyn/Florian Trawiński - nieznany rozdział  
„Kodu Leonarda da Vinci”

## Jerzy Roś

Florentyn/Florian Trawiński - nieznaną rozdział „Kodu Leonarda da Vinci”

Książka Dana Browna, a także nakręcony na jej podstawie film „Kod da Vinci”, rozpoczynają się od morderstwa popełnionego w paryskim muzeum Luwr, którego ofiarą pada jego kustosz, Jacques Sauniere. Zwłoki zostają odnalezione w pozycji człowieka witrażarskiego, przedstawione na słynnym rysunku Leonarda da Vinci. Konający kustosz pozostawił po sobie szereg zagadek i wskazówek, które mają pomóc w odnalezieniu sprawców. Oto polski ślad...

Andre Malraux (ur. 3.11.1901 w Paryżu - zm. 23.11.1976), pisarz i polityk, z wykształcenia archeolog i orientalista, członek Międzynarodowego Komitetu Antyfaszystowskiego i Międzynarodowej Ligi do Walki z Antysemityzmem, przez szereg lat minister kultury w rządzie gen. de Gaulle'a, napisał książkę *Le Musee Imaginaire*. Ukazała się ona w Paryżu w 1965, zaś jej fragment, pod tytułem *Muzeum wyobraźni*, zamieszczony został w *Antologii współczesnej estetyki francuskiej* wydanej przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe w 1980 roku. Czytamy w nim: *Rola muzeów w naszym stosunku do dzieł sztuki jest tak wielka, iż ledwie możemy zdać sobie sprawę z faktu, że nie istniały one i nie istnieją nigdzie poza cywilizacją współczesnej Europy i że u nas istnieją od niespełna dwóch stuleci. (...) Muzea narzuciły widzowi zupełnie nowy stosunek do dzieła sztuki. Zgromadzonym dziełom odebrały ich dotychczasowe funkcje. (...) Dla świata azjatyckiego, zwłaszcza dla Dalekiego Wschodu, kontemplacja artystyczna i muzeum były rzeczami nie do pogodzenia. Delektowanie się dzie-*

*łami sztuki było w Chinach początkowo związane z ich posiadaniem, było uwarunkowane ich izolacją; wyjątek stanowiła tu tylko sztuka religijna (str. 345). Każdy malarz ma nadzieję, że za lat sto lub dwieście jego obrazy znajdą się w muzeum. Szacunek, jaki budzi sztuka u coraz większej liczby ludzi, wyłącza ją z prywatnego posiadania, czyniąc z kolekcjonera użytkownika cudzych rzeczy (str. 371).<sup>1</sup>*

André Malraux mógł napisać swoją książkę między innymi dzięki temu, że na co dzień, jako urodzony i zamieszkały w Paryżu, obcował z najwspanialszymi dziełami sztuki, zgromadzonymi w największym dotychczas muzeum sztuki na świecie - paryskim Luwrze. W roku 2012, według francuskiej stacji telewizyjnej France24, Luwr odwiedziło 10 milionów zwiedzających! Według dyrekcji, Luwr cieszy się ogromną popularnością wśród turystów z Chin, którzy obok Amerykanów i Brazylijczyków, należą do narodowości najczęściej odwiedzających niezwykle muzeum. Luwr, czyli Musée de la République, posiada bezcenne zbiory dzieł sztuki, pochodzące z przeróżnych stron świata. Powstawał na przestrzeni setek lat (od 1546 roku do 1878 roku), zajmuje łączną powierzchnię aż 20 hektarów. Muzeum zostało otwarte 10 sierpnia 1793 roku, kiedy ekspozycja liczyła zaledwie 537 obrazów (z których większość była konfiskatą dóbr kościelnych i królewskich). Jego wnętrza kryją najwspanialsze dzieła sztuki

<sup>1</sup> André Malraux, *Muzeum wyobraźni*, [w:] *Antologia współczesnej estetyki francuskiej*, Wyboru dokonała i wstępem opatrzyła Irena Wojnar, PWN, Warszawa 1980,

europiejskiej - od „Wenus z Milo” po „Mona Lisę” Leonarda da Vinci - oraz pozaeuropejskiej. Kolekcja stale powiększała się dzięki darom, zakupom, konfiskatom, zdobyciom wojennym, wykopaliskom archeologicznym. W 2012 roku, we wrześniu, otwarto nowy dział, poświęcony sztuce islamu. Wystawiono tam około 3 tysiące dzieł, datowanych od VII do XIX wieku. Inauguracja ekspozycji była wielkim wydarzeniem kulturalnym, obejrzało ją w ciągu kilku miesięcy ponad 650 tysięcy osób. Koszt przedsięwzięcia to prawie 100 milionów euro, a pieniądze pochodziły nie tylko ze skarbu państwa francuskiego, ale także z Arabii Saudyjskiej, Maroka, Kuwejtu, Omanu i Azerbejdżanu<sup>2</sup>.

Dzieł sztuki polskiej w Luwrze prawdopodobnie nie ma, a jeśli nawet są, to raczej ukryte głęboko w magazynach. Tym niemniej to właśnie Polakowi zawdzięczają i Andre Malraux, i miliony osób zwiedzających ekspozycję, i miliardy ludzi na całym świecie (za pośrednictwem reprodukcji, albumów, Internetu) szansę zapoznania się z dorobkiem kulturowym ludzkości. Dodajmy jeszcze, że Polak ten zawędrował do Paryża bezpośrednio z... Olkusza.

Niewiele wiadomo o rodzinie Trawińskich. Ojciec, Andrzej, urodził się około roku 1815, mieszkał i pracował w okolicach Częstochowy, zapewne ożenił się około roku 1848. Jego starszy syn został ochrzczony w Częstochowie, chrzest odbył się 10.12.1850 - akt chrztu (nr 451/1850) określa go jako urodzonego 16.10.1850 w Wyrazowie (koło Częstochowy). Nadano mu imiona: Florenty Jan Andrzej, rodzice to Andrzej, kon-

troler skarbowy i Eugenia z Ferencowiczów.<sup>3</sup> Andrzej Trawiński, po Powstaniu 1863 roku, osiadł w Wielkopolsce, wówczas pod zaborem pruskim, gdzie zmarł w tamtejszym Baranowie w październiku 1886 roku. Dokumenty dotyczące jego działalności patriotycznej, w tym zapewne także te odnoszące się do Olkusza, zostały zdeponowane w powstałym w 1870 Muzeum Narodowym Polskim w Rapperswill w Szwajcarii, później, w 1927 roku, zostały przekazane do niepodległej już Polski i prawdopodobnie zniszczone przez Niemców w czasie powstania warszawskiego.

Na temat działalności Trawińskiego w dotychczas wydanych opisach dziejów powstania styczniowego na ziemi olkuskiej, poza wymienieniem nazwiska, wiadomości często są bałamutne, m.in. w różnych opracowaniach padają stwierdzenia, jakoby Andrzej Trawiński został zesłany na Syberię. Powiat olkuski, którego naczelnikiem wojсковym przez kilka tygodni 1863 roku był Andrzej Trawiński, był właściwie jedynym większym obszarem, na którym powstańcy w pierwszych dniach powstania odnieśli sukces. Wyzwolonych spod władzy rosyjskiej zostało kilka miast (Olkusz, Sosnowiec, Skała, Wollbrom), oczyszczono z rosyjskiej straży granicznej znaczny odcinek granicy z Austrią i Prusami, przejęto kontrolę nad jedyną wówczas linią kolejową łączącą Rosję z Europą Zachodnią, umożliwiono napływ ochotników i broni dla oddziałów powstańczych, zorganizowano administrację polską, system zaopatrzenia, przygotowywano się do uwłaszczenia chłopów i przeprowadzenia regularnego poboru do armii powstańczej. W tym wszystkim Andrzej Trawiński odgrywał kierowniczą rolę, jako komi-

2 Wikipedia: wolna encyklopedia [online], Modyfikowane w dniu 28.02.2013, [dostęp: 7.03.2013], *Luwr*, Dostępny: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Luwr>.

3 Barbara Kubicka-Czekaj, *Florian Trawiński (1850-1906) - częstochowianin, obrońca Luwru w 1871 r.*, „Almanach Częstochowy”, Częstochowa 2006,

sarz tajnego Rządu Narodowego, nie jest jednak wyjaśniona rola, jaką odgrywał w konspiracji przedpowstaniowej, trudno przypuszczać, aby był osobą przypadkową w strukturze władz powstańczych<sup>4</sup>.

Najpełniejszy opis działalności Andrzeja Trawińskiego w 1863 roku w Olkuszu zawiera pamiętnik częstochowianina Jana Szuberta, powstańca z oddziału Teodora Cieszkowskiego (prawdnie późniejszego męża siostrzenicy Andrzeja Trawińskiego):

*Na trzeci dzień wyruszyliśmy z Dąbrowy, idąc ciągle razem, obok siebie z panem Bratkowskim, okazującymi mi swoją uprzejmą życzliwość. Wróciliśmy do Ojcową tą samą drogą. W Olkuszu, tak samo teraz, jak kiedyśmy przechodzili, idąc do Sosnowic, spotkano nas ostentacyjnie. Mieszkańcy wyszli naprzeciw nas z chorągwiemi, z obrazami, śpiewając hymny narodowe, witali nas z większym jeszcze rozczuleniem i radością, zapraszali do siebie na noc, co widocznie naprzód było już przewidziane i ujęte w dobrze przemyślaną organizację. A wszystkim tym kierował, jak i poprzednio, pan Andrzej Trawiński, pomocnik naczelnika powiatu, przybrany w strój narodowy, a więc białą konfederatkę, czamare, a jedna i druga ozdobione dwukolorowemi barwami kokardą i przepaską.*

*Był on organizatorem powiatowym, toteż jako gorący patriota, dobry Polak i obywatel, oddał się całym sercem sprawie narodowej, poświęciwszy wszystko, bo karierę służbową i szczęście rodziny swej. Biegał też wzdłuż naszych szeregów, wydawał rozporządzenia swoim pomocnikom, zapytywał nas o potrzeby; zdawało się, że chciałby wszystkich nas jednym uściskiem przycisnąć do swej piersi.*

<sup>4</sup> J. Liszka, *Pamięć Powstania Styczniowego na ziemi olkuskiej*, Bukowno 1996, s. 12. Autor wymienia go jako osobę zaangażowaną w usypanie w roku 1861 Kopca Kościuszki w Olkuszu.

*Z jego rozporządzenia pozdejmovano herby państwa z budynków, w których się mieściły dykasterie rządowe, urzędnicy na czapkach zamiast poprzednich oznak mieli dwukolorowe kokardy, jakimi i nas ozdabiano, czem zajęły się panie i panienki. Mnie się dostała taka kokardka z rąk córki powiatowego naczelnika żandarmskiego, młodej i ładnej panienki, życzącej sobie przypiąć każdemu, kto by się po nią zgłosił na pierwsze piętro, gdzie mieszkał jej ojciec, nieobecny przez czas naszego pobytu w Olkuszu. Nasz pluton ulokowano na parterze w tym samym domu.*

*Dziwnym się wydawała taka manifestacja tych uczuć. Czy szczerych lub nie któż odgadnie wśród tego ogólnego chaosu przekonań, bez względu na narodowość i zajmowane stanowisko. Wiadomo wszakże, że i w armii byli przychylni naszej sprawie, bo przecież widzieli i wiedzieli, o co narodowi naszemu idzie, i z czyjej winy był on i jest upośledzony.*

*Zastanawialiśmy się też nad tym, po tym fakcie z kokardą oraz nad becznością wojska konsystującego w miastach, blisko których uwijały się i organizowały nasze partie. Czy miało to swoje przyczyny i cele? Pokazało się wkrótce, że tak! Na drugi dzień mieszkańcy Olkusza zaprosili nas na obiad do siebie, rozbierając po jednym lub po paru, zależnie od zamożności i dobrych chęci. W czasie obiadu u p. Pisarzewskiego, urzędnika z powiatu, kolega, z którym byłem, oddając należną wdzięczność mieszkańcom miasta, wspomniął z uznaniem o działalności pana Trawińskiego, jego bezwzględnym poświęceniu się i zapomnieniu o wszystkim, jedynie dla sprawy narodowej.*

*Przyznał to i pan P., ale zarazem rzekł:*

*- Wszystko jest dobre co się dobrze kończy, ale pomyślcie co go czeka, a z nim i nas, w razie, co nie daj Boże, niepowodzenia...*

*Teraz już za późno, cofnąć się nie można, bo karty rzucone. I to zdawanie sobie sprawy, zrozumienie tego stanu rzeczy, stawia nas wszystkich w rzędzie ludzi odważnych, powiem, może za bardzo odważnych!*

*Przewidział on i jakby przepowiedział przyszłość p. Trawińskiego, gdyż upłynęło nie więcej niż dwa tygodnie, gdy ratując życie swoje, musiał zabrawszy żonę i dwóch synów uchodzić poza granice kraju, pozostawiając na pastwę cały swój dobytek i szukać schroniska. Żona jego wkrótce umarła w Krakowie, ze zmartwienia na serce chorując, a on z synami małymi tułał się po Niemczech i Francji. Jeden z tych chłopczyków ukończywszy je chlubnie był szefem sekretariatu przy muzeach narodowych w Paryżu, ozdobiony nawet Legią Honorową. Drugi syn umarł, nie ukończywszy kursów, a ojciec dożył do późnej starości, nie zawsze będąc w dostatku, często w nędzy. Oto historia jednego z wielu tysięcy zanych ludzi 1863 r.<sup>5</sup>*

Rodzina Trawińskich uciekała z Olkusza zapewne przez Żuradę i Niesułowice drogą na Chrzanów lub przez Witeradów i Gorenice na Krzeszowice, aby jak najszybciej znaleźć się na względnie bezpiecznym obszarze państwa austriackiego. Przez jakiś czas przebywali w Krakowie, następnie, po śmierci żony Eugenii, Andrzej Trawiński z dwoma synami udał się do Drezna, gdzie w 1867 roku zmarł jego młodszy syn Feliks (o 3 lata młodszy od Floriana). Andrzej i Florian Trawińscy znaleźli się we Francji, gdzie Florian ukończył szkołę Batignolles (należał później do stowarzyszenia byłych uczniów tej szkoły). Instytucja ta miała w założeniu służyć przekazywaniu polskich tradycji narodowych dzieciom emigrantów polskich, często urodzonych już we Francji

w rodzinach mieszanych polsko-francuskich. Szkoła rozpoczęła swoją działalność na jesieni 1842 r., uczniowie realizowali program szkoły francuskiej i dodatkowo zajęcia z języka i historii Polski. Nosili też specyficzne polskie mundurki - kopię munduru warszawskiej gwardii narodowej z okresu powstania listopadowego z guzikami z Orłem i Pogonią oraz czapki-konfederatki. Szkoła miała siedzibę w Paryżu na Boulevard des Batignolles, władze francuskie ufundowały stypendia, początkowo dla pięćdziesięciu, później stu uczniów. Program nauczania obejmował również kursy wojskowe i ćwiczenia terenowe. W ten sposób kierownictwo szkoły chciało dać podstawy do tworzenia kadry wojskowej, mającej wziąć udział w przyszłym wyzwoleniu Polski. W rezultacie aż ponad sześćdziesięciu absolwentów z lat 1845-1870 zrobiło karierę w armii francuskiej. Cesarz Francji Napoleon III dekretem z 8 kwietnia 1869 przyznał jej status instytucji użyteczności publicznej (*L'Ecole Polonaise des Batignolles est reconnue comme établissement d'utilité publique*). Wojna francusko-pruska w 1870 r. i Komuna Paryska z 1871 r. spowodowały upadek szkoły. Wielu jej uczniów i absolwentów wzięło udział w walkach po stronie komunardów, liczba uczniów spadła (do 95 w 1872 i 30-40 elewów rocznie w latach 1900-1918). Ostatecznie szkoła została zamknięta w 1922 roku<sup>6</sup>.

Po ukończeniu szkoły Batignolles Florian Trawiński uczył się we francuskim Liceum Bonaparte'go, z kolei po jego ukończeniu podjął pracę w Departamencie Sztuk Pięknych francuskiego Ministerstwa Oświaty. Najważniejsze w życiu

5 *Pamiętnik Jana Szuberta*, oprac. Zofia Strzyżewska, Częstochowa 2012, s. 24-25.

6 Wikipedia: wolna encyklopedia [online], Modyfikowane w dniu 7.06.2012, [dostęp: 7.03.2013], *Szkoła Narodowa Polska w Paryżu*, Dostępny: [http://pl.wikipedia.org/wiki/Szko%C5%82a\\_Narodowa\\_Polska\\_w\\_Pary%C5%BCu](http://pl.wikipedia.org/wiki/Szko%C5%82a_Narodowa_Polska_w_Pary%C5%BCu).

Floriana Trawińskiego okazały się wydarzenia, które rozegrały się między 18 marca a 28 maja 1871 roku.

W 1870 roku wybuchła wojna francusko-pruska, wojska pruskie w ciągu dwóch miesięcy przełamały obronę nadgranicznych twierdz, okrążając i biorąc do niewoli 100-tysięczną armię francuską wraz z cesarzem Napoleonem III. Nastąpiła likwidacja cesarstwa i proklamowanie III republiki, kierowanej przez Rząd Obrony Narodowej. We wrześniu 1870 roku wojska pruskie otoczyły Paryż i rozpoczęło się czteromiesięczne oblężenie stolicy Francji. Powołano nowy, bardziej ugodowy rząd francuski, kierowany przez Luis Thiersa, przeciwnika wojny z Prusami, który przyjął 26 lutego 1871 roku propozycje pokojowe pruskiego kanclerza Bismarcka. 1 marca 1871 roku w Paryżu odbyła się symboliczna defilada wojsk pruskich, a następnie Prusacy wycofali się na prowincję. Lud paryski przyjął kapitulację jako zdradę narodową, nastroje w mieście ulegały szybkiej radykalizacji, powołano Gwardię Narodową i liczne kluby polityczne, przede wszystkim lewicowe: anarchistów, socjalistów, marksistów. Rząd Thiersa usiłował rozbroić liczącą prawie 200 000 żołnierzy Gwardię Narodową, stanowiącą zagrożenie dla prowadzonych w tym czasie rokowań pokojowych z Prusami (w ich wyniku Francja miała oddać Prusom dwie nadgraniczne prowincje: Alzację i Lotaryngię oraz wypłacić olbrzymią kontrybucję w wysokości 5 mld franków - około 1,5 tony złota). W nocy z 17 na 18 marca 1871 r.

Thiers skierował oddziały regularnego wojska w celu rozbrojenia Gwardii Narodowej, jednak ich część przeszła na stronę Gwardii, rozstrzelując swoich dowódców. Thiers z ministrami swojego rządu (i blisko stutysięczną grupą miesz-

kańców miasta, głównie lepiej sytuowanych) opuścił Paryż.

Na paryskim ratuszu wywieszono czerwony sztandar. W mieście zapanował jednak ogromny bałagan, nowe władze dopiero się tworzyły wśród ciągłych sporów. Powstała tzw. Komuna Paryża, nawiązująca do instytucji o tej samej nazwie z 1792 roku. Wprowadzono dekrety o płacy minimalnej, skróceniu dziennego czasu pracy, przejmowaniu fabryk przez robotników, powszechnym nauczaniu wyłączonym spod kontroli kościelnej, równouprawnienia kobiet. Rada Komuny podjęła również wiele ważnych inicjatyw związanych z polityką społeczną, ale równocześnie przystąpiono do niszczenia obiektów uważanych za symbole starego porządku. Na początku ofiarą niszczącego zapału komunardów padły: kolumna na placu Vendome (pomnik ku czci Napoleona I i jego Wielkiej Armii) oraz dom premiera Thiersa. 20 maja rozpoczął się jednak tzw. Krwawy Tydzień, w wyniku którego wojska rządowe odzyskały władzę w mieście. W czasie działań obronnych komunardzi, usiłując opóźnić posuwanie się wojsk rządowych w głąb miasta, wznieśli ogromne pożary w centrum, planowali nawet zniszczyć katedrę Notre-Dame, podpálono Pałac Tuileries, Palais de Justice (Pałac Sprawiedliwości) oraz paryski ratusz.<sup>7</sup> Podpalenia te miały rzekomo, przynajmniej częściowo, charakter wymuszeń – członek bankierskiej dynastii Alfonso Rothschild dał komunardom 500 000 franków, dzięki czemu ponoć ocalało przed rebeliantami 150 posiadłości Rothschilda w Paryżu.

W wyniku represji wojska rządowe rozstrzelały bez sądu co najmniej 30 tysięcy ludzi. Na baryka-

7 Wikipedia: wolna encyklopedia [online], Modyfikowane w dniu 18.01.2013, [dostęp: 7.03.2013], *Komuna Paryska*, Dostępny: [http://pl.wikipedia.org/wiki/Komuna\\_Paryska](http://pl.wikipedia.org/wiki/Komuna_Paryska).

dach zginęło wielu przywódców Komuny, wśród nich Jarosław Dąbrowski, głównodowodzący wojsk Komuny. W Komunie walczyło około 400-600 polskich emigrantów, najczęściej byłych powstańców styczniowych. Jarosław Dąbrowski oraz Walery Wróblewski (po zakończeniu walk uciekł z Francji, skazany zaocznie na karę śmierci), dowodzący na lewym brzegu Sekwany, byli jedynymi przywódcami Komuny posiadającymi wykształcenie i doświadczenie wojskowe.

W okresie Komuny Paryskiej Florian Trawiński wszedł w skład jej władz jako kierownik resortu kultury i sztuki (miał wtedy 21 lat), zapewne nie brał udziału w walkach z bronią w rękę. Wbrew planom komunardów, pod koniec maja 1871 r. uratował muzeum w Luwrze od spalenia, według legendy wymieniając potajemnie umieszczone tam beczki z naftą na beczki z wodą. Nie znamy szczegółów tej akcji, być może w tym dziele współpracował ze znanym malarzem francuskim Gustave Courbetem, członkiem Rady Komuny, który bezskutecznie usiłował też uratować kolumnę Vendome (po klęsce Komuny darowano mu życie, skazano jednak na dotkliwą karę finansową na rzecz odbudowy kolumny). Znając skalę bezwzględnych represji po upadku Komuny Paryskiej wobec jej szeregowych uczestników, tym bardziej docenić należy czyn Floriana Trawińskiego – odmawiając wykonania rozkazu Komuny nie mógł wiedzieć, czy zostanie to odpowiednio potraktowane przez francuski rząd i wymiar sprawiedliwości wobec ogromu zniszczeń w Paryżu i liczby ofiar terroru komunardów. Wydaje się, że jego decyzja bardziej wynikała z pobudek humanistycznych i estetycznych, niż z kalkulacji politycznej. Jednak Francja doceniła go.

Od kwietnia 1872 r., a więc niecały rok po upadku Komuny, mimo młodego wieku Flo-

rian Trawiński był już pracownikiem głównego sekretariatu francuskich Muzeów Narodowych, następnie jednym z dyrektorów Luwru. Pełnił te funkcje łącznie przez 35 lat. Opublikował szereg prac z historii sztuki, archeologii i muzealnictwa, m.in. „La vie antique. Manuel d'archeologie grecque et romaine” 1884-85, „Les musees nationaux, origine, organistaion administrative” 1903, jest autorem pierwszego popularnego przewodnika po Luwrze pt. „Guide Populaire du Musee du Louvre” (I wydanie w 1900, wielokrotnie wznowiany, ostatnia reedycja 2010 r.). Zamieszczał artykuły w piśmie „Les Temps”, był redaktorem „Polskiego Biuletynu Literackiego, Naukowego i Artystycznego”, autorem artykułów i rozpraw z historii sztuki oraz przekładów utworów pisarzy polskich na język francuski. Za działalność literacką i naukową został laureatem nagrody Akademii Francuskiej. W 1903 roku otrzymał najwyższe odznaczenie francuskie - Legię Honorową. Ożenił się z Francuzką Marie Eugenie Preney, jego potomkowie do dziś żyją we Francji, Belgii i Kanadzie<sup>8</sup>. Zmarł 7 lutego 1906 r., pochowany został w południowej części cmentarza Montparnasse. Według B. Kubickiej-Czekaj, autorki biografii Floriana Trawińskiego, na jego pogrzebie w Paryżu zjawiała się rodzina Jana Szuberta wraz z ks. Przeddzieckim (generał zakonu paulinów)<sup>9</sup>, co świadczy o tym, że utrzymywał on kontakty z pozostającą pod zaborami Ojczyzną. Spotykał się np. z wybitnym polskim malarzem Janem Matejką podczas jego pobytów w Paryżu. Kolejnym na to dowodem jest zamieszczone w „Sprawozdaniu Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyń-

8 Według portalu genealogicznego: [www.genealogie.com/](http://www.genealogie.com/).

9 B. Kubicka-Czekaj, *Florian Trawiński (1850-1906) - częstochowanin, obrońca Luwru w 1871 r.*, „Almanach Częstochowy”, Częstochowa 2006.

skiego” za rok 1893<sup>10</sup> potwierdzenie otrzymania dotacji od Florentego Trawińskiego z Paryża.

Po jego śmierci w „Sprawozdaniach z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie” ukazała się notatka: *Sekretarz zawiadamia, iż dnia 3 maja 1906 odbyło się posiedzenie Komisji historii sztuki pod przewodnictwem Prof. Dr Maryana Sokołowskiego. Na wstępie p. przewodniczący poświęcił serdeczne wspomnienie pamięci współpracownika Komisji, Floryana Trawińskiego, sekretarza generalnego Luwru, który zmarł w kwietniu b.r. Ś.p. Floryan Trawiński brał udział w pracach Komisji i żywo interesował się postępem wiedzy na polu historii sztuki w Polsce. W ostatnim czasie nadesłał fotografię ślicznego i bardzo cennego arrasu z florenckich Ufizzi, na którym odtworzone jest przyjęcie poselstwa polskiego w Paryżu. Ś.p. Floryan Trawiński zamieszczał w pismach francuskich sprawozdania z prac Komisji i wprowadził ją w stosunki z Societe des antiquaires w Paryżu.*<sup>11</sup>

19 grudnia 2004 r. w Domu Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i ich Rodzin im. gen. Władysława Andersa przy ul. Legendre 20 w Paryżu odsłonięto tablicę pamiątkową, poświęconą Florianowi Trawińskiemu, Polakowi, który uratował przed zniszczeniem Luwr i jego zbiory. Tablicę ufundowało polskie Ministerstwo Obrony Narodowej. Napis na tablicy głosi: FLORIAN TRAWIŃSKI/1850 - 1906/KAWALER LEGII HONOROWEJ/SYN KOMISARZA CYWILNEGO I WOJSKOWEGO POLSKIEGO RZĄDU POWSTAŃCZEGO 1863 R./SEKRETARZ GENERALNY MU-

ZEÓW FRANCUSKICH OCALIŁ LUWR W 1871 R./WDZIĘCZNI RODACY. Poniżej znajduje się ten sam tekst w języku francuskim. Niestety, tekst na tablicy nie wymienia Olkusza jako miejscowości, w której działał ojciec Floriana Trawińskiego w czasie powstania styczniowego.

W powstaniu styczniowym uczestniczyli jeszcze inni Trawińscy, moim zdaniem mogli być spokrewnieni z olkuską rodziną, gdyż w źródłach historycznych ich korzenie sięgają okolic Częstochowy. I tak: 30 września 1863 roku zginął w bitwie pod Lelowem zakonnik-paulin z częstochowskiego klasztoru na Jasnej Górze - Zygmunt Trawiński. Jan Mikołaj Trawiński herbu Ślepowron, urodzony w Szczekocinach w 1843 roku, służył jako szeregowiec w oddziałach Zygmunta Chmielińskiego i Józefa Hauke-Bosaka, walczył pod Janowem, Oksą, Ociesękami, Opatowem, w Górach Świętokrzyskich, był ranny pod Ociesękami; po upadku powstania przybył do Krakowa, gdzie zameldował się policji pod nazwiskiem poległego pod Oksą kolegi z oddziału Stanisława Pludrakowskiego, obywatela austriackiego, dzięki czemu uniknął uwięzienia i deportacji do Rosji, natomiast nie uniknął powołania do wojska - w 1866 roku wziął udział w wojnie austriacko-pruskiej, dosłużył się stopnia wachmistrza, a następnie, powróciwszy do rodzowego nazwiska, pracował w administracji rządowej; pochowany został na cmentarzu w Krakowie-Bieżanowie.

Tymczasem w Olkuszu, po ucieczce Trawińskich i powrocie administracji zaborczej, życie z wolna się stabilizowało. Jeszcze dochodziło do walk w okolicach miasta, oddziały powstańcze przekraczały niedaleką granicę austriacko-rosyjską, w Olkuszu działało więzienie, sądzono

10 *Sprawozdanie Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego*, R. 1893, s.16, Dostępne [on-line]: [www.sbc.org.pl](http://www.sbc.org.pl).

11 *Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie*, Dostępne [on-line]: [www.mbc.malopolska.pl](http://www.mbc.malopolska.pl).



i dokonywano egzekucji schwytych powstańców. „Kurier Warszawski” z 21 lutego/4 marca 1864<sup>12</sup> zamieścił następujący tekst apelu mieszkańców Olkusa do cara Aleksandra II:

*Najpoddanniejsze Adresa*

*Od mieszkańców miasta Olkusa*

**NAJJAŚNIEJSZY PANIE!**

*Nieszczęśliwe wypadki postawiły kraj w smutnem położeniu i sprowadziły gniew TWÓJ NAJŁASKAWSZY MONARCHO.*

*Idąc za popędem uczuć naszych, zanosimy błagalną prośbę, abyś jako WSPANIAŁOMYŚLNY I ŁASKAWY OJCIEC, błędy swych dzieci przebaczyć i w niepamięć puścić raczył.*

*O co Cię prosząc, mieszkańcy miasta Olkusa, zostają zawsze wiernymi i Twojej się Opiece oddają. W Olkuszu dnia 29 Stycznia (10 lutego) 1864 r.*

*Następuje: 124 podpisów*

*Od starozakonnych mieszkańców m. Olkusa*

**NAJJAŚNIEJSZY PANIE I NAJMIEŁOŚCIWSZY MONARCHO!**

*Niżej wyrażeni mieszkańcy miasta Olkusa, a wyznawcy prawa Mojżeszowego, nieposiadający zalet wiadomości literackiej, ani też nie mogąc się innymi zaszczytami pochwalić, jedynie tylko że byliśmy, jesteśmy i pragniemy na zawsze pozostać wiernymi poddanyymi JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI z tem się adresując, składamy u podnóżka Tronu, a mając sobie testamentowo przekazaniem przodków naszych zachowujemy w swych prawach i poczytujemy za święty obowiązek zarówno wpajać w potomstwa nasze.*

*Racz przeto NAJJAŚNIEJSZY PANIE i DOBRO-*

*TLIWY MONARCHO nie pocztywać nas do tych jeżeli jaki się znalazł między nami z wyznania, w kraju któryby mógł mieć udział w niepokojach porządku, bo taki mógł być tylko z ucywilizowanych i który zmienił swój starożytny system, a pozostawić najmiłościwiej w swych liłościwych łaskach i Opiece jakiej doznawać nie poprzestajemy, a tak przy gorących modłach naszych do Stwórcy Niebios, za pomyślność i zdrowie Naszego Najukochańszego MONARCHY z całą Jego Familją, damy dowód naszego, jak było, jest i będzie, wiernego poddaństwa.*

*W Olkuszu, 2 (14) Lutego 1864 r.*

*Następuje: 90 podpisów*

W polskich dyskusjach historycznych i publicystyce politycznej często pojawia się wątek oceny sensowności wywoływania powstań narodowych w XVIII-XX wieku, w tym powstania styczniowego - ofiar, jakie były z nimi związane, ich przyczyn, rezultatów i efektów. Przykład Floriana Trawińskiego jest, w mojej opinii, jednym z elementów umieszczających powstanie styczniowe we właściwym wymiarze ogólnoeuropejskim, a nawet ogólnocywilizacyjnym. Gdyby nie powstanie i zaangażowanie się w niego ojca rodziny, kilkunastoletni chłopak zapewne w najlepszym razie ukończyłby prowincjonalną uczelnię w Imperium Rosyjskim, a jako Polak i katolik miałby niewielkie szanse na zrobienie kariery historyka sztuki i kustosa zbiorów muzealnych, choćby w petersburskim Ermitażu. Najprawdopodobniej musiałby zadowolić się „pójściem w ślady ojca”, czyli pracą w administracji na podrzędnych stanowiskach, w położonym na samym pograniczu ówczesnej Rosji powiecie olkuskim. Ucieczka z kraju i przymusowa emigracja, głęboka frustracja spowodowana poniewierką, stratą matki i bra-

12 „Kurier Warszawski”, nr 52, 21 lutego/4 marca 1864, Dostępny [online]: <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra>.

ta, zapewne też młodzieńczy idealizm i chęć walki z jednym z zaborców Polski pchnęły go, podobnie jak wielu innych Polaków-powstańców i emigrantów, do podjęcia współpracy z radykalnym ruchem Komuny Paryskiej. Przełom psychiczny, jaki dokonał się w nim w momencie zetknięcia z barbarzyńskim poleceniem zniszczenia największych skarbów kultury musiał mieć swoje źródło w wychowaniu, jakie odebrał w domu rodzinnym w Olkusz, w szkole polskiej we Francji, wreszcie w refleksji nad osobistą tragedią rodzinną. Całe swoje dojrzałe życie Florian Trawiński poświęcił ochronie zbiorów muzealnych, działalności naukowej i translatorskiej, nie zapominając jednak o sprawie polskiej.

Cena, jaką rodzina Trawińskich zapłaciła za swój udział w walce o niepodległość Polski, domaga się nadania właściwego znaczenia i upamiętnienia ich w naszej historii, nie tylko lokalnej. Olkusz, jako miasto, wydaje się być szczególnie predestynowany do odegrania ważnej roli. Minimum, na jakie powinniśmy się zdobyć, to ufundowanie pamiątkowej tablicy na Starym Cmentarzu, być może w formie symbolicznego grobu. Wydarzenia historyczne, których początek rozegrał się w Olkusz spowodowały, że rodzina Trawińskich rozproszyła się po Europie: Eugenia zmarła i została pochowana w Krakowie, Andrzej Trawiński w Wielkopolsce, brat Feliks w Dreźnie, Florentyn/Florian w Paryżu.

Autorka jedynej biografii Floriana Trawińskiego, prof. Barbara Kubicka-Czekaj uznaje go, z racji miejsca urodzenia i chrztu, za częstochowianina.





**Andrzej Feliksik**

Handel ołowiem i tajemnice olkuskiego rynku

# Andrzej Feliksik

## Handel ołowiem i tajemnice olkuskiego rynku

Z niecierpliwością czekamy na zakończenie prac remontowych olkuskiego rynku. Co nieco wiemy o wykopanych skarbach, świadczących o wielowiekowej przeszłości miasta. Intryguje nas jednak, jak będzie wyglądał główny plac starówki i zagospodarowanie zabezpieczonych resztek ratusza, który może stać się nie lada atrakcją przyciągającą turystów. Musimy zdać sobie jednak sprawę z tego, że odtworzenie średniowiecznego wyglądu - razem z pełnioną funkcją - jest nie do zrealizowania choćby dlatego, że nie do końca wiemy, jakie budowle były tu posadowione.

O jednej z nich, która nie zachowała się - bo nie mogła - chcę wspomnieć. Była to, jak na teren handlowo-targowy przystało, waga miejska. Jej murowane pozostałości o rozmiarach 8m na 11m odnaleziono w południowo-wschodniej części placu. Odkrycie to stało się przyczyną do rozważań, co takiego było tu ważne, skoro takiej wielkości budowla powstała obok ratusza. Niewątpliwym jest, że w królewskim mieście górniczym musiał to być wydobywany kruszec, a już na pewno wytworzone z niego handlowe półfabrykaty<sup>1</sup>. Ołów, razem z solą wielicką i węgierską (słowacką) miedzią, miał w średniowiecznej Polsce znaczenie strategiczne. Chcąc dobrze zobrazować proces handlu, posłużę się informacjami dotyczącymi nie tylko

Olkusza, ale także bliskiego Krakowa, ówczesnej stolicy kraju i siedziby króla, który miał decydujący wpływ na wydobywanie i handel ołowiem. Informacje o handlu krakowskim, w większej ilości i lepiej zachowane, pozwolą nam także w sposób porównawczy zobrazować jak handlowano w Olkuszu, nie zapominając, że procesy te były powiązane ze sobą i nie do końca dałoby się pisać o tej tematyce je rozdzielić.

### Ołów

Słownik geologiczny podaje, że ołów to pierwiastek stanowiący tysięczne części procentu skorupy ziemskiej. Gromadzi się w kruszczach siarczkowych wraz z cynkiem, nieraz w dużych odległościach od źródła magmy. W przyrodzie występuje najczęściej w postaci siarczku ołowiu (PbS), inaczej błyszczu ołowiowego, zwanego galenitem lub - częściej - galeną.

W Polsce ołów był wydobywany w:

- zachodniej części Małopolski: okolicach Olkusza, Trzebini, Nowej Góry i Chrzanowa,
- na Górnym Śląsku: w okolicach Bytomia i Tarnowskich Gór,
- w rejonie Świętokrzyskim: w okolicach Kielc i Chęcina,
- kilku ośrodkach na Dolnym Śląsku.

Patrząc na przedstawione zestawienie miejsc wydobywania ołowiu, biorąc również pod uwagę wielkość eksploatacji i ciągłość trwania, na czoło wysuwają się złoża śląsko-krakowskie. Uwzględniając ten sam współczynnik w wytypowanym

<sup>1</sup> O eksploatacji skarbów ziemi olkuskiej pisałem już z Ryszardem Wnukiem w olkuskim wydawnictwie „Ilcusiana”; patrz: „Ilcusiana”, Olkusz 2011, nr 5; Ibidem, Olkusz 2012, nr 7, s. 65-96.

obszarze, jedynym miejscem, gdzie od średniowiecza trwa proces wydobywania złóż, to okolice Olkusza.

### ***Jak powstały dostępne dla człowieka złoża łożu***

Kończył się paleozoik, orogeneza warwscyjska jakby resztkami sił w efektywny sposób wyrzuciła magmę z wnętrza ziemi. Ognisto-płynne stopy zastygały tuż pod jej powierzchnią lub na zewnątrz, tworząc charakterystyczne dla tego regionu permskie skały magmowe: porfiry, melafiry, diabazy a także tufy i tufty, jako pozostałości wulkanicznych popiołów.

Po pełnych dynamiki czasach wulkanicznych nastąpił okres spokoju. W bardzo długiej perspektywie czasowej dały się odczuwać ruchy podnoszące i obniżające skorupę ziemską, skutkiem czego były transgresje i regresje morskie. Transgresja morska objęła swym zasięgiem (w najwyższej części dolnego triasu, zwanego ret) cały teren. Było to morze płytkie, panował ciepły i wilgotny klimat. W sprzyjających warunkach żyła bardzo liczna, jednak niezbyt zróżnicowana gatunkowo morska fauna. Były to przede wszystkim małże, toteż całe piętro stratygraficzne środkowego triasu nosi nazwę wapienia muszlowego (od nagromadzonych skorupki tych zwierząt). Znaczenie skałotwórcze miały także inne zwierzęta, również żyjące masowo: liliowce - z których powstały wapienie krynoidowe, ramienionogi - dały wapienie terebratulowe, a także glony. Wytworzone w tym czasie zróżnicowane wapienie, a zwłaszcza piętro dolne wapienia muszlowego, stały się bazą do całej opowieści. Od momentu powstania (200 milionów lat temu) omawianych typów triasowej skały wapiennej musiało zajść jeszcze wiele procesów i zjawisk geologicznych, aby wapienie

w przyszłości przekształcone w dolomity kruszczo- nośne były dostępne do eksploatacji przez człowieka.

W okresie jury omawiana seria wapieni triasowych, przykryta jurajskimi osadami, została przekształcona - zmetamorfizowana wtórnie pod wpływem krążących w nich roztworów, najprawdopodobniej dopływających z głębi ziemi. Roztwory te spowodowały okruszczowanie dolomitów. Był to jednak dość skomplikowany proces, co do którego nie ma jednoznacznego stanowiska geologów kiedy i ile czasu trwały te zjawiska.

Idąc dalej, pomijając wiele zdarzeń będących mniej istotnymi dla tematu pracy, z końcem kredy laramijska faza orogenezy alpejskiej stała się przyczyną powstania monokliny śląsko-krakowskiej, to jest powierzchni zbudowanej ze skał paleozoicznych i zalegających na nich skał mezozoicznych w pochyleniu północno-wschodnim. Zalegające na monoklinie osady kredowe zostały usunięte w lądowych procesach denudacyjnych, trwających kolejne 20 milionów lat w paleogenie (era kenozoiczna), tworząc tak zwaną powierzchnię zrównania, ponad którą wystawały najtwardsze ostańce jurajskie.

Ostatecznie teren w sposób zbliżony krajobrazowo do dnia dzisiejszego ukształtował właściwy etap orogenezy alpejskiej, w czasie której sfałdowały się najmłodsze góry Europy, Alpy, a w Polsce - Tatry (ok. 25 mln lat temu). Powierzchnia zrównania popękała wzdłuż linii uskoku, część formacji skalnych podniosła się ku górze, tworząc w południowej części regionu wzgórze zrębowe, część obniżyła się, tworząc zapadliska. Wytworzyły się rowy tektoniczne, a cały teren został połałdowany. Na południu na najniższe obniżenia wlało się miocenne morze, pozostawiając po sobie sporą warstwę łu. Całość terenu została

częściowo zamaskowana przez utwory polodowcowe, głównie piaski i lessy.

### ***Do czego potrzebny był ołów***

Ołów to metal ciężki, łatwo topliwy, szybko utleniający się i pozornie pospolity. Wykorzystywany był w czarnej magii i alchemii, a także do wyrobu ozdób i biżuterii (ozdoby typu brosz, kabłączki skroniowe), znaków pieczętnych, ołowianych plomb, znaczków żebraczych, odważników, a także dużych pomników i rzeźb. Wykonywano z niego również przybory liturgiczne, zaś do grobów dostojników kościelnych i rodzin panujących wkładano ołowiane tabliczki z danymi tożsamości. Budownictwo korzystało z wcześniej wykonanych półfabrykatów, jakimi były: blachy, płyty, rury, pręty czy druty, które używane były do pokrywania dachów, spojenia rur, oprawy tafli okiennych (w tym witraży), wytwarzania szkła ołowianego. Przy pomocy ołowiu wykonywano

czopy, łączące bloki kamienne w konstrukcjach murów. Dla przykładu: w Krakowie już od końca XIII do budowy jednej kamienicy zużywano od kilkuset kilogramów do 1,5 tony ołowiu. Pokrycie dachu kościoła wymagało ok. 15-30 ton. Jako ciekawostkę można podać, że dach katedry św. Stefana w Wiedniu został pokryty blachą z olkuskiego ołowiu. W konwisarstwie używano go do stopów lutowniczych, do rafinacji metali szlachetnych, w złotnictwie do zdobienia przedmiotów z metali techniką *niello*. W drukarstwie służył do odlewania czcionek, a przy budowie organów do wytwarzania piszczałek - w obu przypadkach w stopie z cyną. W garncarstwie tlenek ołowiu - glejta - był niezbędnym składnikiem polew, podobnie przy ceramice budowlanej.

Biorąc pod uwagę przedstawione zestawienie, ołów znalazł zastosowanie w farbiarstwie, malarstwie, kosmetyce, medycynie, alchemii i budownictwie. Największe jednak zapotrzebo-



Il. 1. Dach Bazyliki św. Andrzeja w Olkusz, zgodnie z historycznymi opisami budowli, do pożaru w 1584 r. pokryty był ołowianą blachą. Fot. Jarosław Medyński





Il. 2. Grób krakowskiego biskupa Maura (zm. 1118 r.) i jego epitafium na ołowianej tabliczce, dzięki której można było zidentyfikować doczesne szczątki zmarłego.

Fot. z książki S. Rosik, P. Wiszewski „Poczet Polskich Królów i Książąt”

wanie pod względem ilości i regularności to dwie gałęzie odbiorców: hutnictwo i produkcja zbrojeniowa. W hutnictwie, przy wytopie i rafinacji srebra i złota, do otrzymania jednego kilograma szlachetnego metalu zużywano 50-100 kg ołowiu. Ich produkcja sięgała w największych ośrodkach Europy środkowej do kilku tysięcy kilogramów rocznie (nawet do 20 tys. kg). Innym przykładem niech będzie wydzielanie srebra z miedzi w metodzie *saingrowania*: dodawano od 2 do 4 części ołowiu na jedną część wkładu - w największych ośrodkach przerabiano 1000-2000 ton miedzi rocznie. W produkcji zbrojeniowej wykazywano tendencje wzrostowe, od kilkunastu ton rocznie od początku stosowania broni palnej do setek ton w XVII w.

#### *Rodzaje ołowiu wykorzystywanego w handlu*

- Ołów rosztowy - należał do najlepszych (*plumbum bonum* - ołów dobry). Nazwa „rosztowy” przyjęła się od techniki topienia w rosztach, do czego nadawały się tylko najlepsze rudy. Był on charakterystyczny dla Polski, gdzie wydobywano go w złożach śląsko-krakowskich.
- Ołów piecowy (*Ofenbleis*) - uzyskiwany w piecach szybowych, techniką określaną jako szmelcowa metoda prażenia i redukcji. Ołów ten dzielił się na:
  - ołów świeżony (*Frischbleis plumbum purum*) - był metalem, z którego odciągnięto srebro w procesie trybowania. Najbardziej powszechny w handlu europejskim;
  - ołów surowy (*Werkbleis plumbum crudum*).
- Ołów hartowy (*Hartbleis*) - pojawił się w XVII w., powstawał z przetopienia popiołów i żużli, pozostałych w piecu szybowym po procesie odciągnięcia srebra.

- Glejta - tlenek ołowiu, powstający w procesie odciągania srebra. Opłacało się go odzyskiwać tylko w większych ilościach, na co pozwalały partie dobrych złóż śląsko-krakowskich. Jako towar pojawił się w Małopolsce w XVI w. Glejta także dzieliła się na:
  - glejtę ubogą - z małą zawartością srebra,
  - glejtę bogatą - w której pozostawało sporo cennego kruszcu; tę przerabiano ponownie na ołów.

### *Formy handlowe ołowiu*

W sytuacji, gdy ołów miał być odsprzedany hurtowo w całych „sztabach” (sztukach bądź detalicznie), należało go doprowadzić do postaci handlowej. Ołów wytwarzano w formie wylewek, zwanych sztukami lub bochnami. Inne nazwy tej formy to: pecia, kapa, bania. Rzadziej, na wzór soli, nazywano je bałwanami. Obecnie najczęściej stosowana nazwa „bochen” jest całkiem zasadna, ponieważ forma ta przypominała okrągły placek

- odpowiednio do kształtu zagłębienia w zbiorniku, w którym zastygał metal po spuszczeniu go z pieca lub ze stosu prażalniczego. Taki kształt był najbardziej powszechny. Na brzegach dokonywano nacięć dla ułatwienia podnoszenia przez dźwigiary. Tak wykonane obrzynki miały swoje nazwy: haki, ucha, rogi i były daniną na rzecz władcy, miast górniczych lub na cele kościelne. Na każdym bochnie wybijano wagę i znak właściciela. Waga musiała być wybijana, gdyż każdy bochen (sztuka) miał inny ciężar. Największe bochny były bardzo ciężkie, nadawały się tylko do handlu hurtowego. Do handlu detalicznego dzielono bochny na mniejsze części: połówki, ćwiartki, sześć części, itd. Podziału na części dokonywano przez rąbanie. Jeżeli dzielono na większą ilość części, nazywano to szrotowaniem. Na wadze krakowskiej znane było szrotowanie grube i drobne. To najdrobniejsze nazywano „rąbaniem na bigos”.

Oprócz bochnów innymi formami były płyty, znane pod nazwą blach. Od połowy XVII



Il. 3. Bochen ołowiu olkuskiego. Fot. ze zbioru Agnieszki Kaczmarczyk na wystawie muzealnej podziemi Rynku krakowskiego w MHMK

w notowany jest handel łowiem w sztabach. Najdrobniejszy olów pakowano w beczki nazywane „faskami”. W beczki ładowano także glejtę.

### *Jednostki miary ołowiu*

Bochny ołowiu, jak już wspominałem, miały różną wagę. Dlatego konieczne było po ich zawarzeniu opisanie wagi. Dokonywano tego w ówczesnych jednostkach miary, jakimi były cetnary. Ten zaś dzielono na cztery dwu-achte lub osiem achteli, a także - jak wszystkie cetnary - na funty i kamienie. W handlu nadmorskim stosowaną jednostką miary był łaszt. Średnio przy całej zmienności, o której za chwilę, historycy przyjmują, że w XV wieku jeden łaszt wynosił od 33,1 cetnara do 33,3 cetnara, zaś w wieku XVI - 36 cetnarów. W handlu morskim olów mierzono też na szyfffunty, co dawało wagę 2,5 cetnara.

Cetnar cetnarowi okazuje się jednak być nierówny, co było zasadniczym problemem ówczesnych handlujących, a obecnie historyków. We wczesnym średniowieczu i na początku ery nowożytnej był on miarą odmienną nie tylko w różnych krajach, ale także w ośrodkach miejskich w tym samym kraju. Wziąć należy jeszcze pod uwagę, że cetnary liczone do mierzenia metali były inne, niż do pozostałych towarów. Cytując Danutę Mołędę powtórzę, iż w wielu regionach środkowej Europy stosowano odrębne, ciężkie jednostki „wagi górniczej”<sup>2</sup>.

W XVII w. spotykamy zalecenie, aby żelazo ważyć według cetnarów po 120 funtów, miedź po 136, a olów po 150 funtów. Biorąc pod uwagę

2 D. Mołęda, *Polski olów na rynkach Europy Środkowej w XII-XVIII w.*, Warszawa 2001, s. 24-27.



Il. 4. Widoczne na ołowianym bochnie nacięcia przedstawiają literę E – jest to prawdopodobnie gmerk wytwórcy, pozostałe zaś nacięcia oznaczają wagę bochna w cetnarach (w tym przypadku 11 cetnarów). Fot. Agnieszka Kaczmarczyk

powyższe historycy ustalili, że cetnary stosowane w Europie do ważenia metali wynosiły od 40 do 60 kg. Na przełomie XVI i XVII w. cetnar metali był następujący: w Bańskiej Bystrzycy - 61,1 kg, w Wiedniu - 56 kg, w Wenecji - 53 kg, w Amsterdamie - 50,6 kg, a w Norymberdze - 49,3 kg. W Polsce również do ważenia metali stosowano ciężkie cetnary, mało tego: cetnar olkuski był 10% cięższy od krakowskiego, co wyrażano terminem *cetnarius gravi ponderis ilkusiensis*. Z danych z wieku XVI i XVII wiadomo, że cetnar krakowski, służący do ważenia metali, miał 136,5 funta, a olkuski 150 funtów, co w przeliczeniu na kilogramy daje następujący wynik: cetnar krakowski równał się 55,26 kg, a olkuski - 60,75 kg.

Dla zobrazowania dodam tutaj jeszcze wagi poszczególnych form handlowych ołowiu:

- bochny ołowiu - sztuki w pierwszej połowie XV w., dowożone z Krakowa do Torunia, ważące po 3,8 cetnara, pod koniec stulecia wysyłane z Gdańska do Lubeki ważyły już po 6 cetnarów, zaś w XVI w. w Krakowie bochny już 10,12 (dochodząc nawet do 18 cetnarów);
- płyty - średnio miały wagę od  $\frac{3}{4}$  do 2 cetnarów;
- ołów transportowany w beczkach (faskach) - na podstawie zapisów handlowych Fuggerów ważył od 2,25 do 2,5 cetnara;
- glejta - także transportowana w faskach, ważyła od 3 do 9 cetnarów, a w połowie XVII w., według rachunku wielkiej wagi w Krakowie, przeciętny ciężar wynosił 6 cetnarów.

### ***Uczestnicy handlu***

Większość ołowiu i glejty kupowano bezpośrednio u handlujących, tylko częściowo u producentów, sami producenci bowiem, zajęci wydobywaniem i wytapianiem, znacznie mniej

dostarczali go na rynek. Dziesiąta część wytwarzanego ołowiu pochodziła ze świadczeń podatkowych, najczęściej z racji praw zwierzchnich posiadania terenu. Część wyprodukowanego ołowiu była wyłączona z obrotu, ponieważ nieodpłatnie przeznaczono ją na określone cele, np. pokrywanie prywatnych dachów budowli czy też cele zbrojeniowe.

Uczestnikami handlu byli hurtownicy i przewoźnicy, a także, czerpiąca daleko mniejsze zyski, grupa zatrudnionych przy handlu: ci, którzy składowali, pilnowali, ważyli, ładowali towar. Hurtownicy byli kupcami często posiadającymi własny transport, stąd zacierają się często granice pomiędzy tymi dwiema grupami. Kupcy dzielili się na kilka kategorii:

- wielcy hurtownicy, mający własny transport (handlowali dużymi ilościami metali i mieli duży obrót gotówki),
- średni hurtownicy (których było najwięcej),
- najdrobniejsi hurtownicy (to najczęściej ci, którzy nie mieli własnego środka transportu).

### ***Lokalizacja handlu ołowiem***

Ołowiem handlowano różnie w zależności od ośrodka. W miejscach, w których odbywało się to centralnie, nieodzownym urządzeniem była waga, najczęściej usadowiona w pobliżu magazynu ołowiu. Rola wagi miała charakter handlowy i fiskalny. Na każdym bochnie lub fasce (beczce) bito znaki właściciela i wagi towaru w cetnarach. W miejscu tym rozdrabiano również ołów, stąd nieodzownymi narzędziami w wagach były siekiery i łopaty (do zbierania drobnych kawałków). W okolicy wagi dokonywano także poboru danin, olbory, brukowego. Opłata należała się także za ważenie i magazynowanie-składowanie oraz pilnowanie towaru. Osobno płacono za dziele-



Il. 5. Rycina przedstawiająca budynek i inne zabudowania Wagi Wielkiej w Krakowie, używanej do ważenia łoświu (od 2. poł. XIV w.). Fot. z książki M. Marek: „Cracovia 3D. Rekonstrukcje cyfrowe historycznej zabudowy Krakowa”

nie sztuk. Termin „waga” określał więc nie tylko urządzenie pomiarowe, ale także całość terenu zabudowaną budynkiem murowanym, czasem drewnianym (zdarzały się także wiaty). Częścią kompleksu wagi były topnie, gdzie podgrzewano łośw przed jego podziałem lub wręcz go przetapiano. W wadze zatrudnienie znajdowało kilka osób, które pełniły różne funkcje. Wąznik prowadził rejestry i był osobą zarządzającą, mógł posiadać odrębnego pisarza. Czeladź łośwowała towar na wagę, ważyła, rozdrabniała, a także pilnowała towaru. Kowale mieli natomiast za zadanie ostrzyć siekiery.

W Krakowie handel, dystrybucja, a także

obróbka łoświu usadowione były w różnych miejscach na Rynku i poza nim. Archeolodzy uważają, że jeszcze w okresie przedlokacyjnym teren pierwotnej obróbki łoświu, a co za tym idzie i handlu, usytuowany był w południowo-zachodniej części Rynku, a ciągłość ulicy Brackiej i jej przedłużenie na obecny Rynek Główny był drogą komunikacyjną osady kowali i odlewników. Pierwsza wzmianka o wadze pochodzi z roku 1302. Na jej podstawie wiemy, że była ona połączona ze składem łoświu i zlokalizowana w Rynku, obok kościoła Św. Wojciecha, pierwotnie jako drewniany budynek. Do połowy XIV w. ważono w niej prawdopodobnie nie tylko łośw.



Il. 6. Rycina przedstawiająca rekonstrukcję wnętrza wagi ołownej w Krakowie. Fot. z książki M. Marek „Cracovia 3D. Rekonstrukcje cyfrowe historycznej zabudowy Krakowa”

Po nadaniu w 1358 roku przez króla Kazimierza Wielkiego prawa korzystania z dwóch wag, zostały ustalone zadania obu urzędzeń. Od tego momentu waga, na której ważono ołów, przybrała nazwę Wagi Wielkiej. Pierwszy budynek murowany wzniesiono w końcu XIV w. Był on wielokrotnie przebudowywany i remontowany, ulegając w ciągu wieków przekształceniom. Ostatecznie Waga Wielka została zburzona w 1875 roku, gdyż od dłuższego czasu nie pełniła już swojej pierwotnej funkcji. Pod Rynkiem zachowały się ściany i sklepienia, zbudowane z kamienia wapiennego i cegieł - stąd wiemy, że był to gmach prostokątny, wewnątrz podzielony na dwie części, z których wschodnia, węższa, mieściła urządzenie wagowe. Wjazd prowadził od strony kościoła Św. Wojciecha.

W 1592 roku rada miasta podjęła uchwałę o przeniesieniu miejsca handlu ołowiem na inny teren, pomiędzy mury miasta: wozy miały wjeżdżać Bramą Sławkowską, a wyjeżdżać Floriańską (aby ułatwić manewrowanie w wąskich ulicach). Zachowały się ciekawe zapisy inwentarzy z 1620 roku, które wymieniają: szale, spiżowe odważniki o wadze 19,5 cetnarów, ćwiartki, achtele, a także stolik z zamykaną skrzynią na ołów dla kościoła Najświętszej Marii Panny. Wiemy, że w XVII w obok wagi usytuowane były budynki określane jako „dom ołowny”, „komórka przy wadze”, „buda pod wagą”. Wiemy też, że w górnej części budynku wagi ulokowane było mieszkanie dla urzędnika - ważnika.

W XVII w. duża ilość towaru, w tym ołów, były spławiane Wisłą do Gdańska. W związku

z tym konieczne było urządzenie składu nad rzeką. Był on określany jako „ogród łowny” lub „łowioowy dwór”. Jego lokalizacja mieściła się nad Wisłą, w pobliżu koryta starej rzeki, za starą Bramą na dzisiejszej ulicy Siennej.

W Olkuszu waga ołowiu i skład znajdowały się również na rynku obok ratusza. Były one własnością urzędu górniczego, co potwierdza zachowany spis wydatków na naprawę wagi, pochodzący z drugiej połowy XVI w. Wiadomo, że przy wadze pobierano olborę królewską, która do 1545 roku pobierana była w ołowiu, a następnie w rudzie (której nie ważono). W 1556 roku król Zygmunt August nadał Olkuszowi prawo poboru brukowego, najpierw od wozu, a następnie od cetnara - być może było to przyczyną budowy nowej wagi, tym razem miejskiej. Dochody z niej płynęły dla miasta. Mogła być ona używana do poboru cła królewskiego, zważywszy na to, że od 1572 roku utworzono w Olkuszu komorę królewską pobierająca opłatę od wozu, koni a czasami ciężaru ładunku.

### *Organizacja transportu*

Danuta Molęda, powołując się na dane zachowane w rachunkach królewskich i komorze olkuskiej, przedstawiła częstotliwość wysyłek ołowiu do Wilna i ilości przesłanego towaru z lat 1552-1563<sup>3</sup>. Zgodnie z jej ustaleniami, z Krakowa do Wilna wysłano 33 transporty o łącznej wadze 2009 cetnarów. Nasilenie przewozów lądowych miało miejsce w lutym, maju, czerwcu, sierpniu, wrześniu i grudniu. W Olkuszu w ciągu 6 miesięcy przez komorę przejechało 202 transporty, z których 80% dotyczyło wyłącznie ołowiu i glejty (siedmiokrotnie ładowano je z innymi towarami). Nasilenie przewozów, tak pod względem

ich liczby, jak i liczby wozów, w poszczególnych transportach przypadało na październik i początek listopada, choć dużo ich było również od maja do września. Analizując te dane pod względem wyboru miesięcy, autor wnioskuje, że było to związane ze stanem dróg - tak w Olkuszu, jak i w Wilnie, a także z pracami polowymi i trudnościami w werbowaniu przewoźników, jeżeli byli okazjonalni. Częstotliwość była także niewątpliwie uzależniona od pracy kopalń, wytopu ołowiu i zapotrzebowania. Inną kwestią były problemy ograniczeń, stawiane przez władców (cła, wielkość zamówień).

Z przedstawionej analizy dowiadujemy się o częstotliwości transportów tylko drogą lądową. Dla zobrazowania całości należy wiedzieć, że część transportów odbywała się drogą wodną, a czasami z różnych względów - najczęściej warunków pogodowych - korzystano z obydwóch wspomnianych form. Transport lądowy odbywał się najczęściej wozami, rzadko na saniach. Wozy zaprzęgane były w cztery konie, choć były zaprzęgi dwu- i trójkonne. D. Molęda podaje, że w źródłach olkuskich spotyka się często zaprzęgi w sześć koni. Nie było to wszystko regułą, gdyż znane są przypadki ciągnięcia dwóch wozów przez dziewięć koni. Powszechne było używanie koni zapasowych, zwanych „spiczaki”. Były to konie wymienne lub dopinane na trudniejszych odcinkach. Wybór rodzaju wozu i ilości koni zależał od długości drogi i skali trudności. Historycy oszacowali także wielkość ciągniętego przez konie towaru, który na jednego konia wynosił od 5,3 do 5,7 cetnara, zaś w Olkuszu po 6-7 cetnarów. Transporty z reguły składały się z 2 do 4 wozów. Literatura podaje natomiast, że w Olkuszu za granicę wysyłano całe karawany, po 7, 10 a nawet 17 wozów. Jeden wóz wiozł od kilkunastu

3 Ibidem, s. 31.

do 100 cetnarów, ale w tych największych ciężar ołowiu dochodził do 200, a nawet 300 cetnarów. Na każdym wozie jechał przewoźnik (furman), czasem z pomocnikiem. Jeden z przewoźników pełnił funkcję kierownika wyprawy, którego zadaniem było płacenie cła i odpowiedzialność za całość przeprowadzenia dostawy.

Transport wodny był uzależniony od stanu rzek i klimatu (wylewy, posuchy). Według komory celnej w Warszawie, w połowie XVII w. największe nasilenie spławu miało miejsce w kwietniu i maju, kolejne miesiące to marzec, lipiec i październik. Do spławu używano następujących rodzajów statków: szkuty komięgi, dubasy, byki, galarki i lichtany. Krakowskie źródła najczęściej podają komięgi, których przeciętna ładowność wynosiła 900 cetnarów, natomiast byka 450, a dubasu 260. Dane te nie były regułą, ponieważ są informacje, że w XVII w. na jedną komięgę ładowano nawet ok. 1300 cetnarów.

Na zakończenie tego rozdziału warto podać orientacyjny czas trwania transportu. Odcinek przewozu łędem z Olkusza do Torunia w 1451 r. trwał ok. 3 tygodnie, natomiast spław metalu z Krakowa do Gdańska w XVI i XVII w. trwał przeciętnie od 3 do 4 tygodni. Mając te dane łatwo jest wyciągnąć wnioski, który transport był bardziej opłacalny.

***Wielkości, historyczne źródła informacji o handlu ołowiem oraz główne punkty handlu w Polsce i Europie***

Ołów ze składu rynkowego podlegał dalszej odsprzedaży na rynek wewnętrzny i eksport. Wielkość krakowskiego handlu ołowiem w okresie średniowiecza nie jest w pełni udokumentowana i do dziś nie znamy jego rzeczywistego rozmiaru. Szacuje się, że 80-90% całej produkcji wy-

ślano za granicę, co miało znamiona sprzedaży hurtowej. Sprzedaż drobna, detaliczna, odbywała się w kraju. Relacje te zmieniły się od momentu użycia ołowiu do celów militarnych. Hurtownicy pojawili się w Polce, gdzie rynek krajowy stał się równorzędny, a w czasie konfliktów wojennych był pierwszoplanowy.

Chcąc dokładnie dowiedzieć się o wielkości handlu, należałoby przestudiować historyczne źródła. Najwięcej informacji do badania dziejów handlu ołowiem dostarczają rejestry handlowe (prawo składu, wolność handlu), nadawane pojedynczym osobom lub spółkom, instytucjom, miastom, grupom społecznym. Innym źródłem są kontrakty krajowe i zagraniczne, rachunki sprzedających i nabywających ołów, raporty o jego dystrybucji. Cenne są wzmianki w aktach sądowych, dotyczące sporów między kupcami oraz kontrahentami zagranicznymi. Wiele informacji uzyskać można z rachunków królewskich, w których zawarte są dane o dystrybucji ołowiu należnego władcy z tytułu olbory. Jeszcze innym źródłem są rejestry celne o handlu ołowiem miast: Poznania, Siewierza, Olkusza, Włocławka, Warszawy, Gdańska, a w mniejszym zakresie: Białej Góry, Będzina, Bolesławca, Elbląga, Kalisza, Koziegłówek, Krzepic, Sandomierza. Dane można znaleźć również w rejestrach zagranicznych komór celnych w Sundzie, Lewoczy, Twardoszynie, Żylinie, na Słowacji. Rachunki krakowskiej Wagi Wielkiej (i włączone do nich w większości rachunki składu nad Wisłą) pozwalają śledzić dalsze losy ołowiu, po dostarczeniu i zważeniu ich w Krakowie. Ze źródeł tych dowiadujemy się, że głównymi punktami handlu ołowiem w Polsce były: Kraków, Wrocław i Gdańsk, natomiast w Europie: miasta Niderlandów, Frankfurt nad Menem, Norymberga, Bamberg i Lipsk.



Choć wydobycie ołowiu w oparciu o złoża olkuskie trwa nieprzerwanie w sposób udokumentowany od XII w. do chwili obecnej, zespolenie wydobycia i handlu tym metalem w Olkuszu i Krakowie dobiegło końca w XVIII w., dlatego też na tym stuleciu pozwolę sobie zamknąć rozważania związane z tematem pracy.

Z informacji uzyskanych od archeologów, pracujących przy wykopaliskach rynku olkuskiego dowiadujemy się, że obok wagi nie odnaleziono żadnych fragmentów ołowiu - jego ściniek czy fragmentów półfabrykatów. Być może wspomniana waga służyła do ważenia innych towarów, a ta „ołowna” była posadowiona gdzie indziej, po zachodniej stronie placu, może nawet poza murami miejskimi. Takie usytuowanie miałoby swoje uzasadnienie, bo przecież towar wieziono z kopalń i hut od zachodu. Innym argumentem jest Rynek krakowski, na którym postawiono dwie wagi, a może nawet trzy. W takim przypadku, jeżeli na oluskim rynku używano tak dużej budowli do ważenia, zastanawia, do jakiego towaru była używana. Gdybyśmy poznali na to pytanie odpowiedź, być może na nowo należałoby napisać historię miasta. Kolejna szansa na rozszyfrowanie tej zagadki zdarzy się pewnie dopiero przy kolejnym remoncie starówki, za kilkadziesiąt, a może za 100 lat.

### Literatura

- Dymek Stanisław, *Novus Mons czyli Nowa Góra. Szkice historyczne*, Komograf, Warszawa 2007.
- Feliksik Andrzej, Przyroda Jury a eksploatacje kruszców na przykładzie Ziemi Olkuskiej, W: „Ilcusiana”, Olkusz 2011, nr 5, s. 99-110.
- Feliksik Andrzej, Wnuk Ryszard, Skarby Ziemi Olkuskiej, W: „Ilcusiana”, Olkusz 2012, nr 7, s. 65-96.
- Głowa Wojciech, Garbacz-Klempka Aldona, Rozmus Dariusz, *Olkuski ołów na Rynku Głównym w Krakowie*, W: „Ilcusiana”, Olkusz 2010, nr 3, s. 17-40.
- Gradziński Ryszard, *Przewodnik geologiczny po okolicach Krakowa*, Wydawnictwa geologiczne, Warszawa 1972.
- Komorowski Waldemar, Sudacha Aldona, *Rynek Główny w Krakowie*, Ossolineum, Wrocław 2008.
- Liszka Józef, Świć Elżbieta, *Zakłady Górniczo-Hutnicze Bolesław. Dzieje wydarzenia ludzie*, Zakłady Górniczo-Hutnicze Bolesław S.A. w Bukownie, Bukowno 2004.
- Marek Marta, *Cracovia 3D. Rekonstrukcje cyfrowe historycznej zabudowy Krakowa*, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków 2011.
- Mołęda Danuta, *Katalog zabytków budownictwa w Polsce*, T. 3, z. 4, cz. 1, Ossolineum, Wrocław 1971.
- Mołęda Danuta, *Kopalnie rudy ołowiu na terenie złóż śląsko-krakowskich w XVI–XVIII wieku*, Instytut Historii Kultury Materialnej PAN, Wrocław 1972.
- Mołęda Danuta, *Polski ołów na rynkach Europy środkowej w XII - XVIII wieku*, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa 2001.
- Niemczynow Grażyna, Burchard Jan, *Mały słownik geologiczny*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1963.
- Niewdana Józef, Świć Elżbieta, *Żywioty w świecie podziemnych skarbów olkuskich kopalni rud*, Zakłady Górniczo-Hutnicze Bolesław S.A. w Bukownie, Bukowno 2011.
- Rosik Stanisław, Wiszewski Przemysław, *Poczet Polskich Królów i Książąt*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2006.
- Szejbal-Dereń Katarzyna, Garbacz-Klempka Aldona, *Działalność Krakowskiej Wielkiej Wagi w kontekście badań metaloznawczych*, W: *Krzysztofony 28*, pod red. Elżbiety Firlet, cz. 2, Zeszyty Naukowe MHMK, Kraków 2010.





**Dariusz Rozmus**

„Skarby” z nadzorów archeologicznych

## Dariusz Rozmus

### „Skarby” z nadzorów archeologicznych

Podczas nadzorów archeologicznych nad przeprowadzonymi inwestycjami, takimi jak budowa domów, fabryk czy też kanalizacji bądź gazociągów, udaje się najczęściej odkryć i zabezpieczyć ceramikę - czyli skorupy z rozbitych garnków. Pochodzi ona z bardzo różnych okresów. Te czasami niewielkie fragmenty zbitych naczyń mają dużą wartość naukową. Drobną okruszkę zniszczonego lepionego garnka przenosi nas w odległą przeszłość. Możemy powiedzieć, że w odniesieniu do ceramiki z okresu średniowiecza materiał archeologiczny wydłuża chronologię danego miasta czy wsi średnio o 200-300 lat. Jest to ważny czynnik poznawczy, który umożliwi nam szukanie początków danej miejscowości dużo wcześniej w stosunku do dat, które mogą podać historycy na podstawie źródeł pisanych. Trzeba jednak pamiętać, że nie jest to reguła i mamy czasami do czynienia z osadami zakładanymi na tzw. surowym korzeniu. Daty ich powstania mogą wtedy korelować z datami przekazanymi przez źródła historyczne.

Rzadko zabytki pozyskane podczas standardowych nadzorów archeologicznych zostają opublikowane. W tym artykule zaprezentujemy trzy przykłady znalezisk, odkrytych właśnie podczas nadzorów archeologicznych, a pochodzących z bardzo różnych epok. Pierwszy przykład wywodzi się ze Sławkowa - miasta, które niegdyś opuściło nasz „gościnny” powiat, na rzecz, jak widać bardziej „gościnny” Będzina. Kolejnym będą wyniki nadzoru na ul. Górniczej w Olku-

szu. Trzeci przykład znaleziono pod Krakowem w miejscowości Bębło; odnosi się on do znalezisk z młodszej epoki kamienia (czyli z neolitu - sprzed wielu tysięcy lat - tzw. kompleks lendzielsko-pułgarski ok. 4600 p.n.e.).

Zaczynając od znalezisk ze Sławkowa, należy zwrócić uwagę na świadków historii nie tak odległej w czasie. Pretekstem niech będzie moneta odnaleziona właśnie podczas nadzoru archeologicznego w 2004 r. w Sławkowie, na ul. Kozłowskiej, nieopodal numeru domu 18. Jest to świetnie zachowany miedziany jeden grosz z 1812 roku. Znajduje się on obecnie w zbiorach Muzeum Miejskiego „Szttygarka” w Dąbrowie Górniczej. Na awersie przedstawiono na nim dwupolowy herb polsko-saski Księstwa Warszawskiego. Na rewersie znajduje się napis „1 grosz 1812”. Ta drobna miedziana moneta przenosi nas w bardzo ciekawy okres historii Sławkowa. Pamiętamy, że rok 1812 był bardzo znamienity. Przypominają o nim nawet strofy naszej epopei narodowej, „Pana Tadeusza”. Klęska koalicji wojsk Napoleona Bonapartego i sprzymierzonych w kampanii rosyjskiej w tym właśnie roku przekreśliła nadzieje na odzyskanie przez Polskę niepodległości. Księstwo Warszawskie, utworzone w 1807 roku na mocy traktatu podpisanego w Tylży, ponownie pogrążyło się w chaosie. Musiał on być dla zwykłych ludzi bardzo uciążliwy - z tego też okresu najprawdopodobniej pochodzi znane w różnych wersjach, w tym także i wulgarnych, ludowe przysłowie: *Jak nie susza, to powódź albo przemarsz*



Il. 1. Tabl. 1. Bloki skały macierzystej przebijane podczas kładzenia rurociągu. Fot. D. Rozmus

*wojsk napoleońskich*. Po ofensywie i odwrócie wojsk francuskich, przez obszary księstwa maszerowały również wojska rosyjskie.

W krótkim okresie istnienia Księstwa Warszawskiego Sławków znajdował się w granicach tego księstwa, z niewielkim epizodem przynależności do tzw. Nowego Śląska<sup>1</sup>. Po 1808 roku Sławków należał wraz z Będzinem do powiatu pilickiego<sup>2</sup>. Nie tylko omawiana moneta należy

do znalezisk związanych z tym okresem. Z informacji przekazanych przez dra Jacka Pierzaka wiemy, że na cmentarzu przykościelnym znaleziono podczas badań archeologicznych zwłoki polskiego żołnierza w mundurze, którego pozostałości wskazywały na uniformę z okresu Księstwa Warszawskiego. Z tym okresem można też wiązać znalezisko szabel typowych dla początku XIX wieku.

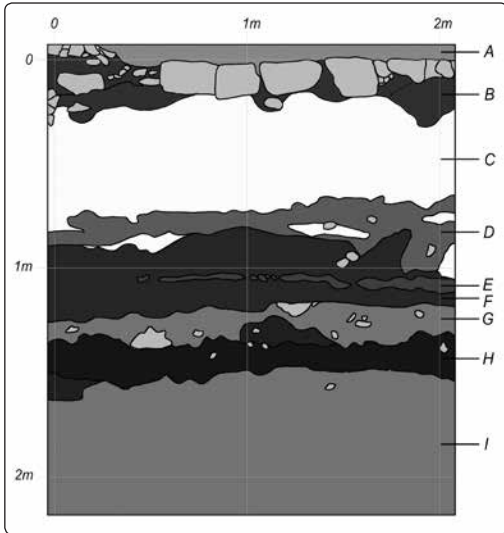
Warto o tych zabytkach pamiętać w pierwszej dekadzie XXI wieku. Równo dwieście lat temu w sercach Polaków, którzy przeżyli traumę rozbiorów, ponownie zawitała wraz z tym efemerycznym państwkiem nadzieja na odzyskanie niepodległości. Zdarzyło się to po raz pierwszy

1 Po pokonaniu cesarza Francuzów, zanim decyzją Kongresu Wiedeńskiego w 1815 r. utworzono już w nowych granicach Królestwo Polskie, do Sławkowa powróciła na dwa lata administracja pruska z tzw. Nowego Śląska.

2 Por.: Zbigniew Matuszczyk, *W czasach niewoli narodowej*, [w:] *Dzieje Sławkowa*, pod red. F. Kiryka, Kraków 2001, s. 186.

od upadku I Rzeczypospolitej i nie ostatni, jak pokazała późniejsza, krwawa dla naszej ojczyzny, historia XIX wieku.

Powróćmy do Olkusza, na ul. Górniczą. Przez ostatnie miesiące 2012 roku była ona mocno roz-

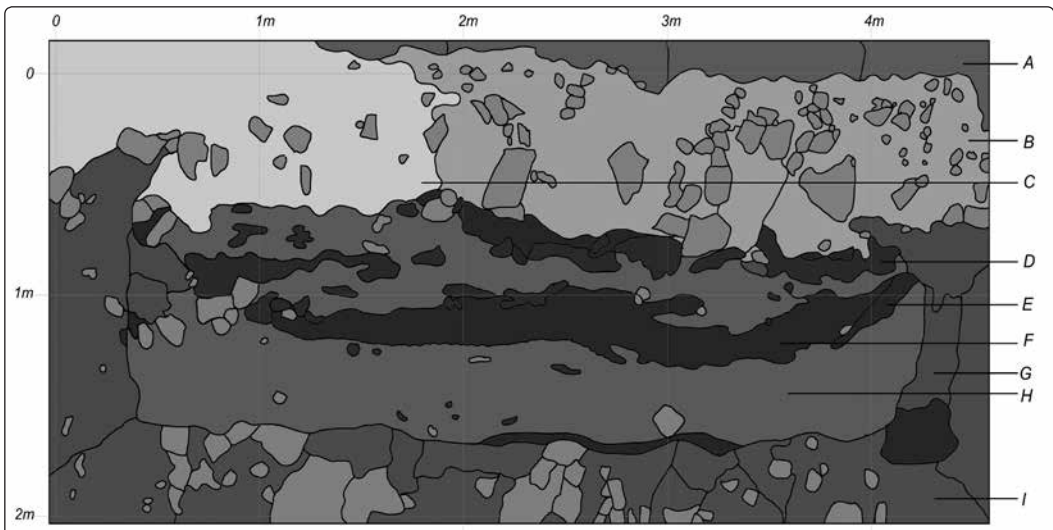


Il. 2. Schemat nawarstwień na skrzyżowaniu ulic Górniczej i ul. Mickiewicza. Najważniejsza jest warstwa H, zawierająca ceramikę średniowieczną i monetę z XV w. - denar jagielloński. Rys. P. Kolasa

kopana. Utrudnienia dla mieszkańców miasta, związane z przebudową instalacji kanalizacyjnej są niestety nieuniknione. To, co jednak martwi mieszkańców, może ucieszyć archeologów. Niestety, większość prac firma kładąca instalacje poświęciła na przekuwanie się przez skalne podłoże (Il. 1) i tylko w kilku miejscach znaleziono relikty interesujące historyków i archeologów.

Przy okazji wykonywania a momentami drążenia w skale wykopów pod rury kanalizacyjne na ul. Górniczej można było wejrzeć w zapisaną w ziemi historię tego fragmentu miasta. Wnioski okazały się dość ciekawe. Po pierwsze, w rejonie skrzyżowania ul. Górniczej i ul. Mickiewicza zachował się na gł. ok. 150 cm poziom z warstwą kulturową, która zawiera ceramikę późnośredniowieczną. W tej warstwie udało się nawet odnaleźć XV-wieczny denarek jagielloński (warstwa H, por. Il. 2).

Kolejne warte zauważenia i wzmiankowania miejsce na ul. Górniczej to odkryty w profilu wykopu relikwiarz piwniczki, wypełnionej częściowo ce-



Il. 3. Ob. 1/2012 - ul. Górnicza. Piwnica związana z warszatem ceramicznym. E - warstwa wypełniona stłuczka ceramiczną oraz F - warstwa wypełniona stłuczka ceramiczną, w tym ślady spalonego drewna (patrz na wypełnisko obiektu oraz na spąg obiektu tuż nad warstwami nienaruszonymi - dno warstwy nr H). Rys. P. Kolasa

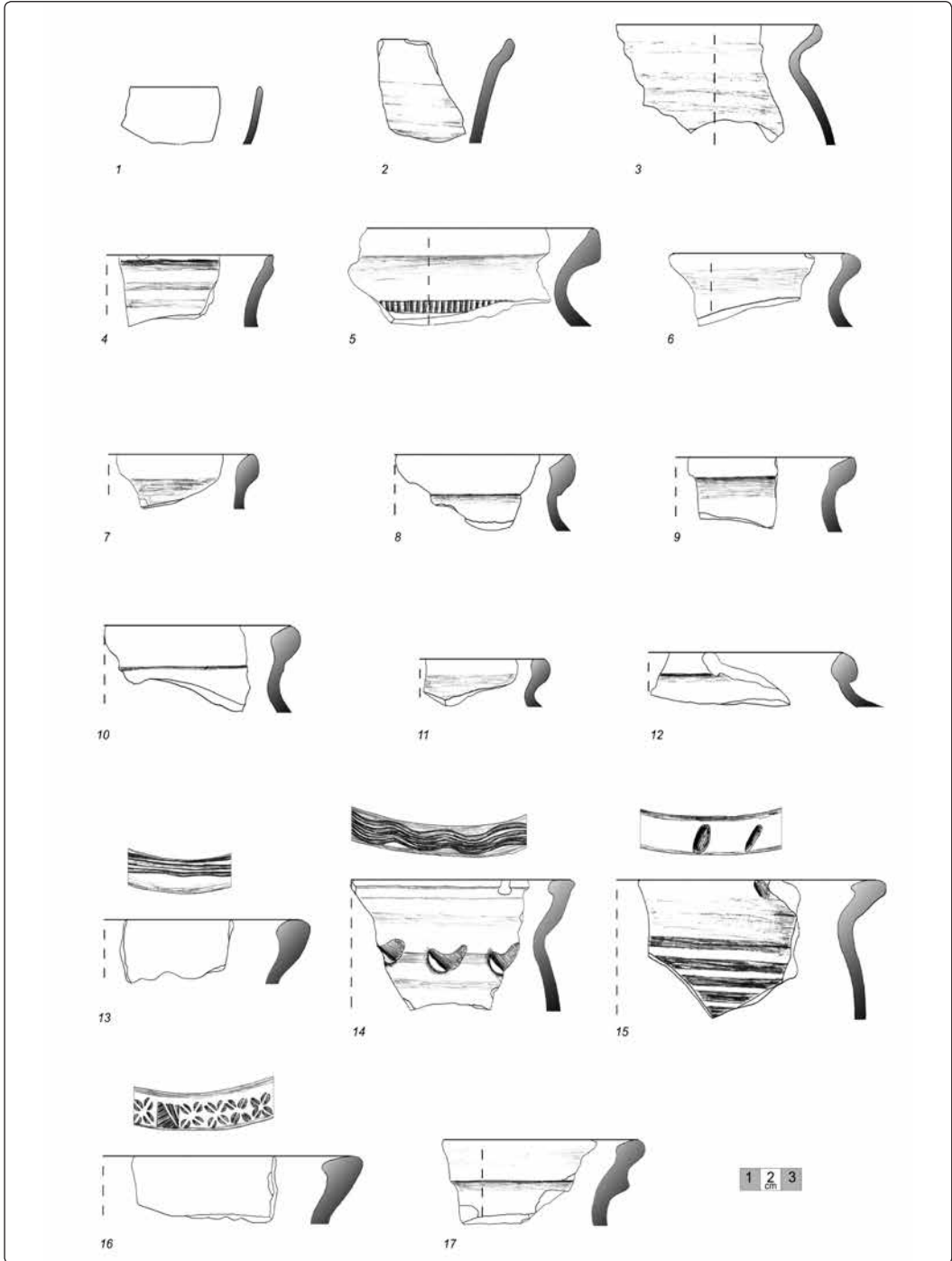




*Il. 4. Fragmenty ceramiki widoczne w profilu wykopu. Fot. D. Rozmus*

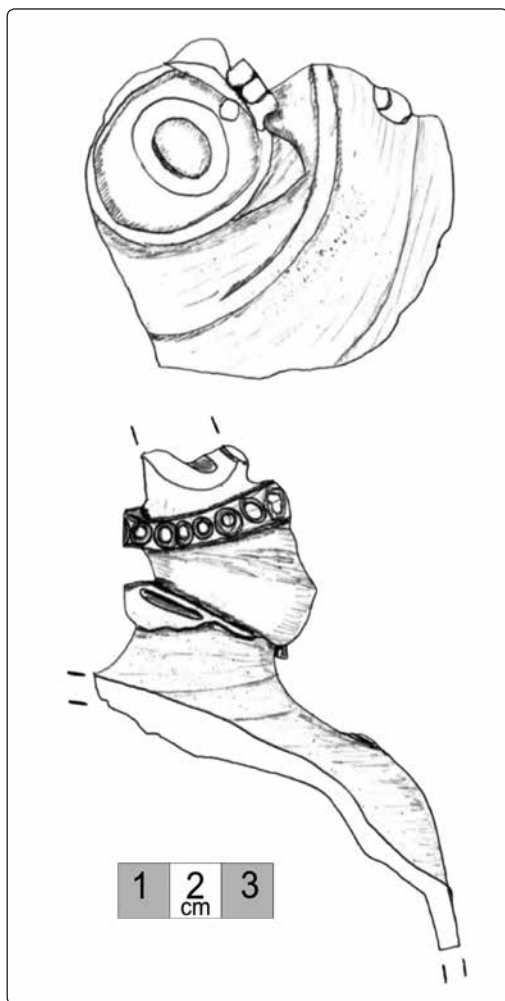


*Il. 5. Ceramika wydobyta podczas czyszczenia profilu wykopu. Fot. D. Rozmus*



Il. 6. Ceramika z piwniczki (ob. 1/2012) związanej z warsztatem garncarskim. Rys. P. Kolasa

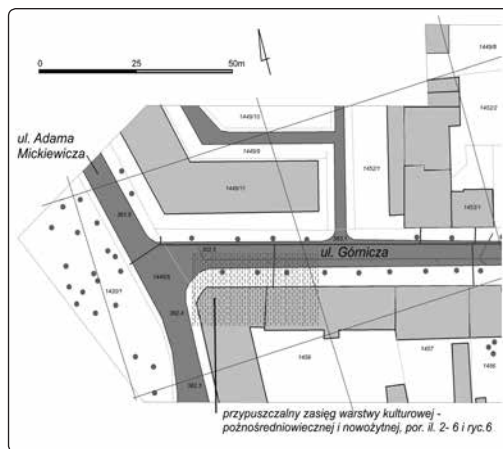
ramiką pochodzącą najprawdopodobniej z XVIII w. Jest to zapewne część warsztatu garncarza, gdzie wyrzucano stłuczkę ceramiczną. Opisywany obiekt (ob. 1/2012) to prostokątna piwnica, wkopana częściowo w margłowe podłoże na gł. 170-180 cm. Ob. 1/2012, mający charakter nowożytniej piwniczki gospodarczej, miał długość ok. 390 cm. Jak już wspomniano, piwniczka jest niewątpliwie związana z warsztatem garncarskim.



Il. 7. Pokrywka została wyrzucona jeszcze przed ukończeniem. Świadczy o tym brak śladów używania pokrywki, a także glazura, która podciekła na stronę wewnętrzną pokrywki już po jej pęknięciu (a właściwie w trakcie procesu glazurowania). Rys. P. Kolasa

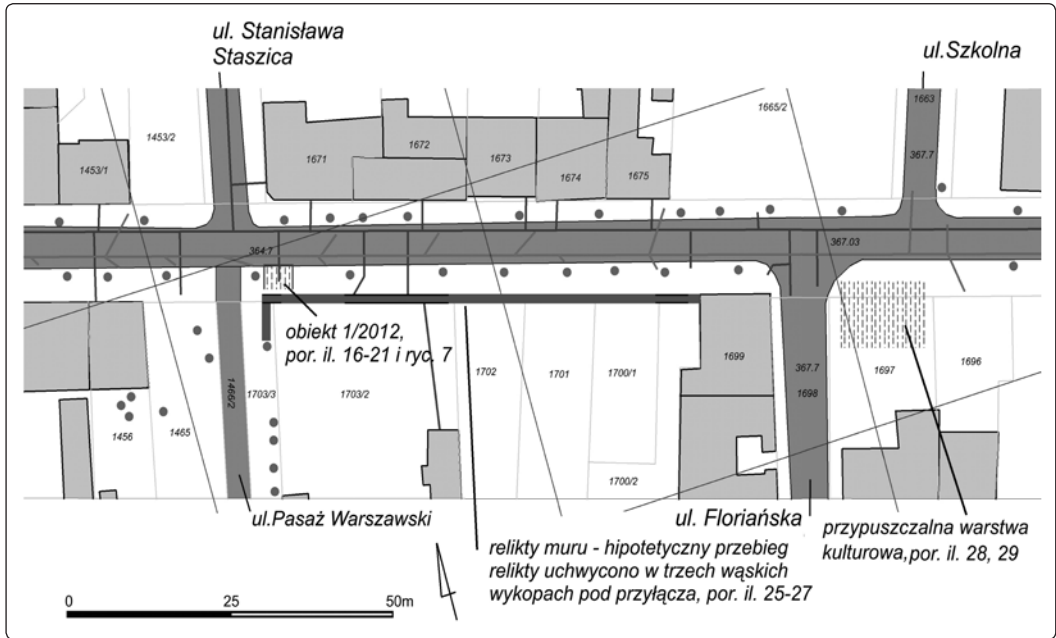
Warstwa E i F (por. Il. 3) zawiera bardzo dużo stłuczki ceramicznej (Il. 4 i 5). Omawiany obiekt jest zachowany na obszarze nie objętym budową sieci kanalizacyjnej i musi być otoczony ochroną konserwatorską. Jakikolwiek prace w rejonie jego występowania muszą być poprzedzone ograniczonymi badaniami archeologicznymi.

Po zakończeniu nadzoru naniesiono na plan ulicy miejsca, które musimy w przyszłości chronić. Niżej w tych miejscach będzie można się zagłębić tylko ręcznie i pod nadzorem archeologa. Trochę to wydłuży prace budowlane, ale z punktu widzenia tych wszystkich, którzy w każdym pokoleniu już od niepamiętnych czasów interesują się naszym wspólnym dziedzictwem, będzie to utrudnienie niewielkie.



Il. 8. Fragment planu ul. Górniczej. Ważny jest zakreskowany obszar na planie - oznaczenia pod rysunkiem oznaczające nr ilustracji odnoszą się do dokumentacji z nadzoru

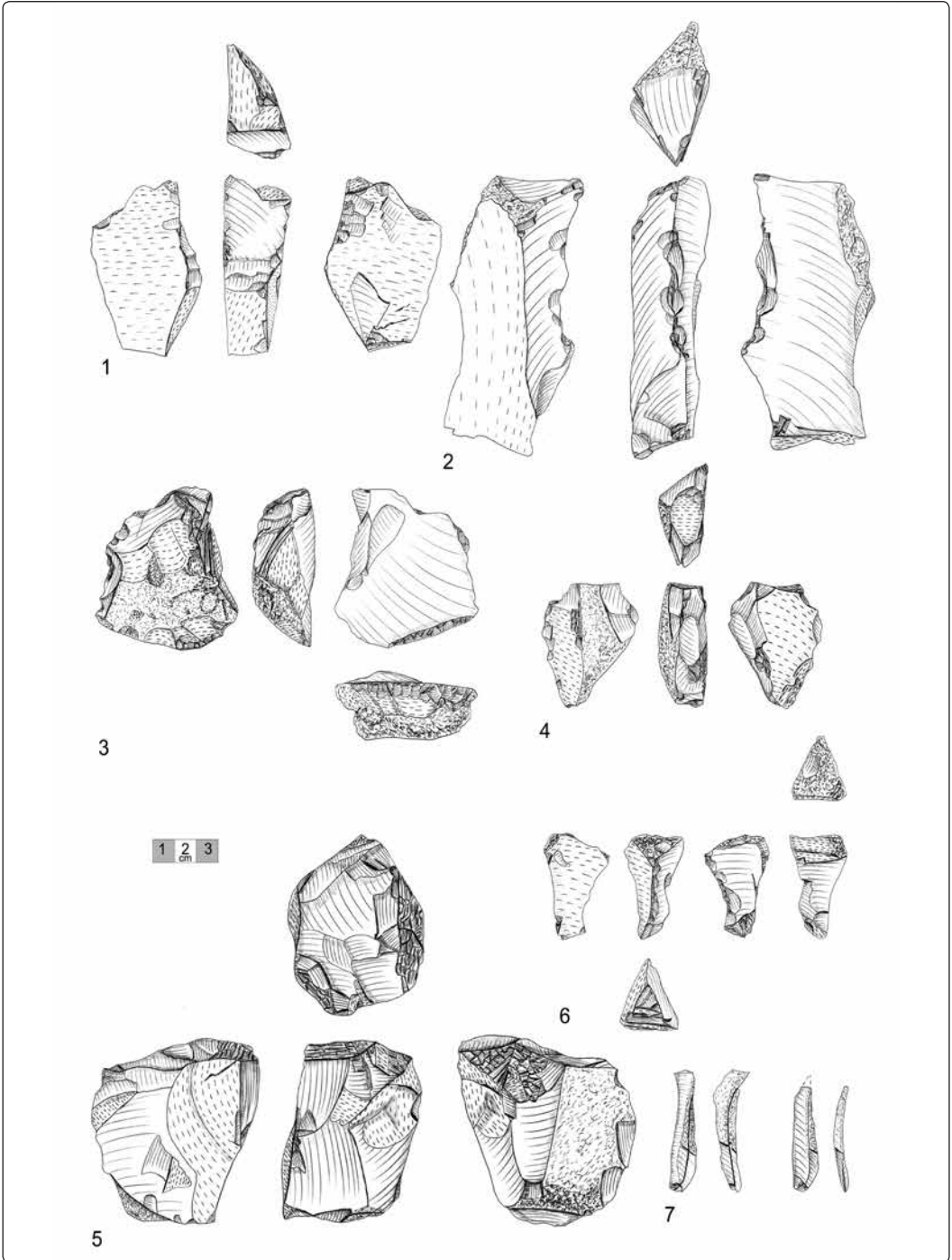
Przenieśmy się teraz w przestrzeni bliżej Krakowa, a w czasie o kilka tysięcy lat. Te „zgrabne” domki jednorodzinne stoją na obrzeżu pochodzącej sprzed tysięcy lat kopalni i jednocześnie pracowni (jeśli chodzi o skalę, to prawie fabryki) produkującej narzędzia kamienne, wykonywane z krzemienia jurajskiego.



Il. 9. Fragment planu ul. Górniczej. Ważny jest zakreskowany obszar na planie, na nim ob. 1/2012 - oznaczenia pod rysunkiem oznaczające nr ilustracji odnoszą się do dokumentacji z nadzoru



Il. 10. Bębło, wykop pod instalację gazowe, w którym można stwierdzić występowanie krzemianych zabytków. Fot. D. Rozmus



Il. 11. Bęбло, pow. Kraków. Wybór zabytków krzemiennych. Rys. Piotr Kolasa

Nadzorowany w 2011r. wykop miał szerokość zaledwie ok. 60 cm i nie przekraczał gł. 80 cm. Zabytki krzemienne wystąpiły bardzo płytko w warstwie podglebia ponad calcem, czyli ponad warstwami nienaruszonymi przez człowieka. Krzemienie posiadające ślady obróbki ręką człowieka były przemieszane z kamieniami nie poddanymi obróbce (tzw. surowiakami).

Odkryty podczas nadzoru archeologicznego materiał krzemienno-węglowy wiąże się z neolityczną pracownią krzemieniarską Bębło kol. Zachruście, badaną przez S. Kowalskiego i J. K. Kozłowskiego w 1954 r. Podczas tych badań pozyskano 1225 wyrobów krzemienno-węglowych i innych, w tym krzemienno-węglową siekierkę<sup>3</sup>.

W przedstawionym powyżej komunikacie pokazałem kilka przykładów, z jak różnorodnymi znaleziskami możemy się spotkać podczas prowadzenia badań i nadzorów archeologicznych. Współpraca (w tym współpraca interdyscyplinarna) w branży archeologicznej jest koniecznym warunkiem wykonywania tego zawodu, a przynajmniej powinna być taki warunkiem, ponieważ nie ma ludzi posiadających pełną wiedzę z każdej dziedziny nauki.

---

3 E. Chochołowska, *Źródła archeologiczne z Jury Ojcowskiej w zbiorach MAK*, [w:] *Jura Ojcowska w pradziejach i w początkach państwa polskiego*, pod red. J. Lecha i J. Partyki, Ojców 2006, s. 228.







**Jolanta Kluczewska**

Najstarsze zbiory książkowe  
Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olkuszu

# Jolanta Kluczewska

## Najstarsze zbiory książkowe Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olkuszu

Prace nad reorganizacją pomieszczeń magazynowych Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olkuszu stały się punktem wyjścia do rozważań na temat oceny stanu i wartości najstarszych zbiorów książkowych olkuskiej Książnicy. Szukanie właściwych rozwiązań, przy złożoności tej problematyki, wymaga szerokiej wiedzy oraz współpracy z konserwatorami papieru, środowiskami z kręgów nauki i techniki. O konsultacje poproszono więc Bibliotekę Jagiellońską w Krakowie.

Liczne przeprowadzki olkuskiej Biblioteki i konieczność ukrywania książek w czasie II wojny światowej spowodowały znaczne zniszczenia książek. Po przeprowadzonej wizycie specjalistów z Oddziału Zabezpieczania Zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej i obejrzeniu kolekcji okazało się, że niezbędna będzie dezynfekcja zbiorów. Przygotowywanie książek do wysyłki do Krakowa oraz prace techniczne przy wydzielaniu i zabezpieczaniu kolekcji stały się okazją do przyjrzenia się bliżej książkom. Zastanawiające i ciekawe okazało się spostrzeżenie, iż mimo tego, że zbiór nie jest bardzo duży, to znaleźć można w nim książki wydane przez najważniejszych wydawców i księgarzy końca XIX i 1. połowy XX wieku. Inspiracją była na tyle silna, że schemat układu kolekcji oparto na poszczególnych firmach wydawniczych i księgarskich.

Opisując zbiór najstarszych książek (biorąc pod uwagę datę ich wydania) Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olkuszu, przyjęto

metodę bibliograficzną przy tworzeniu opisów. Opisy bibliograficzne uzupełniono numerami inwentarzowymi oraz uwagami o proveniencji zbiorów. Zasięg chronologiczny kolekcji ograniczono z jednej strony datą najwcześniejszego wydania, jaką udało się ustalić na podstawie dostępnych źródeł (baz katalogowych oraz z autopsji) - tj. rokiem 1856, z drugiej zaś strony rokiem 1939. Uzyskano w ten sposób zbiór liczący 294 egzemplarzy książek. Kolekcję oznaczono w katalogu sygnaturą MAG CD. Stanowi ona szczególnie chroniony, archiwalny zasób biblioteczny. Udostępniana może być wyłącznie w czytelni Biblioteki po wcześniejszym złożeniu zamówienia z magazynu. Krótkie noty informacyjne dotyczące poszczególnych firm i poprzedzające spisy książek pozwalają usystematyzować zbiór i poszerzyć wiedzę o tym, z jakimi wydawnictwami mamy do czynienia. Znaki proveniencyjne (pieczęcie, wpisy) są świadectwem dziejów zarówno poszczególnych książek, historii Biblioteki jak i historii miasta, dążeń jego mieszkańców i władz do zaspokojenia potrzeb kulturalnych.

Znaki własnościowe dla historii Biblioteki w Olkuszu mają duże znaczenie. Najcenniejsze dla historii Biblioteki w Olkuszu wydają się być te egzemplarze, które stanowią załączek Biblioteki z 1917 roku, czyli te ofiarowane ze zbiorów Re-sursy Olkuskiej, Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Olkuszu, Biblioteki Policji Powiatowej w Olkuszu i księgozbiorów prywatnych darczyńców. Opisując poszczególne dokumenty,

na których widnieją znaki własnościowe utrwalone w formie graficznej i typograficznej, można się wiele dowiedzieć o pochodzeniu zbiorów i ich losach zanim trafiły do Olkusza oraz ich wcześniejszych właścicielach.

Sprawdzając poszczególne woluminy pod kątem znaków własnościowych widać, że znajdują się w omawianym zbiorze książki należące wcześniej do różnych osób i instytucji. Wyodrębniono następujące wpisy: „Własność Resursy Olkuskiej”, „Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Oddział w Olkuszu”, „Biblioteka Policji pow. Olkuskiego”, „Ex Libris Ks. Roman Grzymałowski”, „Stefania Woyde”, „Biblioteka K. Radłowskiego”, „Krupa Franciszek”, „Gimnazjum Zw. Zawod. Naucz. Polskich Szkół Śred. w Częstochowie”, „Ks. Grzymała Bytom”, „Bolesław Hubicki”, „Ks. D. Andrzej Marchewka”, „Biblioteka Adam Szczerbiński”, „Aleksy Kędzierski. Notariusz w Piotrkowie”, „Księgarnia St. Zweibaum, Warszawa, Długa 27”.

Ze zbiorów przedwojennych pochodzi kilkanaście książek, opatrzonych pieczęcią „Bolesław Hubicki”. Najprawdopodobniej pochodzą z kolekcji prywatnej Hubickiego z Pilicy, gdzie pod koniec XIX wieku wspomniany Bolesław Hubicki (ojciec generała Stefana Hubickiego) założył własną wypożyczalnię książek. Bolesław Hubicki należał do średniozamożnej szlachty, był dzierżawcą kilku majątków, rezydentem rodzowego majątku Hubickich - Smolenia pod Pilicą. Po utracie majątku Smoleń w 1877 r. Bolesław Hubicki przeniósł się na stałe do Pilicy<sup>1</sup>.

Książki o najwcześniejszej dacie wydania, jakie Biblioteka posiada, to dwutomowa edycja „Wdowca” Józefa Korzeniowskiego, wydana w Wilnie w 1856

roku. Na stronie tytułowej egzemplarza znajduje się słabo odbity ekslibris z widocznym Półkozicem w klejnocie herbu - takim, jaki widnieje u Stanisława Kostki Zamoyskiego, XII ordynata Biblioteki Zamojskiej, co sugerowałoby ich przynależność do księgozbioru Zamoyskich. Te przypuszczenia rozwiął jednak Piotr Kondraciuk z Muzeum Zamojskiego w Zamościu, który jednoznacznie określił, że wspomniany ekslibris nie należy do Biblioteki Ordynacji Zamojskiej. Wprawdzie w klejnocie herbu widnieje Półkozic, ale korona jest pięciopątkowa, czyli zwykła szlachecka. Zamoyscy używali natomiast w klejnocie korony hrabiowskiej, dziewięciopątkowej. Poza tym, godło na tarczy jest prawie zupełnie nieczytelne. Bez odczytania godła herbowego na tarczy będzie bardzo trudno przyporządkować książkę do określonej osoby, gdyż takiego klejnotu w herbie używało kilkaset rodzin szlacheckich.

Najstarsze książki olkuskiej Biblioteki pochodzą z 2. połowy XIX wieku czyli z okresu, kiedy Polska znajdowała się pod zaborami. Ruch wydawniczy i księgarstwo rozwijały się niezależnie w każdym z trzech zaborów, co spowodowało rozproszenie firm. Wydawanie i rozpowszechnianie książek urastało do wymiaru posłannictwa społecznego. Ta ranga książki sprawiała, że swój talent poświęcało jej wielu wybitnych artystów. Można wymienić Michała Andriollego, autora znanych ilustracji do dzieł Mickiewicza, Słowackiego i Kraszewskiego, Juliusza Kossaka - ilustratora Trylogii Henryka Sienkiewicza czy Stanisława Wyspiańskiego, nazywanego artystą książki. Ich wysiłki i ambicje wydawców, a także umiejętności drukarzy, pracujących w trudnych warunkach sprawiają, że wiele wydawnictw z XIX i początków XX wieku osiągnęło wysoki poziom edytorski, artystyczny i techniczny.<sup>2</sup>

1 J. Piotrowski, *Generał Stefan Hubicki*, Wrocław 2009, s. 10-34.

2 K. Rzewuski, *Księgoznawstwo*, Warszawa, 1987, s. 131-132.

**Samuel Orgelbrand** to jeden z najsłynniejszych polskich drukarzy i wydawców warszawskich. Działal od 1830 roku. Wydawał powieści, a także książki naukowe. Wśród wielu opublikowanych pozycji wydarzeniem szczególnym stała się wydana w latach 1859-1868 *Encyklopedia Powszechna* w 28 tomach. W jej opracowanie zaangażowanych było 181 polskich uczonych. Edycję *Encyklopedii* doprowadzono do końca w 1868 roku. Kolejne edycje *Encyklopedii Powszechnej Orgelbranda* to skrócona wersja 12-tomowa z lat 1872-1876 i 1877-1879 oraz 18-tomowa z lat 1898-1912.<sup>3</sup>

*W zbiorach Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olkuszku:*

- Zasady prawa cywilnego obowiązującego w Królestwie Polskiem / Antoni Okolski. - Warszawa : drukiem S. Orgelbranda Synów, 1885. - (Biblioteka Umiejętności Prawnych). Nr inw.: 000-035205. Egz. opatrzony pieczęcią własnościową „Aleksy Kędziński. Notariusz w Piotrkowie” oraz pieczęcią „Księgarnia St. Zweibaum, Warszawa, Długa 27”
- S. Orgelbranda encyklopedia powszechna. T.1, Od litery A do Ażur. - Warszawa : S. Orgelbranda Synowie, 1898. Nr inw.: 000-001178
- S. Orgelbranda encyklopedia powszechna. T.2, Od litery B do Borysz. - Warszawa : S. Orgelbranda Synowie, 1898. Nr inw.: 000-001179
- S. Orgelbranda encyklopedia powszechna. T.3, Od Boryszewski do Constable. - Warszawa : S. Orgelbranda Synowie, 1898. Nr inw.: 000-001180
- S. Orgelbranda encyklopedia powszechna. T.4, Od wyrazu Constans do Dżyhad. - Warszawa : S. Orgelbranda Synowie, 1898. Nr inw.: 000-001181
- S. Orgelbranda encyklopedia powszechna. T.5, Od litery E do Fyt. - Warszawa : S. Orgelbranda Synowie, 1898. Nr inw.: 000-001182
- S. Orgelbranda encyklopedia powszechna. T.6, Od litery G do Herburty. - Warszawa : S. Orgelbranda Synowie, 1898. Nr inw.: 000-001183
- S. Orgelbranda encyklopedia powszechna. T.7, Od Hercegowina do Jylland. - Warszawa : S. Orgelbranda Synowie, 1900. Nr inw.: 000-001184
- S. Orgelbranda encyklopedia powszechna. T.8, Od litery A do Ażur. - Warszawa : S. Orgelbranda Synowie, 1900. Nr inw.: 000-001185
- S. Orgelbranda encyklopedia powszechna. T.9, Od Krut Bolej do Marr. - Warszawa : S. Orgelbranda Synowie, 1901. Nr inw.: 000-001186
- S. Orgelbranda encyklopedia powszechna. T.10, Od Marrast do Nyx. - Warszawa : S. Orgelbranda Synowie, 1901. Nr inw.: 000-001187
- S. Orgelbranda encyklopedia powszechna. T.11, Od litery O do Polonus. - Warszawa : S. Orgelbranda Synowie, 1901. Nr inw.: 000-001188
- S. Orgelbranda encyklopedia powszechna. T.12, Od litery Polska do Rohan. - Warszawa : S. Orgelbranda Synowie, 1902. Nr inw.: 000-001189
- S. Orgelbranda encyklopedia powszechna. T.13, Od Rohatyn do Sovereign. — Warszawa : S. Orgelbranda Synowie, 1902. Nr inw.: 000-001190

<sup>3</sup> Ibidem, s. 119.

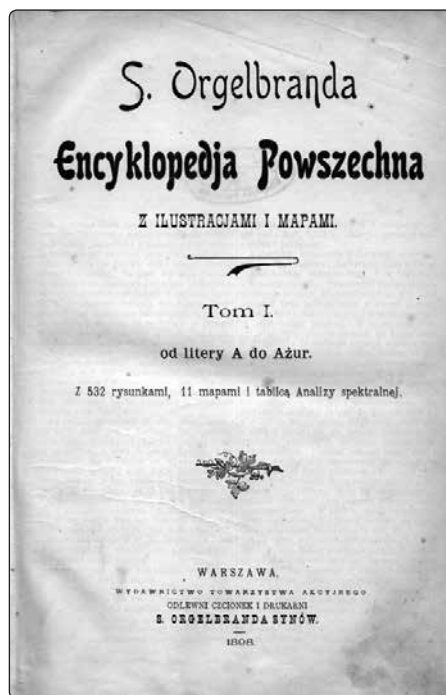
- S. Orgelbranda encyklopedia powszechna. T.14, Od Sowa do Tzschirner. - Warszawa : S. Orgelbranda Synowie, 1903. Nr inw.: 000-001191
- S. Orgelbranda encyklopedia powszechna. T.15, Od litery U do Yvon. - Warszawa : S. Orgelbranda Synowie, 1903. Nr inw.: 000-001192
- S. Orgelbranda encyklopedia powszechna. T.16, Od Z do Żyzmorskie starostwo. Supplement. - Warszawa : S. Orgelbranda Synowie, 1904. Nr inw.: 000-001193

Tomy od 1 do 16 drukowane w latach 1898-1904, wydane zostały po śmierci Samuela Orgelbranda przez jego synów Hipolita i Mieczysława. Według zapisów w księdze inwentarzowej, *Encyklopedię powszechną* zakupiono w styczniu 1948 roku za kwotę 12 000 złotych z pieniędzy Zarządu Miejskiego w Olkuszu. W każdym z szesnastu tomów widoczny wpis cenzury rosyjskiej. Okładki woluminów są mocno zniszczone.

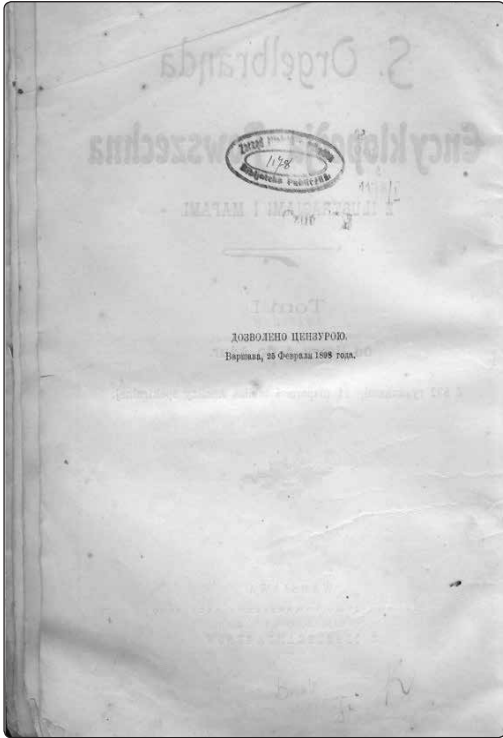
- *Wszechświat i człowiek : dzieje badań przyrody i zachowania jej sił na pożytek narodów*. T. 1 / pod red. Jana Kremera ; poszczególne działy oprac. Ludwik Beushausen [et al.] ; przeł. Stanisław Kramsztyk. - Warszawa : Towarzystwo Akcyjne S. Orgelbranda Synów, 1905. Nr inw.: 000-039213
- *Wszechświat i człowiek : dzieje badań przyrody i zachowania jej sił na pożytek narodów*. T. 2 / pod red. Jana Kremera ; poszczególne działy oprac. Ludwik Beushausen [et al.] ; przeł. Stanisław Kramsztyk. - Warszawa : Towarzystwo Akcyjne S. Orgelbranda Synów, 1906. Nr inw.: 000-039214
- *Wszechświat i człowiek : dzieje badań przyrody i zachowania jej sił na pożytek narodów*. T. 3 / pod red. Jana Kremera ; poszczególne dzia-

ły oprac. Ludwik Beushausen [et al.] ; przeł. Stanisław Kramsztyk. - Warszawa : Towarzystwo Akcyjne S. Orgelbranda Synów, 1906. Nr inw.: 000-039215

- *Wszechświat i człowiek : dzieje badań przyrody i zachowania jej sił na pożytek narodów*. T. 4 / pod red. Jana Kremera ; poszczególne działy oprac. Ludwik Beushausen [et al.] ; przeł. Stanisław Kramsztyk. - Warszawa : Towarzystwo Akcyjne S. Orgelbranda Synów, 1907. Nr inw.: 000-039216
- *Wszechświat i człowiek : dzieje badań przyrody i zachowania jej sił na pożytek narodów*. T. 5 / pod red. Jana Kremera ; poszczególne działy oprac. Ludwik Beushausen [et al.] ; pod red. F. Wermińskiego. - Warszawa : Towarzystwo Akcyjne S. Orgelbranda Synów, 1909. Nr inw.: 000-039217



Il. 1. Karta tytułowa *Encyklopedii Orgelbranda*



Il. 2. Wpis cenzury rosyjskiej widoczny w każdym z tomów *Encyklopedii Orgelbranda*

**Gebethner i Wolf** - firma wydawniczo-księgarska działająca w Warszawie (1857-1950). Jej właścicielami byli Gustaw Gebethner i Robert Wolff. Firma prowadzona była przez nich i ich potomków. Miała filie w Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Wilnie, Zakopanem i w Paryżu. Publikowała głównie klasykę oraz współczesną literaturę piękną polską (liczne debiuty) i obcą, a także naukową (zwłaszcza z zakresu humanistyki), popularnonaukową (m.in. w licznych seriach, jak: „Biblioteczka Uniwersytetów Ludowych” i „Biblioteka Młodzieży Szkolnej”, „Pisarze Polscy i Obcy”), książki dla dzieci i młodzieży, encyklopedie.<sup>4</sup> Największy rozkwit wydawnictwa przypadł na lata 1908 i 1925.

<sup>4</sup> *Wielka encyklopedia PWN*, t. 10, Warszawa 2002, s. 22.

*W zbiorach Biblioteki:*

- Poezye Ludwika Kondratowicza (Władysława Syrokomli). T. 1. - Wyd. zupełne na rzecz wdowy i sierot autora. - Warszawa : skł. Gł. Gebethner i Wolff, 1872. Nr inw.: 000-004035, egz. opatrzony pieczęcią „Własność Resursy Olkuckiej”
- Poezye Ludwika Kondratowicza (Władysława Syrokomli). T. 2. - Wyd. zupełne na rzecz wdowy i sierot autora. - Warszawa : skł. Gł. Gebethner i Wolff, 1872. Nr inw.: 000-004036, egz. opatrzony pieczęcią „Własność Resursy Olkuckiej”
- Poezye Ludwika Kondratowicza (Władysława Syrokomli). T. 3. - Wyd. zupełne na rzecz wdowy i sierot autora. - Warszawa : skł. Gł. Gebethner i Wolff, 1872. Nr inw.: 000-004037, egz. opatrzony pieczęcią „Własność Resursy Olkuckiej”
- Poezye Ludwika Kondratowicza (Władysława Syrokomli). T. 4. - Wyd. zupełne na rzecz wdowy i sierot autora. - Warszawa : skł. Gł. Gebethner i Wolff, 1872. Nr inw.: 000-004038, egz. opatrzony pieczęcią „Własność Resursy Olkuckiej”
- Poezye Ludwika Kondratowicza (Władysława Syrokomli). T. 5. - Wyd. zupełne na rzecz wdowy i sierot autora. - Warszawa : skł. Gł. Gebethner i Wolff, 1872. Nr inw.: 000-004039, egz. opatrzony pieczęcią „Własność Resursy Olkuckiej”
- Poezye Ludwika Kondratowicza (Władysława Syrokomli). T. 6. - Wyd. zupełne na rzecz wdowy i sierot autora. - Warszawa : skł. Gł. Gebethner i Wolff, 1872. Nr inw.: 000-004040, egz. opatrzony pieczęcią „Własność Resursy Olkuckiej”
- Poezye Ludwika Kondratowicza (Władysława

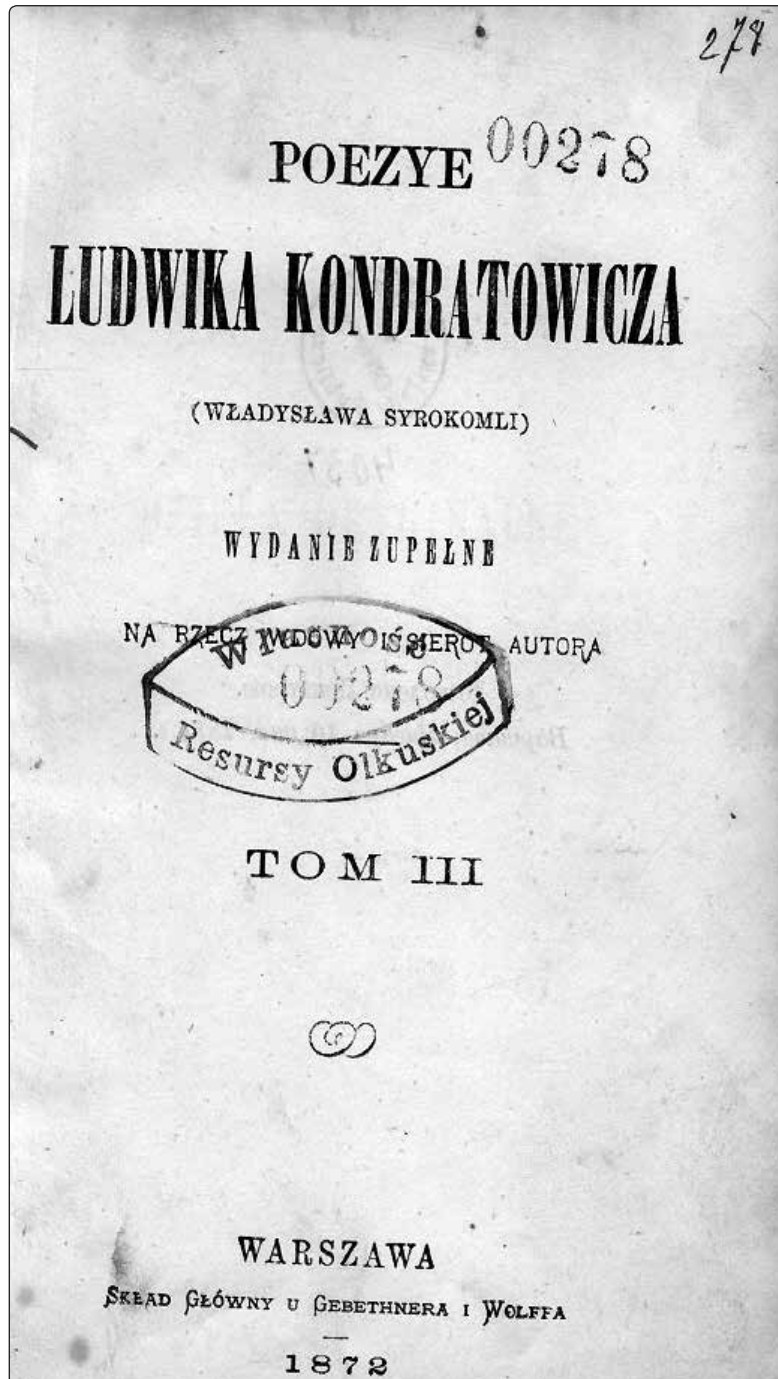
- Syrokomli). T. 8. - Wyd. zupełne na rzecz wdowy i sierot autora. - Warszawa : skł. Gł. Gebethner i Wolff, 1872. Nr inw.: 000-004041, egz. opatrzone pieczęcią „Własność Resursy Olkuskiej”
- Poezye Ludwika Kondratowicza (Władysława Syrokomli). T. 9. - Wyd. zupełne na rzecz wdowy i sierot autora. - Warszawa : skł. Gł. Gebethner i Wolff, 1872. Nr inw.: 000-004042, egz. opatrzone pieczęcią „Własność Resursy Olkuskiej”
  - Poezye Ludwika Kondratowicza (Władysława Syrokomli). T. 10. - Wyd. zupełne na rzecz wdowy i sierot autora. - Warszawa : skł. Gł. Gebethner i Wolff, 1872. Nr inw.: 000-004043, egz. opatrzone pieczęcią „Własność Resursy Olkuskiej”
  - Roboty i prace : sceny i charaktery współczesne / J. I. Kraszewski. - Warszawa : Nakład Gebethner i Wolff, 1875. Nr inw.: 000-001206, egz. opatrzone pieczęcią „Bolesław Hubicki”
  - Kawał literata : wizerunki społeczne z końca XVIII wieku / przez J. I. Kraszewskiego. - Warszawa : Nakład Gebethner i Wolffa, 1876. Nr inw.: 000-001229, egz. opatrzone pieczęcią „Bolesław Hubicki”
  - Historia prawdziwa o Petрку Właście palatynie, którego zwano Duninem : opowiadanie historyczne z XII w. T. 1 / J. I. Kraszewski. - Kraków : Spółka Wydaw. Księgarzy w Warszawie Gebethner i Wolff : M. Glücksberg [etc.], 1878. - (Powieści historyczne J. I. Kraszewskiego ; t. 7). Nr inw.: 000-001238, egz. opatrzone pieczęcią „Bolesław Hubicki”
  - Historia prawdziwa o Petрку Właście palatynie, którego zwano Duninem : opowiadanie historyczne z XII w. T. 2 / J. I. Kraszewski. - Kraków : Spółka Wydaw. Księgarzy w Warszawie Gebethner i Wolff : M. Glücksberg [etc.], 1878. - (Powieści historyczne J. I. Kraszewskiego ; t. 7). Nr inw.: 000-001239, egz. opatrzone pieczęcią „Bolesław Hubicki”
  - Stach z Konar : powieść historyczna z czasów Kaźmierza Sprawiedliwego. T. 1 / J. I. Kraszewski. - Kraków : Spółka Wydaw. Księgarzy w Warszawie Gebethner i Wolff : M. Glücksberg [etc.], 1879. - (Powieści historyczne J. I. Kraszewskiego ; t. 8). Nr inw.: 000-001216, egz. opatrzone pieczęcią „Bolesław Hubicki”
  - Stach z Konar : powieść historyczna z czasów Kaźmierza Sprawiedliwego. T. 2 / J. I. Kraszewski. - Kraków : Spółka Wydaw. Księgarzy w Warszawie Gebethner i Wolff : M. Glücksberg [etc.], 1879. - (Powieści historyczne J. I. Kraszewskiego ; t. 8). Nr inw.: 000-001217, egz. opatrzone pieczęcią „Bolesław Hubicki”
  - Stach z Konar : powieść historyczna z czasów Kaźmierza Sprawiedliwego. T. 3 / J. I. Kraszewski. - Kraków : Spółka Wydaw. Księgarzy w Warszawie Gebethner i Wolff : M. Glücksberg [etc.], 1879. - (Powieści historyczne J. I. Kraszewskiego ; t. 8). Nr inw.: 000-001218, egz. opatrzone pieczęcią „Bolesław Hubicki”
  - Stach z Konar : powieść historyczna z czasów Kaźmierza Sprawiedliwego. T. 4 / J. I. Kraszewski. - Kraków : Spółka Wydaw. Księgarzy w Warszawie Gebethner i Wolff : M. Glücksberg [etc.], 1879. - (Powieści historyczne J. I. Kraszewskiego ; t. 8). Nr inw.: 000-001219, egz. opatrzone pieczęcią „Bolesław Hubicki”
  - Waligóra : powieść historyczna z czasów Leszka Białego. T. 1 / J. I. Kraszewski. - Kraków : Spółka Wydaw. Księgarzy w Warszawie Gebethner i Wolff : M. Glücksberg [etc.], 1880. - (Powieści historyczne J. I. Kraszewskiego ; t. 9). Nr inw.: 000-001203, egz. opatrzone pie-

- częścią „Bolesław Hubicki”
- Waligóra : powieść historyczna z czasów Leszka Białego. T. 2 / J. I. Kraszewski. - Kraków : Spółka Wydaw. Księgarzy w Warszawie Gebethner i Wolff : M. Glücksberg [etc.], 1880. - (Powieści historyczne J. I. Kraszewskiego ; t. 9). Nr inw.: 000-001204, egz. opatrzony pieczęcią „Bolesław Hubicki”
  - Waligóra : powieść historyczna z czasów Leszka Białego. T. 3 / J. I. Kraszewski. - Kraków : Spółka Wydaw. Księgarzy w Warszawie Gebethner i Wolff : M. Glücksberg [etc.], 1880. - (Powieści historyczne J. I. Kraszewskiego ; t. 9). Nr inw.: 000-001205, egz. opatrzony pieczęcią „Bolesław Hubicki”
  - Pod blachą : powieść z końca XVIII wieku. T. 1 / Józef Ignacy Kraszewski. - Warszawa : Nakład Gebethnera i Wolffa, 1881. Nr inw.: 000-001207, egz. opatrzony pieczęcią „Bolesław Hubicki”
  - Pod blachą : powieść z końca XVIII wieku. T. 2 / Józef Ignacy Kraszewski. - Warszawa : Nakład Gebethnera i Wolffa, 1881. Nr inw.: 000-001208, egz. opatrzony pieczęcią „Bolesław Hubicki”
  - Pod blachą : powieść z końca XVIII wieku. T. 3 / Józef Ignacy Kraszewski. - Warszawa : Nakład Gebethnera i Wolffa, 1881. Nr inw.: 000-001209, egz. opatrzony pieczęcią „Bolesław Hubicki”
  - Poezye Adama Mickiewicza. T. 3. - Nowe wyd. z życiorysem aut. / skreślonym przez Piotra Chmielowskiego. - Warszawa : Gebethner i Wolff ; Petersburg : Księgarnia Polska (B. Rymowicz), 1888. Nr inw.: 000-000352, egz. opatrzony pieczęcią „Stefania Woyde”
  - Poezye Adama Mickiewicza. T. 4. - Nowe wyd. z życiorysem aut. / skreślonym przez Piotra Chmielowskiego. - Warszawa : Gebethner i Wolff ; Petersburg : Księgarnia Polska (B. Rymowicz), 1888. Nr inw.: 000-004027, egz. opatrzony pieczęcią „Stefania Woyde”
  - Pisma Juliusza Słowackiego : zbiór utworów za życia i po śmierci autora. T. 1 / według układu Artura Górskiego. - Wyd. nowe. - Warszawa : Gebethner i Wolff, 1909. Nr inw.: 000-001738, egz. opatrzony pieczęcią „Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Oddział w Olkuszu”
  - Pisma Juliusza Słowackiego : zbiór utworów za życia i po śmierci autora. T. 2 / według układu Artura Górskiego. - Wyd. nowe. - Warszawa : Gebethner i Wolff, 1909. Nr inw.: 000-004597, egz. opatrzony pieczęcią „Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Oddział w Olkuszu”
  - Pisma Juliusza Słowackiego : zbiór utworów za życia i po śmierci autora. T. 3 / według układu Artura Górskiego. - Wyd. nowe. - Warszawa : Gebethner i Wolff, 1909. Nr inw.: 000-001739, egz. opatrzony pieczęcią „Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Oddział w Olkuszu”
  - Pisma Juliusza Słowackiego : zbiór utworów za życia i po śmierci autora. T. 4 / według układu Artura Górskiego. - Wyd. nowe. - Warszawa : Gebethner i Wolff, 1909. Nr inw.: 000-001740, egz. opatrzony pieczęcią „Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Oddział w Olkuszu”
  - Pisma Juliusza Słowackiego : zbiór utworów za życia i po śmierci autora. T. 5 / według układu Artura Górskiego. - Wyd. nowe. - Warszawa : Gebethner i Wolff, 1909. Nr inw.: 000-001741, egz. opatrzony pieczęcią „Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Oddział w Olkuszu”
  - Pisma Juliusza Słowackiego : zbiór utworów za życia i po śmierci autora. T. 6 / według układu Artura Górskiego. - Wyd. nowe. - Warszawa : Gebethner i Wolff, 1909. Nr inw.: 000-

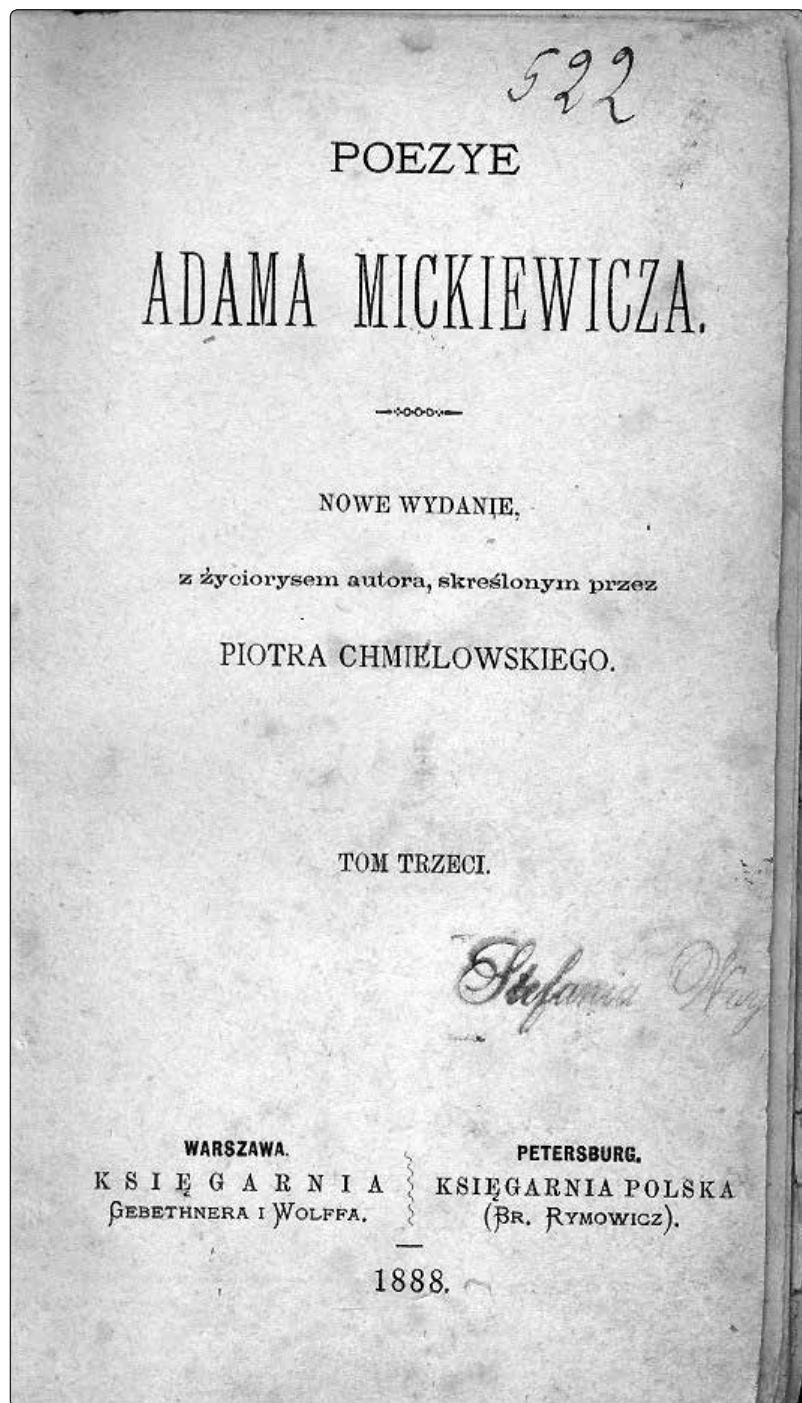


- 001742, egz. opatrzony pieczęcią „Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Oddział w Olkuszu”
- Duma o hetmanie / Stefan Żeromski ; il. E. Okunia. - Wyd. 3. - Warszawa : Gebethner i Wolff, 1909. Nr inw.: 000-000502
  - Utwory powieściowe : Na pokładzie ; O żołnierzu tułaczku ; Tabu ; Cienie ; Kara ; Legenda o bracie leśnym / Stefan Żeromski. - Wyd. 4. - Warszawa : Gebethner i Wolff, 1910. Nr inw.: 000-000396
  - Satyry i listy / Ignacy Krasicki ; dopełnienie według krytycznego wydania L. Biernackiego. - Warszawa [etc.] : Nakład Gebethnera i Wolffa, 1910. - (Biblioteczka Uniwersytetów Ludowych i Młodzieży Szkolnej nr 154). Nr inw.: 000-000520
  - Dwie łąki i inne nowele / Henryk Sienkiewicz. - Kraków : Nakł. G. Gebethnera i Spółki ; Warszawa Gebethner i Wolff, [1912]. - (Pisma Henryka Sienkiewicza ; t. 35). Nr inw.: 000-000443
  - Hymn niemych ; Woły / Aleksander Świętochowski. - Warszawa : Nakład Gebethnera i Wolffa, 1912. - (Biblioteczka Uniwersytetów Ludowych i Młodzieży Szkolnej ; 169). Nr inw.: 000-000368
  - Ziemia Polska w pieśni : antologia : z 12 reprodukcjami obrazów artystów polskich / ułożył i wstępem opatrzył Jan Lorentowicz. - Warszawa : Gebethner i Wolff, [1913]. Nr inw.: 000-031933
  - Irydion / Zygmunt Krasiński ; wstęp i objaśnienia Henryk Gallego. - Wyd. 2. - Warszawa [etc.] : Nakład Gebethnera i Wolffa, 1918. Nr inw.: 000-001759
  - Za frontem ; Na Niemca ; Pęknięty dzwon ; Orka ; Dola ; Wołanie ; I wynieśli ; Echa ; Skazaniec nr 437 / Władysław St. Reymont. - Warszawa : Nakład Gebethnera i Wolffa, 1919. - Nr inw.: 000-001298
  - Przedświt / Zygmunt Krasiński. - Wyd. nowe. - Warszawa : Gebethner i Wolff, [1922]. - (Biblioteczka Uniwersytetów Ludowych i Młodzieży Szkolnej ; 165). Nr inw.: 000-000587
  - Faust : tragedji część I / Johann Wolfgang Goethe ; przeł. [z niem.] L. Wachholz ; posłowiem opatrzył S. Wukadinowicz. - Warszawa [etc.] : Nakład Gebethnera i Wolffa, 1923. Nr inw.: 000-000846
  - Chleb macierzysty Ody do młodości / Ignacy Chrzanowski. - Wyd. 3. - Warszawa [etc.] : Gebethner i Wolff, 1924. - (Biblioteczka Uniwersytetów Ludowych ; 232). Nr inw.: 000-000588
  - Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela : nowela / Henryk Sienkiewicz. - Wyd. nowe. - Warszawa [etc.] : Gebethner i Wolff, 1924. - (Biblioteczka Uniwersytetów Ludowych i Młodzieży Szkolnej ; 54). Nr inw.: 000-000370
  - Rok 1794 : powieść historyczna. [T. 3], Insurrekcja / Władysław Stanisław Reymont. - Wyd. 3. - Warszawa [etc.] : Nakład Gebethnera i QWolffa, 1925. - (Pisma / Władysław Stanisław Reymont ; ze wstępem Adama Grzymały-Siedleckiego ; t. 14). Nr inw.: 000-000511
  - Romeo i Julia : tragedia w 5 aktach / William Szekspir ; przeł. J. Paszkowski. - Warszawa [et al.] : Nakład Gebethnera i Wolffa, [1925]. - (Biblioteka Uniwersytetów Ludowych i Młodzieży Szkolnej ; 173). Nr inw.: 000-002907, 000-002908
  - Studja historyczne / Władysław Smoleński. - Warszawa : Gebethner i Wolff, 1925. Nr inw.: 000-038873
  - Król Lir : tragedia w 5 aktach / William Szekspir ; przeł. J. Paszkowskiego. - Wyd. nowe. - Warszawa [et al.] : Nakład Gebethnera i Wolffa,

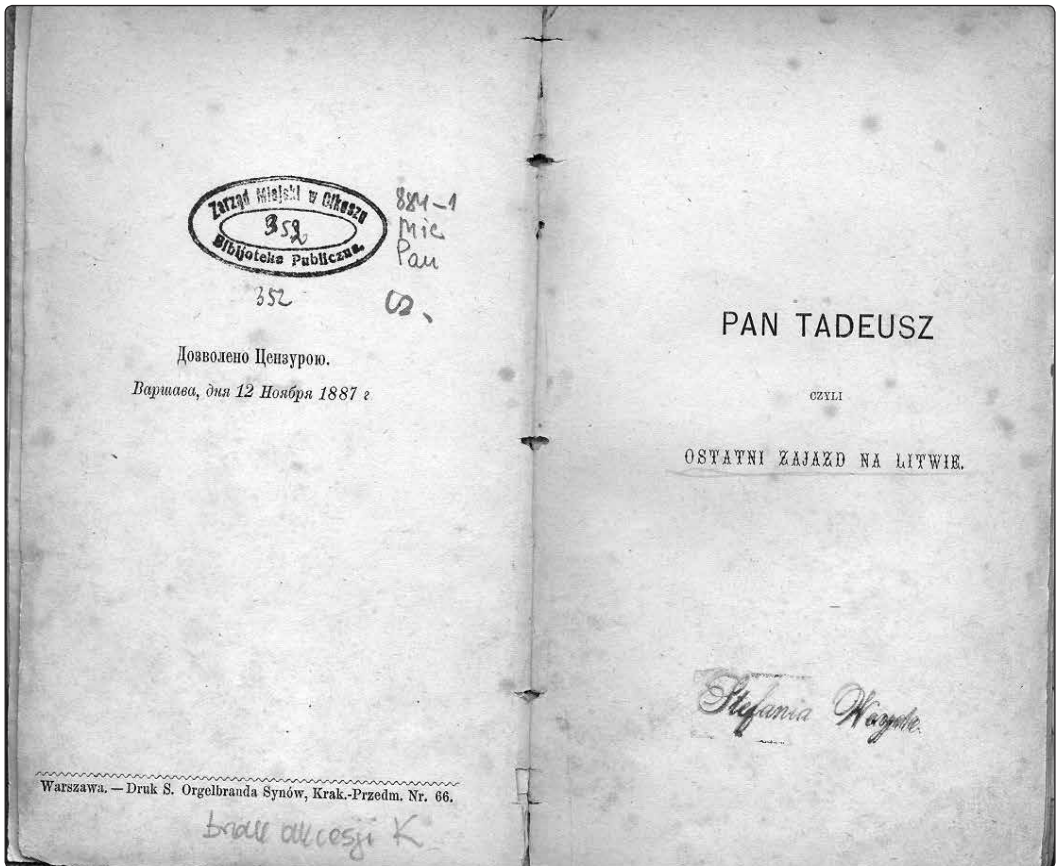
1925. - (Biblioteka Uniwersytetów Ludowych i Młodzieży Szkolnej ; 174). Nr inw.: 000-002912, 000-003403
- Juljusz Cezar : tragedia w pięciu aktach / William Szekspir ; tł. A. Pajgerta. - Wyd. 2. - Warszawa [et al.] : Nakład Gebethnera i Wolffa, 1926. - (Biblioteka Uniwersytetów Ludowych i Młodzieży Szkolnej ; 190). Nr inw.: 000-003395, 000-003396
  - Pamiętniki kwestarza / Ignacy Chodźko ; z 8 ryc. E. M. Andriollego. - Wyd. skr. 2-e / w oprac. J. Grabowskiego. - Warszawa : Gebethner i Wolff, dr. 1929. Nr inw.: 000-000130
  - Faust : tragedji część pierwsza / Johann Wolfgang Goethe ; przeł. Leon Wachholz ; wstępem poprzedził Otton German. - Warszawa : Gebethner i Wolff, 1931. - (Biblioteka Uniwersytetów Ludowych i Młodzieży Szkolnej ; 85). Nr inw.: 000-001823, 000-001824
  - Z liryk i obrazków / Maria Konopnicka. - Wyd. 3. - Warszawa : Nakład Gebethnera i Wolffa, 1931. - (Biblioteka Uniwersytetów Ludowych i Młodzieży Szkolnej ; 141). Nr inw.: 000-000555
  - Nowele. T. 1 / Henryk Sienkiewicz. - Warszawa : Nakład Gebethnera i Wolffa, 1931. - (Pisma / Henryk Sienkiewicz ; w ukł. Ign. Chrzanowskiego ; t. 33). Nr inw.: 000-000670
  - Nowele. T. 2 / Henryk Sienkiewicz. - Warszawa : Nakład Gebethnera i Wolffa, 1931. - (Pisma / Henryk Sienkiewicz ; w ukł. Ign. Chrzanowskiego ; t. 34). Nr inw.: 000-000671
  - Pendzlem i piórem / Lech Kowalski ; wstęp napisał Jan Wiktor ; ozdobił drzeworytami autor. - Kraków : Gebethner i Wolff, [1934]. Nr inw.: 000-000101
  - W grobowcu Tut-Ankh-Amona / Stanisław Machniewicz. - Warszawa : Nakład Gebethnera i Wolffa, 1934. Nr inw.: 000-000020
  - Kłopoty babuni / Bolesław Prus. - Warszawa : Nakład Gebethnera i Wolffa, 1935. - (Pisma / Bolesław Prus ; red. Ignacy Chrzanowski ; Zygmunt Szweykowski ; t. 2). Nr inw.: 000-000522
  - Drobiazgi / Bolesław Prus (Aleksander Głowacki) ; pod red. Ignacego Chrzanowskiego i Zygmunta Szweykowskiego. - Warszawa : Nakład Gebethner i Wolff, 1935. - (Pisma / Bolesław Prus ; red. Ignacy Chrzanowski ; Zygmunt Szweykowski ; t. 3). Nr inw.: 000-000521
  - Emancypantki : powieść. T. 3 / Bolesław Prus (Aleksander Głowacki). - Warszawa : Nakład Gebethnera i Wolffa, 1936. - (Pisma / Bolesław Prus ; red. Ignacy Chrzanowski ; Zygmunt Szweykowski ; t. 16). Nr inw.: 000-000403
  - Emancypantki : powieść. T. 4 / Bolesław Prus (Aleksander Głowacki). - Warszawa : Nakład Gebethnera i Wolffa, 1936. - (Pisma / Bolesław Prus ; red. Ignacy Chrzanowski ; Zygmunt Szweykowski ; t. 17). Nr inw.: 000-000404
  - Meir Ezofowicz / Eliza Orzeszkowa. - Wyd. 3. - Warszawa [etc.] : Gebethner i Wolff, 1936. - (Pisma / Eliza Orzeszkowa ; ze wstępem Aurelego Drogoszewskiego ; t. 8). Nr inw.: 000-000446, 000-000430
  - Panna Antonina / Eliza Orzeszkowa. - Warszawa : Gebethner i Wolff, dr. 1938. - (Pod Znakiem Polskiej Akademii Literatury) (Pisma / Eliza Orzeszkowa ; red. Aureli Drogoszewski ; Ludwik Brunon Świdorski ; t. 11). Nr inw.: 000-000470
  - Dziurdziowie / Eliza Orzeszkowa. - Warszawa : Gebethner i Wolff, dr. 1938. - (Pod Znakiem Polskiej Akademii Literatury) (Pisma / Eliza Orzeszkowa ; red. Aureli Drogoszewski ; Ludwik Brunon Świdorski ; t. 13). Nr inw.: 000-000133



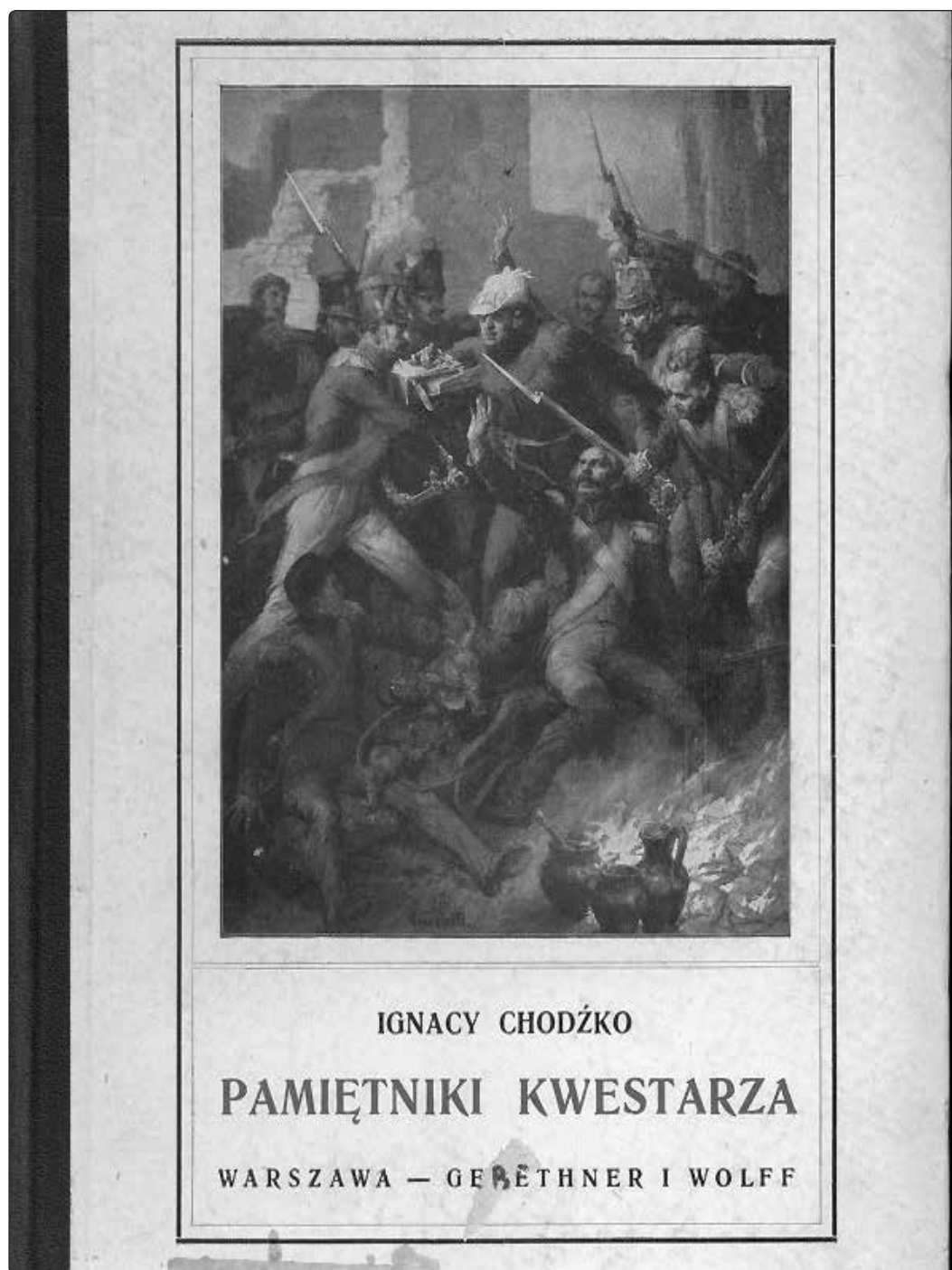
Il. 3. Karta tytułowa „Poezji” Ludwika Kondratowicza z widoczną pieczętką Resursy Olkuskiej



Il. 4. Karta tytułowa „Poezji” Adama Mickiewicza z widoczną pieczęcią Stefanii Woyde



Il. 5. Karta tytułowa najstarszego wydania „Pana Tadeusza” A. Mickiewicza, znajdującego się w zbiorach PiMBP w Olkuszu

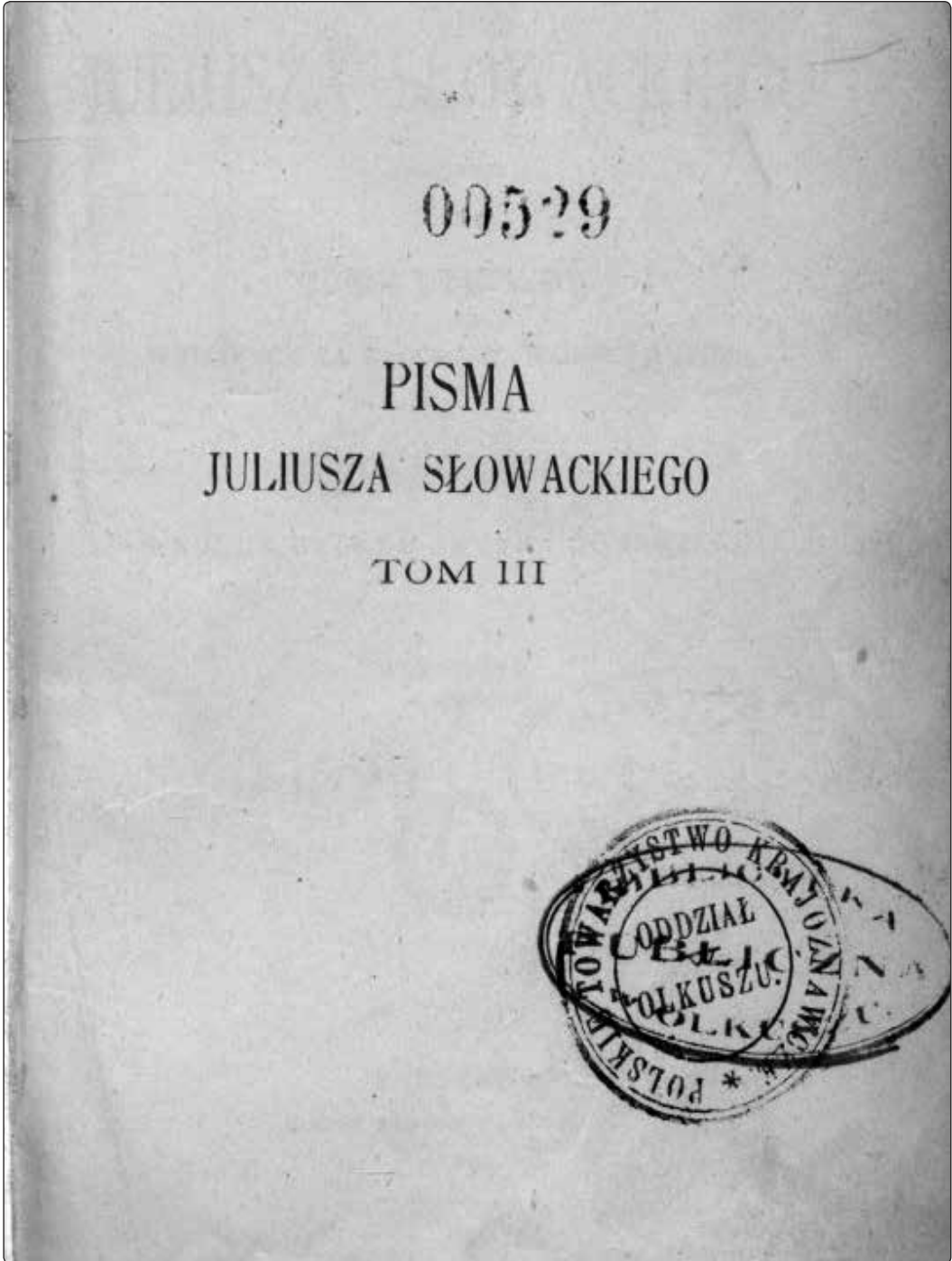


Il. 6. Okładka „Pamiętników kwestarza” I. Chodźko



Więc poły za pas zawiąwszy, wrywali nasi bracia dziewczki od waltorniów i dalej w obertasy! (str. 13).

Il. 7. Jedna ośmiu rycin E. M. Andriollego z książki „Pamiętniki kwestarza” I. Chodźko



Il. 8. Strona przedtytułowa „Pism” J. Słowackiego z widoczną pieczęcią Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego Oddział w Olkusz

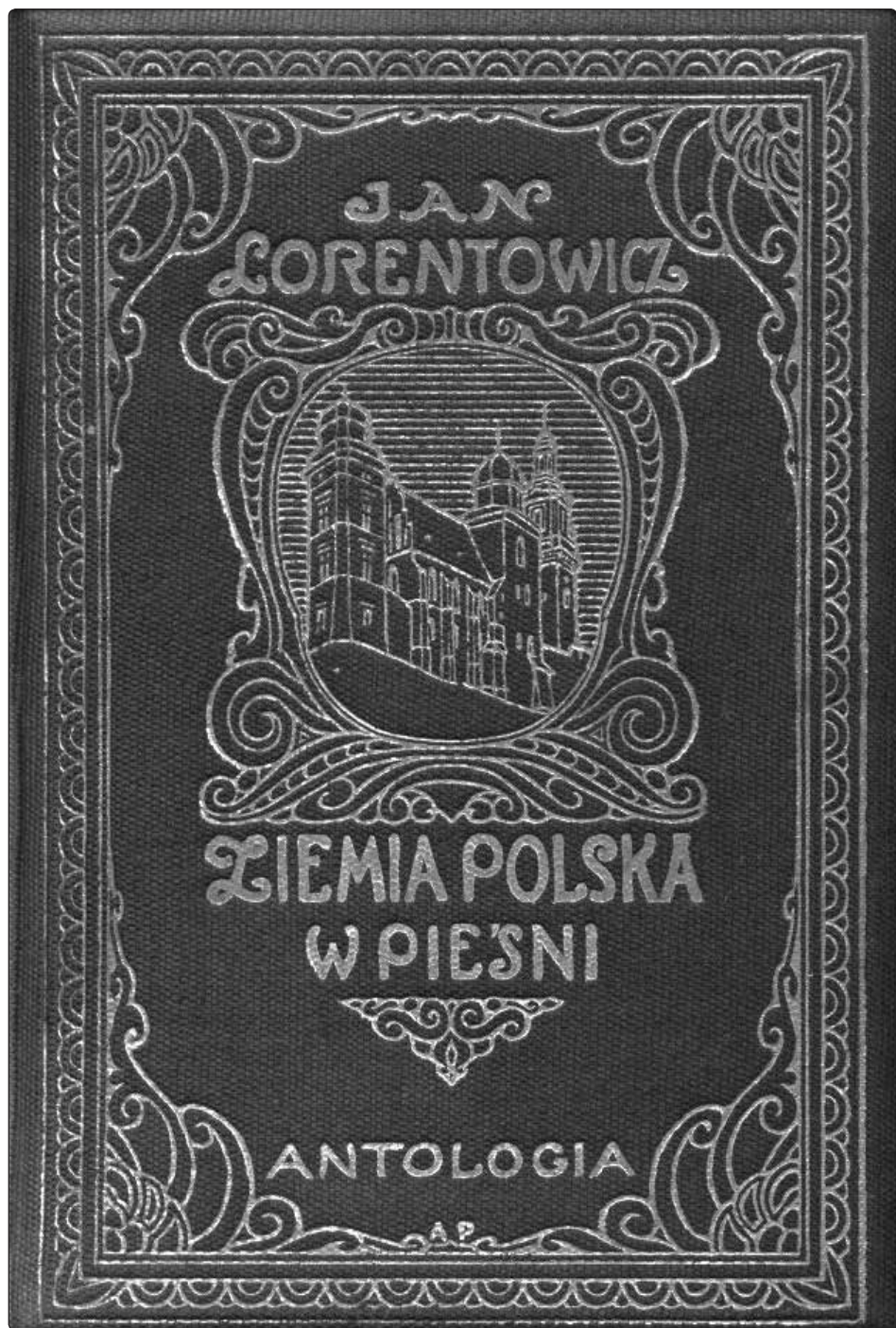


LEON KOWALSKI

PENDZLEM  
I PIÓREM



*Il. 9. Karta tytułowa „Pendzlem i piórem” L. Kowalskiego z widoczną ilustracją drzeworytową autora*



Il. 10. Bogato zdobiona okładka „Ziemi polskiej w pieśni” J. Lorentowicza

## CZORSZTYN.

Na czerwonej skale, piorunami zrytej,  
 Stary Czorsztyń stoi. W głębi fala pluszcze  
 I lubieżnie pieści wybrzeżne granity.  
 Wkoło na gór stokach głucho szumią pluszcze.

Pochwyciwszy ręką za pnące się kuszcze,  
 Wdzieram się na mury. Stąd mi widne szczyty  
 Tatr w mglistej oponie... Wiatr mi czoło muszcze...  
 Rzucam krzyk — powraca w sto głosów rozbity!

O, ten ech dytyramb! Kapią się w topieli,  
 W lazur się wzbijają, w gór grzmocą przyczola —  
 Aż się zmarli budzą z śmiertelnej pościeli!

I powstaje przeszłość promienna dokoła.  
 Orszak lśni orężny na ścian śnieżnej bieli  
 I, mieczami dzwoniąc: »Witaj, wnuku!« woła.

*Miriam (Zenon Przesmycki).*

## RABSZTYN.

Śluchaj mnie, bracie! Nie ta jest ruina,  
 Co gzemsy swoje usuwa zemdlone  
 Na białych kolumn głowice pieszczone,  
 Po których pająk sieć szarą rozpina...  
 Nie ta, co skrzypi pod twemi stopami,  
 Dech tłumi pyłem, rdzą surową plami,  
 Z rąk się wilgotna ślizga, jak gadzina...  
 Nie ta, gdzie straszy loch czarnemi usty,  
 Gdzie strop przyćmiony grobowemi chusty  
 Pieśni, za ledwie barwy swe wspomina...

Nie ta, gdzie wiązań osłabłe ramiona  
 Podźwignąć nie chcą baszty, która kona  
 Boleścią matki nad mogiłą syna...  
 Nie ta, gdzie duchy pokutne się włóczą,  
 Nie ta, co dźwiatwę wychowuje kruczą,  
 Nim wielka orłów wybije godzina...  
 Gdzie kamień zdradza, i z pod nóg ucieka,  
 Gdzie się zniszczenie w ciało przyobleka,  
 — Wierz mi, mój bracie, nie ta jest ruina!  
 Czy widzisz tłum ten, co śmiechem znieważa  
 Echa drgające w zakątach zamczyska?  
 Co przybiegł tutaj szukać widowiska,  
 I z za szkieł groby obliczać cmentarza?  
 Ten tłum, co nędze swoje i śmieszności  
 Aż tu, pod słupem dziejowym przeszłości  
 Rozkłada, nakształt miejskiego kramarza?...  
 Z myślą motylej i treści, i wagi,  
 Palcem dotyka, gdzie szkielet drży nagi,  
 I dźwięki bruków w świątyni powtarza...  
 Ten tłum, którego piersi nie goreją  
 Żadnym wspomnieniem i żadną nadzieją  
 Jako wygasłe ognisko nędzarza...  
 Niezdolen chęci rozdmuchnąć w grom czynu,  
 Nad gmin wzniesiony a niższy od gminu,  
 Wobec tradycyi i wobec ołtarza...  
 Ten tłum ze wzruszeń odarty, wyzuty,  
 Pusty, przeżyty, wyczerpany, struty,  
 Co szalę dziejów do zguby przeważa,  
 W którym skrę ducha grom chyba rozpali, —  
 Ten jest ruiną!

— Bracie, pójdźmy dalej! —

Marya Konopnicka.

Wraz z ogólnym rozwojem przemysłu, drukarstwo w Niemczech w 2. połowie XIX wieku rozwinęło produkcję na szeroką skalę. Zyskał głównie Lipsk, który stał się centrum handlowym książki. Zwykle większe, działające już wydawnictwo, powoływało do życia własną drukarnię i związane z nią inne techniczne zakłady, jak wydawnictwo Brockhousa w Lipsku. **Firma F. A. Brockhousa** założona została przez Fryderyka Arnolda Brockhousa najpierw w Amsterdamie, przeniesiona do Turynii, w 1817 roku ugruntowała się w Lipsku. Wydawnictwo specjalizowało się w publikacjach typu encyklopedycznego, ale zakres jego działania był szeroki. U Brockhousa ukazywały się również książki polskie (min. 83 tomy „Biblioteki Pisarzy Polskich”).<sup>5</sup>

*W zbiorach Biblioteki:*

- Pisma Adama Mickiewicza. T.3 / Nowe wyd. zupełne. - Lipsk : F.A. Brockhaus, 1876. - (Biblioteka Pisarzy Polskich ; t. 10). Nr inw.: 000-000516, egz. mocno zniszczony, bez okładki, fragment karty tytułowej doklejony do książki Seria „Biblioteka Pisarzy Polskich”, w ramach której wydano Pisma Mickiewicza, liczyła 83 tomy. Brockhaus wydawał ją w latach 1860-1894.

Księgarstwo polskie w 2. połowie XIX wieku koncentrowało się w Austrii wyłącznie w Wiedniu. W 1881 roku **Franciszek Bondy** założył księgarnię i wydawnictwo Biblioteki Rodzinnej, istniejące co najmniej do 1905 roku.<sup>6</sup>

*W zbiorach Biblioteki:*

- Illustrowana historia starożytna. T. 1, Od cza-

sów najdawniejszych aż do zawiązków historii greckiej : według wydawnictwa Spamera / oprac. Czesław Pieniążek. - Wiedeń : F. Bondy, [1894]. - (Dzieje powszechne ilustrowane : na podstawie najnowszych badań i dzieł historycznych / oprac. przystępnie Czesław Pieniążek [et al.] pod kierunkiem Ludwika Kubali. Cz. 1, Czasy starożytne). Nr inw.: 000-024066

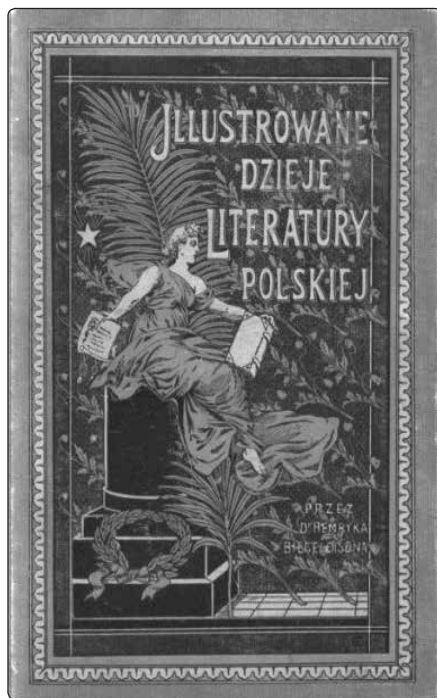
- Illustrowana historia starożytna. T. 2, Grecya przed, w czasie i po perskiej wojnie i rozkwit helleńskiej kultury : według wydawnictwa Spamera / oprac. Czesław Pieniążek i Henryk Sawczyński. - Wiedeń : F. Bondy, [1896]. - (Dzieje powszechne ilustrowane : na podstawie najnowszych badań i dzieł historycznych / oprac. przystępnie Czesław Pieniążek [et al.] pod kierunkiem Ludwika Kubali. Cz. 1, Czasy starożytne). Nr inw.: 000-024067
- Illustrowana historia starożytna. T. 3, Grecya od epoki wybuchu wojen perskich, Rzym aż do kolonizacji w Gallii Cisalpińskiej : według wydawnictwa Spamera / oprac. Henryk Sawczyński, Żegota Prawdzic [pseud.]. - Wiedeń : F. Bondy, [1897]. - (Dzieje powszechne ilustrowane : na podstawie najnowszych badań i dzieł historycznych / oprac. przystępnie Karol S. Nitman [et al.] pod kierunkiem Ludwika Kubali. Cz. 1, Czasy starożytne). Nr inw.: 000-024068
- Illustrowana historia starożytna. T. 4, Rzym od drugiej wojny Punickiej aż do początków wędrówki ludów : według wydawnictwa Spamera / oprac. Żegota Prawdzic [pseud.]. - Wiedeń : F. Bondy, [1900]. - (Dzieje powszechne ilustrowane : na podstawie najnowszych badań i dzieł historycznych / oprac. przystępnie Michał Lityński [et al.] pod kierunkiem Ludwika Kubali. Cz. 1, Czasy starożytne). Nr inw.: 000-024069
- Illustrowana historia nowożytna. T. 1, Od epo-

5 B. Bienkowska, H. Chamerska, *Zarys dziejów książki*, 1987, s. 302.

6 *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław i in., 1971, s. 1328.

- ki odkryć i reformacji aż do panowania Filipa II : według wydawnictwa Spamera / oprac. Alfred Szczepański. - Wiedeń : F. Bondy, [ca 1900]. - (Dzieje powszechne ilustrowane : na podstawie najnowszych badań i dzieł historycznych / oprac. przystępnie Czesław Pieniążek [et al.] pod kierunkiem Ludwika Kubali. Cz. 3, Czasy nowożytne). Nr inw.: 000-024072
- Ilustrowana historia nowożytna. T. 2, Od wojen tureckich na Morzu Śródziemnym aż do epoki wojny trzydziestoletniej : według wydawnictwa Spamera / oprac. Alfred Szczepański. - Wiedeń : F. Bondy, [ca 1900]. - (Dzieje powszechne ilustrowane : na podstawie najnowszych badań i dzieł historycznych / oprac. przystępnie Czesław Pieniążek [et al.] pod kierunkiem Ludwika Kubali. Cz. 3, Czasy nowożytne ; t. 2). Nr inw.: 000-024073
  - Ilustrowana historia nowożytna. T. 3, Od epoki wojny trzydziestoletniej aż do upadku monarchii w Anglii : według wydawnictwa Spamera / oprac. Alfred Szczepański. - Wiedeń : F. Bondy, [ca 1900]. - (Dzieje powszechne ilustrowane : na podstawie najnowszych badań i dzieł historycznych / oprac. przystępnie Czesław Pieniążek [et al.] pod kierunkiem Ludwika Kubali. Cz. 3, Czasy nowożytne ; t. 3). Nr inw.: 000-024074
  - Ilustrowana historia nowożytna. T. 4, Od restytucji królestwa w Anglii aż do pokoju w Ryswiku : według wydawnictwa Spamera / oprac. Alfred Szczepański. - Wiedeń : F. Bondy, [ca 1900]. - (Dzieje powszechne ilustrowane : na podstawie najnowszych badań i dzieł historycznych / oprac. przystępnie Czesław Pieniążek [et al.] pod kierunkiem Ludwika Kubali. Cz. 3, Czasy nowożytne ; t. 4). Nr inw.: 000-024075
  - Ilustrowana historia nowożytna. T. 5, Od czasów sukcesyjnej wojny hiszpańskiej aż do końca sukcesyjnej wojny austriackiej : według wydawnictwa Spamera / oprac. Alfred Szczepański. - Wiedeń : F. Bondy, [ca 1900]. - (Dzieje powszechne ilustrowane : na podstawie najnowszych badań i dzieł historycznych / oprac. przystępnie Czesław Pieniążek [et al.] pod kierunkiem Ludwika Kubali. Cz. 3, Czasy nowożytne ; t. 5). Nr inw.: 000-024076
  - Ilustrowana historia nowożytna. T. 6, Od czasów wojny siedmioletniej aż do założenia angielskiego państwa w Indjach : według wydawnictwa Spamera / oprac. Alfred Szczepański. - Wiedeń : F. Bondy, [ca 1900]. - (Dzieje powszechne ilustrowane : na podstawie najnowszych badań i dzieł historycznych / oprac. przystępnie Czesław Pieniążek [et al.] pod kierunkiem Ludwika Kubali. Cz. 3, Czasy nowożytne ; t. 6). Nr inw.: 000-024077
  - Ilustrowana historia najnowszych czasów. T. 1, Od wybuchu rewolucji francuskiej 1789 do utworzenia Rzeczypospolitej Rzymskiej 1798 : według wydawnictwa Spamera / oprac. Bronisław Zawadzki. - Wiedeń : F. Bondy, [ca 1900]. - (Dzieje powszechne ilustrowane : na podstawie najnowszych badań i dzieł historycznych / oprac. przystępnie Karol S. Nitman [et al.] pod kierunkiem Ludwika Kubali. Cz. 4, Czasy najnowsze ; t. 1). Nr inw.: 000-024078
  - Ilustrowana historia najnowszych czasów. T. 2, Od wyprawy na Wschód i drugiej wielkiej koalicji, do kampanii rosyjskiej : według wydawnictwa Spamera / oprac. Bronisław Zawadzki. - Wiedeń : F. Bondy, [ca 1900]. - (Dzieje powszechne ilustrowane : na podstawie najnowszych badań i dzieł historycznych / oprac. przystępnie Karol S. Nitman [et al.] pod kierunkiem Ludwika Kubali. Cz. 4, Czasy najnowsze ; t. 2). Nr inw.: 000-024079

- Ilustrowana historia najnowszych czasów. T. 3, Od wielkiego przymierza i upadku państwa napoleońskiego do roku 1901 : według wydawnictwa Spamera / oprac. Żegota Prawdzic [pseud.]. - Wiedeń : F. Bondy, [ca 1901]. - (Dzieje powszechne ilustrowane : na podstawie najnowszych badań i dzieł historycznych / oprac. przystępnie Michał Lityński [et al.] pod kierunkiem Ludwika Kubali. Cz. 4, Czasy najnowsze ; t. 3). Nr inw.: 000-024080
- Ilustrowane dzieje Polski. T. 1, Od początków do X wieku / oprac. Wiktor Czermak. - Wiedeń : F. Bondy, [1905]. - (Dzieje powszechne ilustrowane : na podstawie najnowszych badań i dzieł historycznych / oprac. przystępnie Michał Lityński [et al.] pod kierunkiem Ludwika Kubali. Cz. 5, Dzieje Polski ; t. 1). Nr inw.: 000-024081
- Ilustrowana historia średniowieczna. T. 1, Od wędrówki narodów aż do wypraw krzyżowych : według wydawnictwa Spamera / oprac. Karol J. Nitman. - Wiedeń : F. Bondy, [1900]. - (Dzieje powszechne ilustrowane : na podstawie najnowszych badań i dzieł historycznych / oprac. przystępnie Michał Lityński [et al.] pod kierunkiem Ludwika Kubali. Cz. 2, Czasy średniowieczne). Nr inw.: 000-024070
- Ilustrowana historia średniowieczna. T. 2, Od wypraw krzyżowych aż do czasów renesansu : według wydawnictwa Spamera / oprac. Karol J. Nitman. - Wiedeń : F. Bondy, [1900]. - (Dzieje powszechne ilustrowane : na podstawie najnowszych badań i dzieł historycznych / oprac. przystępnie Michał Lityński [et al.] pod kierunkiem Ludwika Kubali. Cz. 2, Czasy średniowieczne). Nr inw.: 000-024071
- Ilustrowane dzieje literatury polskiej. T. 1, Literatura średniowieczna. Okres piastowski / Henryk Biegeleisen. - Wiedeń : F. Bondy, [1898]. Nr inw.: 000-024088
- Ilustrowane dzieje literatury polskiej. T. 2, Literatura średniowieczna. Okres jagielloński / Henryk Biegeleisen. - Wiedeń : F. Bondy, [1899]. Nr inw.: 000-024089
- Ilustrowane dzieje literatury polskiej. T. 3, Odrodzenie. Okres zygmunto夫斯基 / Henryk Biegeleisen. - Wiedeń : F. Bondy, [1901]. Nr inw.: 000-024090
- Ilustrowane dzieje literatury polskiej. T. 4, Czasy reakcji. Od Wazów po Sasów / Henryk Biegeleisen. - Wiedeń : F. Bondy, [1903]. Nr inw.: 000-024091
- Ilustrowane dzieje literatury polskiej. T. 5, Wiek oświecenia i romantyzm / Henryk Biegeleisen. - Wiedeń : F. Bondy, [1908]. Nr inw.: 000-024092



Il. 13. Okładka „Ilustrowanych dziejów literatury polskiej” wydanych w Wiedniu przez F. Bondy’ego

W Wiedniu w II połowie XIX wieku **Maurycy Perles** wydał bogato ilustrowaną historię Polski.<sup>7</sup>

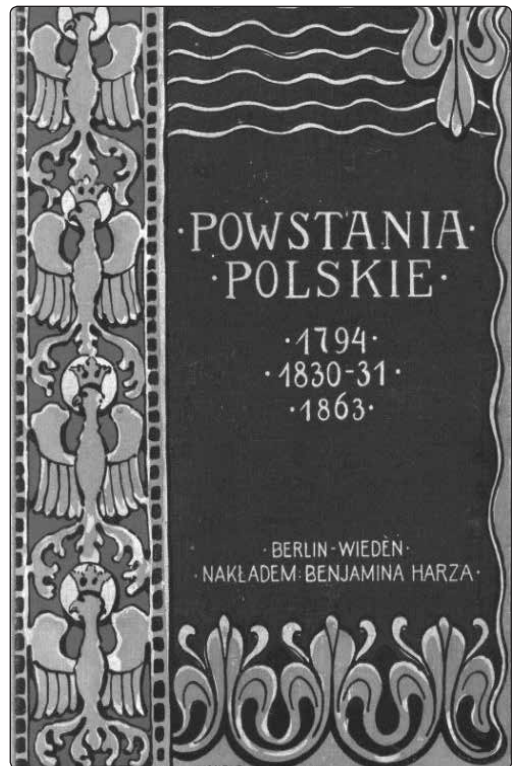
*W zbiorach Biblioteki:*

- Dzieje Polski ilustrowane. T. 1, [Epoka piastowska] / napisał August Sokołowski na podstawie najnowszych badań historycznych z ilustracjami oraz reprodukcjami z obrazów Jana Matejki, Wojciecha Gersona, F. Smuglewicza, Walerego Eljasza, Juliusza Kossaka i innych mistrzów polskich. - Wiedeń : M. Perles, 1896. Nr inw.: 000-024093
- Dzieje Polski ilustrowane. T. 2, [Epoka jagiellońska] / napisał August Sokołowski na podstawie najnowszych badań historycznych z ilustracjami oraz reprodukcjami z obrazów Jana Matejki, Wojciecha Gersona, F. Smuglewicza, Walerego Eljasza, Juliusza Kossaka i innych mistrzów polskich. - Wiedeń : M. Perles, 1897. Nr inw.: 000-024094
- Dzieje Polski ilustrowane. T. 3, [Epoka jagiellońska] / napisał August Sokołowski na podstawie najnowszych badań historycznych z ilustracjami oraz reprodukcjami z obrazów Jana Matejki, Wojciecha Gersona, F. Smuglewicza, Walerego Eljasza, Juliusza Kossaka i innych mistrzów polskich. - Wiedeń : M. Perles, 1898. Nr inw.: 000-024095
- Dzieje Polski ilustrowane. T. 4, [Polska pod rządami królów elekcyjnych] / napisał August Sokołowski na podstawie najnowszych badań historycznych z ilustracjami oraz reprodukcjami z obrazów Jana Matejki, Wojciecha Gersona, F. Smuglewicza, Walerego Eljasza, Juliusza Kossaka i innych mistrzów polskich. - Wiedeń : M. Perles, 1898. Nr inw.: 000-024096

**Berlin - Benjamin Harz.**

*W zbiorach Biblioteki:*

- Dzieje insurekcji kościuszkowskiej 1794 / napisał Kazimierz Bartoszewicz. - Berlin ; Wiedeń : Nakładem Benjamina Harza, [1913]. Nr inw.: 000-024085
- Dzieje powstania listopadowego 1830-1831 / napisał August Sokołowski. - Berlin ; Wiedeń : Nakładem Benjamina Harza ; Warszawa : Księgarnia M. Arcta, [1913]. Nr inw.: 000-024086
- Dzieje powstania styczniowego 1863-1864 / napisał August Sokołowski. - Berlin ; Wiedeń : Nakładem Benjamina Harza, [1910]. Nr inw.: 000-024087



Il. 14. Okładka „Dziejów powstania styczniowego”

<sup>7</sup> Ibidem, s. 985.





Il. 15. Jedną z wielu kolorowych ilustracji zamieszczonych w książkach wydanych przez B. Harza

Jedną z licznych dziewiętnastowiecznych warszawskich oficyn drukarsko-wydawniczych była **ofcyna Natana Glücksberga**. Glücksberg wydał dużo wartościowych książek. Dbał o wysoki poziom druku, założył własną odlewnię czcionek. Wydał własnym nakładem ponad sto pozycji, nie licząc druków zleonych. Wśród jego wydawnictw było wiele cennych i wartościowych książek z dziedziny historii i literatury polskiej.<sup>8</sup>

*W zbiorach Biblioteki:*

- Dajmon : fantazja / przez J. I. Kraszewskiego. - (Wyd. tanie). - Warszawa : M. Glücksberg, 1884. - (Wybór powieści J. I. Kraszewskiego. Serya II ; t. 34). Nr inw. : 000-001242

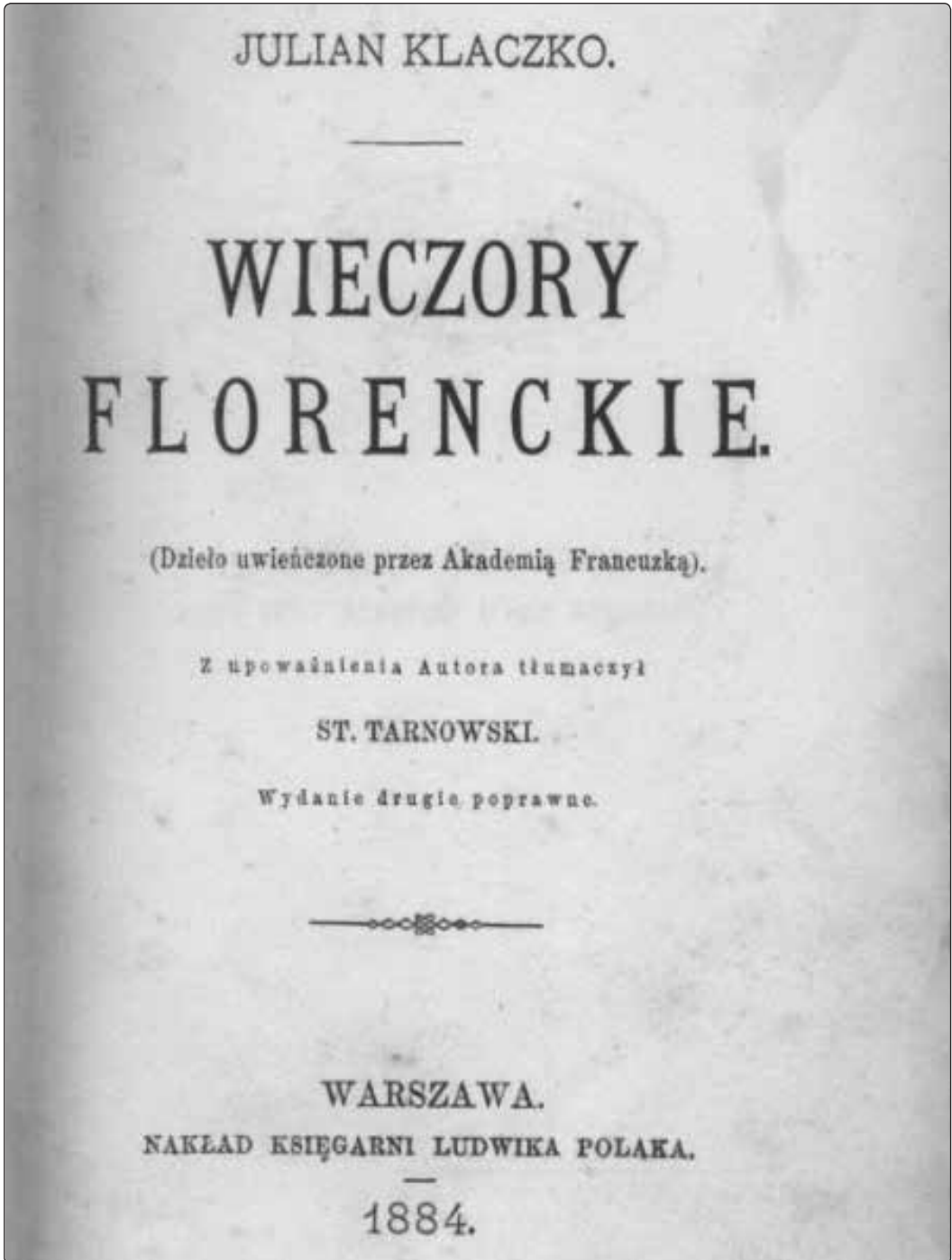
**Ludwik Polak** był księgarzem, w 1862 roku otworzył w Warszawie księgarnię. Firma istniała półtora roku, jej działalność przerwało powstanie styczniowe. W 1864 roku został skazany na zesłanie i wywieziony na Syberię. Po powrocie prowadził w Warszawie kupioną w 1880 roku księgarnię. Prowadził też działalność nakładową, m in. wydał prace J. Klaczki.<sup>9</sup>

*W zbiorach Biblioteki:*

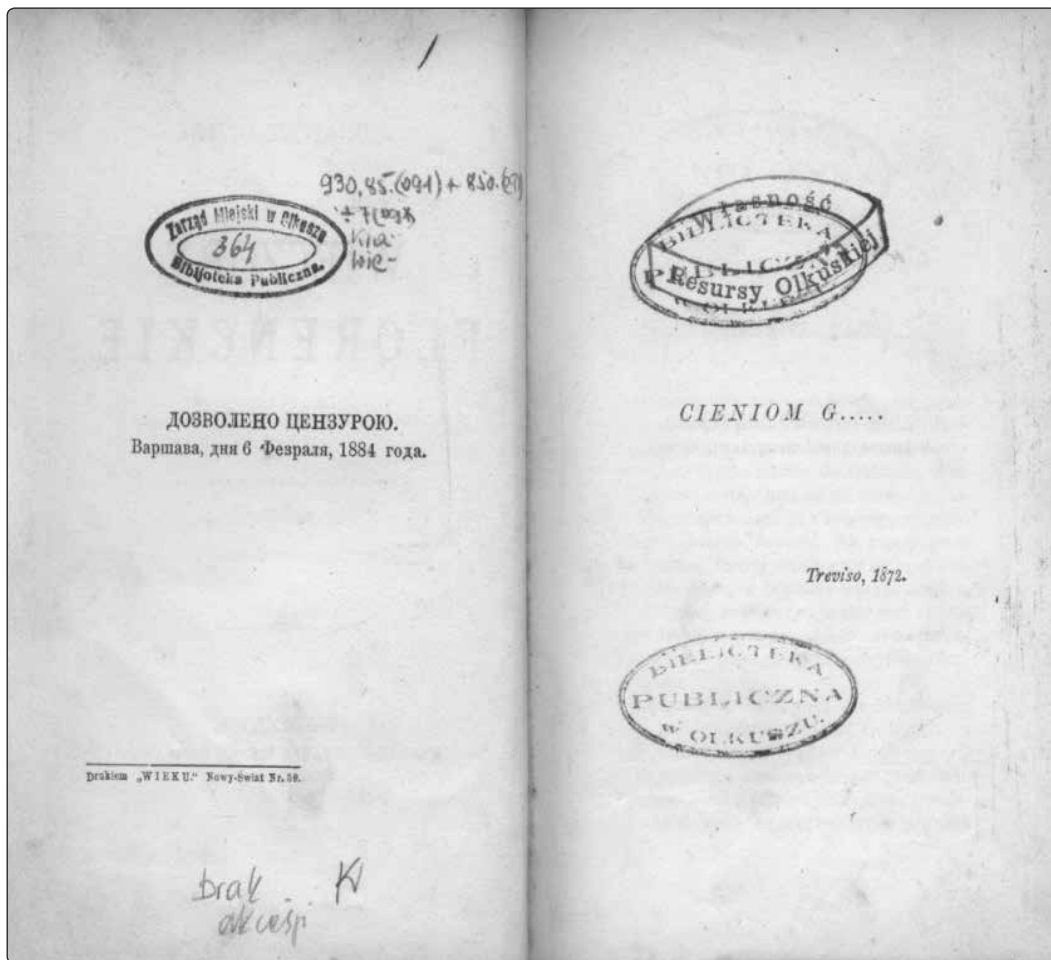
- Wieczory florenckie / Julian Klaczko ; z upoważn. aut. tł. St. Tarnowski. - Wyd. 2 poprawne. - Warszawa : Nakładem Księgarni Ludwika Polaka, 1884. Nr inw: 000-000364, egz. opatrzony pieczęcią „Własność Resursy Olkuskiej”

8 B. Bieńkowska, H. Chamerska, op. cit., s. 274.

9 *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa 1972, s. 694.



Il. 16. Karta tytułowa „Wieczorów florenckich” J. Klaczki



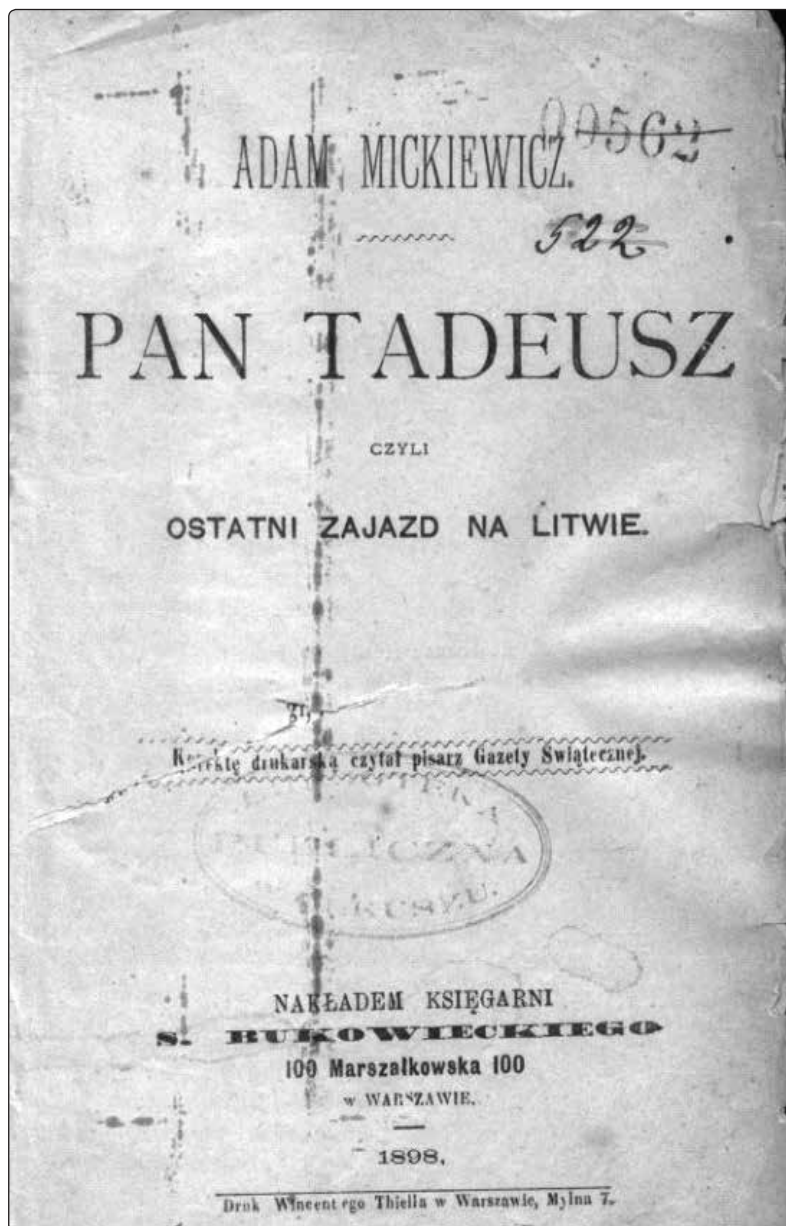
Il. 17. Pieczęć Resursy Olkuskiej w książce „Wieczory florenckie” J. Klaczki

Księgarnia Bukowieckiego z Warszawy.

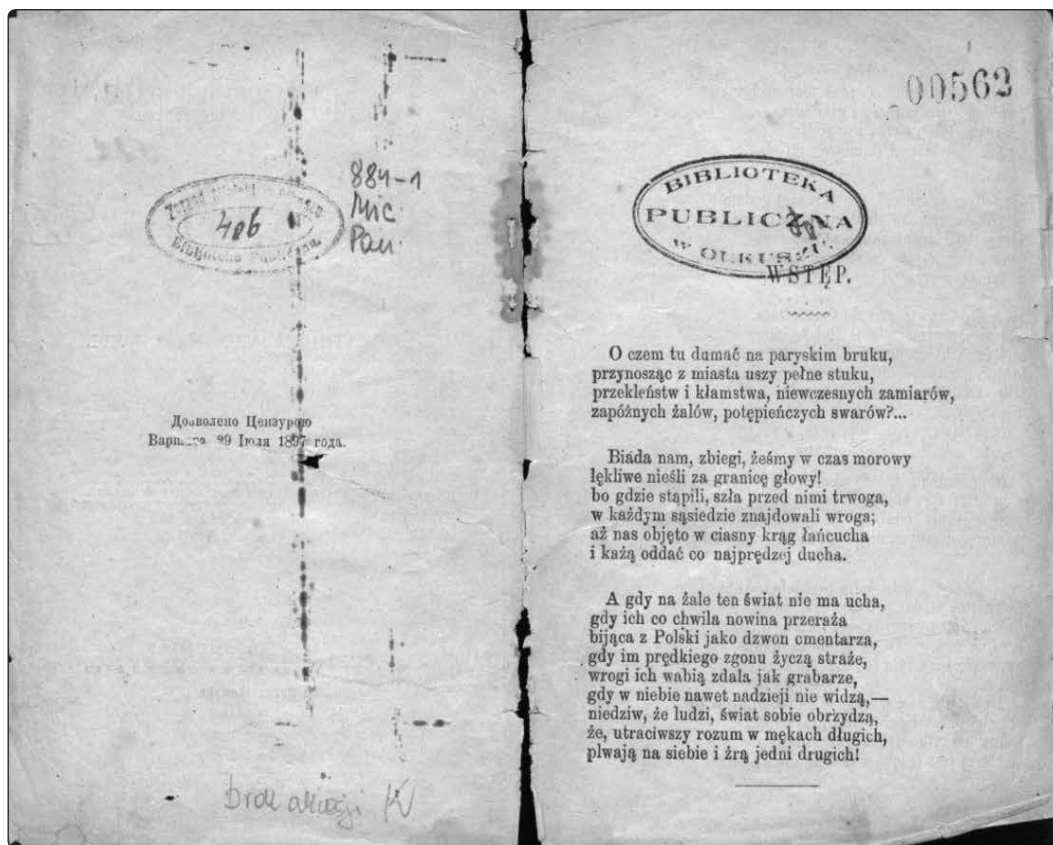
Adam Mickiewicz. - Warszawa : Nakładem  
Księgarni S. Bukowieckiego, 1898. Nr inw.:  
000-000406

*W zbiorach Biblioteki:*

- Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie /



Il. 18. Karta tytułowa „Pana Tadeusza” A. Mickiewicza z 1898 r.



Il. 19. Pierwsze strony „Pana Tadeusza” A. Mickiewicza z 1898 r., widoczny wpis cenzury rosyjskiej z 1897 r.

**Franciszek Salezy Lewental** to kolejny wydawca i księgarz warszawski. Początkowo pracował w wydawnictwie Jana Glöcksberga. Po ślubie z Ernestyną Glöcksberg objął firmę swojego teścia, zmienił jej nazwę na Księgarnia Nakładowa S. Lewentala i rozpoczął działalność wydawniczą. Wydał niemal wszystkie dzieła Józefa Korzeniowskiego, Aleksandra Fredry, Władysława Syrokomli, Michała Bałuckiego, a także dziesięciotomowy wybór dzieł Kraszewskiego, 47 tomów utworów Orzeszkowej i wiele innych. Część z nich weszła w skład serii „Biblioteka Najcelniejszych Utworów Literatury Europejskiej”. Redaktorami wspomnianej serii byli

Piotr Chmielowski i Fryderyk Henryk Lewestam.<sup>10</sup>

*W zbiorach Biblioteki:*

- Dzieła Józefa Korzeniowskiego. T. 5. - Wyd. zupełne / pod kier. Red. „Kłósów”. - Warszawa : Nakładem i drukiem S. Lewentala, 1872. Nr inw: 000-004046
- Studya i szkice literackie. Oddział IX / Józef Ignacy Kraszewski ; poprzedzone wstępem krytycznym i opatrzone spisem chronologicznym dzieł autora przez Piotra Chmielowskiego. - Warszawa : S. Lewenthal, 1893. - (Biblio-

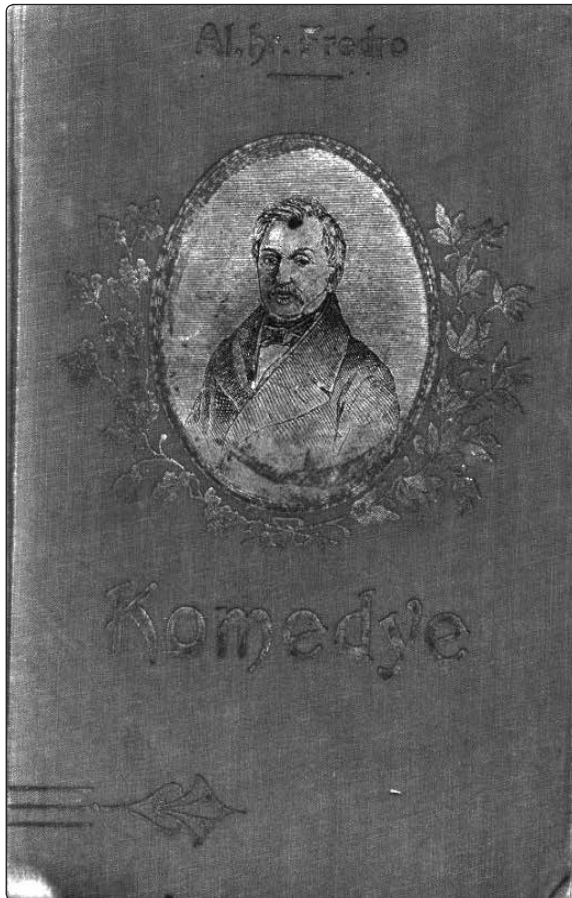
<sup>10</sup> Ibidem, s. 511.

teka Najslyniejszych Utworów Literatury Europejskiej) (Wybór pism / J. I. Kraszewski). Nr inw. : 000-001231

- Komedye. T. 1 / Aleksander Fredro ; poprzedzone wstępem przez Piotra Chmielowskiego. - Warszawa : S. Lewental, 1898. - (Biblioteka Najcelniejszych Utworów Literatury Europejskiej. Literatura Polska). Nr inw.: 000-010977, egz. opatrzone pieczęcią „Biblioteka K. Radłowskiego”
- Komedye. T. 2 / Aleksander Fredro ; poprzedzone wstępem przez Piotra Chmielowskiego. - Warszawa : S. Lewental, 1898. - (Bibliote-

ka Najcelniejszych Utworów Literatury Europejskiej. Literatura Polska). Nr inw.: 000-010978, egz. opatrzone pieczęcią „Biblioteka K. Radłowskiego”

- Studya i szkice literackie / Józef Ignacy Kraszewski ; poprzedzone wstępem krytycznym i opatrzone spisem chronologicznym dzieł autora przez Piotra Chmielowskiego.- Warszawa : S. Lewenthal, 1894. - (Biblioteka Najslyniejszych Utworów Literatury Europejskiej) (Wybór pism / J. I. Kraszewski ; 10). Nr inw. : 000-001232



Il. 20. Piękna, złocona, płócienna okładka „Komedii” A. Fredry

ALEKSANDER HR. FREDRO.

# KOMEDYE.

WYDANIE ZUPEŁNE

POPRZEDZONE WSTĘPEM

przez

Piotra Chmielowskiego.

Tom II.

---

Siuby panieńskie. — Pan Jowialski. — Nocleg w Ape-  
ninach. — Ciotunia. — Zemsta. — Dożywocie. — Dyli-  
żans. — Co tu kłopotu. — Dwie blizny. — Koncert.

---



WARSZAWA.

NAKLAD I DRUK S. LEWENTALA.

Nowy-Świat № 41.

Il. 21. Karta tytułowa „Komedii” A. Fredry z widoczną pieczęcią „Biblioteka K. Radlowskiego”

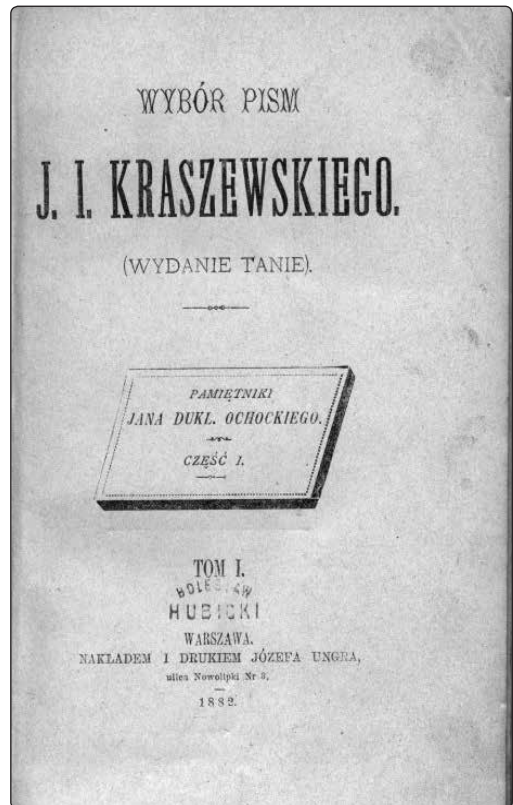
**Józef Unger** był drukarzem i księgarzem warszawskim, założycielem jednej z największych drukarni w kraju. Wydawał głównie współczesnych pisarzy polskich. Początkowo pracował sam, z jednym tylko uczniem, z biegiem czasu stworzył jeden z największych zakładów typograficznych w kraju. Po śmierci Ungera przedsiębiorstwo, składające się z drukarni, wydawnictwa, redakcji czasopism, drzeworytni, giserni oraz księgarni przejął jego syn, Gracjan Unger, który odziedziczone przedsiębiorstwo prowadził pod firmą Józef Unger.<sup>11</sup>

*W zbiorach Biblioteki:*

- Starościna bełzka (Gertruda z hr. Komorowskich hr. Potocka) : opowiadanie historyczne : 1770-1774. T. 14 / przez J. I. Kraszewskiego. - Warszawa : Druk Józefa Ungra, 1879. Nr inw.: 000-001228, egz. opatrzone pieczęcią „Bolesław Hubicki”
- Pamiętniki Jana Duklana Ochockiego. T.1 / Józef Ignacy Kraszewski. - Wyd. tanie. - Warszawa : Nakładem i drukiem Józefa Ungra, 1882. Nr inw.: 000-001221, egz. opatrzone pieczęcią „Bolesław Hubicki”
- Pamiętniki Jana Duklana Ochockiego. T.2 / Józef Ignacy Kraszewski. - Wyd. tanie. - Warszawa : Nakładem i drukiem Józefa Ungra, 1882. Nr inw.: 000-001222, egz. opatrzone pieczęcią „Bolesław Hubicki”
- Pamiętniki Jana Duklana Ochockiego. T.3 / Józef Ignacy Kraszewski. - Wyd. tanie. - Warszawa : Nakładem i drukiem Józefa Ungra, 1882. Nr inw.: 000-001223, egz. opatrzone pieczęcią „Bolesław Hubicki”
- Pamiętniki Jana Duklana Ochockiego. T.4 / Józef Ignacy Kraszewski. - Wyd. tanie. - War-

szawa : Nakładem i drukiem Józefa Ungra, 1882. Nr inw.: 000-001224, egz. opatrzone pieczęcią „Bolesław Hubicki”

We wszystkich woluminach *Pamiętników Jana Duklana Ochockiego* widoczne są wpisy cenzury rosyjskiej. Na stronach tytułowych widnieje własnościowa pieczęć o treści: „Bolesław Hubicki”. Do kart tytułowych tomu 3 i 4 doklejone zostały niewielkie kartki informacyjne z odręcznym napisem: *Egzemplarze uszkodzone, splamione lub z zagiętymi kartami nie będą przyjęte*. Według zapisów w księdze inwentarzowej, książki pochodzą z pierwszych, przedwojennych zasobów Biblioteki.



Il. 22. Karta tytułowa „Pism” J.I. Kraszewskiego z widoczną pieczęcią „Bolesław Hubicki”

11 Ibidem, s. 924-925.



**Teodor Paprocki**, warszawski księgarz i wydawca, od 1880 roku prowadził księgarnię nakładową w Warszawie. Wydawał utwory pisarzy polskich i obcych z zakresu nauk humanistycznych i ścisłych, literaturę popularną, książki dla dzieci i młodzieży. Wszystkie nakłady Paprockiego ukazywały się w starannych, a wiele w artystycznych i luksusowych wydaniach, wykonanych głównie w warszawskiej drukarni E. Skińskiego.<sup>12</sup>

*W zbiorach Biblioteki:*

- Nowele i opowiadania / Jan Zacharyasiewicz. - Warszawa : nakł. Księgarni Tadeusza Paprockiego i S-ki, 1884. Nr inw. 000-001248

**Gustaw Karol Sennewald**, księgarz, nakładca. Praktykę odbył w księgarni ojca. Wkrótce po objęciu firmy nawiązał równoległe stosunki z księgarzami i wydawcami francuskimi i niemieckimi, kontynuował działalność wydawniczą ojca. Wydawał powieści, podręczniki szkolne, do nauki języków obcych, książki z zakresu ekonomii i polityki, mapy i atlasy. Rozwinął też wydawnictwo nut.<sup>13</sup>

*W zbiorach Biblioteki:*

- Chełmianie : opowiadania z lat 1792-1796 / przez Kajetana Kraszewskiego. - Warszawa : G. Sennewald, 1878. Nr inw.: 000-001233, egz. opatrzone pieczęcią „Bolesław Hubicki”

„**Gazeta Polska**” - warszawski dziennik polityczny i literacki, wydawany w latach 1826-1907<sup>14</sup>.

*W zbiorach Biblioteki:*

- Nowele / Maria Konopnicka. - Warszawa : Red.

„Gazety Polskiej”, 1899. - (Bezpłatny Dodatek Tygodniowy do „Gazety Polskiej” ; t. 16) (Wybór pism Maryi Konopnickiej). Nr inw.: 000-002315

W Wilnie, jednym z czołowych ośrodków kulturalnych i wydawniczych początku XIX wieku, pracowała firma **Józefa Zawadzkiego**. Wydał on około 400 dzieł, w tym pierwszy tomik *Ballad i romansów* Adama Mickiewicza. Wydawnictwo Zawadzkiego rozwijało się bardzo dynamicznie, a jego drukarnia była niezwykle nowoczesna.<sup>15</sup>

*W zbiorach Biblioteki:*

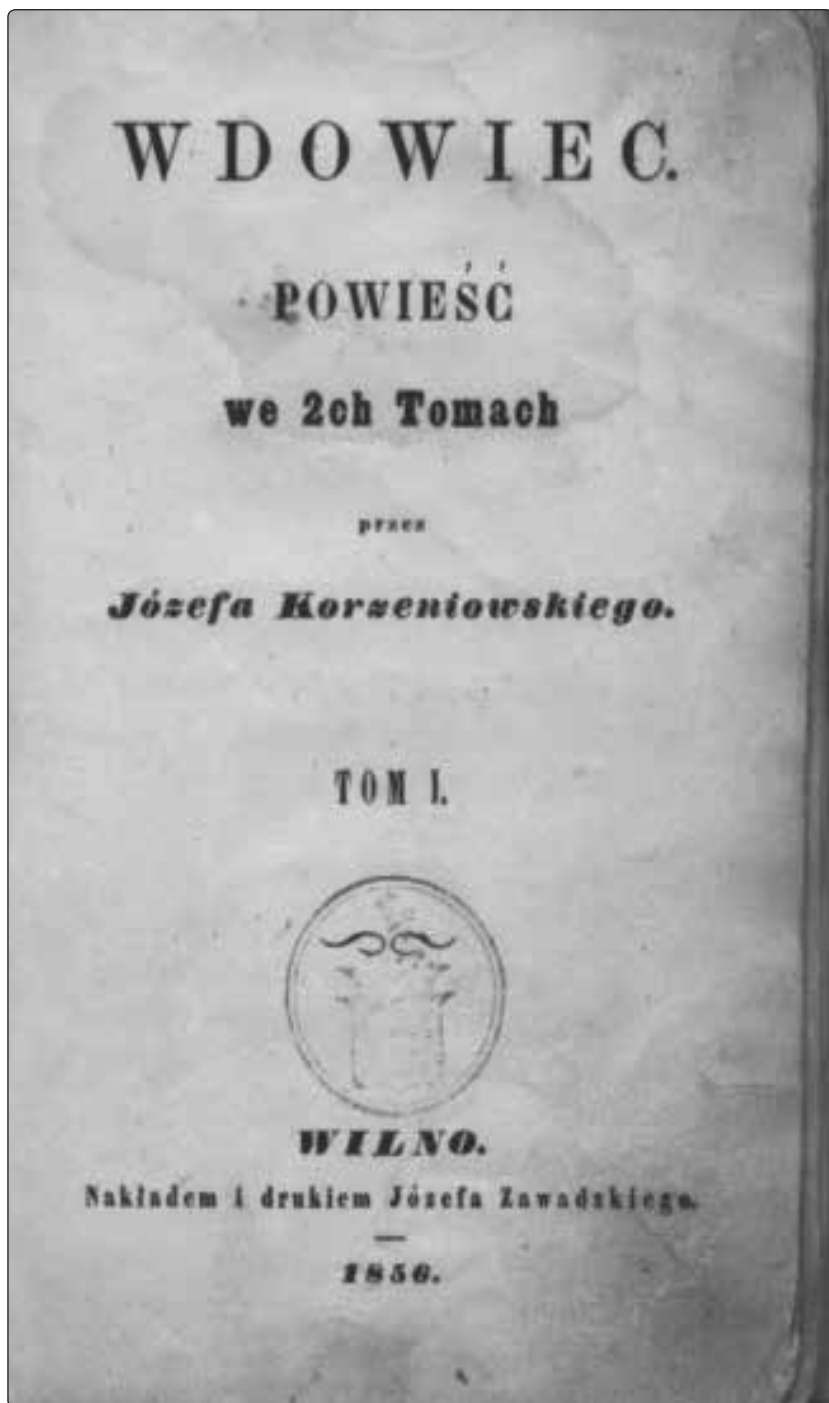
- Wdowiec : powieść we 2ch tomach. T. 1 / przez Józefa Korzeniowskiego. - Wilno : Józef Zawadzki, 1856. Nr inw.: 000-001244, egz. opatrzone pieczęcią „Bolesław Hubicki”, egz. opatrzone ekslibrisem, egz. zacytany, bardzo zniszczony
- Wdowiec : powieść we 2ch tomach. T. 2 / przez Józefa Korzeniowskiego. - Wilno : Józef Zawadzki, 1856. Nr inw.: 000-001245, egz. opatrzone ekslibrisem, egz. zacytany, bardzo zniszczony
- Obrazy litewskie Ser. 1 i 2 / przez Ignacego Chodźkę. - Wyd. nowe popr. - Wilno : J. Zawadzki, 1875. Nr inw.: 000-001249, egz. opatrzone pieczęcią „Bolesław Hubicki”, do karty tytułowej doklejona została niewielka kartka informacyjna z odręcznym napisem: „Egzemplarze uszkodzone, splamione lub z zagiętymi kartami nie będą przyjęte”
- Obrazy litewskie Ser. 3, Pamiętniki kwestarza / Ignacy Chodźko. Wyd. nowe poprawne. - Wilno : Nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego, 1872. Nr inw.: 000-001250, egz. opatrzone pieczęcią „Bolesław Hubicki”

12 Ibidem, s. 658-659

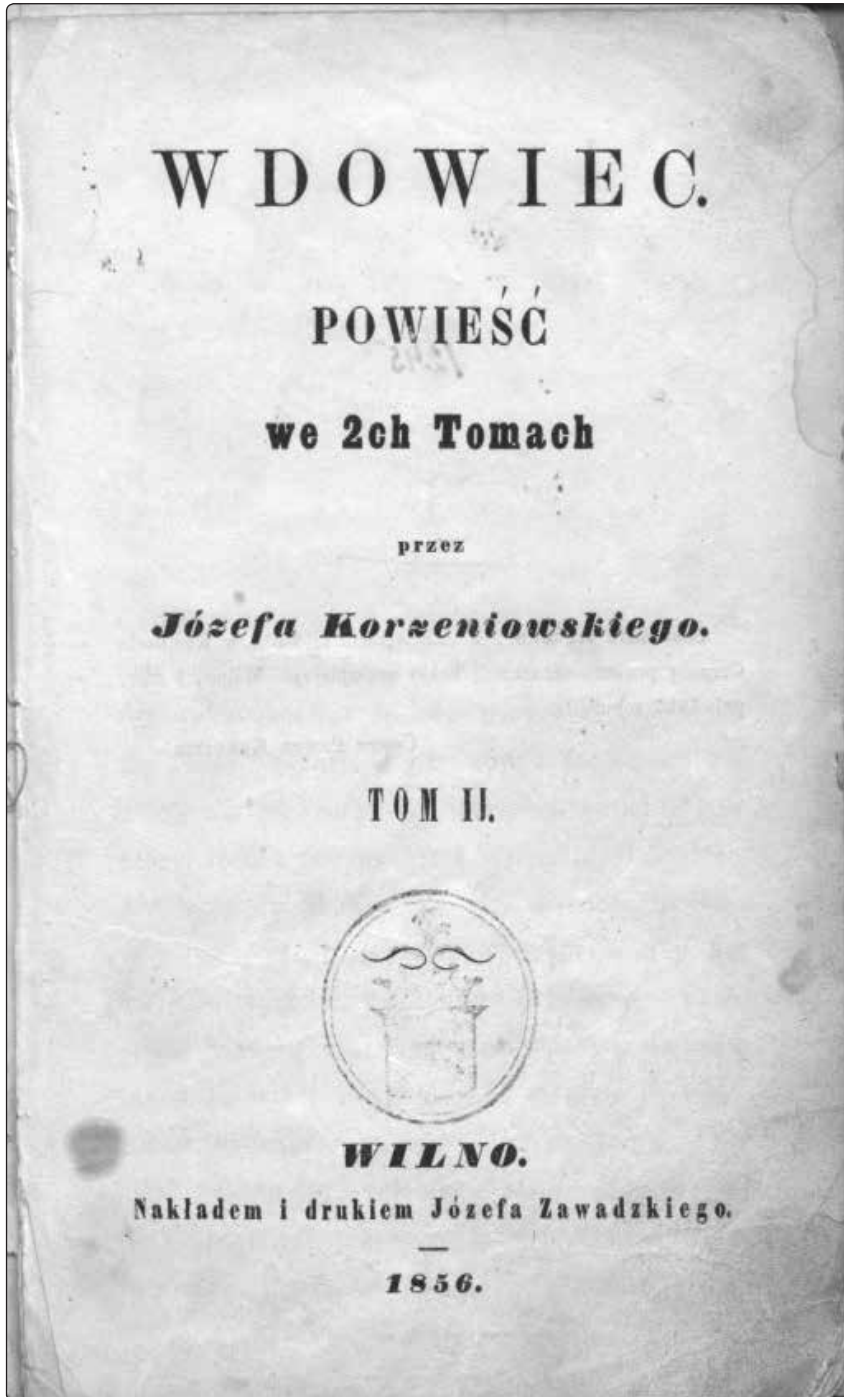
13 Ibidem, s. 808-809

14 *Wielka encyklopedia PWN*, t. 9, Warszawa 2002, s. 571.

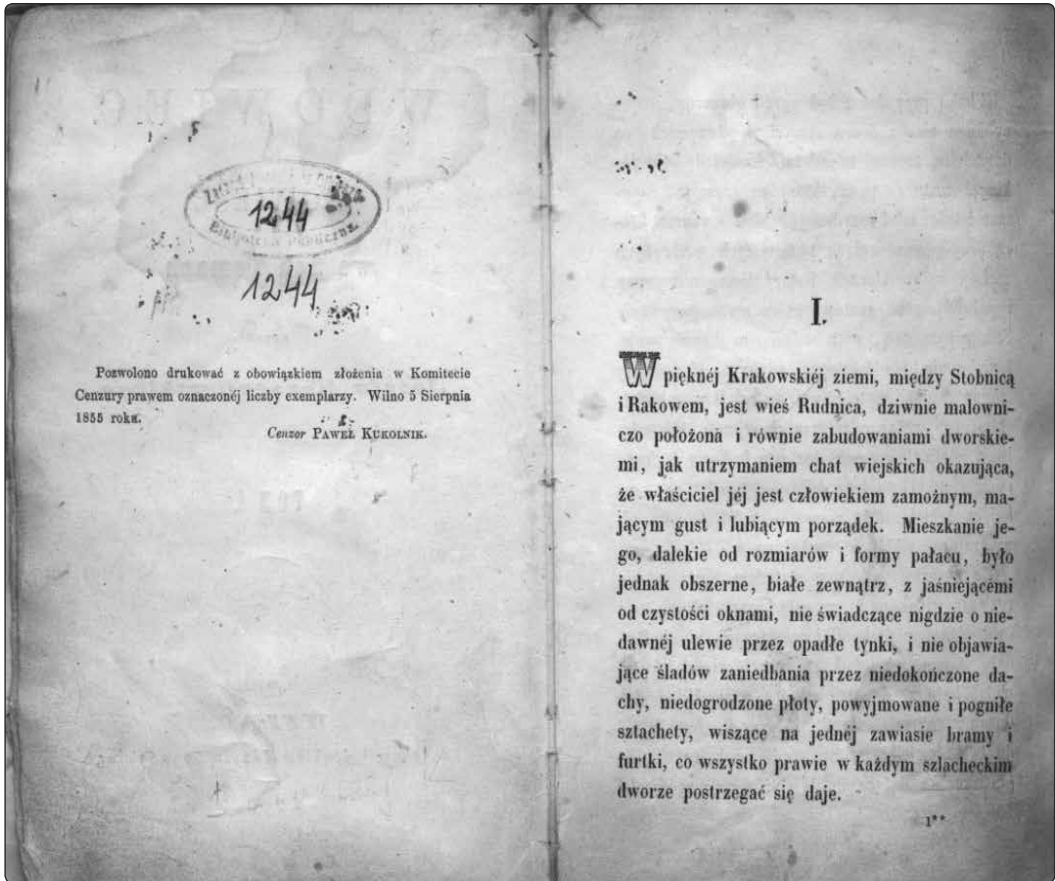
15 K. Rzewuski, *Księgoznawstwo*, Warszawa 1987, s. 118.



Il. 23. Strona tytułowa najstarszej książki w olkuskiej Bibliotece (tom I) z widocznym ekslibrisem szlacheckim



Il. 24. Strona tytułowa najstarszej książki w olkuskiej Bibliotece (tom II) z widocznym ekslibrisem szlacheckim



Il. 25. Pierwsze strony „Wdowca” Józefa Korzeniowskiego z widocznym wpisem cenzora Pawła Kukolnika

Pod koniec XIX wieku Lwów był dużym ośrodkiem wydawniczym i księgarskim w zaborze austriackim. Od 1880 do 1934 roku działało w nim **Wydawnictwo Altenberga**. Założycielem rodzinnej firmy był Herman Altenberg, wydawca klasyków literatury polskiej. Był inicjatorem wydania serii „Biblioteka Klasyków Polskich” oraz serii „Biblioteka Teatrów Amatorskich”. Jako pierwszy w Galicji wprowadził ratalny system sprzedaży książek.<sup>16</sup>

<sup>16</sup> B. Bieńkowska, H. Chamerska, op. cit., s. 318

#### *W zbiorach Biblioteki:*

- *Uczta Herodyady* : poemat dramatyczny w trzech : z cyklu „Na wzgórzu śmierci” / napisał Jan Kasprowicz. - Lwów : H. Altenberg, 1905. Nr inw.: 000-000589
- *Dzieje języka polskiego* / napisał Aleksander Brückner. Lwów : Księgarnia H. Altenberga ; Warszawa : E. Wende i Spółka, 1906. - (Nauka i Sztuka / Wydawnictwo Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych we Lwowie ; t. 3). Nr inw.: 000-001094
- *Grottger / Antoni Potocki*. - Lwów : Księgarnia H. Altenberga ; Warszawa : E. Wende,

1907. Nr inw. 000-024084

Książki drukowane były u W. L. Anczyca w Krakowie, drukarni słynnej z produkcji książek na wysokim poziomie edytorskim.<sup>17</sup>

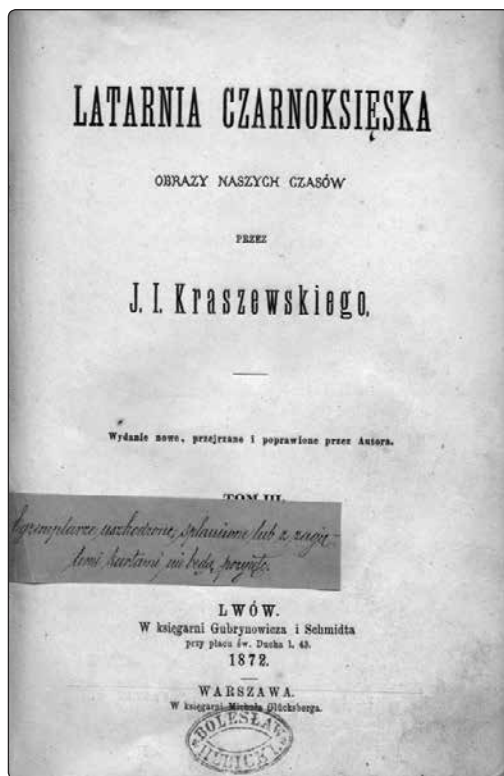
We Lwowie funkcjonowała również **Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta**, założona w 1868 roku. Należała do ważniejszych oficyn lwowskich. Wydawała głównie dzieła z zakresu literatury pięknej. Syn Władysława Gubrynowicza, Kazimierz Gubrynowicz, prowadził księgarnię do 1939 roku.<sup>18</sup>

*W zbiorach Biblioteki:*

- Latarnia czarnoksiężka : obrazy naszych czasów. T. 3 / przez I. I. Kraszewskiego. - Wyd. nowe, przejrz. popr. Przez aut. - Lwów : Gubrynowicz i Schmidt ; Warszawa : M. Glücksberg, 1872. - (Zbiór powieści J. I. Kraszewskiego. Wyd. nowe, przejrz., popr. i uporządk. przez aut. ; og. zb. t. 18). Nr inw.: 000-001212, egz. opatrzony pieczęcią „Bolesław Hubicki”, do karty tytułowej wklejony wąski pasek papieru z napisem odręcznym: „Egzemplarze uszkodzone, splamione lub z zagiętymi kartami nie będą przyjęte”
- Choroby wieku : studium pathologiczne. T. 1 / przez J. I. Kraszewskiego. - Wyd. nowe, przejrz. i popr. przez autora. - Lwów : Gubrynowicz i Schmidt ; Warszawa : M. Glücksberg, 1874. Nr inw.: 000-001215

17 *Encyklopedia...*, op.cit., s. 50.

18 M. Szymański, *Świat starych książek*, Warszawa, 1989, s. 53.



Il. 26. Karta tytułowa „Latarni Czarnoksiężskiej” J.I. Kraszewskiego z widoczną pieczęcią „Bolesław Hubicki” i doklejoną kartką z odręcznym napisem: Egzemplarze uszkodzone, splamione lub z zagiętymi kartami nie będą przyjęte

W okresie międzywojennym „Rój” był jedną z największych oficyn wydawniczych w Polsce. Jego właścicielami byli Melchior Wańkowicz i Marian Kister. Wańkowicz z powodzeniem zajmował się pracą wydawniczą. Wspólnikiem Wańkowicza był Marian Kister, doskonały handlowiec i organizator. Dzięki tej współpracy - literata, znawcy literatury i potrzeb czytelnicznych z handlowcem - wydawnictwo „Rój” korzystnie zapisało się w dziejach wydawnictw polskich. Jeżeli w stosunku do pisarzy polskich „Rój” był jednym z kilku poważnych wydawnictw (obok Gebethnera, Mortkowicza, Hoesicka, Wendego), wokół których skupiała się cała elita ówczesnych pisarzy,

zaś w dziedzinie przekładów niewątpliwie dzierżył prym.<sup>19</sup> W „Roju” wydano po raz pierwszy *Sklepy cynamonowe* Brunona Schulza, *Ferdydurke* Witolda Gombrowicza, *Kariere Nikodema Dyzmy* Tadeusza Dołęgi-Mostowicza i książki Czesława Centkiewicza. Dzięki temu wydawnictwu polscy czytelnicy mogli poznać takich pisarzy jak: John Galsworthy, Aldous Huxley, Thomas Mann, Marcel Proust, Erich Maria Remarque, Sigrid Undset.<sup>20</sup>

*W zbiorach Biblioteki:*

- Bracia Karamazow / F. Dostojewski ; [przeł. z oryg. Aleksander Wat]. - Warszawa : Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, 1928. - (Dzieła / F. Dostojewski ; pod red. Melchjora Wańkowicza ; poprzedzone studium Andrzeja Struga ; ser. 4 t.1-2). Nr inw.: 000-000843
- Bracia Karamazow / F. Dostojewski ; [przeł. z oryg. Aleksander Wat]. - Warszawa : Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, 1928. - (Dzieła / F. Dostojewski ; pod red. Melchjora Wańkowicza ; poprzedzone studium Andrzeja Struga ; ser. 4 t.3-4). Nr inw.: 000-000844
- Bracia Karamazow / F. Dostojewski ; [przeł. z oryg. Aleksander Wat]. - Warszawa : Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, 1928. - (Dzieła / F. Dostojewski ; pod red. Melchjora Wańkowicza ; poprzedzone studium Andrzeja Struga ; ser. 4 t.5-6). Nr inw.: 000-000845

Wszystkie woluminy „Braci Karamazow” są dość mocno zniszczone, według zapisów w księdze inwentarzowej pochodzą z przedwojennych zasobów biblioteki.

- Bella : powieść / Jean Giradoux ; przeł. [z fr.]

Marja Kuncewiczowa. - Warszawa : Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, 1929. Nr inw.: 000-000484

„Bella” Jeana Giradoux jest pozycją reprezentującą bogaty dorobek wydawniczy literatury francuskiej w „Roju” w pięknym przekładzie Marii Kuncewiczowej.<sup>21</sup>

- Prosto z mostu / Stanisław Piasecki. - Warszawa : Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, 1934. Nr inw.: 000-001100
- „Prosto z mostu” reprezentuje nurt literatury publicystycznej wydawanej w „Roju”.
- Krzyże z papieru / Ewa Szelburg Zarembina. - Warszawa : Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, 1934. Nr inw. : 000-001101
- Krótkie spięcia : (Wrażenia teatralnych serja szesnasta) / Tadeusz Żeleński. - Warszawa : Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, 1938. Nr inw.: 000-000374

Na czele działu krytyki literackiej i esejów w „Roju” stał Tadeusz Żeleński-Boy. *Krótkie spięcia* są jedną spośród wielu książek jego autorstwa wydawanych w tym wydawnictwie.

Działalność księgarską i wydawniczą rozpoczął **Jakub Mortkowicz** w 1903 roku jako udziałowiec Księgarni Centnerszvera w Warszawie. Zawiązanie w 1915 roku Towarzystwa Wydawniczego w Warszawie pozwoliło Mortkowiczowi inwestować w zakup nowych księgarni. Księgarz był rzecznikiem spraw polskiej książki na zjazdach i pokazach wśród drukarzy w kraju i za granicą. Kryzys gospodarczy z 1929 roku doprowadził do załamania nerwowego Mortkowicza i jego samobójczej śmierci. Po wybuchu II wojny światowej Anna Żeromska przejęła akcje Towarzystwa Wydawniczego, aby uchronić firmę narażoną na

19 H. Kister, „Pegazy na Kredytowej”. *Wspomnienia*, Warszawa 1980, s. 50.

20 Z. Arct, *Gawędy o księgarzach*, Wrocław, 1972, s. 223.

21 H. Kister, op. cit., s. 53.

represje z racji żydowskiego pochodzenia dotychczasowych właścicieli. Po wojnie J. Mortkowiczowa i H. Mortkowicz-Olczakowa reaktywowały firmę w Krakowie jako Towarzystwo J. Mortkowicza, które funkcjonowało do 1950 roku.

Jakub Mortkowicz był głównym wydawcą dzieł Żeromskiego. Uwieńczeniem dążeń Mortkowicza do stworzenia typu wydawnictwa taniego, przeznaczonego dla najszerszych mas, z możliwością nabycia drogą prenumeraty, było podjęcie w latach 1928-1929 drugiego wydania zbiorowego dzieł Stefana Żeromskiego (w 32 t.) pod hasłem „Żeromski dla całej Polski”. Miało ono stanowić zaczątek wielkiej biblioteki pod hasłem „Książnica Współczesnych Pisarzy Polskich”. W założeniu programowym Książnicy planowano dostarczenie czytelnikowi, w formie przystępnej prenumeraty, zbiorowych wydań dzieł współczesnych pisarzy. Na dalsze części Książnicy składały się wydania zbiorowe pism A. Struga (1930-1931 w 20 t.) i L. Staffa (1931-1934 w 19 t.). Wydania zbiorowego dzieł Leopolda Staffa podjął się Mortkowicz dla uczczenia jubileuszu 30-lecia twórczości pisarza.<sup>22</sup>

*W zbiorach Biblioteki:*

- Pisma prozą Cypryana Norwida. Dział drugi, O sztuce i literaturze / Cyprian Kamil Norwid. - Warszawa : J. Mortkowicz, 1911. - (Pisma zebrane / Cypriana Norwida). Nr inw.: 000-010953

Pisma zebrane wyszły w bibliofilskiej szacie graficznej opracowanej przez Adama Półtawskiego.

- Uciekła mi przepióreczka...: komedia w 3 aktach / Stefan Żeromski. - Warszawa : Wydaw.

J. Mortkowicza Towarzystwo Wydawnicze, 1924. Nr inw.: 000503

- Charitas / Stefan Żeromski. - Warszawa ; Kraków : J. Mortkowicz, 1928. Nr inw.: 000-000340
- Zamieć / Stefan Żeromski. - Warszawa ; Kraków : J. Mortkowicz, 1928. - (Powieści Stefana Żeromskiego). Nr inw.: 000-000339
- Biała rękawiczka : sztuka w 3 aktach z prologiem i epilogiem / Stefan Żeromski. - Warszawa : Wydaw. J. Mortkowicza Towarzystwo Wydawnicze, 1929. Nr inw.: 000-000599
- „Ponad śnieg bielszym się stanę” : dramat w 3 aktach / Stefan Żeromski. - Warszawa : Wydaw. J. Mortkowicza Towarzystwo Wydawnicze, 1929. Nr inw.: 000-000598
- Turoń : dramat w trzech aktach / Stefan Żeromski. - Warszawa ; Kraków : Wydaw. J. Mortkowicza Towarzystwo Wydawnicze, 1929. Nr inw.: 000-000600
- Żywiąc się w locie / Leopold Staff. - Wyd. 2. - Warszawa : Wydaw. J. Mortkowicza Towarzystwo Wydawnicze, 1933. - (Pisma / Leopold Staff). Nr inw.: 000-002311
- Godiwa : ballada w trzech aktach / Leopold Staff. - Wyd. 3. - Warszawa : Wydaw. J. Mortkowicza Towarzystwo Wydawnicze, 1933. - (Pisma / Leopold Staff ; t. 7). Nr inw.: 000-002303
- Igrzysko / Leopold Staff. - Wyd. 3. - Warszawa : Wydaw. J. Mortkowicza Towarzystwo Wydawnicze, 1933. - (Pisma / Leopold Staff ; t. 9). Nr inw.: 000-002304
- Uśmiech godzin / Leopold Staff. - Warszawa : Wydaw. J. Mortkowicza Towarzystwo Wydawnicze, 1933. - (Pisma / Leopold Staff ; t. 10). Nr inw.: 000-002305
- To samo : dramat w trzech aktach / Leopold

22 M. Mlekicka, *Jakub Mortkowicz księgarz i wydawca*, Wrocław 1974, s. 11-167.

- Staff. - Warszawa : Wydaw. J. Mortkowicza Towarzystwo Wydawnicze, 1933. - (Pisma / Leopold Staff ; t. 12). Nr inw.: 000-002306
- Wawrzyn / Leopold Staff. - Warszawa : Wydaw. J. Mortkowicza Towarzystwo Wydawnicze, 1933. - (Pisma / Leopold Staff ; t. 14). Nr inw.: 000-002308
  - Ścieżki polne / Leopold Staff. - Warszawa : Wydaw. J. Mortkowicza Towarzystwo Wydawnicze, 1933. - (Pisma / Leopold Staff ; t. 16). Nr inw.: 000-002310
  - Południca : dramat w trzech aktach / Leopold Staff. - Warszawa : Wydaw. J. Mortkowicza Towarzystwo Wydawnicze, 1933. - (Pisma / Leopold Staff ; t. 17). Nr inw.: 000-002309
  - Ucho igielne / Leopold Staff. - Wyd. 4. - Warszawa : Wydaw. J. Mortkowicza Towarzystwo Wydawnicze, 1933. - (Pisma / Leopold Staff ; t. 20). Nr inw.: 000-002312
  - Wiersze wybrane / Leopold Staff. - Warszawa : Wydaw. J. Mortkowicza Towarzystwo Wydawnicze, 1938. Nr inw.: 000-000375

W Krakowie powstała **Krakowska Spółka Wydawnicza**, która zapoczątkowała wydawanie serii pod nazwą „Biblioteka Narodowa”. Pomysł założenia Spółki zrodził się w kręgu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i ludzi związanych w czasie wojny z kołami legionowymi, głównie z Centralnym Biurem Wydawnictw Naczelnego Komitetu Narodowego. Profesorowie UJ - Stanisław Kot, Stanisław Estreicher i Tadeusz Sinko - nakreślili profil wydawniczy Spółki, udziałowcem i dyrektorem administracyjnym został prawnik dr Adam Muszyński, a znakomitemu edytorowi, wspomnianemu już Kazimierzowi Giebułtowskiemu, powierzono opiekę nad stroną redakcyjną. Wydawnictwo było świetnie pomyślane i zor-

ganizowane. W latach 1921-1922 A. Muszyński dzięki kontaktom z profesorem Jerzym J. Michalskim, ówczesnym ministrem skarbu, uzyskał dla Spółki znaczne przydziały papieru, który był w tamtych czasach towarem deficytowym. Zdobycz ta była tym cenniejsza, że stanowiła bezpieczną lokatę w okresie dewaluacji marki polskiej. Ze Spółką współpracowali najwybitniejsi naukowcy i pisarze środowiska krakowskiego. Lata prężnej działalności Krakowskiej Spółki Wydawniczej przysporzyły jej wielu zwolenników. Po bankructwie spółki serię tę przejęło Ossolineum<sup>23</sup>.

*W zbiorach Biblioteki:*

- Pan Damazy : komedia konkursowa w 4 aktach / przez Józefa Bliżińskiego ; oprac. Zygmunt Tempka-Nowakowski. - Kraków : Krakowska Spółka Wydawnicza, [1921]. - (Biblioteka Narodowa. Serja 1 ; nr 38). Nr inw.: 000-001744
- Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego / Adam Mickiewicz ; oprac. Stanisław Pigoń. - Wyd. 4, przejr. i uzup. - Kraków : Krakowska Spółka Wydawnicza, [1922]. - (Biblioteka Narodowa. Serja 1 ; nr 17). Nr inw.: 000-001621
- Beniowski : poema : 5 pierwszych pieśni / Juliusz Słowacki ; oprac. J. Kleiner. - Ed. 2, przejr. - Kraków : Krakowska Spółka Wydawnicza, 1923. - (Biblioteka Narodowa. Serja 1 ; nr 13). Nr inw.: 000-000519
- Sen srebrny Salomei : romans dramatyczny w pięciu aktach / Juliusz Słowacki ; wstępem i objaśnieniami opatrzył Stanisław Turowski. - Kraków : Krakowska Spółka Wydawnicza, 1923. - (Biblioteka Narodowa. Serja 1 ; nr

23 por.: <http://www.kangur.uek.krakow.pl/biblioteka/biuletyn/artykuly.php?Strona=Art&Wybor=34&Art=kak001> (Dostęp: 18 marzec 2013)



- 57). Nr inw.: 000-010805, 000-011280
- Pisma estetyczno-krytyczne / Adam Mickiewicz ; oprac. Henryk Życzynski. - Kraków : Krakowska Spółka Wydawnicza, [1924]. - (Biblioteka Narodowa. Seria 1 ; nr 79). Nr inw.: 000-010664, 000-004701
  - Wybór poezyj / Cyprjan Norwid ; oprac. Stanisław Cywiński. - Kraków : Krakowska Spółka Wydawnicza, [1924]. - (Biblioteka Narodowa. Seria 1 ; nr 64). Nr inw.: 000-001099
  - Zamek Kaniowski : powieść / Seweryn Goszczyński ; oprac. Józef Tretiak. - Wyd. 2. - Kraków : Nakł. Krakowskiej Spółki Wydawniczej, 1924. - (Biblioteka Narodowa. Seria 1 ; nr 44). Nr inw.: 000-001750
  - Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki / Ignacy Krasicki ; z autogr., wstępem i objaśn. Zaopatrzył Bronisław Gubrynowicz. - Wyd. 2 przejrz. - Kraków : Krakowska Spółka Wydawnicza, dr. 1925. - (Biblioteka Narodowa. Seria 1 ; nr 41). Nr inw.: 000-001753
  - Otello : tragedia w 5 aktach / William Shakespeare ; w przekł. Józefa Paszkowskiego ; oprac. Andrzej Tretiak. - Kraków : Krakowska Spółka Wydawnicza, 1925. - (Biblioteka Narodowa. Seria 2 ; nr 42). Nr inw.: 000-002906
  - Malwina czyli Domyślność serca / Anna Wirtemberska ; z wstępem i objaśn. Konstantego Wojciechowskiego. - Wyd. 2. - Kraków : Krakowska Spółka Wydawnicza, [1925]. - (Biblioteka Narodowa. Seria 1 ; nr 23). Nr inw.: 000-001758
  - Pociężne wykwintnisze : komedia / Molier ; przeł. wstępem i objaśn. zaopatrzył Boy-Żeleński. - Kraków : Krakowska Spółka Wydawnicza, 1926. - (Biblioteka Narodowa. Seria 2 ; nr 43). Nr inw.: 000-004703
  - Nie-Boska komedia / Zygmunt Krasiniski ; oprac. Juliusz Kleiner. - Wyd. 4 przejrz. - Kraków : Krakowska Spółka Wydawnicza, [1927]. - (Biblioteka Narodowa. Seria 1 ; nr 24). Nr inw.: 000-000372
  - Karpaccy górale : dramat w trzech aktach / Józef Korzeniowski ; wstępem i objaśn. zaopatrzył Wiktor Hahn. - Kraków : Krakowska Spółka Wydawnicza, [1928]. - (Biblioteka Narodowa. Seria 1 ; nr 63). Nr inw.: 000-001752
  - Mohort / Wincenty Pol ; wstępem i objaśn. zaopatrzył Aleksander Łucki. - Wyd. 2 przejrz. - Kraków : Krakowska Spółka Wydawnicza, dr. 1925. - (Biblioteka Narodowa. Seria 1 ; nr 52). Nr inw.: 000-000583
  - Pieśń o ziemi naszej oraz liryki wybrane / Wincenty Pol ; wstępem i objaśnieniami zaopatrzył Roman Zawiliński. - Wyd. 3. - Kraków : Krakowska Spółka Wydawnicza, 1929. - (Biblioteka Narodowa. Seria 1 ; nr 21). Nr inw.: 000-000584

**Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha** powstała w Poznaniu w 1884 roku. Założono również wydawnictwo i filie księgarni w Warszawie, Lublinie, Wilnie i Krakowie<sup>24</sup>.

*W zbiorach Biblioteki:*

- Warszawa : luźne kartki z przeszłości syreniego grodu. - Poznań ; Warszawa : Nakład Księgarni św. Wojciecha, 1920. Nr inw.: 000-027710

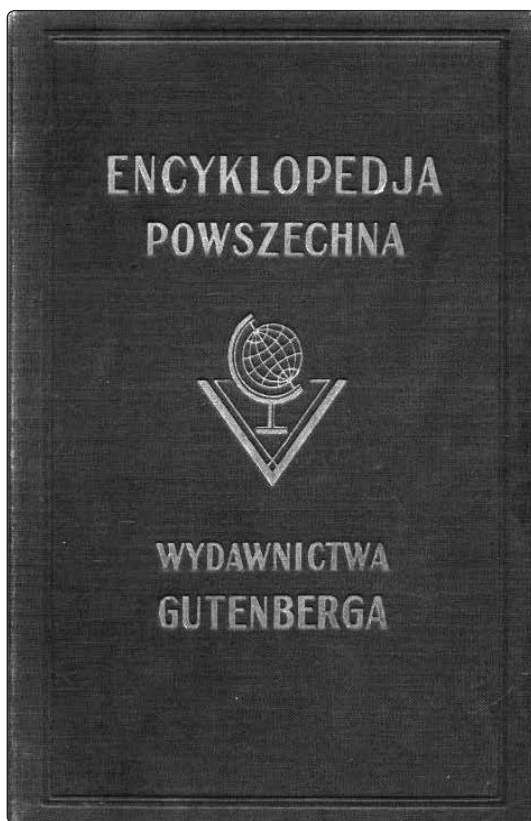
**Wydawnictwo Gutenberg** to firma wydawnicza założona w 1927 roku w Warszawie przez Helge Fergo i P. Hansen Fergo. Wydała 18 tomową Encyklopedię Powszechną, „Dzieła” Dickensa pod red. Wilama Horzycy, „Dzieła” Tolstoja pod red. Juliana Tuwima oraz szereg innych powieści.

<sup>24</sup> *Encyklopedia...*, op. cit., s. 566.

*W zbiorach Biblioteki:*

- *Wojna i pokój*. T. 1-2 / Lew Tołstoj ; przekł. Zofji Popławskiej. - Warszawa : Wydaw. Gutenberga, [ca 1930]. - (Dzieła / Lew Tołstoj). Nr. Inw.: 000-000865
- *Wojna i pokój*. T. 3-4 / Lew Tołstoj ; przekł. Zofji Popławskiej. - Warszawa : Wydaw. Gutenberga, [ca 1930]. - (Dzieła / Lew Tołstoj). Nr. Inw.: 000-000866
- *Wojna i pokój*. T. 5-6 / Lew Tołstoj ; przekł. Zofji Popławskiej. - Warszawa : Wydaw. Gutenberga, [ca 1930]. - (Dzieła / Lew Tołstoj). Nr. Inw.: 000-000867
- *Wojna i pokój*. T. 7-8 / Lew Tołstoj ; przekł. Zofji Popławskiej. - Warszawa : Wydaw. Gutenberga, [ca 1930]. - (Dzieła / Lew Tołstoj). Nr. Inw.: 000-000868
- *Wojna i pokój*. T. 9-10 / Lew Tołstoj ; przekł. Zofji Popławskiej. - Warszawa : Wydaw. Gutenberga, [ca 1930]. - (Dzieła / Lew Tołstoj). Nr. Inw.: 000-000869
- *Wojna i pokój*. T. 11-12 / Lew Tołstoj ; przekł. Zofji Popławskiej. - Warszawa : Wydaw. Gutenberga, [ca 1930]. - (Dzieła / Lew Tołstoj). Nr. Inw.: 000-000870
- „*Wojna i pokój*” to wg zapisów w księdze inwentarzowej dar od pani Zdebichowej.
- Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna. T. 1, A-Assuan. - Kraków : Wydawnictwo Gutenberga, [1929]. Nr inw.: 000-035211
- Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna. T. 2, Assurbanipal - Caudry. - Kraków : Wydawnictwo Gutenberga, [1929]. Nr inw.: 000-035212
- Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna. T. 3, Cauer Emil - Dewon. - Kraków : Wydawnictwo Gutenberga, [1930]. Nr inw.: 000-035213
- Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna. T. 4, Dewsbury - Europa. - Kraków : Wydawnictwo Gutenberga, [1930]. Nr inw.: 000-035214
- Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna. T. 5, Europejska równowaga do Grecka sztuka. - Kraków : Wydawnictwo Gutenberga, [1930]. Nr inw.: 000-035215
- Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna. T. 6, Grecki język do Izasław. - Kraków : Wydawnictwo Gutenberga, [1930]. Nr inw.: 000-035216
- Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna. T. 7, Izaszar do Kolejowe rozkłady jazdy. - Kraków : Wydawnictwo Gutenberga, [1930]. Nr inw.: 000-035217
- Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna. T. 8, Kolejowe sądy rozjemcze do Laud William. - Kraków : Wydawnictwo Gutenberga, [1930]. Nr inw.: 000-035218
- Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna. T. 9, Lauda do Mały. - Kraków : Wydawnictwo Gutenberga, [1931]. Nr inw.: 000-035219
- Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna. T. 10, Małże do Morny Charles Auguste. - Kraków : Wydawnictwo Gutenberga, [1931]. Nr inw.: 000-035220
- Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna. T.11, Maroksyt do Optyka. - Kraków : Wydawnictwo Gutenberga, [1931]. Nr inw.: 000-035221
- Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna. T. 12, Optymaci do Polowanie. - Kraków : Wydawnictwo Gutenberga, [1931]. Nr inw.: 000-035222
- Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna. T. 13, Polska. - Kraków : Wydawnictwo Gutenberga, [1931]. Nr inw.: 000-035223

- Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna. T. 14, Polska Agencja Telegraficzna do Rewindykacja. - Kraków : Wydawnictwo Gutenberg, [1932]. Nr inw.: 000-035224
- Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna. T. 15, Rewir - Serbja. - Kraków : Wydawnictwo Gutenberg, [1932]. Nr inw.: 000-035225
- Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna. T. 16, Serbowie - Szkocja. - Kraków : Wydawnictwo Gutenberg, [1932]. Nr inw.: 000-035226
- Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna. T. 17, Szkocka literatura - Victor. - Kraków : Wydawnictwo Gutenberg, [1932]. Nr inw.: 000-035227
- Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna. T. 18, Victor-Żyźmory. - Kraków : Wydawnictwo Gutenberg, [1932]. Nr inw.: 000-035228
- Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna. T. 19 (uzupełniająca), A - G. - Kraków : Wydawnictwo Gutenberg, [1933]. Nr inw.: 000-035229
- Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna. T. 20 (uzupełniająca), H - Ż. - Kraków : Wydawnictwo Gutenberg, [1933]. Nr inw.: 000-035230



*Il. 27. Okładka jednego z 20 tomów „Encyklopedii powszechnej” wydanej w latach 30-tych XX wieku*

W 1920 roku założono w Warszawie spółkę akcyjną **Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”** z udziałem m.in. W. Berenta i L. Stafa. Upowszechniała ona dzieła pisarzy polskich i historyków literatury. Drukowano również przekłady z literatury angielskiej, francuskiej, i włoskiej. Publikacje firmy, dysponującej wielkimi zakładami drukarskimi w Bydgoszczy, odznaczały się wysokim poziomem graficznym i edytorskim. W oparciu o własną bazę poligraficzną podjęto żywą działalność wydawniczą w zakresie literatury pięknej, historii, historii literatury, językoznawstwa i podręczników szkolnych. Zainicjowano również wydawanie całych cykli i serii, jak: „Biblioteka Historyczna”, „Biblioteka Historyczno-literacka”, cykl pamiętników „Czasy i Ludzie” oraz serię „Wielka Biblioteka”, obejmującą arcydzieła literatury w opracowaniach krytycznych, której ukazały się 144 tomy.<sup>25</sup>

*W zbiorach Biblioteki:*

- Dzieje literatury polskiej w zarysie. T. 1 / Aleksander Brückner. - Warszawa : Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, [1924]. Nr inw.: 000-001095
- Dzieje literatury polskiej w zarysie. T. 2 / Aleksander Brückner. - Warszawa : Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, [1924]. Nr inw.: 000-001096
- Książę niezłomny : tragedia w trzech częściach / Calderon de la Barca ; przeł. Juljusz Słowacki ; [tekst oprac. Wg wyd. z r. 1884 Wierczyński St. Vrtel]. - Warszawa : Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, [1924]. - (Wielka Biblioteka ; nr 99). Nr inw.: 000-001745
- Noc listopadowa / Stanisław Wyspiański. - Warszawa : Instytut Wydawniczy „Biblioteka

Polska”, [1924]. Nr inw.: 000-000369

- Barbara Radziwiłłówna : tragedia w 5 aktach / Alojzy Feliński ; tekst oprac. wg wyd. z r. 1821 Stefan Vrtel-Wierczyński ; objaśnił Juljusz Zaleski. - Warszawa : Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, [1925]. Nr inw.: 000-001747, 000-001749
- Wybór drobnych utworów : Cz. 1. Tekst / Adam Mickiewicz ; oprac. Konrad Górski. - Warszawa : Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, 1930. Nr inw.: 000-002252, 000-002253
- Z fali na falę : Japonia w zarysie ; Harakiri księcia Asano Naganori ; O-sici ; Pojednanie ; Widmo sakurskie ; Ingwa ; Wachlarz japoński ; Jak liść jesienny... / Wacław Sieroszewski. - Warszawa : Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, cop. 1931. - (Dzieła zbiorowe / Wacław Sieroszewski ; t. 6). Nr inw.: 000-000592
- Korea : (klucz Dalekiego Wschodu). Cz. 1 / Wacław Sieroszewski. - Warszawa : Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, 1935. - (Dzieła zbiorowe / Wacław Sieroszewski ; t. 13). Nr inw.: 000-000594
- Korea : (klucz Dalekiego Wschodu). Cz. 2 / Wacław Sieroszewski. - Warszawa : Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, 1935. - (Dzieła zbiorowe / Wacław Sieroszewski ; t. 14). Nr inw.: 000-000595
- Wyzwolenie / Stanisław Wyspiański ; oprac. Juljusz Saloni. - Warszawa : Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, 1938. Nr inw.: 000-000581

**Tadeusz Złotnicki** - Warszawa

*W zbiorach Biblioteki:*

- Polska w krajobrazie i zabytkach / Bułhak [et

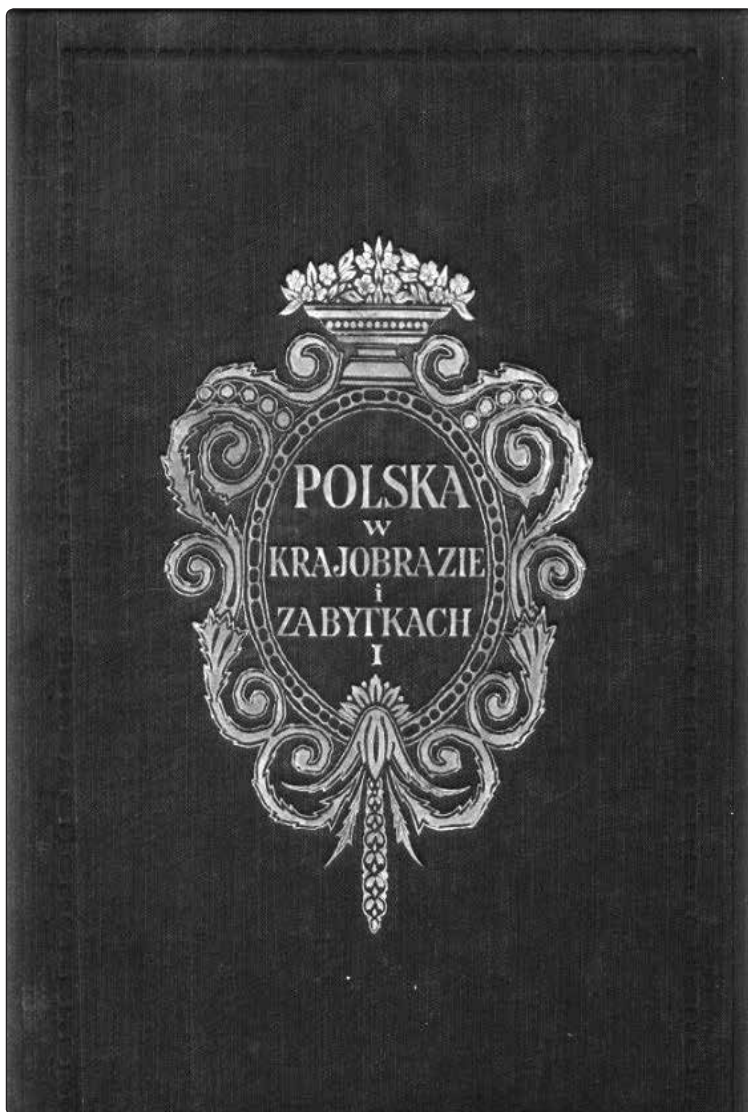
<sup>25</sup> *Encyklopedia...*, op. cit., s. 1014.

al.] ; fot. Zebrał i ułożył Władysława Dzwonkowski. - Warszawa : Wydawnictwo Dra Tadeusza Złotnickiego, 1930. Nr inw.: 000-031980, egz. opatrzone od ręcznym wpisem własnościowym: Krupa Franciszek

- Polska w krajobrazie i zabytkach. T. 2 / Bułhak [et al.] ; fot. Zebrał i ułożył Władysława

Dzwonkowski. - Warszawa : Wydawnictwo Dra Tadeusza Złotnickiego, 1930. Nr inw.: 000-031981, egz. opatrzone od ręcznym wpisem własnościowym: Krupa Franciszek

„Ostoja” Spółka Wydawnicza - Poznań.



Il. 28. Okładka „Polski w krajobrazie i zabytkach”

wielkie pożera, nędznie zmarł w roku 1358". Chwilę spuszczania go do podziemi przedstawił nam Matejko na swym pięknym obrazie. Potem jeszcze syn Borkowicza i przyjaciel, Michał z Czarna, również śmierć ponieśli. — Ludwik Węgierski nadał zamek prawem lennem w roku 1370 siostrzeńcowi swemu, Władysławowi Opolskiemu. Karząc go za jego nadużycia i bezprawia, król Władysław Jagiełło zamek obległ w r. 1396 i po trzech dniach zdobył. W ścianach oluściwionych były liczne pieczary. Stąd okazy kruszycy się i osłady, a wokół tego i mury zamkowe pękaly i musiano je podpieścić filarami. Gdy podczas bezkrólewia w 1587 r. Maksymilian Habsburg wkroczył do Polski, zażył nieugięty obroną Olsztyna Kasper Karliński. Austriacy przypuścili szturm, wiódąc na czele pochwyconego na wsi syna Karlińskiego z piastką. Ale Karliński nie zawahał się dać ognia z dział. Poległo niemowlę, nieprzyjaciel jednak do odwrotu zmuszony został. Dniś z dawniej twierdzy pozostała okragła wieża i część kwadratowej baszty. Po części z ruin zamkowych wystawiony został jeszcze w roku 1722 kościół, fundacji ks. Jerzego Lubomirskiego i Wojciecha Mećkalskiego. O ćwierć mili od ruin zamku znajduje się pieczara we wnętrzu góry, drzewami zarosłej. Przez mały otwór wchodzi się do szeregów sal stalaktytowych. Jedne ze stalaktytów mają kształt ambony, inne zwieńczone organów. Jest to jedna z zupełnie zapomnianych osobliwoci naszego kraju.

Foto 278 — 280. OGRÓDZIE NIE nad Czarną Przemysłą w powiecie olkuskim. W 1385 r. należał Ogródzienie do Włodka z Ogródziska, podległego krakowskiego, potem do mieszczan krakowskich Salomonów (1470), następnie do Pileckich z Pilicy, wreszcie znów do Włodków, od których nabył tę majątność Jan Bonar, burgrabia i śląpik krakowski. On też wraz z Sewerynem Bonarem, kasztelanem sandoeckim, wnieśli obrzyni i wspaniałe zamek w Ogródzisku, jeden z najpiękniejszych w Polsce. Byli to bowiem najbogatsi patrycjusze Krakowa. Po wygnaniu rządu Bonarów odziedziczył Ogródzienie Jan Firlej, marszałek wielki koronny, pojawiony za żonę Bonarów. W roku 1655 opanowali zamek Szwedzi i śląpili go doszczętnie. W r. 1689 Mikołaj Firlej sprzedał Ogródzienie z warownym zamkiem Stanisławowi Warszyckiemu, kasztelanowi krakowskiemu. W r. 1784 należał Ogródzienie do Tomasza Jakińskiego, podsejdy ziemskiego krakowskiego. Miasteczko od samych tylko chrześcijan było na mieszkale. Kościół w Ogródzisku pochodzi z czasów Krzywoustego, gdyż nosił tytuł św. Wawrzynca, ale w r. 1783 został gruntownie przebudowany.

Foto 281. PILICA, powiat olkusi. Uroczą miejscowość przy źródlach Pilicy, dawniej zwana Pilicą, gniazdo ruzdżiny Pileckich, potem Padnieńskich, następnie księstwa Zbarskich, Warszyckich, wreszcie hrabiów Wesołów. Elżbieta Pilecka, wdowa po Granowskim, kasztelanem nakielskim, poślubiła w 1417 r. króla Władysława Jagiełłę. Za Jana Kazimierza Pilica należała do Stanisława Warszyckiego, kasztelana krakowskiego. W 1655 r. Szwedzi spalili zamek. W 1731 nabył Pilicę od Marji Józefy z Wesołów Konstantowej Sebleskiej bratanek jej, gen. Teodor Wesoł, podskarbi wielki koronny. Jeden z przewódców konfederacji barskiej i główny inicjator zamachu na króla Stanisława Augusta. Przebudował na podziuszczony zamek na osobny pałac, zachowując wały i część opasujących murów. W Pilicy znajduje się również okazały klasztor O. O. Reformatorów.

Foto 282. SMOLEŃ, powiat olkusi, gmina Pilica, leży w miejscowości górzyściej, przy drodze z Pilicy do Wobromia. Posiada ruiny zamku, piękny ogród i malownicze położenie. Należał do dóbr Ogródzienia, których właściciel, Seweryn Bonar, kasztelan sandoeki, wystawił w XVI w. zamek w Smoleniu w stylu polskiego renesansu. Loch podziemny łączy ruiny Smolenia z zamkiem Ogródzienia, o dwie mile oddalonym. Stoki góry zamkowej uromacniają drzewa jodłowe i bukowe. W pobliżu ruin zamku znajduje się Jaskinia, swa-

na Zegar, jak powiada lud, dlatego, że w niej „na Boże Narodzenie o północy zegar godziny wydzwania”.

Foto 284. RABSZTYN, powiat olkusi. Pół mili od Olsztyna leży wieś Rabosztyn, a obok niej swaliska starożytnego zamku obronnego moźnego rodu Melstetyńskich. Pięć wzgórz skalistych, jodłowym lasem porośłych, otacza ruiny, a u ich podnóża szeroko się rozstacza gorące morze piaszków olkuskich. Zamek rabosztynski był budowlą piętrową z kamienia wapiennego, w czerwogran wystawioną. Ilustracja z roku 1660 wymienia w nim 40 pokoi mieszkalnych w jednym tylko korpusie. Wysoka strażnica i skala za tą strażnicą, tworząca jakby przedłużenie murów zamkowych, dawały zamczysku majestatyczną postawę, dominującą nad okolicą i czującą okiem pięknym konturów. Od północy znajdowała się brama wjazdowa, a przystępu do niej brońla głęboka fossa, opatrzona zwodzonym mostem. Oszereżone mury zamkowe łączyły się lochem podziemnym z Jaskinią, znajdującą się w jednej z pięciu skal ośliczych. Rabosztyn był orem gniazdem potężnego rodu Leliwitów, panów z Melstyna. Należeli oni do tej świetnej plejady magnatów małopolskich, która sterowała na wną państwową za Kazimierza Wielkiego, Ludwika węgierskiego i Jadwigi i doprowadziła do zagarnięcia Rusi Czerwonej i przekazania tronu Ludwikowi węgierskiemu w celu jej utrzymania. Od dwóch synów Spytka: Jaika z Melstyna, kasztelana krakowskiego, i Rafała z Tarnowa, kasztelana wileńskiego, początek swój wiodą rody Melstetyńskich i Tarnowskich. Syn Jaika, drugi Spytok z Melstyna, był wojewodą krakowskim. Dzielny w boju i radzie, tej wodził między nowowładztwem małopolskim, posłował w sprawach walekich i doprowadził do małżeństwa Jadwigi z Jagiełłą i wcielenia Litwy. Za usługi otrzymał od króla Podole z szewagiem bronia go od Tatarów. Stojąc na czele posiłków koronnych, przesłanych Witoldowi, legł w wielkiej bitwie z Tatarami Edygeja nad Worsk 12.X. 1399 r. Trzeci Spytok z Melstyna przewodził husytom i poległ w bitwie z obozem katolickim pod Grotnikami 4.V. r. 1439. Zamki zaś jego „na króla wzięto”, czyli skonfiskowano. Odtąd Rabosztyn z okolicznymi wsiami stanowił królewskie, czyli starostwo niegrodowe. W listopadzie 1587 r., gdy posiłki niemieckie śpięzły na pomoc arcybiskupowi Maksymilianowi, oblegającemu Kraków, załoga rabosztynska ze słynnym kosakiem Holubićm na czele, wypadła w 100 koni na karki 2,000-czernego korpusu i przy pomocy górników olkuskich rudiła Niemiaszków, sporo jedca wałpa i łupów. Zygmunt III nadał starostwo rabosztynskie ulubieńcowi swemu, Mikołajowi Wojskiemu, marszałkowi wielkiemu koronnemu, któremu Polska zawdzięczała wspaniałe budowle, ogrody i zwierzynice. Skorzystał na tem i Rabosztyn, odnowił się i przebudował, ale śląpili go wkrótce Szwedzi. Do starostwa rabosztynskiego należały Raclawice, gdzie 4.IV. 1794 r. stoczył Kościuszko pamiętną bitwę z Tarnasowem, która cały kraj pobudziła do zbrojnego czynu.

Foto 285. BĘDZIN nad Czarną Przemysłą. Miasto znajduje się u podnóża gór, na której wznosi się zamek przez Bolosława Wetydyłwego wzniesiony, a przez Kazimierza Wielkiego przebudowany. Jako pograniczne miasto, Będzin często przez Ślązaków napaiany był i łupiony. Szczególnie Zbigniew Oleśnicki miał wielu przeciwników, którzy co roku najężdżali pogranicze. Aż wreszcie w roku 1434 zjechał się w Będzinie z księstwami śląskimi: Bernardem opolskim, Mikołajem raciborskim, Wacławem cieszyńskim i Wacławem oświęcimskim. Po kilkudniowych naradach zawarty został pokój. W 1589 r. zjechał do Będzina komisarz rządowy: kanclerz i hetman Jan Zamojski, marszałek w. kor. Jędrzej Opaliński, biskup kujawski Hieronim Rorzarzewski, wojewoda wolyński Jan Łu. Ostrogski, wojewoda rawski Jan Gostomski i wojewoda brzesko-litewski Krzysztof Zienowicz. Zjeżdżali się oni z pełnomocnikami niemieckimi w Starzynie na Śląsku i 9.III. zawarli z nimi pakt będzynski, na mocy którego usiał dwór rakuski Zygmunt III królem, a arcyksięcia Maksymiljan Habsburg, brat cesarza Rudolfa II, uwielony



Il. 30. Jedna ze stron książki „Polska w krajobrazie i zabytkach”, na której znajduje się zdjęcie lotnicze zamku Rabsztyn z lat 30-tych XX wieku

*W zbiorach Biblioteki:*

- Szlakiem duszy polskiej / Stanisław Przybyszewski. - Poznań : Nakładem Ostoji Spółki Wydawniczej, 1917. Nr inw.: 000-031982, egz. opatrzone pieczęcią „Gimnazjum Zw. Zawod. Polskich Szkół Śred. w Częstochowie”

**Karol Kozłowski** - nauczyciel, literat, księgarz, nakładca. Pracował jako nauczyciel w szkolnictwie pruskim. Brał udział w powstaniu styczniowym. W 1886 roku otworzył w Poznaniu wydawnictwo i rozpoczął działal-

ność nakładową. Wydawał prace z zakresu historii i geografii Polski oraz historyczne wydania albumowe, które sam opracowywał.

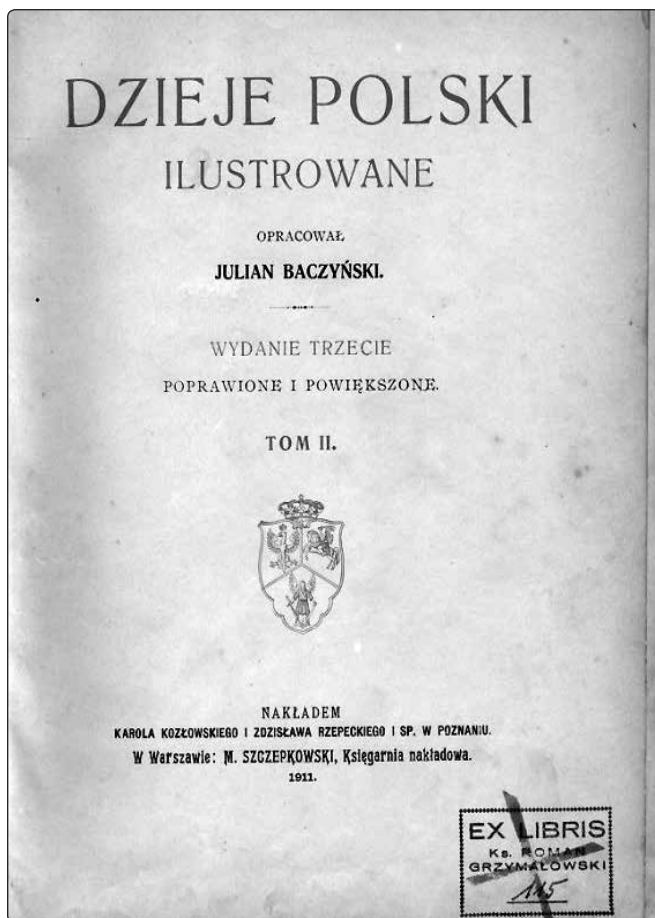
*W zbiorach Biblioteki:*

- Dzieje Polski ilustrowane. T. 1 / oprac. Julian Baczyński. - Wyd. 3 popr. i powiększone. - Poznań : Karol Kozłowski i Zdzisław Rzepecki Sp., 1910. Nr inw.: 000-031978
- Dzieje Polski ilustrowane. T. 2 / oprac. Julian Baczyński. - Wyd. 3 popr. i powiększone. - Poznań : Karol Kozłowski i Zdzisław Rzepecki Sp., 1911. Nr inw.: 000-031979



Il. 31. Bogato zdobiona, wytłaczana okładka : *Dziejów „Polski ilustrowanych”*





Il. 32. Karta tytułowa „Dziejów Polski ilustrowanych” z widoczną pieczęcią „Ex Libris Ks. Roman Grzymałowski”

**Stanisław Wyspiański** zainicjował odnowę szaty graficznej polskiej książki. Grono literatów i artystów, zgrupowanych w Krakowie wokół czasopisma „Życie” oraz w Warszawie wokół czasopisma „Chimera”, stworzyło nowoczesny styl książki, wprowadzając do ornamentyki motywy ludowe, stylizowane polne kwiaty, ładną kompozycję kolumn składu drukarskiego, staranny dobór czcionek i ozdóbek harmonizujących z treścią i przeznaczeniem dzieła. Jako odnowiciel i reformator piąłka w książce w zakresie układu typograficznego, ilustratorstwa i zdobnictwa, był

Wyspiański na gruncie polskim kontynuatorem ogólnoeuropejskiego ruchu artystycznego, zmierzającego do stworzenia nowego stylu w książce jako w dziele sztuki.<sup>26</sup>

*W zbiorach Biblioteki:*

- Achilleis : sceny dramatyczne / Stanisław Wyspiański. - Kraków : nakł. autora, 1903. Nr inw.: 000-000356
- Bolesław Śmiały : dramat w trzech aktach / na-

<sup>26</sup> Ibidem, s. 2554.

piisał Stanisław Wyspiański. - Kraków : nakł. autora, 1916. Nr inw.: 000-000367, 000-000360

- Meleager : tragedia / napisał Stanisław Wyspiański. - Kraków : nakł. rodziny, 1916. Nr inw.: 000-000366

**Polska Macierz Szkolna** to organizacja kulturalno-oświatowa, założona na terenie Królestwa Polskiego w 1906 roku. Celem jej było krze-

wienie i popieranie oświaty poprzez zakładanie i prowadzenie szkół powszechnych, bibliotek, organizowanie wykładów, pogadank, wydawanie i rozpowszechnianie książek. Prezesem był Henryk Sienkiewicz. W roku 1907 władze carskie zawiesiły ją - zesła więc do podziemia, a została reaktywowana dopiero w 1916 roku i działała aż do II wojny światowej.<sup>27</sup>

27 B. Bieńkowska, H. Chamera, op. cit., s. 308.



Il. 33. Karta tytułowa bogato ilustrowanej książki „Księżacy i ich strój”

*W zbiorach Biblioteki:*

- *Księżacy i ich strój* / Aniela Chmieleńska. - Warszawa : wydaw. Polskiej Macierzy Szkolnej, 1930. Nr inw.: 000-001656

**Zenon Przesmycki** był poetą, tłumaczem, krytykiem literackim i artystycznym okresu Młodej Polski. W czasie długoletniego pobytu za granicą zetknął się z najnowszymi prądami w literaturze zachodnioeuropejskiej i stał się rzecznikiem modernizmu w Polsce. Przesmycki, podobnie jak Stanisław Wyspiański, dążył do podniesienia estetyki książki polskiej przez zharmonizowanie poszczególnych jej elementów: papieru, kroju czcionki, układu druku. Był członkiem Polskiej Akademii Literatury i wielkim popularyzatorem Norwida. W 1937 roku przystąpił do drukowania własnym nakładem popularnego wydania *Pism wszystkich do dziś odszukanych Norwida* (t. 3-9) w układzie typograficznym Półtawskiego; t. 1 i 2, gotowe do druku, zostały zniszczone w czasie powstania warszawskiego.<sup>28</sup>

*W zbiorach Biblioteki:*

- *Pisma o sztuce i literaturze* / Cypryan Norwid. - 1 wyd. kompletne. - Warszawa : Z. Przesmycki, 1938. - (Wszystkie pisma Cypryana Norwida po dziś w całości lub fragmentach odszukane ; t. 6). Nr inw.: 000-011390, 000-001657

W okresie międzywojennym Lwów dalej był prężnym ośrodkiem ruchu wydawniczego. W końcu XIX i na początku XX wieku powstało we Lwowie kilka wydawnictw o charakterze stowarzyszeń. Odegrały one dość znaczącą rolę

w wydawaniu literatury oświatowej.

*W zbiorach Biblioteki:*

- Jan Krzysztof. *Ks. 2, Antonina ; Dom ; Przyjaciółki* / Romain Rolland ; przeł. [z fr.] Leopold Staff. - Lwów : Nakładem Wydawnictwa Polskiego, 1926. - (Biblioteka Laureatów Nobla ; 44). Nr inw.: 000-000398
- Jan Krzysztof. *Ks. 3, Antonina ; Dom ; Przyjaciółki* / Romain Rolland ; przeł. [z fr.] Leopold Staff. - Lwów : Nakładem Wydawnictwa Polskiego, 1927. - (Biblioteka Laureatów Nobla ; 48). Nr inw.: 000-000399
- Jan Krzysztof. *Ks. 4, Krzak gorejący ; Nowy dzień* / Romain Rolland ; przeł. [z fr.] Leopold Staff. - Lwów : Nakładem Wydawnictwa Polskiego, 1927. - (Biblioteka Laureatów Nobla ; 50). Nr inw.: 000-000400
- *Nasza mowa ojczysta* / Witold Taszycki. - Lwów : Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, 1933. - (Biblioteka Szkoły Powszechnej). Nr inw.: 000-000261
- *Michał Anioł* / Leopold Staff. - Lwów : nakł. Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych, 1934. Nr inw.: 000-000591
- *Tajfun* / Joseph Conrad ; tł. J. B. Rychliński. - Wyd. 2. - [S.l.] : Tow. Księg. Polskich na Kresach, [1926]. Nr inw. 000-00514

**Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”**

- największe w Polsce wydawnictwo literatury dla dzieci i młodzieży, założone przez Związek Nauczycielstwa Polskiego w 1921 roku jako spółka akcyjna.<sup>29</sup>

*W zbiorach Biblioteki:*

- *Pisma* : po raz pierwszy razem zebrane. T. 1,

28 *Słownik...*, op. cit., s. 721-722.

29 *Encyklopedia...*, op.cit., s. 1014.

Poezje / Adam Asnyk ; poprzedził życiorysem poety i przedm. Ignacy Chrzanowski ; wyd., objaśnił i opatrzył il. Henryk Schipper. - Warszawa : Nasza Księgarnia, 1938. Nr inw. 000-001093

Wyd. jubileuszowe w setną rocznicę urodzin poety staraniem „Komitetu Uczczenia Adama Asnyka” w Warszawie.

**Ludwik Fiszer** - księgarz, nakładca warszawski. W 1911 roku kupił księgarnię E. Wende. Od 1912 roku rozwinął działalność wydawniczą. W 1914 roku firma była największą polską hurtownią dla księgarzy. Ludwik Fiszer utworzył spółkę akcyjną: Towarzystwo Wydawnicze „Ignis”. Od 1925 roku wydawano popularną serię „Biblioteka Groszowa”, ukazującą się w nakładzie 60 tys. egzemplarzy rocznie. W serii tej ukazywały się raz na tydzień utwory pisarzy polskich i obcych.<sup>30</sup>

*W zbiorach Biblioteki:*

- Inne czasy - inni ludzie : powieść z czasów rewolucji węgierskiej 1848 r. : (w 3-ch tomach). T. 1 / Maurycy Jokai. - Warszawa : Biblioteka Groszowa, [1927]. - (Biblioteka Groszowa ; 86). Nr inw.: 000-000332, wg zapisów w księdze inwentarzowej dar pani Zdebichowej
- Inne czasy - inni ludzie : powieść z czasów rewolucji węgierskiej 1848 r. : (w 3-ch tomach). T. 2 / Maurycy Jokai. - Warszawa : Biblioteka Groszowa, [1927]. - (Biblioteka Groszowa ; 87). Nr inw.: 000-000333 wg zapisów w księdze inwentarzowej dar pani Zdebichowej
- Inne czasy - inni ludzie : powieść z czasów rewolucji węgierskiej 1848 r. : (w 3-ch tomach).

T. 3 / Maurycy Jokai. - Warszawa : Biblioteka Groszowa, [1927]. - (Biblioteka Groszowa ; 87). Nr inw.: 000-000334 wg zapisów w księdze inwentarzowej dar pani Zdebichowej

**Marek Przeworski** - księgarz, nakładca. Śmierć ojca Jakuba Przeworskiego zmusiła go do objęcia w imieniu spadkobierców kierownictwa firmy. W ciągu kilku lat przekształcił Wydawnictwo J. Przeworski w poważną oficynę wydawniczą.<sup>31</sup>

*W zbiorach Biblioteki:*

- Ilustrowana encyklopedia powszechna : 30000 haseł, 400 ilustracji w tekście, 16 tablic wielobarwnych, 32 jednobarwnych, 2 mapy wielobarwne, 38 map w tekście / oprac. pod red. Mariana Jerzego Wachtla. - Warszawa : J. Przeworski, 1936. Nr inw.: 000-038860
- Wiersze zebrane / Julian Tuwim. - Wyd. 4. - Warszawa : Wydaw. J. Przeworskiego, 1936. Nr inw.: 000-004044
- Mechanizm życia ludzkiego / George A. Dorsey ; [z ang. Przeł. Aleksander Dobrot]. - Warszawa : Wydaw. J. Przeworskiego, 1937. Nr inw.: 000-001097
- Kultura Odrodzenia we Włoszech / Jakób Burckhardt ; przeł. Maria Kreczowska ; wstępem zaopatrzył Zygmunt Łempicki. - Wyd. 2. - Warszawa : Wydaw. J. Przeworskiego, 1939. Nr inw.: 000-000841

Powstałą w Lublinie firmę księgarską Stanisława Arcta przeniósł do Warszawy w 1887 roku **Michał Arct**. Firma Michała Arcta nastawiona była na potrzeby szkolnictwa i oświaty powszechnej. Arct specjalizował się w wydawaniu

30 Słownik..., op.cit., s. 226-227.

31 *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa, 1972, s. 722

książek obrazkowych dla dzieci, podręczników i nut. Rozpoczął edycję wydawnictw słownikowo-encyklopedycznych, zapoczątkowane „Słownikiem wyrazów obcych” (1882 r.). Z biegiem czasu wydawnictwo Arcta wyspecjalizowało się w wydawaniu tego rodzaju publikacji.<sup>32</sup>

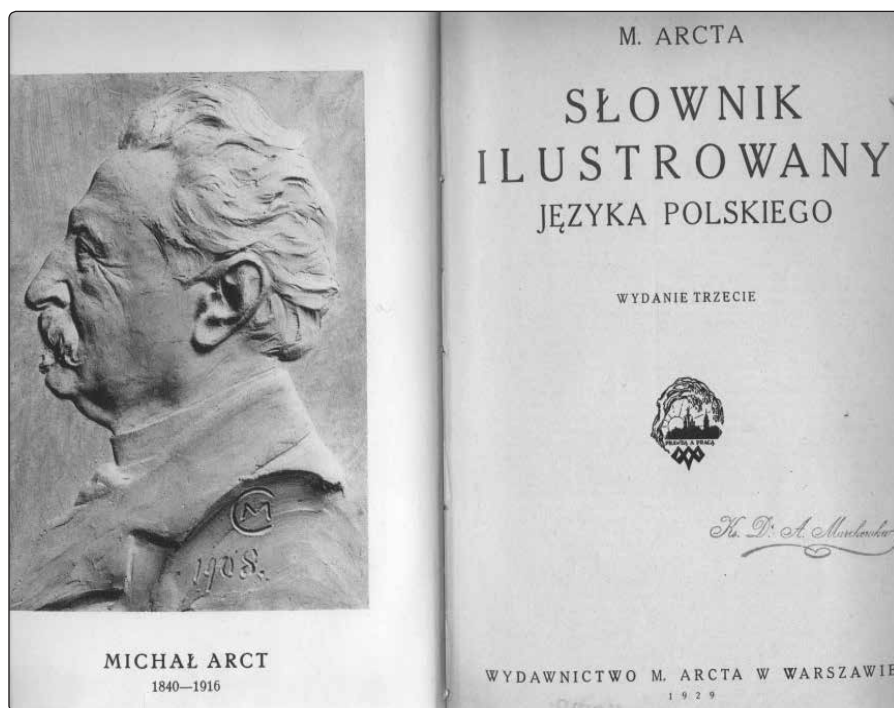
*W zbiorach Biblioteki:*

- Wypisy z literatury polskiej czasów najnowszych : uzupełnienie dziejów literatury (1864-1905) / zest. i oprac. Wilhelm Feldman. - Warszawa : M. Arct ; Kraków : S. A. Krzyżanowski, 1908. Nr inw.: 000-031926
- Słownik ilustrowany języka polskiego [T.] 1 / Michał Arct. - Wyd. 3. - Warszawa : Wydawnictwo M. Arcta, 1929. Nr inw. 000-031915,

egz. opatrzony pieczęcią „Ks. D. A. Marchewka”

- Słownik ilustrowany języka polskiego [T.] 2 / Michał Arct. - Wyd. 3. - Warszawa : Wydawnictwo M. Arcta, 1929. Nr inw. 000-031916 , egz. opatrzony pieczęcią „Ks. D. A. Marchewka”
- Słownik ortoepiczny : jak mówić i pisać po polsku / Stanisław Szober. - Warszawa : Wydawnictwo M. Arcta, 1937. - (Słowniki M. Arcta). Nr inw.: 000-036793
- Słownik wyrazów obcych : 33.000 wyrazów, wyrażeni i przysłów cudzoziemskich / M. Arct ; [pochodzenie wyrazów (etymologię) i wyjaśnienia wstępne oprac. Henryk Ułaszyn]. - Wyd. 15 podług zasad pisowni z roku 1963. - Warszawa : Wydaw. M. Arcta, 1937. Nr inw.: 000-038859

32 *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa, 1972, s. 16



Il. 34. Karta tytułowa „Słownika Ilustrowanego Języka Polskiego” z widoczną pieczęcią „Ks. D. A. Marchewka”

wspólnie; k.e. pojęcie, w fig.: pojęcie, posiadanie w związku z innym, władanie.

**Korpetycja** *k.*, zajęcie korpetytora, przygotowanie ucznia do szkoły z zadanych lekcji; próba chóru teatralnego, repetycja.

**Korpetytor** *k.*, nauczyciel domowy a. szkolny, pod którego kierunkiem uczeń przygotowuje zadane lekcje; akompaniator, pomagający śpiewakom operowym utrzymać się.

**Korpetytorka** *for. f.* od Korpetytor.

**Korespondencja** *k.*, porozumiewanie s. listowe, pisanie listów; zbior listów; artykuł w formie listu, nadesłany do gazety; k. tramwajowa, kolejowa = możliwość przesiadania s. z jednej linii na drugą za wydanym od razu jedynym biletem jazdy.

**Korespondencyjny** *pezym.* od Korespondencja; dotyczący korespondencji.

**Korespondent** *k.*, piszący listy; pomocnik handlowy, zajmujący się pisanem listów; nadsyłający korespondencje do dzienników, sprawozdawca dziennikarshi zamiejscowy; urz. nadsyłający swe prace instytucji bankowej.

**Korespondentka** *for. f.* od Korespondent.

**Korespondować**, porozumiewać s. listownie, utrzymywać stosunki listowe, pisać listy; być odpowiednim, stosownym; być we wzajemnym porozumieniu co do rockładu jazdy (o porządkach kolejowych).

**Korjander** *k. bot.* — p. Kolender.

**Korkociąg**, narzędzie do wycinania korków z butelek, grzajarek, trybuzon (2 fig.); wir powietrzny.



**Korkodab**, dąb korkowy, drzewo korkowe, gatunek dęba, z którego kory robią korki.

**Korkociąg**, przyrząd do korkowania naczyń.

**Korkowaś**, zatykać korkiem.

**Korkowiec**, niepalony, szorstki kamień, składający się z drobno siekane go koczka, zmieszane go z ciastem gładziem, rozczynem gipsu lub roztopioną smolą.

**Kormoran**, ptak sześciznny, z podrzędu rudłonogich, rzędu łocionowatych, dający s. uloty do łowienia ryb (fig.).

**Kora** *nm.*, prawem przepisanego waga szlachetnego metalu w monocy; w sztablic; cel, sztyft na końcu lufy, ułatwiający celowanie, muszka.

**Kornak** *fr.*, dozorca i przewodnik, kierujący słoniem.

Słownik Ilustrowany — 18.



KORMORAN

**Kornalin**, **Kornalina** *fr.*, czerwona odmiana chalcidona, karujal, krwawnik.

**Kornecik** *zfr.* od Kornett; mała trybka; czepczek.

**Korneista**, muzykant, grający na kornecie.

**Kornel** *fr.*, najniższy stopień oficerski w kawalerji, podchorąży; dawniej czepiec kobiecy; czepiec rannicy; k. a. piston = sadzań trybki (fig.).



**Korniak**, piłak, gruby korzeń pozostały po ściętych piach.

**Kornik** *zoof.*, chrząszcz czteroszczonkowy z rodziny drwalnikowatych (fig), niszczący drzewa przez wydrżanie kory.



**Korniszon** *fr.*, mały niedojrzały ogórek marynowany; żurł, człowiek małego wzrostu; chłopak; człowiek stępki, śledziennik.

**Kornoś**, pokora.

**Kornuś** *zfr.*, skamieniałość zwierozkrazów.

**Kornus** *nm.*, wódka prosta, gorzalka.

**Kornutyna** *k.*, wyciąg ze sporyszu.

**Korny**, pokorny, pelen pokory, uniżony.

**Koroberacja** *k.*, stwierdzenie, wzmocnienie, potwierdzenie (np. dokumentów prawnych).

**Koroborować**, zatwierdzić, potwierdzić; uznać urzędowanie akti zrobiony prywatnie.

**Korojad**, gatunek gąsienicy, obijającej kore z drzew.

**Korolarjum** *k.*, wniosek wysnuty z poprzedzających twierdzeń; dodatkowe objaśnienie, jako wynik logiczny twierdzeń poprzednich; dopelnienie.

**Korona** *k.*, uroczysty, bogaty, specjalnej formy ubiór głowy jako oznaka królewska a. książęcej godności (fig.); rząd, władza rządząca;



monarchja, przez króla rządzona; państwo, tron, monarchja; władza monarsza; daw. Polska (bez Litwy); część ubarwiona kwiatu; na her-

bach: oznaka godności książęcej, hrabskiej, szlacheckiej i t. p.; górne rozgałęzienie drzewa; wieńiec, jako symbol sławy lub męczeństwa (k. w niebie); aureola; twierdzenie; najniższy wytwór (to k. wazylkię); dawna moneta austriacka = 100 halerczom; moneta angielska = 3 szylingom; moneta szwedzka, norweska, duńska = 100 oerom; wieńciec promieni perłowo-białych, okalających słońce podczas zaćmienia; kolo świetlna, starczające słońce; część zęba ponad dziąsłem; wyniosłość, znajdująca s. nad kopytem u konia i t. p.; nazwa gwiazdozbioru; górne rozgałęzienie rogów jelenia; k. Wenery = przyszcze syfilistyczne na czole; k. w kartach — p. Koronka; k. cesarska = roślina wodolna z rodziny lilijowatych (fig.); k. nasypu = wieżak, górna powierzchnia nasypu usypanego pod drogie.



**Koromarsja** *k.*, akt namaszczenia monarchy, obejmującego panowanie; publiczne i uroczyste włóczenie korony przez panującego.

**Koronat** *k.*, monarcha koronowany.

**Koronator** *k.*, ten, który kładzie koronę na głowę monarchy podczas koronacji.

**Koronar** *ang.*, urządnik w Anglii, dokonywający oględzin zwłok osób zmarłych śmiercią nienaturalną.

**Koronet** *ang.*, korona heraliowska, godność hrabięgo.

**Koronarka**, roślina z rodziny grzybieniowatych, *Victoria regia* (fig.).



**Koroniarz**, mieszkaniec byłego Królestwa Kongresowego; mieszkaniec Korony (w przeciwstawieniu do Litwy).

**Koroniec** *zoof.*, ptak z rzędu dzięciolowatych z rodziny sokoł, gołąb czubaty (fig.).

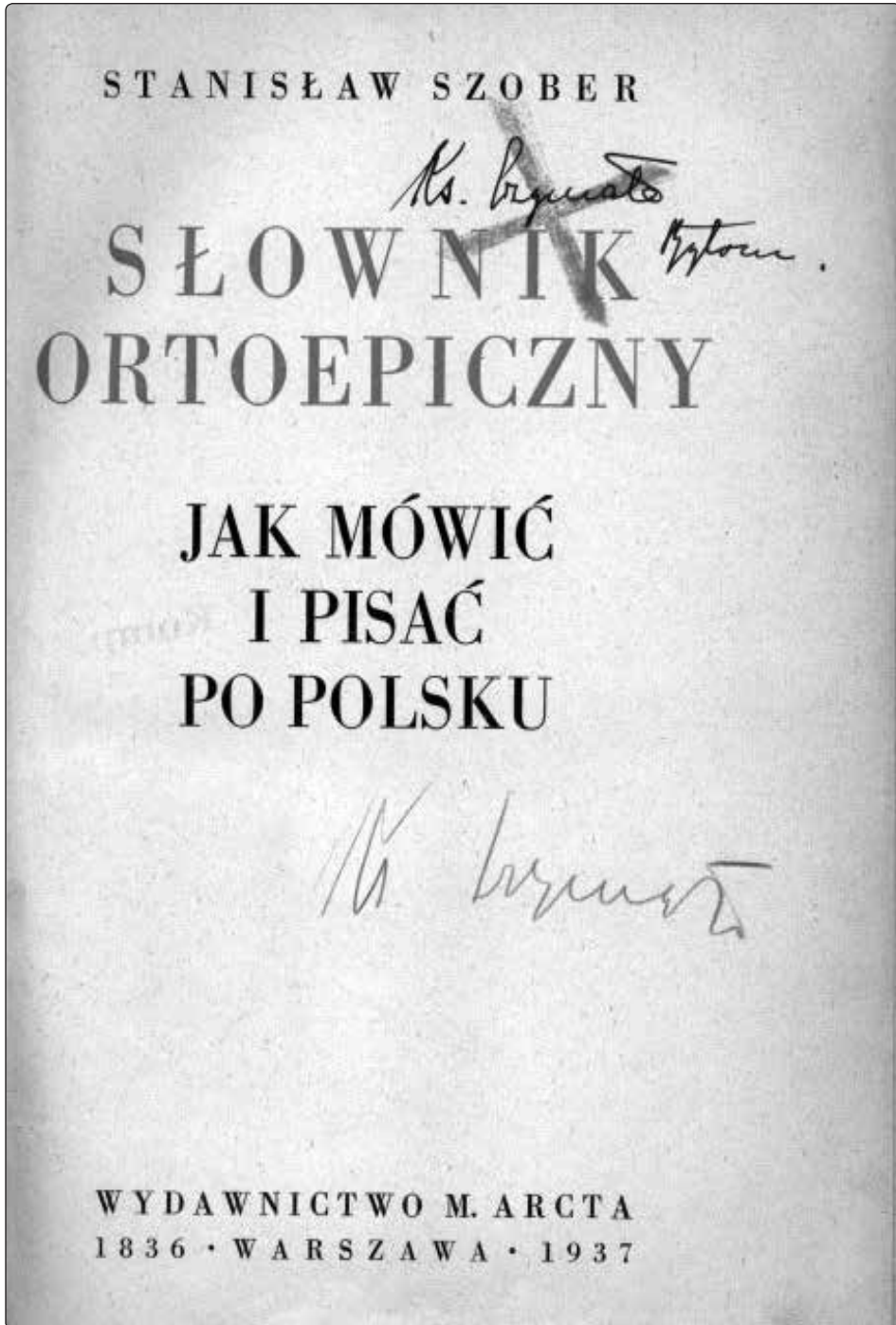


**Koronka**, delikatna przezroczysta tkanina w deszcz i nici llniane a. jedwabnych do obozowania strojów kobiecych, bielizny i t. p. (fig.); pałeczka różaniec (fig.); ozdoba szarowa wyrzeźbiona w marmurze; k. a. korona w kartach (w grze w wi-

Il. 35. Jedna z bogato ilustrowanych stron „Słownika ilustrowanego języka polskiego”



Il. 36. Okładka „Słownika ortopedycznego” S. Szobera



Il. 37. Karta tytułowa „Słownika ortoepicznego” S. Szobera z widocznym wpisem odręcznym „Ks. Grzymała Bytom”



**Trzaska Evert i Michalski** to jedna z najważniejszych firm księgarskich i wydawniczych Polski międzywojennej. Wydawała min. medycynę, technikę, sztukę, geografę, słowniki do nauki języków obcych oraz leksykony i encyklopedie. Ważniejsze wydawnictwa Księgarni Trzaski, Everta i Michalskiego to: *Podręczny słownik geograficzny, Ilustrowana encyklopedia Trzaski, Everta i Michalskiego, Polska, jej dzieje i kultura, Wielka historia powszechna, Wielka literatura powszechna*. Realizacja tak dużej, jak na warunki przedwojenne, ilości pomnikowych i kosztownych wydawnictw była możliwa dzięki nowatorskim metodom zarówno produkcji, jak i sprzedaży tych dzieł: wielotomowe, bogato ilustrowane dzieła zbiorowe czy encyklopedie były wydawane częściami w formie regularnie ukazujących się zeszytów, sprzedawanych bądź w prenumeracie, bądź na raty za pośrednictwem kilkuset rozsianych po całym kraju akwizytorów.<sup>33</sup>

*W zbiorach Biblioteki:*

- Podręczny słownik geograficzny : ze szczególnym uwzględnieniem Polski jej spraw i interesów. T. 1, A-Ł / Edward Maliszewski i Bolesław Olszewicz. - Warszawa : Trzaska, Evert i Michalski, 1925. Nr inw.: 000-031934
- Podręczny słownik geograficzny : ze szczególnym uwzględnieniem Polski jej spraw i interesów. T. 2, M-Ż / Edward Maliszewski i Bolesław Olszewicz. - Warszawa : Trzaska, Evert i Michalski, 1927. Nr inw.: 000-031935
- Wielka literatura powszechna. T. 1, Wschód, literatury klasyczne / w oprac. J. Bromskiego [et al.] ; pod red. Stanisława Lama. - Warszawa : Trzaska, Evert i Michalski, cop. 1930. Nr inw.: 000-031983, 000-024054
- Wielka literatura powszechna. T. 2 (Cz. 1), Literatura średniowieczna łacińska, literatury romańskie / pod red. Stanisława Lama ; w oprac. E. Biedrzyckiego [et al.]. - Warszawa : Trzaska, Evert i Michalski, cop. 1933. Nr inw.: 000-031984, 000-024055
- Wielka literatura powszechna. T. 2 (Cz. 2), Literatura średniowieczna łacińska, literatury romańskie / pod red. Stanisława Lama ; w oprac. E. Biedrzyckiego [et al.]. - Warszawa : Trzaska, Evert i Michalski, cop. 1933. Nr inw.: 000-031985, 000-024056
- Wielka literatura powszechna. T. 3, Literatury celtyckie i germańskie, kraje bałtyckie, literatura węgierska / pod red. Stanisława Lama ; w oprac. B. Callemana [et al.]. - Warszawa : Trzaska, Evert i Michalski, cop. 1932. Nr inw.: 000-031986, 000-024057
- Wielka literatura powszechna. T. 4, Literatury słowiańskie, literatura bizantyńska i nowogrecka / pod red. Stanisława Lama ; w oprac. A. Brücknera [et al.]. - Warszawa : Trzaska, Evert i Michalski, cop. 1934. Nr inw.: 000-031987, 000-024058
- Wielka literatura powszechna. T. 5 (Cz. 1), Antologia / pod red. Stanisława Lama ; w oprac. J. Bromskiego [et al.]. - Warszawa : Trzaska, Evert i Michalski, cop. 1932. Nr inw.: 000-024059
- Wielka literatura powszechna. T. 6 (Cz. 2), Antologia / pod red. Stanisława Lama ; w oprac. E. Biedrzyckiego [et al.]. - Warszawa : Trzaska, Evert i Michalski, cop. 1933. Nr inw.: 000-024060, 000-031988
- Polska, jej dzieje i kultura od czasów najdawniejszych do chwili obecnej. T. 2, Od roku 1572-1795 / w oprac. Jana Bystronia [et al.]. - Warszawa : Trzaska, Evert i Michalski, 1932. Nr inw.: 000-031631

<sup>33</sup> *Encyklopedia...*, op.cit., s. 2383-2384.

- Polska, jej dzieje i kultura od czasów najdawniejszych do chwili obecnej. T. 3, Od roku 1796-1930 / w oprac. Jana Bystronia [et al.]. - Warszawa : Trzaska, Evert i Michalski, 1932. Nr inw.: 000-031632  
Wydawnictwo „Polska, jej dzieje i kultura od czasów najdawniejszych do chwili obecnej” używało Grand Prix w 1937 roku na Światowej Wystawie w Paryżu.<sup>34</sup>
- Dzieje obyczajów w dawnej Polsce : wiek XVI-XVIII. [T. 1] / Jan Stanisław Bystron. - Warszawa : Trzaska, Evert i Michalski, [1933]. Nr inw.: 000-031919
- Dzieje obyczajów w dawnej Polsce : wiek XVI-XVIII. [T. 2] / Jan Stanisław Bystron. - Warszawa : Trzaska, Evert i Michalski, [1933]. Nr inw.: 000-031920  
„Dzieje obyczajów” Bystronia to wyróżniające się, monograficzne wydawnictwo Trzaski, Everta i Michalskiego.
- Trzaski, Everta i Michalskiego Encyklopedia powszechna w dwu tomach. T. 1, A-M / oprac. pod red. Stanisława Lama. - Warszawa : Trzaska, Evert i Michalski, cop. 1933. Nr inw.: 000-031627
- Trzaski, Everta i Michalskiego Encyklopedia powszechna w dwu tomach. T. 2, N-Ż / oprac. pod red. Stanisława Lama. - Warszawa : Trzaska, Evert i Michalski, cop. 1933. Nr inw.: 000-031628
- Historia świata : z 40 ilustracjami i 10 mapami / Herbert G. Wells ; przeł. [z ang.] Jan Parandowski. - Warszawa : Trzaska, Evert i Michalski S.A., [1934]. - (Biblioteka Wiedzy ; t. 14). Nr inw.: 000-031955, 000-039210
- Wielka historia powszechna : wydawnictwo zbiorowe ilustrowane. T. 1, Pradzieje ludzkości i historia państw wschodu / napisali J. Bromski, J. Czekanowski [et al.] ; wstęp Ludwika Finkla ; oprac. pod red. Jana Dąbrowskiego, Oskara Haleckiego [et al.]. - Warszawa : Trzaska, Evert i Michalski, cop. 1935. Nr inw.: 000-025359
- Wielka historia powszechna : wydawnictwo zbiorowe ilustrowane. T. 2, Dzieje greckie / napisali Tadeusz Wałek-Czernecki i Stanisław Witkowski ; oprac. pod red. Jana Dąbrowskiego, Oskara Haleckiego [et al.]. - Warszawa : Trzaska, Evert i Michalski, cop. 1934. Nr inw.: 000-025360
- Wielka historia powszechna : wydawnictwo zbiorowe ilustrowane. T. 3, Dzieje rzymskie / napisał Ludwik Piotrowicz ; oprac. pod red. Jana Dąbrowskiego, Oskara Haleckiego [et al.]. - Warszawa : Trzaska, Evert i Michalski, cop. 1934. Nr inw.: 000-025361
- Wielka historia powszechna : wydawnictwo zbiorowe ilustrowane. T. 4, Wiek średnie. Cz. 1, Dzieje Bizancjum / napisali Kazimierz Zakrzewski i Tadeusz Manteuffel ; oprac. pod red. Jana Dąbrowskiego, Oskara Haleckiego [et al.]. - Warszawa : Trzaska, Evert i Michalski, cop. 1938. Nr inw.: 000-025362
- Wielka historia powszechna : wydawnictwo zbiorowe ilustrowane. T. 5, Czasy nowożytne. Cz. 1, Początek dziejów nowożytnych 1492-1559 / napisał Kazimierz Chodynicki ; oprac. pod red. Jana Dąbrowskiego, Oskara Haleckiego [et al.]. - Warszawa : Trzaska, Evert i Michalski, cop. 1938. Nr inw.: 000-025363
- Wielka historia powszechna : wydawnictwo zbiorowe ilustrowane. T. 5, Czasy nowożytne. Cz. 2, Czasy wojen religijnych / napisali Ka-

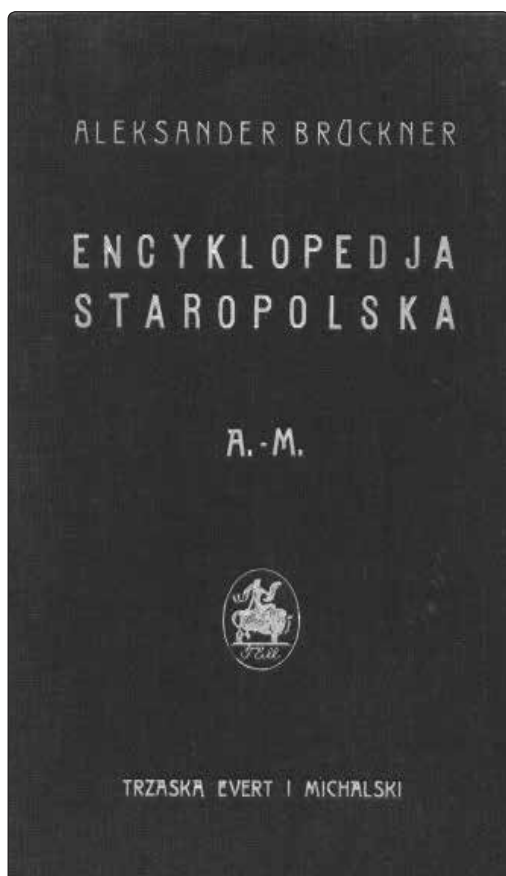
<sup>34</sup> *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław i in., 1971, s. 2383

zimierz Piwarski i Władysław Konopczyński ; oprac. pod red. Jana Dąbrowskiego, Oskara Haleckiego [et al.]. - Warszawa : Trzaska, Evert i Michalski, cop. 1938. Nr inw.: 000-025364

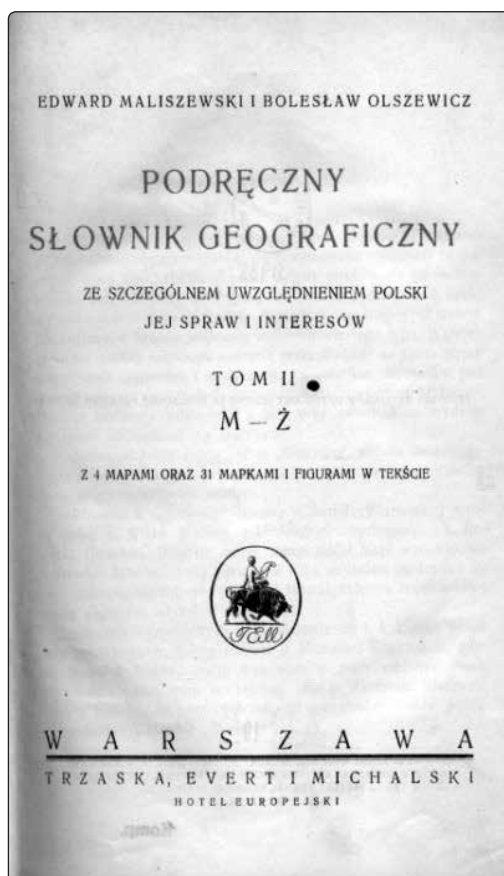
- Wielka historia powszechna : wydawnictwo zbiorowe ilustrowane. T. 6, Od Wielkiej Rewolucji do wojny światowej. Cz. 1, 1789-1848 / napisali J. Feldman, Henryk Wereszycki ; oprac. pod red. Jana Dąbrowskiego, Oskara Haleckiego [et al.]. - Warszawa : Trzaska, Evert i Michalski, cop. 1936. Nr inw.: 000-025365
- Wielka historia powszechna : wydawnictwo zbiorowe ilustrowane. T. 6, Od Wielkiej Re-

wolucji do wojny światowej. Cz. 2, 1848-1914 / napisali J. Feldman, J. Iwaszkiewicz [et al.] ; oprac. pod red. Jana Dąbrowskiego, Oskara Haleckiego [et al.]. - Warszawa : Trzaska, Evert i Michalski, cop. 1936. Nr inw.: 000-025366

- Trzaski, Everta i Michalskiego Encyklopedyczny słownik wyrazów obcych : pochodzenie wyrazów, wymowa, objaśnienia pojęć, skróty, przysłowia, cytaty : poprzedzony rozprawą A. Brücknera: „O wyrazach obcych” / red. Stanisław Lam. - Warszawa : Księgarnia Wydawnicza Trzaski, Everta i Michalskiego, cop. 1939. Nr inw.: 000-031629



Il. 38. Okładka „Encyklopedii staropolskiej” A. Brücknera



Il. 39. Karta tytułowa „Podręcznego słownika geograficznego”

ok. 9 tys. mieszk., wywóz oliwy, owoców i zboża.

**Olivula portus**, łac. nazwa m. Villefranche (Francja).

**Oliwa**, niem. *Oliva*, m. na obszarze w. m. Gdańska, st. kol. 8 km. od Gdańska, 4 km. od Wrzeszcza, 4 km. od Sopotu, 13 km. od Gdyni, połączona również z Gdańskiem przy pomocy tramwaju elektrycznego; leży u stóp wzgórz, należących do wyżyny bałtyckiej o 3 km. od morza, 12 941 mieszk., słynne opactwo po-cysterskie (klasztor istniał tu w latach 1170—1731) z licznymi pamiątkami z czasów polskich; tu w r. 1660 zawarty został traktat oliwski Polski ze Szwecją; uczęszczane letnisko.

**Oliwin**, minerał, wchodzący w skład skal wulkanicznych zasadowych (zob.), jak: gabbro, noryt, andezyt, melafir, bazalt, najczęściej występuje w barwie zielonej, rzadziej jest barwy brunatnej, ma przełom muszlowy, szklisty, w postaci kryształów układu rombowego lub sześc. Skład chemiczny: krzemian żelaza i magnezu.

**Oliwka europejska** (*Olea europaea*), drzewo rosnące w klimacie ciepłym nadbrzeżnym oraz na Bliskim Wschodzie. Korona słabo rozwinięta, liście lancetowate całobrzegie. Owocem jest pestkowiec o mięsistej obwołce, zawierającej olej tłusty, który po oczyszczeniu dostarcza oliwy. Dzięki oliwie ma ważne znaczenie w geografii gospodarczej danych obszarów.

**Olikieniki**, mko, pow. trocki (wileńskie), nad rz. Mereczanką, st. kol. 57 km. od Wilna, 372 km. od Warszawy.

**Olkusz**, m. pow. (kieleckie), wśród piaszczystej wyżyny na pokładzie skal dolomitowych, st. kol. 265 km. od Dębina, 6667 mieszk.; były tu niegdyś kopalnie oliwki, dziś fabryki wyrobów metalowych, emaljowanych. Pow. olkuski ma 1 347 km<sup>2</sup>, w tym 57,6% ziemi ornej i 23,6% lasów, oraz 135 994 mieszk. 94,1% Polaków.

**Olmuncia** lub **Olmütium**, łac. nazwa Olomuńca (Czechosłowacja).

**Olmütz** zob. **Ołomuniec**.

**Olmouc** zob. **Ołomuniec**.

**Oloron** lub **Oloron S-te Marie**, m. okręgowe w dep. Basses Pyrénées (Francja pd.), st. kol. 23 km. na pd.-wsch. od Pau, 853 km. od Paryża, 9 500 mieszk.

**Olosega** zob. **Manua**.

**Olot**, m. okręgowe w Katalonji, prow.

Gerona (Hiszpanja pn.-wsch.), 48 km. od Figueras, ok. 9 tys. mieszk., wyroby bawełniane i sukienne, pończosznictwo, papiernie, garbarnie.

**Olpe**, m. pow. w Westfalji (Prusy), rej. arnsberska, st. kol. 48 km. od Siegen, 6 181 mieszk., walcownie żelaza i miedzi.

**Olpeler**, szczyt w Alpach Zillertalskich, 3 480 m. wys.

**Olsiady**, lit. Ałsedzial, mko na Litwie, pow. telszewski, 15 km. od Telsz, ok. 800 mieszk.

**Ołsa** lub **Ołza**, niem. *Olsa*, prawy dopływ Odry, wytryska z Beskidów śląskich, przepływa pod Jabłonkowem, Cieszyńskiem, Frystatem i powyżej Bogumina wpada do Odry. Długa 89 km. Pod Cieszyńskiem tworzy granicę polsko-czeską.

**Ołszana**, mko na Ukrainie, pow. zwinogródzki, gub. kijowska, nad rz. Ołszanką, 26 km. od Zwinogródki, 19 km. od st. kol. Horodyszcz, ok. 6 tys. mieszk., cukrownia.

**Ołszanka**, prawy dopływ Berezyny niemnowej, źródła ma 4 km. na wsch. od mka Grauzyszek, ujście powyżej mka Bakszt, dług. 64 km.

**Olsztyn**, mko, pow. częstochowski (kieleckie), st. kol. 16 km. od Częstochowy, 1 000 mieszk., ruiny zamku, w którym osadzony i śmiercią głodową ukarany został w r. 1358 Maćko Borkowic, wojewoda poznański.

**Olsztyn**, niem. *Allenstein*, stolica Warmji, m. pow. i rej. w prow. Prus Wschodnich (Niemcy), nad rz. Lyną, węzł. st. kol. 138 km. od Wystrucia, 131 km. od Królówca, 34 731 mieszk. Pow. olsztyński wiejski ma 1 356 km<sup>2</sup> i 57 919 mieszk. W r. 1825 było w nim 84,0% Polaków, w r. 1910 już tylko 60,5%.

**Olsztynek**, niem. *Hohenstein*, mko na Mazowszu pruskim (Prusy wsch.), pow. ostródzki, nad rz. Jemiolówką, st. kol. 28 km. od Olsztyna, 2 500 mieszk., zamek—dziś gimnazjum.

**Ołta** zob. **Aluta**.

**Oltén**, m. w kantonie Solothurn (Szwajcaria), nad rz. Aar, węzł. st. kol. 40 km. od Solothurn, 67 km. od Bernu, 11 173 mieszk., warsztaty kolejowe, fabryki obuwi.



Il. 41. Bogato zdobiona okładka „Polski - jej dzieje i kultury”

**Wojciech Maurycy Henryk Meisels** - romanista, wydawca, księgarz. W latach 1922-1925 wyjeżdżał kilkakrotnie do Włoch, gdzie okresowo odbywał praktykę księgarską, antykwarską i wydawniczą. W roku 1923 założył w Krakowie antykwariat artystyczny i książkowy „Italice”. W 1929 roku, również w Krakowie, założył Wydawnictwo Literacko-Naukowe „W.Meisels”. Nakładem tego wydawnictwa ukazywały się utwory autorów polskich<sup>35</sup>.

*W zbiorach Biblioteki:*

- W roztokach : powieść. T. 1 / Władysław Orkan. - Kraków : Wydał Wojciech Meisels,



Il. 42. Jedna ze stron książki „Polska - jej dzieje i kultura”

1932. - (Dzieła / Władysław Orkan ; pod red. Stanisława Pigonia). Nr inw.: 000-000325

- W roztokach : powieść. T. 2 / Władysław Orkan. - Kraków : Wydał Wojciech Meisels, 1932. - (Dzieła / Władysław Orkan ; pod red. Stanisława Pigonia). Nr inw.: 000-000326
- Miłość pasterska : nowele / Władysław Orkan. - Kraków : W. Meisels, 1933. - (Dzieła / Władysław Orkan ; pod red. Stanisława Pigonia). Nr inw.: 000-000377

Wpis w rubryce „Uwagi” z książki inwentarzowej informuje, że książki te zostały odnalezione po wojnie z dawnej biblioteki.

35 *Polski Słownik Biograficzny*, T. XX/2, Kraków 1975, s. 388-389.

**Księgarnia Podhalańska.**

*W zbiorach Biblioteki:*

- Powieść o Udałym Wąlgierzu / napisał Stefan Żeromski. - Wyd. nowe. - Zakopane : Nakład Księgarni Podhalańskiej, 1918. Nr inw.: 000-000501

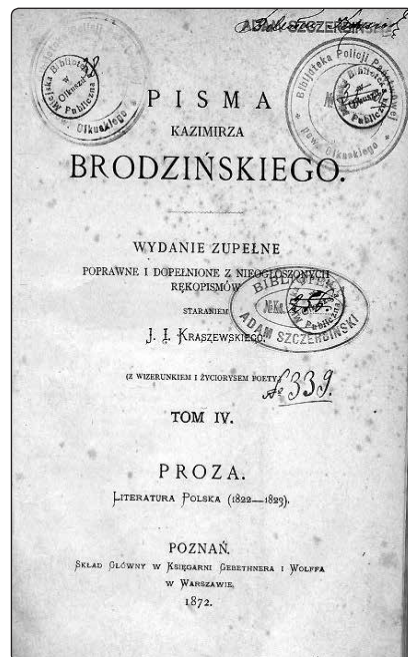
**Władysław Łebński** - dziennikarz, pisarz, właściciel drukarni, nakładca. W 1871 roku kupił od Józefa Ignacego Kraszewskiego drukarnię i po sprowadzeniu jej z Drezna do Poznania uruchomił drukarnię J. I. Kraszewskiego. Drukarnia wykonywała druki na wysokim poziomie graficznym, były wśród nich dzieła naukowe i beletrystyczne.<sup>36</sup>

*W zbiorach Biblioteki:*

- Pisma Kazimirza Brodzińskiego. T. 1, Poezje oryginalne i naśladowania / Kazimierz Brodziński. - Wyd. zupełne popr. i dopełnione / z nieogłoszonych rękopismów staraniem J[ózefa] I[gnacego] Kraszewskiego. - Poznań : Drukiem J. I. Kraszewskiego, 1872. Nr inw.: 000-002297, egz. opatrzone pieczęcią „Biblioteka Adam Szczerbiński”, egz. opatrzone pieczęcią „Biblioteka Policji Powiatowej pow. Olkuskiego”
- Pisma Kazimirza Brodzińskiego. T. 2, Przekłady i naśladowania / Kazimierz Brodziński. - Wyd. zupełne popr. i dopełnione / z nieogłoszonych rękopismów staraniem J[ózefa] I[gnacego] Kraszewskiego. - Poznań : Drukiem J. I. Kraszewskiego, 1872. Nr inw.: 000-002298, egz. opatrzone pieczęcią „Biblioteka Adam Szczerbiński”, egz. opatrzone pieczęcią „Biblioteka Policji Powiatowej pow. Olkuskiego”
- Pisma Kazimirza Brodzińskiego. T. 3, Proza ; O klasycyzmu i romantycyzmu (1818) ; Literatura polska (1822-1823) / Kazimierz Brodziński.

- Wyd. zupełne popr. i dopełnione / z nieogłoszonych rękopismów staraniem J[ózefa] I[gnacego] Kraszewskiego. - Poznań : skł. Gł. Gebethner i Wolff, 1872. Nr inw.: 000-002299

- Pisma Kazimirza Brodzińskiego. T. 4, Proza ; Literatura polska (1822-1823) / Kazimierz Brodziński. - Wyd. zupełne popr. i dopełnione / z nieogłoszonych rękopismów staraniem J[ózefa] I[gnacego] Kraszewskiego. - Poznań : skł. Gł. Gebethner i Wolff, 1873. Nr inw.: 000-002300
- Pisma Kazimirza Brodzińskiego. T. 8, Proza ; Rozprawy ; Przemówienia ; Odczyty ; Rozmaitości / Kazimierz Brodziński. - Wyd. zupełne popr. i dopełnione / z nieogłoszonych rękopismów staraniem J[ózefa] I[gnacego] Kraszewskiego. - Poznań : skł. Gł. Gebethner i Wolff, 1874. Nr inw.: 000-004598



Il. 43. Karta tytułowa jednego z tomów „Pism” K. Brodzińskiego z widocznymi wieloma pieczęciami, w tym z pieczęcią „Biblioteki Policji Państwowej pow. Olkuskiego” oraz pieczęcią „Biblioteka Adam Szczerbiński”

<sup>36</sup> Słownik..., op.cit., s. 535.

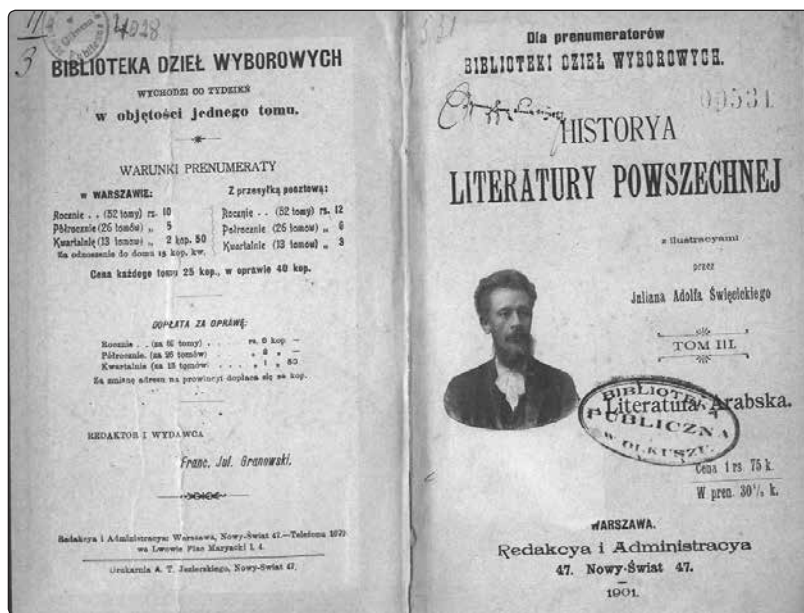
**Franciszek Juliusz Granowski**, dziennikarz, współwłaściciel księgarni i drukarni, nakładca. W warszawskiej drukarni F. J. Granowskiego i S. J. Sikorskiego wydawano „Bibliotkę Dzieł Wyborowych”, obejmującą szeroką dziedzinę beletrystyki, pamiątek i dzieł popularnonaukowych.<sup>37</sup>

*W zbiorach Biblioteki:*

- Historia literatury powszechnej. T. 2, Literatura chińska i japońska / Adolf Świącicki. - Warszawa : Biblioteka Dzieł Wyborowych, 1902. - Nr inw.: 000-004030,
- Historia literatury powszechnej. T. 3, Literatura arabska / Adolf Świącicki. - Warszawa : Biblioteka Dzieł Wyborowych, 1901. - Nr inw.: 000-004028, egz. opatrzone pieczęcią „Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Oddział w Olkusz”
- Historia literatury powszechnej. T. 4, Literatura indyjska / Adolf Świącicki. - Warszawa : Biblioteka Dzieł Wyborowych, 1902. - Nr inw.: 000-004029,
- Historia literatury powszechnej. T. 5, cz. 1, Literatura perska / Adolf Świącicki. - Warszawa : Biblioteka Dzieł Wyborowych, 1902. - Nr inw.: 000-004032, egz. opatrzone pieczęcią „Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Oddział w Olkusz”
- Historia literatury powszechnej. T. 6, cz. 1, Literatura żydowska / Adolf Świącicki. - Warszawa : Biblioteka Dzieł Wyborowych, 1902. - Nr inw.: 000-004033, egz. opatrzone pieczęcią „Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Oddział w Olkusz”
- Historia literatury powszechnej. T. 6, cz. 2, Literatura żydowska / Adolf Świącicki. - Warszawa : Biblioteka Dzieł Wyborowych, 1903. - Nr inw.:

w Olkusz”

- Historia literatury powszechnej. T. 5, cz. 2, Literatura perska / Adolf Świącicki. - Warszawa : Biblioteka Dzieł Wyborowych, 1902. - Nr inw.: 000-004032, egz. opatrzone pieczęcią „Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Oddział w Olkusz”
- Historia literatury powszechnej. T. 6, cz. 1, Literatura żydowska / Adolf Świącicki. - Warszawa : Biblioteka Dzieł Wyborowych, 1902. - Nr inw.: 000-004033, egz. opatrzone pieczęcią „Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Oddział w Olkusz”
- Historia literatury powszechnej. T. 6, cz. 2, Literatura żydowska / Adolf Świącicki. - Warszawa : Biblioteka Dzieł Wyborowych, 1903. - Nr inw.:

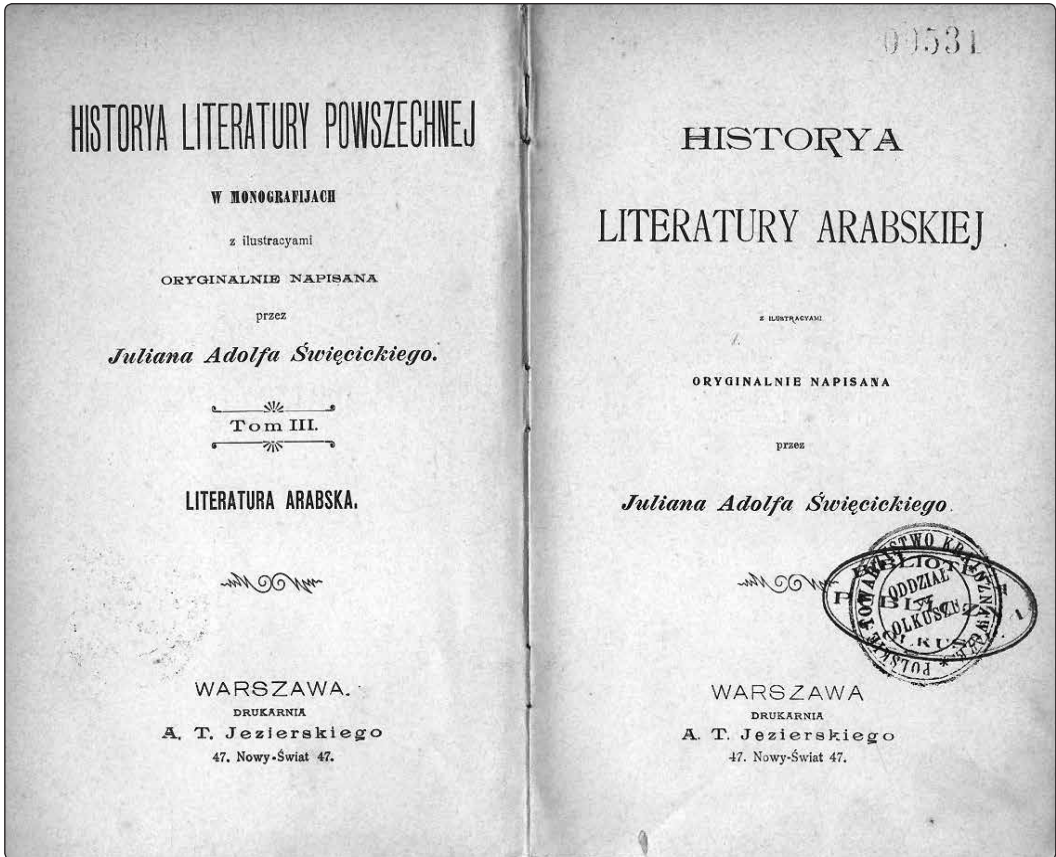


Il. 44. Karta przedtytułowa tomu 3 „Historii literatury powszechnej”

000-004034 , egz. opatrzone pieczęcią „Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Oddział w Olkusz”

- Wybór poezji / Zygmunt Krasiński. - Warszawa : Biblioteka Dzieł Wyborowych, 1913. - (Biblioteka Dzieł Wyborowych ; 772). Nr inw.: 000-000351

37 H. Szwejkowska, *Wybrane zagadnienia z dziejów książki XIX-XX wieku*, Warszawa 1979, s. 106.



Il. 45. Karta tytułowa tomu 3 „Historji literatury powszechnej” z widoczną pieczęcią „Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Oddział w Olskuszu”

### Olkusz - Związek Harcerstwa Polskiego.

*W zbiorach Biblioteki:*

- Ilustrowany przewodnik po ziemi olkuskiej z mapką / Antoni Wiatrowski. - Olkusz : Nakładem Zarządu Obwodu Związku Harcerstwa Polskiego, 1938. Nr inw.: 000-031348

### Wydawnictwo „Wiedza o Polsce”.

*W zbiorach Biblioteki:*

- Atropologia / Stołyhwo Eugenia. Prehistorja / w oprac. Kostrzewskiego Józefa. Pochodze-

nie ludów aryjskich / w oprac. Poniatowskiego Stanisława. Słowiańszczyzna pierwotna / w oprac. Tymieckiego Kazimierza. Historia polityczna Polski Jagiellońskiej / w oprac. Kolanekowskiego Ludwika. - Warszawa : Wydawnictwo Wiedza o Polsce, [ca 1933]. - (Wiedza o Polsce ; t. 1 [cz. 1]). Nr inw. 000-024061

- Dzieje języka polskiego / w oprac. Słońskiego Stanisława. Najstarsze zabytki języka polskiego / w oprac. Słońskiego Stanisława. Historia literatury polskiej (do r. 1863) / w oprac. Górskiego Konrada. - Warszawa : Wydawnictwo Wiedza o Polsce, [ca 1933]. - (Wiedza o Polsce



; t. 2 [cz. 1]). Nr inw. 000-024063

- Historia literatury (od 1863 r. do chwili obecnej) / w oprac. Lorentowicza Jana. Historia teatru w Polsce / w oprac. Lorentowicza Jana. Historia budownictwa / w oprac. Tatarkiewicza Władysława i Walickiego Michała. Historia rzeźby w Polsce / w oprac. Dettloffa Szczęsnego i Husarskiego Wacława. Historia malarstwa w Polsce / w oprac. Zahorskiej Stefani. - Warszawa : Wydawnictwo Wiedza o Polsce, [ca 1933]. - (Wiedza o Polsce ; t. 2 [cz. 2]). Nr inw. 000-024064
- Historia polityczna Polski od 1572 r. do chwili obecnej / w oprac. Dzwonkowskiego Włodzi-

mierza et al. Dzieje ustroju Polski / w oprac. Tymienieckiego Kazimierza. Ustrój współczesnej Polski / w oprac. Komarnickiego Wacława. Heraldyka, numizmatyka, sfragistyka / w oprac. Gumowskiego Marjana. Historia gospodarcza Polski / w oprac. Gąsiorowskiej-Grabowskiej Natalji. - Warszawa : Wydawnictwo Wiedza o Polsce, [1932]. - (Wiedza o Polsce ; t. 2 [cz. 1]). Nr inw. 000-024062

- Geografia Polski / w oprac. Tadeusza i Stefana Radlińskich. Etnografia Polski / w oprac. Poniatowskiego Stanisława [et al.]. - Warszawa : Wydawnictwo Wiedza o Polsce, [ca 1933]. - (Wiedza o Polsce ; t. 3). Nr inw. 000-024065



Il. 46. Kolekcja najstarszych zbiorów książkowych PiMBP w Olkuszu

